

BLAZOWA



Nr 159
listopad-grudzień 2017 r.
ISSN 2342300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



Obchody Narodowego Święta Niepodległości
w Błazowej w 2017 r. - str. 23.



W drodze do Niepodległej - str. 25.



GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie



Noc programowania i kodowania - str. 59.



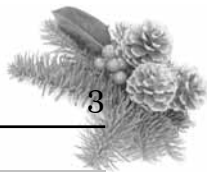
Wycieczka integracyjna do Trójmiasta - str. 58.



Relacja z Integracion & Groove V - str. 53.



Z życia szkoły muzycznej - str. 54.



ROZWAŻANIA O PAJĄKACH

Przed świętami bierzemy się za porządki. Odsuwamy szafki, wysuwamy nieużywane szuflady, przetrzyskujemy schowki, zaglądamy do pawlaczy, co bardziej gorliwi – do piwnicy. Bywa, że napotkamy pająka, stworzenie jakby nie z tego świata. Dlatego jednocześnie fascynuje i budzi lęk.

Nasze babcie zaprzęły szkaradę do pracy. Chcąc pozbyć się koklusz, zamykały pająka w łupinie orzecha lub otaczały okręgiem z masła i rodzynek, a gdy stworzenie zdychało, wraz z nim zniknęła też choroba. Na Żmudzi żywy pająk, noszony w woreczku na szyi, miał „pożerać” ból zębów. Należało jednak uważać, by podczas kuracji nie zostać pokąsanym. Bo choć pajęczy jad zazwyczaj nie jest śmiertelny dla ludzi (a nawet – jak twierdzą amerykańscy naukowcy – to remedium na raka płuc), ugryzienia bywają bolesne.

Jest legenda, może nawet ma podstawę w apokryfach, że w czasie ucieczki do Egiptu Święta Rodzina skryła się w jaskini, a pająki natychmiast zaplotły pajęczynę. Kiedy żołnierze

JUŻ PO WIGILII

Już zgasła gwiazda,
która przez okno
zawisła na choince.

Nóż pogodził się z chlebem,
a pusty talerz
nie doczekał gościa.

Już po Wigilii
karp poszedł do nieba,
a barszcz uszkami
nie słucha już kolęd.

Tylko żłobek
naszego serca
drży ze wzruszenia,
czy ktoś się w nim narodzi.

Adam Decowski

DRODZY CZYTELNICY!

wkrótce potem zatrzymali się przed jaskinią, nie weszli do środka, bo... pajęczyna nie była porwana.

Może warto znać legendy, ale nie można ich interpretować dostosowując do czasów współczesnych i w sposób inny, niż zamierzony przez autora, najczęściej nieznanego. W tej legendzie chodzi tylko o podkreślenie opieki Pana Boga nad Świętą Rodziną. I naszymi rodzinami również.

Biblijna Księga Przystów rzecze, że „pająk na pracy rąk się wspiera, a przecież mieszka też w pałacach królewskich”. W Afryce do dziś żyją plemiona, które uznają go za najstarsze stworzenie na świecie. Północnoamerykańscy Indianie z kolei czczą go jako boginię i utrzymują, że zawdzięczają pająkowi podział na cztery strony świata i umiejętność tkania sieci rybackich. Właśnie to niez mordowane snucie pajęczyn w legendach i baśniach czyni z pająka największego rywala mrówki – chodzi o miano najpracowitszego spośród stworzeń.

Według starego porzekadła, pająk widziany z rana zapowiada radość, w południe – dobrą nowinę, a wieczorem – nieszczęście. Nie bez znaczenia jest miejsce spotkania, bo pająk znaleziony w domu lub na ubraniu wróży szczęście. Zabicie go natomiast grozi niepogodą i, jak stwierdzili biolodzy, plagą... komarów.

Myślę, że uspokoiłam wielu z nas – pająk w domu to wizja szczęścia, a nie oznaka niechlujstwa. Byłe nie sprzątać wieczorem, bo wtedy pająk,

gdyby go spotkać, przyniesie nieszczęście.

Wieczorem oddajmy się lekturze książek wypożyczonych w błazowskiej bibliotece, gdzie serdecznie zapraszam. I „Kuriera Błazowskiego”, którego najnowszy numer trafił w Państwa ręce.

W niniejszym numerze odnajdziemy informacje z pracy samorządu i burmistrza. Jak zwykle zajrzemy do szkół i bibliotek. Na pewno zaciekawia czytelników informacje o Domu Zdrowia w Błazowej. Przypomnimy postać Janiny Wandy Świetlik, nauczycielki eskimoskich dzieci na Ziemi Buffina. W cyklu „Kobiety w Biblii” poznamy cnotliwą Zuzannę. Ks. prof. Jan Twardy napisał dla nas artykuł „Oczy Dzieciątka Jezus” zmuszający do refleksji. Przeczytamy tekst o ważnym wydarzeniu w parafii – rekolekcjach ewangelizacyjnych. Staramy się zawsze, aby numer świąteczny był bogaty w treść jak bożonarodzeniowy stół w cały rok oczekiwane potrawy. Na ile się to udało, ocenią nasi czytelnicy.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu zdrowia, pokoju, miłości bliskich. Nowy Rok niechaj przyniesie wszystko, co dobre i piękne.

Danuta Heller
redaktor naczelna
„Kuriera Błazowskiego”





15 września 2017 r. – udział w Gali Carpathian Art. of Fashion w Pałacu Wodzickich w Tyczynie w ramach projektu starostwa powiatowego w Rzeszowie.

17 września 2017 r. – zebranie sołeckie w Kąkolówce.

17 września 2017 r. – zebranie sołeckie w Nowym Borku.

17 września 2017 r. – zebranie sołeckie w Kąkolówce Ujazdy.

17 września 2017 r. – zebranie mieszkańców Błażowej.

18 września 2017 r. – Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Lokalnej Grupy Działania Lider Dolina Strugu.

20 września 2017 r. – spotkanie w Urzędzie Gminy Chmielnik w sprawie realizacji projektu na e – usługi.

21 września 2017 r. – wyjazdowe spotkanie z burmistrzem miasta Ajak na Węgrzech w sprawie nawiązania międzynarodowej współpracy miast partnerskich Błażowa – Ajak.

25 września 2017 r. – wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Miejskiej w Błażowej.

27 września 2017 r. – wizyta w Urzędzie Miasta Przeworsk w celu omówienia spraw organizacyjnych związanych z planowaną realizacją projektu na montaż Odnawialnych Źródeł Energii na budynkach mieszkalnych.

28 września 2017 r. – zebranie sołeckie w Futomie.

28 września 2017 r. – zebranie członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej.

29 września 2017 r. – spotkanie z wykonawcą i inspektorem nadzoru na terenie przebudowywanej drogi gminnej Lecka Graniczna.

1 października 2017 r. – zebranie mieszkańców Nowego Borku dotyczące scaleń gruntów.

2 października 2017 r. – posiedzenie Komisji Oświatowej Rady Miejskiej w Błażowej, podczas którego zostały omówione sprawy związane z funkcjonowaniem placówek oświatowych na terenie naszej gminy.

2 października 2017 r. – uroczysty koncert w błażowskiej Szkole Muzycznej z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki.

3 października 2017 r. – kolejne spotkanie w Urzędzie Gminy w Chmielniku dotyczące projektu na e-usługi.

5 października 2017 r. – udział w konferencji „Gospodarstwa Opiekuńcze – wdrażanie usług społecznych na obszarach wiejskich”.

9 października 2017 r. – Sesja Rady Miejskiej w Błażowej.

12 października 2017 r. – podpisanie umowy z wojewodą podkarpackim panią Ewą Leniart na dofinansowanie przebudowy drogi gminnej Lecka Graniczna.

14 października 2017 r. – udział w konferencji „Życie twórcze małych miast” zorganizowanej przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej.

14 października 2017 r. – spotkanie okolicznościowe członków Klubu Seniora Pogodna Jesień z okazji przypadającego w październiku Dnia Seniora.

17 października 2017 r. – odbiór i zakończenie prac przy przebudowie drogi gminnej w Błażowej Górnej, dofinansowanej z puli środków tzw. poscaleniowych.

23 października 2017 r. – w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie odbył się konwent wójtów i burmistrzów, podczas którego głównym tematem były sprawy związane z funkcjonowaniem oświaty.

23 października 2017 r. – spotkanie z zastępcą dyrektora ZUS w Rzeszowie panią Jolantą Mendelowską dotyczące nowych form współpracy pomiędzy samorządem gminy Błażowa a Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w Rzeszowie.

23 października 2017 r. – podpisanie w rzeszowskim Ratuszu przez przedstawicieli miasta Rzeszów oraz gmin Błażowa, Nozdrzec i Tyczyn porozumienia w sprawie powstania Rzeszowskiego Klastra Odnawialnych Źródeł Energii. Podstawowe korzyści wynikające z jego powołania to tańsza energia dla mieszkańców wspomnianych gmin, poprawa jakości powietrza i komfortu życia ludności, ekologiczny i nowoczesny wizerunek gmin, bezpieczeństwo energetyczne oraz dostęp do dedykowanych dla Klastra źródeł finansowania inwestycji.

25 października 2017 r. – robocze spotkanie z dyrektorami placówek oświatowych działających na terenie naszej gminy w sprawie projektów przyszłorocznego budżetu.

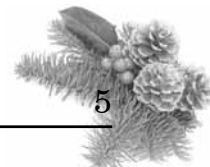
25 października 2017 r. – podpisanie z dyrektorem Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Rzeszowie panem Andrzejem Kwiatkowskim umowy na kolejny rok dzierżawy lokalu w błażowskim Zespole Szkół, w którym stacjonują pracownicy pogotowia ratunkowego.

26 października 2017 r. – pasowanie na ucznia klasy pierwszej Szkoły Podstawowej w Błażowej, połączone z otwarciem placu zabaw i podsumowaniem projektu Mijsce Zabaw „Tęczowa Przzystań”.

29 października 2017 r. – zebranie mieszkańców Nowego Borku dotyczące scaleń.

30 października 2017 r. – Nadzwyczajna Sesja Rady Miejskiej w Błażowej zwołana w związku z otrzymaniem promesy na przebudowę drogi gminnej Łęg II.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój



INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄZOWEJ

W dniu 9 października 2017 roku odbyła się XLI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji wiceprezesa Zarządu PKS w Rzeszowie Piotra Klimczaka na temat funkcjonowania pasażerskiego transportu regionalnego.

W punkcie drugim Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja na temat pracy między sesjami.

Punkt trzeci dotyczył informacji na temat stanu realizacji zadań oświatowych za poprzedni rok szkolny oraz informacji o działalności placówek kultury w mieście i gminie za rok 2016/2017. Informacje te były przedmiotem dyskusji na posiedzeniu wspólnym Komisji ds. Gospodarczych, Budżetu, Finansów Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji ds. Obywatelskich Rady w dniu 2 października 2017 r. Informacje zostały przyjęte przez radnych.

W czwartym punkcie Rada podjęła uchwały:

Uchwała Nr XLI/194/2017 – w sprawie zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2017 r.

Uchwała Nr XLI/195/2017 – w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa.

Uchwała Nr XLI/196/2017 – w sprawie upoważnienia burmistrza Błażowej do zaciągania zobowiązań finansowych wykraczających poza rok budżetowy 2017.

Uchwała Nr XLI/197/2017 – w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków.

Uchwała Nr XLI/198/2017 – w sprawie zmiany statutu gminy Błażowa.

Uchwała Nr XLI/199/2017 – w sprawie przyjęcia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi na 2018 rok.

Uchwała Nr XLI/200/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Mieczysława Boruty – Spiechowicza w Nowym Borku w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. gen. bryg. Mieczysława Boruty – Spiechowicza w Nowym Borku.

Uchwała Nr XLI/201/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej.

Uchwała Nr XLI/202/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej.

Uchwała Nr XLI/203/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej w Białce w ośmioletnią Szkołę Podstawową w Białce.

Uchwała Nr XLI/204/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce.

Uchwała Nr XLI/205/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. Marii Konopnickiej w Kąkolówce.

Uchwała Nr XLI/206/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej im. Jana Kantego w Futomie w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. Jana Kantego w Futomie.

Uchwała Nr XLI/207/2017 – w sprawie stwierdzenia przekształcenia dotychczasowej sześciolletniej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Piątkowej w ośmioletnią Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Piątkowej.

W punkcie piątym, ostatnim, radni składali postulaty, pytania i wnioski.

* * *

W dniu 30 października 2017 roku odbyła się XLII nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 15. radnych.

Rada na nadzwyczajnym posiedzeniu podjęła uchwałę, która dotyczyła:

Uchwała Nr XLII/208/2017 – zmiany uchwały budżetowej gminy Błażowa na 2017 r.

Ewelina Olszowy

Nie żyjemy, aby umierać; ale umieramy, aby żyć wiecznie.
(Michael Buchberger)

Pani Danuta Heller z Rodziną

Nie ma takich słów, które mogłaby Państwa w takiej chwili pocieszyć, dlatego powiem jedynie, że łączę się w tym ogromnym smutku razem z Wami. Proszę przyjąć szczerze wyrazy współczucia po śmierci Siostry Ireny.

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój

Śmierci nie można przekupić, ani od siebie oddalić.
Jan Paweł II

Łączymy się w smutku
**z Panią Dyrektorem Zespołu Szkół
Ewą Kozubek i Rodziną**
po śmierci OJCA.

Jesteśmy myślą z Panią i Pani Bliskimi.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

UMOWA Z URZĘDEM MARSZAŁKOWSKIM NA MONTAŻ INSTALACJI OZE PODPISANA

Umowa pomiędzy Urzędem Marszałkowskim a miastem Przeworsk i gminą Błażowa na montaż instalacji Odnawialnych Źródeł Energii w budynkach mieszkalnych została podpisana. Podczas ostatniego spotkania w Przeworsku, dyskutowaliśmy nad różnymi sprawami związanymi z realizacją tego zadania. Teraz nastąpi kolejny etap prac związany z we-

ryfikacją zgłoszeń i podpisywaniem umów z mieszkańcami, którzy będą indywidualnie wzywani do Urzędu. Chętni do przystąpienia do tego projektu mogą się jeszcze wpisywać na listę rezerwową.

Burmistrz Błażowej informuje, że mieszkańcy – właściciele budynków, nadal mogą składać deklarację przystąpienia do projektu pn. „Montaż instalacji Odnawialnych Źródeł Energii (OZE) na budynkach mieszkalnych na terenie gminy Błażowa”, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014–2020 (Oś priorytetowa III – Czysta energia, Działanie 3.1 Rozwój Odnawialnych Źródeł Energii). Stosowne druki do złożenia deklaracji można pobrać ze strony internetowej gminy Błażowa lub w pokoju nr 14 Urzędu Miejskiego.

Pragnę nadmienić, że przyjmowane wnioski uzupełnią tzw. „listę rezerwową”, z której kolejno będzie uzupełniana lista podstawowa, w przypadku rezygnacji mieszkańca znajdującego się na tej liście z uczestnictwa w projekcie i niezawarcia stosownej umowy z gminą Błażowa w sprawie wzajemnych zobowiązań organizacyjnych i finansowych, związanych z realizacją wyżej wspomnianego projektu.

Szczegółowych informacji udzielają:

Jan Rabczak, tel. 17 230 17 41

Jadwiga Odój, tel. 17 230 17 33



Umowa pomiędzy Urzędem Marszałkowskim a miastem Przeworsk i gminą Błażowa została podpisana.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI ZWIERZĄT DOMOWYCH

Urząd Miejski w Błażowej informuje, że wpływa coraz więcej skarg mieszkańców na wążsające się psy na terenie gminy. Zgodnie z regulaminem utrzymania czystości i porządku na terenie gminy, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym województwa podkarpackiego z dnia 28 lipca 2016 r. poz. 2661, określone są obowiązki właścicieli zwierząt domowych.

Obowiązki osób utrzymujących zwierzęta domowe.

§ 14. 1. Osoby utrzymujące psy i inne zwierzęta domowe są zobowiązane do zachowania środków ostrożności zapewniających ochronę przed zagrożeniem dla ludzi oraz przed zanieczyszczeniem terenów przeznaczonych do użytku publicznego i ponoszą pełną odpowiedzialność za zachowanie swoich zwierząt.

2. Zabronione jest pozostawianie psa bez dozoru, jeżeli nie jest on należycie uwiązany lub nie znajduje się w pomieszczeniu zamkniętym albo na tere-

nie ogrodzonym. W przypadku gdy pies porusza się swobodnie po nieruchomości, należy w widocznym miejscu umieścić tabliczkę ostrzegawczą i zabezpieczyć nieruchomość w taki sposób, aby zapobiec ewentualnemu wydostaniu się psa poza teren nieruchomości.

3. Na tereny przeznaczone do użytku publicznego psy mogą być wyprowadzane tylko na smyczy. Zwolnienie ze smyczy dozwolone jest tylko w miejscach mało uczęszczanych i pod warunkiem, że pies ma kaganiec.

4. Osoby utrzymujące zwierzęta domowe zobowiązane są do:

1) niezwłocznego uprzątnięcia zanieczyszczeń pozostawionych przez zwierzę w miejscu publicznym,

2) usunięcia włosów padniętego zwierzęcia,

3) powiadomienia służby weterynaryjnej i burmistrza Błażowej o pojawieniu się u zwierzęcia objawów choroby zakaźnej.

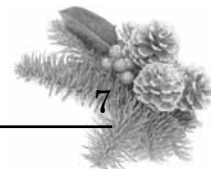
5. Padłe zwierzę należy usunąć niezwłocznie, poprzez przekazanie przedsiębiorcy wykonującemu usługi w zakresie odbioru i unieszkodliwiania padłych zwierząt.

6. Gmina zapewnia opiekę nad zwierzętami bezdomnymi na podstawie odrębnej uchwały.

Art. 77 kodeksu wykroczeń – Kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 złotych albo karze nagany.

Z tego przepisu wynika, iż możemy być ukarani na drodze karnej – finansowo – maksymalnie do 250 złotych. Taką karę najczęściej stosuje policja, która sama zaobserwuje psa bez opieki, bądź skorzysta z donosu uprzejmej osoby. Oczywiście ostateczną decyzję podjąłby w takiej sprawie sąd, jeśli zakwestionowalibyśmy słusność mandatu.

Edward Rybka



URZĄD MIEJSKI INFORMUJE

Urząd Miejski w Błażowej informuje, że z dniem 17 czerwca 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 11 maja 2017 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody, opublikowana w Dz. U. z 2017 r. poz. 1074. Przedmiotowa ustawa między innymi zmienia zasady dotyczące usuwania drzew z nieruchomości należących do osób fizycznych.

Osoba fizyczna, która planuje usunięcie drzew, rosnących na należącej do niej nieruchomości na cele niezwiązane z prowadzeniem działalności gospodarczej zobowiązana jest dokonać zgłoszenia (w przypadku gminy Błażowa zgłoszenie powinno być złożone do burmistrza Błażowej).

Zgłoszenia wymaga wycinka drzew, których obwód pnia, mierzony na wysokości 5 cm przekracza:

1) 80 cm – w przypadku topoli, wierzb, klonu jesionolistnego oraz klonu srebrzystego,

2) 65 cm – w przypadku kasztanowca zwyczajnego, robinii akacyjowej oraz platanu klonolistnego,

3) 50 cm – w przypadku pozostałych gatunków drzew.

Drzewa o mniejszych niż podane powyżej obwodach będzie można w dalszym ciągu wycinać z prywatnych nieruchomości bez konieczności dokonywania zgłoszenia.

W zgłoszeniu trzeba podać: imię i nazwisko wnioskodawcy, oznaczenie



nieruchomości, z której drzewo ma być usunięte oraz rysunek albo mapkę określającą usytuowanie drzewa na nieruchomości.

Organ, do którego składane jest zgłoszenie (burmistrz Błażowej) w terminie 21 dni od dnia doręczenia zgłoszenia przeprowadza oględziny. Po dokonaniu

ogłędzin, w terminie 14 dni od dnia oględzin, może w drodze decyzji wnieść sprzeciw (w uzasadnionych przypadkach).

Usunięcie drzewa może nastąpić, jeżeli organ nie wniósł sprzeciwu w tym terminie. Jeżeli w terminie 5 lat od dokonania oględzin wystąpiono o wydanie decyzji o pozwolenie na budowę, a budowa ta ma związek z prowadzeniem działalności gospodarczej i będzie realizowana na części nieruchomości, na której rosło usunięte drzewo, właściwy organ nakłada na właściciela nieruchomości, w drodze decyzji administracyjnej, obowiązek uiszczenia opłaty za usunięcie drzewa.

W przypadku:

- usunięcia drzewa bez dokonania zgłoszenia lub przed upływem terminu 14 dni od dnia oględzin,
- usunięcia drzewa pomimo sprzeciwu organu,
- usunięcia drzewa bez zezwolenia (w przypadkach kiedy zezwolenie jest wymagane), **wymierzana jest kara administracyjna.**

Edward Rybka

NIE PAL ŚMIECI

To zagrożenie dla zdrowia i środowiska!

Spalanie śmieci w domowych piecach i kotłowniach jest źródłem groźnych dla zdrowia ludzi i środowiska naturalnego zanieczyszczeń. Szczególnie niebezpieczne jest spalanie odpadów z tworzyw sztucznych, np. butelek typu PET, worków foliowych, a także opakowań po sokach, mleku, odpadów z gumy, lakierowanego drewna, mebli.

W trakcie spalania śmieci w domowych piecach, w niskiej temperaturze (200-500C), do atmosfery trafiają między innymi:

- tlenek węgla (CO) jest trujący dla ludzi i zwierząt, dwutlenek siarki (SO₂) powoduje: u ludzi trudności w oddychaniu, a u roślin zanik chlorofilu (obumie-

ranie liści). Tlenki azotu (NO_x) mogą być przyczyną zapalenia płuc. U roślin powodują uszkodzenia liści, odkładając się w glebie podwyższa ich zawartość w produktach roślinnych. oraz

- nieorganiczne związki chloru (HCL),

- nieorganiczne związki fluoru (HF),

- metale ciężkie zaliczane do klasy I (kadm, rtęć, tytan), II (arsen, kobalt, nikiel, selen), III (ołów, chrom).

W wyniku samorzutnych reakcji chemicznych z emitowanych pyłów zawierających węgiel organiczny i nieorganiczne chlorki, w obecności metali ciężkich (głównie miedzi) jako katalizatora oraz tlenu i pary wodnej z powietrza, powstają szczególnie groźne związki

zwane dioksynami i furanami. Należą one do grupy związków kancerogennych, czyli rakotwórczych, a powstają jako produkty uboczne spalania różnych odpadów.

Dioksyny to najbardziej szkodliwe substancje, jakie zidentyfikowano w środowisku – są 10 000 razy bardziej trujące od cyjanku potasu!

Pamiętaj! Domowy piec nie jest przeznaczony do spalania odpadów i śmieci!

Prawo jasno określa, czego nie wolno spalać w piecach i domowych kotłowniach:

- plastikowych pojemników i butelek po napojach,
- zużytych opon i innych odpadów z gumy,
- przedmiotów z tworzyw sztucznych,
- elementów drewnianych pokrytych lakierem,

- sztucznej skóry,
- opakowań po farbach i lakierach,
- pozostałości farb i lakierów,
- plastikowych toreb z polietylenu,
- papieru bielonego związkami chloru z nadrukiem farb kolorowych.

W gospodarstwach domowych można spalać tylko – poza opałem:

- papier, tekturę i drewno,
- opakowania z papieru, tektury i drewna,
- odpady z gospodarki leśnej, ale nie chemikalia i opakowania z tworzyw sztucznych,
- odpady kory i korka,

- trociny, wióry i ścinki,
- mechanicznie wydzielone odrzuty z przeróbki makulatury.

Wydaje Ci się, że oszczędzisz spalając odpady?

Pomyśl o środowisku naturalnym, które trujesz. Błażowa położona jest w dolinie, więc tworzy się nad nią rodzaj koldry z dymu i wszyscy tym oddychamy.

Edward Rybka



Widok na Błażowę od strony Wilczaka. Pokrywa dymu przykrywa całą dolinę.

INWESTYCJE W GMINIE

1. Zakończono prace drogowe na zadaniu pn.: „Przebudowa drogi „Graniczna” działka nr ewid. 520 w km 0+000 do 0+400 w miejscowości Lecka, uszkodzonej przez intensywne opady”. Firma STRABAG Sp. z o.o. zrealizowała zadanie za kwotę ok. 190.000,00 zł.

2. Firma Usługi Koparko – Ładowarką Mieczysław Jamioł zakończyła prace pn.:

1) Przebudowa drogi gminnej dojazdowej do gruntów rolnych na działce nr ewid. 331/1 w km 0+000 do 0+445 i działce nr ewid. 313/3 w km 0+000 do 0+135 (obręb ewid. Kąkolówka), za kwotę ok. 53.000,00 zł.

2) Przebudowa drogi gminnej dojazdowej do gruntów rolnych w km 0+000 do 0+640 (działka nr ewid. 1370 obręb ewid. Błażowa Górna), za kwotę 51.000,00 zł.

W ramach inwestycji utwardzono nawierzchnię mieszanką łupkowo-kamienną, udroźniono i umocniono fosy, powstały nowe przepusty. Przebudowa dróg została dofinansowana z puli tzw. środków poscaleniowych.

3. Ze środków poscaleniowych dofinansowane zostało również zadanie pn.: Przebudowa drogi gminnej dojazdowej do gruntów rolnych na łącznej długości 560 mb (działki nr ewid. 2971, 3095, 3094/1, 3088 obręb ewid. Futoma). Prace budowlane wykonał Zakład Usług Budowlano-Transportowych Roman Mazur za kwotę ok. 140.000,00 zł.

4. W ramach środków z funduszu sołeckiego zakończono przebudowę następujących dróg gminnych: Lecka Bettlejem nr dz. 540, Nowy Borek Dział nr dz. 3194/1, Białka k. Groszka nr dz. 490,

Błażowa Dolna nr dz. 914, 1543, Błażowa Dolna Mokłuczka nr dz. 2077, Kąkolówka Nowiny nr dz. 631. Do zrealizowania pozostała droga w Piątkowej nr dz. 2173i droga w Futomie nr dz. 2466.

5. Końcem października 2017 roku rozpoczęły się roboty budowlane na zadaniu pn. „Budowa drogi gminnej Kąkolówka – Wola Kąkolowska nr 108096R w km 0+800 do 1+780 w miejscowości Kąkolówka”. Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów Sp. z o.o. realizuje zadanie za kwotę 292.258,06 zł, a planowany termin jego zakończenia ustalono na dzień 10.11.2017 roku.

6. Ponadto z Miejskim Przedsiębiorstwem Dróg i Mostów Sp. z o.o. podpisano umowę na roboty budowlane polegające na przebudowie drogi o kolejnej 470 m bieżących za kwotę 128.085,57 zł, a planowany termin zakończenia zadania ustalono na dzień 27.11.2017 rok.

7. Zakończyły się prace nad umocnieniem i zabezpieczeniem około 100-metrowego odcinka brzegowego rzeki Ryjak w miejscowości Błażowa Górna, naprzeciwko budynku świetlicy wiejskiej.

8. Ze środków z funduszu sołeckiego w miejscowości Błażowa Górna rozpoczęły się prace przy urządzaniu palcu zabaw dla dzieci. Teren przy budynku świetlicy wiejskiej został podniesiony i wyrównany, wykonano drenaż oraz nawierzchnię piaskową. W najbliższym czasie cały plac zostanie ogrodzony.

9. Zakończono budowę sieci elektroenergetycznej o napięciu znamionowym do 1kV w ramach zadania pn.: „Budowa oświetlenia drogi powiatowej nr P1429R w miejscowości Kąkolówka na dz. nr 3118, 3217/1; obręb Kąkolówka”.

10. Zakończyły się prace związane z umacnianiem usuwiska na drodze powiatowej w Piątkowej. Inwestycja obejmowała odwodnienie i opalowanie terenu, wymianę nawierzchni znajdującej się na drodze, umocnienie skarp, drenaże oraz nowe ciekły wodne osuszające teren. Koszt inwestycji to kwota prawie 2 mln zł, a inwestorem było Starostwo Powiatowe w Rzeszowie.

11. Początkiem października dokonano nasadzenia młodych drzew. Klony posadzono przy drodze powiatowej w miejscowościach Nowy Borek, Błażowa Dolna i Błażowa.

12. 23 października 2017 roku przy udziale pracowników z Urzędu Marszałkowskiego z Rzeszowa odbył się coroczny przegląd ścieżek rowerowych zrealizowanych w ramach programu operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007-2013.

13. Z Zarządu Dróg Powiatowych z Rzeszowa uzyskano zgodę na wykonanie instalacji znaków aktywnych D-6 „Przejście dla pieszych” w ciągu drogi powiatowej w Błażowej. Znaki D-6 zasilane energią odnawialną zamontowane zostaną przy przejściu dla pieszych obok Urzędu Miejskiego i stacji PKS.

14. W celu poprawy jakości wody pobieranej przez mieszkańców z wodociągów miejskich, na Stacji Uzdatniania Wody w Błażowej odbyły się prace konserwatorskie, w ramach których został wyczyszczony zbiornik wody uzdatnionej.

15. W ramach podziału środków popowodziowych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych pozyskano dotację, z której środki przeznaczone zostaną na zadanie pn.: „Przebudowa drogi Łęg II dz. nr ewid.17 w km 0+325-0+625 w miejscowości Piątkowa”.

Jadwiga Odój

INWESTYCJE W GMINIE BŁAŻOWA



Błażowa Górna



Futoma



Nowy Borek



Lecka



Kąkolówka

MOC ŻYCZEŃ

Muzyka nie tylko daje nam ukojenie i dostarcza rozrywki. Jest czymś więcej. Można poznać człowieka po muzyce, jakiej słucha.

Paulo Coelho

Wszystkim Muzykom, Chórzystom, Członkom zespołów ludowych, wokalnych i muzycznych, wszystkim tworzącym i wykonującym muzykę, z okazji przypadającego wspomnienia św. Cecylii, patronki muzyki, składam jak najlepsze życzenia, aby piękno wykonywanej muzyki zbliżało nas do Boga i ludzi. Życzę wiele radości, satysfakcji, a także takiej zwykłej ludzkiej wdzięczności za dostarczanie nam, odbiorcom, wielu wzruszeń.

Wdzięczny za poświęcony czas i serce, które wkładacie w muzykę burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

*Za oknem ciemno,
cichutko puszyste ścielą się płatki.
Niech serca się z sercem podzielą
jak wigilijnym opłatkami.*

Wszystkim Czytelnikom bibliotek publicznych gminy Błażowa wszystkiego najlepszego na te święta radości i pojednania, zadowolenia z naszych ofert czytelniczych

życzy

**dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej
wraz z pracownikami.**

Świąt białych, pachnących choinką, skrzypiących śniegiem pod butami, spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze, pełnych niespodziewanych prezentów.

Świąt dających radość i odpoczynek oraz nadzieję na Nowy Rok 2018, żeby był jeszcze lepszy niż ten, który właśnie przemija

życzą

**prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP
dh Roman Łach i komendant miejsko-gminny
Związku OSP RP dh Maciej Pałac.**

Drogi Jubilatce

Stanisławie Bober z Kąkolówki,
wspaniałej kobiecie, życzliwej i pomocnej sąsiadce
w 100. rocznicę urodzin
serdeczne gratulacje oraz życzenia zdrowia
i błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia
składają

Zofia i Zdzisław Wielgosowie z rodziną.

*Pomódlmy się w Noc Betlejemską,
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,
by wszystko się nam rozplatało,
węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
porozkręcały jak supelki,
własne ambicje i urazy
zaczęły śmieszyć jak kukielki.*

Ks. Jan Twardowski

**Szanowni Mieszkańcy gminy Błażowa,
Rodacy za oceanem!**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzę Państwu szczęścia, pogody ducha
i wszystkiego, co najlepsze, żeby czas tych świąt
przebiegał w rodzinnej, ciepłej atmosferze,
a nadchodzący rok 2018 dał dużo radości
i spełnił wszystkie Państwa marzenia.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
i przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś.**

Wszystkiego najlepszego
z okazji Świąt Bożego Narodzenia.
Dużo uśmiechu, siły i wytrwałości
w dążeniu do celu, sukcesów w pracy, tylko słonecznych
dni, przyjaźni, miłości i aby ten Nowy Rok 2018
był dla naszych Czytelników pełen nadziei
życzy redakcja „Kuriera Błażowskiego”.

Oplątek

*Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.*

C.K. Norwid

Z okazji świąt Bożego Narodzenia, przepełnionych
nadzieją i magią wigilijnej nocy, kierujemy do Państwa
płynące z serca życzenia radosnych, spokojnych świąt
oraz pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku.

**Prezes PSL Małgorzata Drewniak
i ludowcy z gminy Błażowa.**

**Pan Zdzisław Chlebek
Redaktor „Kuriera Błażowskiego”**

Bukiet najwspanialszych życzeń, uśmiechu i szczęścia,
radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności
przesyła z okazji imienin zespół redakcyjny.

STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ – CD.

**KS. KANONIK
JÓZEF KRUCZEK,
PROBOSZCZ
BŁAŻOWSKIEJ PARAFII
W LATACH 1946-1970**

Tym razem chciałbym przypomnieć Państwu postać znanego błażowskiego proboszcza Józefa Kruczka, uwiecznioną na starych zdjęciach.

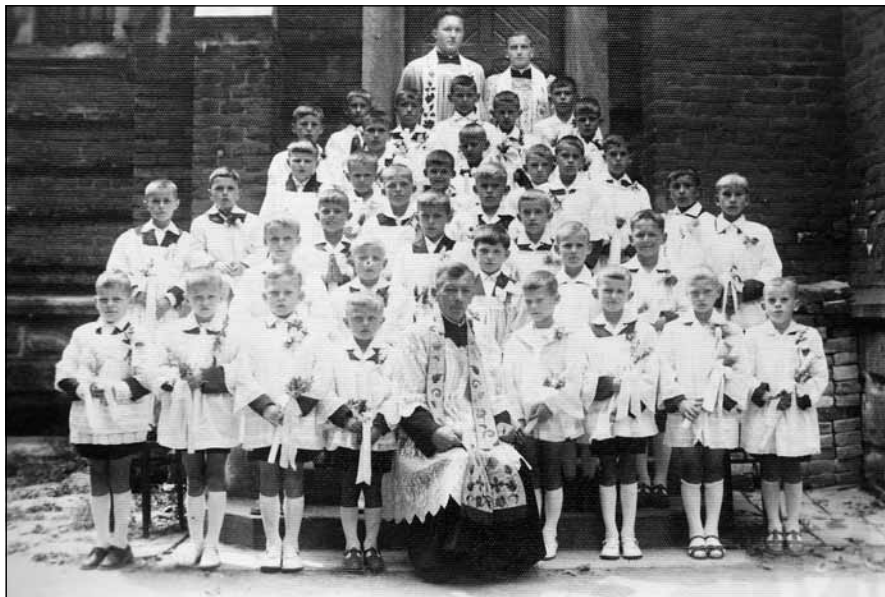


Ks. kanonik Józef Kruczek urodził się 12 stycznia 1902 r. w Strzyżowie. Proboszczem błażowskiej parafii był od

1946 r. do 1970 r. Do Błażowej przeniesiony z probostwa w miejscowości Nowotaniec k. Jasła, gdzie wówczas graowały bandy UPA. Od chwili przyjścia



do Błażowej swą skromnością oraz wrażliwością na ludzkie niedostatki i biedę zjednał sobie przychylność parafian. Między nim a ludźmi wytworzyło się obopólne zaufanie, co sprawiło, że niejednokrotnie nocą udzielał ślubów oraz chrztów. Takim postępowaniem zapracował sobie na wielki szacunek parafian i dużą tolerancję u władz miejscowych oraz zamiejscowych. W czasie pełnienia funkcji proboszcza w nocy z dnia 18 na 19 stycznia 1964 r. za błażowską świątynią osunęła się ziemia, co poważ-



nie uszkodziło konstrukcję kościoła. Zjawisko to znacznie pogorszyło stan jego zdrowia, toteż organizacją robót zajmował się ówczesny wikariusz ks. Wł. Adolf Kowal. W czasie pobytu w Błażowej otrzymał godność kanonika.

16 lutego 1970 r. ks. Józef Kruczek zmarł w tutejszym szpitalu. W pogrzebie uczestniczyło kilkaset osób. Jego ciało złożone zostało w grobowcu, a po wybudowaniu kaplicy na cmentarzu przeniesione zostało do krypty.



Ogromną niespodzianką był dla mnie film z pogrzebu ks. Józefa Kruczka, nakręcony kamerą 8 mm przez Jana Koszykowskiego i przesłany do mnie przez jego córkę Zofię Koszykowską (za co bardzo serdecznie dziękuję). Film ten można obejrzeć na YouTube – Znamy błażowianie – ks. Józef Kruczek.

Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy zechcieliby podzielić się swoimi wspomnieniami w postaci starych zdjęć lub opowiedzieć o jakimś zdarzeniu związanym z naszym regionem. Wszystkie materiały przekazane do redakcji zostaną zeskanowane i zwrócone właścicielom w nienaruszonym stanie.

Zaprezentowane fotografie pochodzą ze zbiorów m.in. Ewy Trzyny i Magdaleny Bartyńskiej oraz ze strony „Błażowa na starej fotografii”.



TRADYCJE AMATORSKIEGO TEATRU W BŁAŻOWEJ

Autonomia Galicji i rozwój polskiego szkolnictwa ludowego przyczyniły do rozwoju świadomości narodowej, spółdzielczości i ożywienia życia kulturalnego. W miastach i miasteczkach, a nierzadko także na wsiach galicyjskich zakładano czytelnie ludowe, powstawały biblioteki, towarzystwa kasynowe.



Błażowa, 1953 r. Moralność Pani Dulskiej Gabrieli Zapolskiej. Siedzą Nowakowa, B. Chyłkowa, H. Sokalska, W. Krztoń, A. Bator. Stoją Mucha, Pałacowa, A. Lorenowicz, L. Bator, M. Jakubczyk.

Powoli, acz systematycznie rosło zapotrzebowanie na czasopisma, rozwijało się czytelnictwo, a to rodziło zapotrzebowanie na obcowanie z kulturą wysoką, np. z teatrem. Społecznicy, którzy rekrutowali się najczęściej spośród nauczycieli, duchowieństwa, a nierzadko rzemieślników, zakładali pierwsze amatorskie teatry.

Pierwszy amatorski teatr w Błażowej, o którym zachowały się źródłowe przekazy założony został przez straż pożarną, a jednym z jego inicjatorów był Kazimierz Krygowski, rzeźbiarz, stolarz o duszy artysty, który był natenczas prezesem OSP. Nie znamy jednak daty jego założenia, choć zapewne było to na początku XX w., ok. 1904 lub 1905 r. W każdym bądź razie kilka lat przed pożarem miasta, który miał miejsce w maju 1907 r. Jak dowiadujemy się z jego pamiętnika, jednym z motywów podjęcia się tego zadania, poza potrzebą obcowania ze sztuką, była chęć odciążenia druhów – strażaków od kart i alkoholu. Pierwszą sztuką, jaką wystawił na niewielkiej szkolnej scenie w pełni męski amatorski zespół były „Dzieci w jaskini zbójców”. Wybór padł na to przedstawienie, ponieważ o tym przed-

stawieniu przeczytał Kazimierz w „Przyjacielu Ludu”, a obsada sztuki nie wymagała angażowania kobiet. Całą obsadę stanowiło bowiem siedmiu mężczyzn i 2 chłopców. Kobiet w początkowym okresie istnienia grupy teatralnej w zespole nie było. W przygotowaniu spektaklu pomagał strażakom nauczyciel Jan Kluz. Pierwszy spektakl odniósł sukces, co spowodowało, że do trupy dołączyli inni. Jak pisze pamiętnikarz, ważną rolę od początku odgrywali ludzie z wyobraźnią i tzw. „złote rączki”.

Michał Ingot zajmował się kostiumami i miał prawdziwy dar ich wyszukiwania i wytworzenia, niedługo później dołączyło starsze małżeństwo

Żaków. Pan Żak był bardzo przydatny, bo dobrze władał językiem rosyjskim, a pani Żakowa była wręcz wybitną aktorką. W niedługim czasie po powstaniu trupy teatralnej do Błażowej przyszedł ks. wikary Franciszek Lonc, który okazał się być miłośnikiem teatru i chętnie objął kierownictwo w zespole. Jego autorytet spowodował, że powoli dołączali inni, także kobiety, głównie nauczycielki. Z dochodów, które przynosiły bilety kupowano kolejne stroje, materiały na dekoracje i rekwizyty.

Niestety, w tragicznym pożarze, który strawił miasteczko w 1907 r. spłonęła także drewniana szkoła, scena i trzy duże skrzynie strojów i rekwizytów.

W tym samym roku założone zostało w mieście koło studenckie, złożone głównie z gimnazjalistów. Pisze o tym w swej publikacji *Błażowa niegdyś i dzisiaj* Rena Brzęk – Piszczowa. Koło zawiązali studenci i gimnazjaliści błażo-



wianie: Michał Wilk, Antoni Grochmalicki, Leon Jaśkiewicz, Stanisław i Kazimierz Heilmanowie, Franciszek Rząsa, Antoni Brzęk, Władysław Woźniak. Ci młodzi ludzie byli prawdziwymi miłośnikami teatru i w ciągu 7 lat działalności kółka, głównie na wakacjach, wystawili 27 sztuk, które prezentowano w browarze dworskim, na targowicy, a później także w szkole. Zapewne wiele sztuk grano wspólnie lub równolegle i wszystkie one znajdowały chętną widownię. W latach 1907-1914 wystawiano m. in. „Flisaków”, „Wóz Drzymały”, „Zemstę”, „Zmartwychwstanie”, „Za sztandarem” i inne.

Teatr strażaków po pożarze miasta przeniósł się do Błażowej Górnej do świetlicy kółka rolniczego, gdzie urządzono małą scenę, która miała zaledwie 3 m głębokości. Pomimo to artyści amatorzy potrafili tam odegrać „Karpaczkich górali”, gdzie w pewnym momencie na scenie pojawia się ponad 30 osób. Niestety, lokum to szybko teatrowi wymówiono, bo salę zamieniono na mieszkanie dla sklepikarza. Sytuacja wydawała się bez wyjścia. Co prawda w Błażo-



Błażowa, 1935 r. Horszyński – Juliusza Słowackiego.

wej istniał już od 1907 r. nowy murowany budynek szkolny, ale nowa szkoła od początku była zbyt szczupła nawet na potrzeby edukacyjne i część dzieci musiała uczyć się w izbach wynajmowanych w domach prywatnych. Nie mając jednak innego wyjścia udano się do kierownika szkoły, którym był wówczas Walenty Jenke (od 1913 r.) i dzięki wsparciu księdza wikarego Franciszka Lonca i nauczyciela Jana Kluzo uzyskano zgodę na przebicie jednej wewnętrznej ściany i uzyskano tym sposobem scenę i widownię. Zaprojektowano i wykonano scenę zamykaną jak szafa, gdzie chowa-



Błażowa, 1933 r. *Zemsta* – Aleksandra Fredry.



Błażowa, lata 20. XX w. *Spektakl Raclawice*.

no kulisy i różne sprzęty. Gdy szafę otwarto, z drzwi była podłoga sceny.

Ale i to nie trwało długo, bo wyszedł przepis, według którego tylko uczniowie mogli być użytkownikami budynku szkoły. I znów błażowski teatr amatorski stał się teatrem bezdomnym. Jakby nieszczęście było mało odszedł z parafii ks. Franciszek Lonc i artystów na krótki czas ogarnęło zniechęcenie. Jednak rozbudzona potrzeba grania, występowania przed publicznością spowodowała, że postanowiono dobudować do budynku kółka rolniczego w Błażowej Górnej drewnianą szopę na nawozy, w której wybudowano stałą scenę. Budową zajął się Piotr Sieńko, działacz kółka rolniczego i Kasy Stefczyka. Zespół teatralny znacznie się rozrósł. Zasilili go studenci, młodzież z Błażowej Górnej, strażacy i inni. W 1921 r. do Błażowej przyszedł nowy katecheta – ks. Ignacy Bocheński, człowiek o duszy artysty, wszechstronnie uzdolniony. Prowadził on nie tylko teatr, który w obsadzie nauczycielskiej dawał też przedstawienia

w szkole, ale także chór. Ponadto malował dekoracje i obrazy, prowadził też pracę formacyjną prowadząc Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Teatr nabrał prawdziwego rozmachu. Grano coraz bardziej ambitne sztuki. Wielkim powodzeniem cieszyła się „Gwiazda Syberii”, „Rzeź w Kozubowie”, „Raclawice” i inne ambitniejsze sztuki. Trzon tego zespołu stanowili nauczyciele: Jadwiga Marcinkiewiczówna, Józefa Staniakówna, Zofia Marcinkiewicz, Michał Cebula, Janina Szwarzcykówna, rzemieślnicy: Kazimierz Krygowski, ponadto urzędnicy, uczniowie i inni.

W latach 30. XX w. sztuki teatralne zaczął przygotowywać i wystawiać także Klub Sportowy Błażowianka, w którym główną rolę odgrywali bracia Krygowsky Zdzisław, Zbigniew, Marian – synowie Kazimierza oraz Władysław Grażyński. W 1933 r. w święta Bożego Narodzenia wystawili „Zemstę”. Jak zaznaczył Władysław Grażyński, było to w 20. rocznicę pierwszego spektaklu „Zemsty” w Błażowej, który wystawiało kółko studenckie w 1913 r. Tak

o tym wydarzeniu artystycznym napisał w Kronice Błażowianki Zdzisław Krygowski: „*Kurtyna w górę. Minęło wszystko. Tu mówię śmiało z ręką na sercu, bardzo sprawnie. Sala była do ostatniego miejsca wykupiona!! 120 złotych przyniosła Kasa!! Sukces kasowy!!! Co ja mogę mówić o ocenie aktorów: jestem tu jako sekretarz K.S. Błażowianki, reżyser sztuki, czyli „Zemsty”, aktor w roli Papkina, no i wreszcie dekorator*”. Zdarzało się, że przedstawienia reżyserowali prawdziwi zawodowcy, a stroje wypożyczano z teatru, jak wówczas, gdy przygotowywano spektakl „Horsztyński”. Sam kierownik szkoły Stanisław Jaszczuk postarał się, aby przedstawienie było na najwyższym poziomie. Oddajmy jednak głos autorowi Kroniki KSB:

Obsada ról była następująca: Horsztyński, stary konfederat barski – Krygowski Zdzisław, Salomea, jego żona – Litrówna Teosia, Ojciec kapucyn Prokop – Zieliński Eugeniusz, Hetman litewski – Grażyński Władysław, Amelja córka jego – Pleśniakówna Bronisława, Szcę-



Błażowa, lata 20. XX w. *Spektakl Raclawice*.



Pan Jowialski, 1953 r. Od lewej siedzą H. Sokalska, A. Lorenowicz, Pałacowa, W. Bator. Stoją M. Rabczak, J. Trojanowski, L. Bator, Odój, Bednarz.



sny – Leon Cag, Michaś – Niusia Kruczkówna, Ksiński – Bąk Franek, Sforka in-tendent – Ingot Bronisław, Błażen Hetmana – Kondal Kazimierz, Garnosz trombonista – Sowa Franciszek, Świętosz – Bąk Piotr, Nieznajomy – Sobczyk Julek, Hajduk – Tadek Chochrek. Reżyserją zajął się niejaki pan Dąbrowski, były aktor sceny krakowskiej „Orlicz”, który jako agent zatrzymał się specjalnie na „Horsztyńskiego” i z całą przyjemnością poświęcił się dla nas zupełnie honorowo.

Tych młodych ludzi, studentów, artystów, urzędników, rolników teatr bawił i obok sportu był ich życiem. Przygotowywali kilka spektakli w roku. Publiczność najchętniej oglądała komedie, głównie sztuki Aleksandra Fredry. Te jednak zazwyczaj wymagały wielu dekoracji, rekwizytów, strojów. Starano się więc przygotować także przedstawienia, z którymi można byłoby wyjechać na tournée do okolicznych miasteczek i wsi. Takim przedstawieniem była „Muzyka na ulicy”, z którym błażowianie byli w Dynowie, Strzyżowie, bo nie wymagało ono przewożenia wielu rekwizytów i dekoracji, a artyści mogli dotrzeć do odległej sceny na rowerach. Dochody z przedstawień szły przede wszystkim na potrzeby klubu sportowego.

Podczas drugiej wojny działalność teatralna z wiadomych względów zamarła, by odrodzić się po jej zakończeniu. Znalazło się chętne grono aktorskie, a kierownictwo trupy teatralnej objął ks. Ignacy Bocheński, który projektował kostiumy i scenografię wykonywaną często przez uczniów na zajęciach technicznych pod kierownictwem Teofila Jaśkiewicza. Nauczyciel ten prowadził też pod koniec lat 40. XX w. teatr lalek.

W amatorskim teatrze grały dziewczęta i kawalerowie, mężatki i żonaci mężczyźni, grywały całe małżeństwa, czasami wraz z dziećmi. Po oddaniu do użytku domu ludowego teatr zyskał stałą scenę, a widownia zazwyczaj pękała w szwach. Tak jak i przed II wojną wystawiano głównie komedie Fredry: „Zemsta”, „Pan Jowalski”, „Gwałtu, co się dzieje”, ale także sztuki o poważnej wymowie jak „Legenda o św. Aleksym” i inne. Oprócz ks. Bocheńskiego teatrem kierował nauczyciel muzyki Adam Lorenowicz, który przejął później pałeczkę reżyserską. Adam Lorenowicz prowadził też chór męski. Przygotowania do występów, próby, projektowanie i szycie kostiumów było sposobem na życie, sposobem spędzania

czasu wolnego, zawiązywały się przyjaźnie, kwitło życie towarzyskie w mieście. Dzieci się bawiły, rodzice pracowali nad scenografią, przygotowywali kostiumy, ćwiczyli role. Zespół tworzyli: Leonia i Wojciech Batorowie, córki pani Pikauzowej panie Lorenowiczowa i Sokalska, Michał Rabczak, Helena i Julian Trojanowscy, panie Pałacowa i Nowakowa, Julian Odój, Bronisława Chyłkowa, Władysława Krztoń, Antoni Bator, Mieczysław Jakubczyk, Stanisław Mucha i inni.

Rozwój sztuki filmowej, powstanie stałego kina w mieście, a później telewizja uświadomiły mieszkańcom Błażowej potrzebę obcowania z żywą grą aktorską jak i potrzebę występowania na scenie. Zespół teatralny się wykruszył, a późniejsze próby ożywienia były tylko epizodami lub sporadycznie przygotowywanymi spektaklami, głównie w szkołach przez młodzież szkolną i nauczycieli.

Pod koniec lat 80. XX w. powstała młodzieżowa grupa teatralna kierowana przez ks. Piotra Bartnika i Danutę Heller, dyrektor biblioteki. Próby odbywały się w domu parafialnym i na plebani w okresie zimowym, przedstawienia w domu parafialnym po mszy. Zespół dał dwa duże spektakle, na których były prawdziwe tłumy. Jeden oparty na tekstach Jana Pocka, drugi poważny w przekazie, zawierający teksty filozoficzne Romana Brandstaettera. Fragmenty obu przedstawień prezentowano wielokrotnie z różnych okazji. Zespół aktorski tworzyli: Agata Szczygieł (Domaradzka), Urszula Szczygieł (Bartoń), Agnieszka Wielgos (Pietrucha), Tomasz Drewniak, Ryszard Boczek, Marek Rząsa. Dobrym duchem tego przedsięwzięcia był ks. dziekan Adolf Kowal.

W ostatnich latach dwie kilkuaktowe sztuki teatralne przygotowali nauczyciele i rodzice przedszkolaków. Przedstawienia te cieszyły się dużym powodzeniem. Niestety, współczesny czas gonitwy i zabiegania, wypełniony po brzegi medialnym przekazem nie sprzyja amatorskim teatrom. Do tego potrzebny jest czas i zapotrzebowanie widza, ale także aktora amatora na artystyczne, nieco zaczarowane spojrzenie na rzeczywistość. Aby istniał teatr amatorski muszą być pasjonaci, którzy pociągną za sobą innych.

Małgorzata Kutrzeba

WIGILIA

W cieniu wieków
w cieniu wieczności
Noc
jak dar i jak skarb
z tą
rozjaśniającą mrok Gwiazdą
z tą unoszoną
pod sklepienia niebios radością
z tymi
płonącymi światłami choinki

Ta noc zawsze
w sercu moim
bieleje zaspami
skrzy mroźnym niebem
kołysze złotą zadumę

Jest jedyna
ale nie przez jedno
idzie pokolenie

Aniołpańska

Jarzą rozśpiewane okna
Lśnią wieże i kopuły

Przez śnieżną zamieć
przez śnieżną dal
kolęda szybuje
jak świetlisty ptak
ponad miastem ponad stawem
ponad sadem
ponad polem
z płochliwą kuropatwą
i orszakiem Trzech Króli

I odsłania się północ
z archanielską muzyką chórów

Mieczysław A. Łyp

NADZIEJA

Pozostań ze mną
w szumie wiatru,
w kołysaniu traw.
Pozostaw tęsknotę
za czymś,
czego w pełni nie zaznałam.
Pozostanę z nadzieją
w opuszkach wiatru,
na kołdrze wiosennych traw.

Dorota Kwoka

DO BŁĄŻOWEJ PO ZDROWIE – WYWIAD Z JACKIEM KOTULĄ

Gościem „Kuriera Błażowskiego” jest **Jacek Kotula**, absolwent Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Rzeszowskiego, mieszka w Budziwoju, lat 51. Stan rodzinny: szczęśliwy mąż jednej żony, ojciec czwórki dzieci.

Pełnione funkcje: działacz ruchu obrony życia, koordynator „Stop Aborcji” na Podkarpaciu, radny Sejmiku Podkarpackiego. Obecnie pracuje jako kie-

Pracy na zorganizowanie „Domu Zdrowia”. Otrzymaliśmy dofinansowanie na 15 miesięcy, a obecnie staramy się, abyśmy zostali Zakładem Aktywności Zawodowej dofinansowywanym z PFRON-u.

– Kto był pomysłodawcą założenia takiej instytucji w naszej gminie?

Szef „Doliny Strugu” Kazimierz Jaworski zastanawiał się, jak lepiej wykorzystać ten budynek. Znany w Polsce naturoterapeuta Jerzy Zięba z Rzeszowa podpowiedział mu, że warto utworzyć w tym nowym budynku coś na kształt ośrodka w Radawie, gdzie osoby przyjeżdżałyby na leczenie za pomocą diety warzywno-owocowej dr Ewy Dąbrowskiej. Tak też zrobiliśmy.

– Kto tu znalazł zatrudnienie?

– Projekt złożony do WUP-u miał na celu stworzenie nowych miejsc pracy głównie dla osób bezrobotnych i niepełnosprawnych. Zatrudniiliśmy 5 kucharzy, którzy mają do pomocy 16 osób niepełnosprawnych (w tym 11 ze znacznym stopniem niepełnosprawności). Są to ludzie z Błażowej i okolicznych wiosek.



Na stole jest zdrowo i kolorowo.

ownik nowo powstałego Ośrodka Naturoterapii DOM ZDROWIA w Błażowej.

– Na jakich zasadach działa Dom Zdrowia w Błażowej?

– Stowarzyszenie „Dolina Strugu”, które jest właścicielem budynku, napisało projekt do Wojewódzkiego Urzędu



Jacek Kotula

– Jaka jest oferta Domu Zdrowia?

Posiadamy 15 pokoi do wynajęcia na noclegi (łącznie 30 łóżek), oferujemy całodobowe posiłki na miejscu, obiady abonamentowe, catering, wynajmujemy sale na imprezy okolicznościowe, ale przede wszystkim przyjmujemy gości na tzw. wczasy zdrowotne z wykorzystaniem diety warzywno-owocowej. Oczywiście przygotowujemy wszystkie rodzaje posiłków, również tradycyjne, ale zdrowo ugotowane w piecu parowym lub na oleju kokosowym. Ceny są konkurencyjne, o czym mogli się przekonać ci, którzy u nas już byli.

– Proszę coś więcej powiedzieć o tych wczasach zdrowotnych.

– Wykorzystując „modę” na zdrowe odżywianie, oferujemy głównie 2-tygodniowe turnusy oparte na diecie warzywno-owocowej, gdzie dobową wartość



Pani sołtys Futomy Małgorzata DREWNIAK częstuje proziakami.



Samodzielnie wykonany sok bardzo smakuje.

odżywcza posiłków nie przekracza 800 kalorii. Po takim turnusie następuje oczyszczanie z toksyn i odkwaszanie organizmu człowieka, poprawiają się wyniki badań i powraca równowaga wewnętrzna. Efektem czego jest też utrata zbędnych kilogramów. Na miejscu mamy dietetyczkę, która wszystko na bieżąco omawia z uczestnikami wypożyczynku. Jest też fizykoterapeutka, która codziennie prowadzi zajęcia i zabiegi. Wszystko jest wliczone w cenę pobytu i kosztuje 1200 zł za 2 tygodnie.

– Czy są jakieś oferty dla okolicznych mieszkańców?

– Zapraszamy mieszkańców na skorzystanie z diety warzywno-owocowej dr Dąbrowskiej, ale bez noclegów. Można po prostu przychodzić na posiłki, korzystać z fizykoterapii, ale na noclegi wracać do swego domu. Koszt 2-tygodniowej kuracji wynosi wtedy 700 zł. Ja osobiście korzystałem z tej opcji i schudłem 6 kg. Robimy też warsztaty zdro-

wego żywienia dla szkół, gdzie uczniowie sami przygotowali swoje posiłki pod okiem naszych kucharzy.

– Poproszę o kilka refleksji z perspektywy dotychczasowego funkcjonowania Domu?

– Przyjeżdżają do nas głównie turyści z dalszych części Polski, np. z Gdańska, Łowicza, Warszawy czy Śląska. Były też rodziny z Niemiec i Kanady. Chcemy im podczas pobytu pokazać piękno gminy Błażowa i zawozimy ich np. do Futomy, gdzie panie w strojach ludowych robią wypieki – proziaki i bulwionka futomskiego. Z Piątkowej przyjeżdża do nas Andrzej Baran i gra na cymbałach, zwiedzamy muzeum pana Rybki



Wycieczki rowerowe mają zwolenników.

na Wilczaku, spacerujemy po rezerwacie Mójka, odkrywamy cmentarz żydowski i pole lawendy. Turyści jeżdżą na rowerach i chodzą z kijkami po okolicznych ścieżkach. Wszystkim się tu bardzo podoba i brakuje im tylko jezior. Można oglądać krótkie filmiki z ich pobytu na naszej stronie: www.domzdrowia.org.

– Plany na najbliższą przyszłość.

Chcemy utworzyć w Błażowej dom dziennego pobytu dla osób starszych. Dla tych osób przygotowalibyśmy smaczne i zdrowe posiłki. Napisaliśmy też wniosek o organizację szkoleń dla osób chętnych do zdobycia kwalifikacji instalatora fotowoltaiki. Chcemy zrobić turnusy zdrowotne dla osób chorych na nowotwory. Przygotowujemy specjalną ofertę na pobyt uczniów podkarpackich szkół w ramach tzw. zielonej szkoły. Za dwa tygodnie zapraszamy na szkolenie wszystkich dyrektorów powiatowych ośrodków pomocy społecznej. Marzy nam się też zrobienie grotty solnej...

– Życzę realizacji tych ambitnych planów i dziękuję za rozmowę.

Danuta Heller



Pamiątkowe zdjęcie z otwarcia Domu Zdrowia.



W mieszkaniu dzwoni telefon. Słuchawkę podnosi ojciec trzech dorastających córek i słyszy, jak ktoś ciepłym barytonem pyta:

- To ty, żabciu?
- Nie, tu właściciel stawu.

* * *

– Pana pies szczekał przez całą noc – mówi rozwścieczony sąsiad.

- To nic, odeśni w dzień – odpowiada właściciel psa.

Mama do Jasia:

– Wiesz, ta dziewczyna, którą przyprowadziłeś, jest bardzo ładna i miła, ale wysyłając cię po osiemnastkę miałam na myśli śmietanę.

* * *

Rozmowa w barze:

– Kogo ty wczoraj tutaj przyprowadziłeś?! Zawsze takie fajne laski, a do tego czegoś z kijem bym nie podszedł! Co cię podkuśiło?

- Rocznicą ślubu...

ŻYCIE TWÓRCZE MAŁYCH MIAST

Życie twórcze małych miast to tytuł ogólnopolskiej konferencji naukowej, która odbyła się 14 października 2017 r. w Błażowej w gimnazjum w Zespole Szkół w Błażowej. Organizatorami wydarzenia było Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej oraz Stowarzyszenie Collegium Suprasliense ze Supraśla. Prezesem owego stowarzyszenia jest dr hab. prof. Mariusz Zemło – kierownik Katedry Socjologii Wiedzy i Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych KUL.

W konferencji udział wzięli naukowcy, historycy regionaliści, twórcy, ludzie kultury, społecznicy. O teatrze i tradycjach amatorskich teatrów, artystach malarzach, muzykowaniu, działaczach pielęgnujących dziedzictwo historyczne, poetach, operze i wielu innych dziedzinach twórczości mówili: Krystyna Dżuła, Robert Borkowski, Antoni Chuchla, Roman Zych, Sławomir Wnęk, Ryszard Kucab, Paweł Adamek, Waław Wierzbieniec, Joan

na Potaczek, Małgorzata Kutrzeba, Mariusz Zemło Jan Brzostowski i Zdzisław Chlebek.

Konferencja rozpoczęła się od zwiedzenia centrum Błażowej i Społeczne-

czenie zarówno miastem, o którym mówili, że jest wyjątkowo urokliwe i zadbane, jak i samym muzeum, gdzie – jak stwierdzono – są świetnie zaaranżowane ekspozycje.

Ciekawe wystąpienia i smaczny poczęstunek spowodowały, że kilka godzin przeleciało w okamgnieniu. Pokłosiem sesji będzie wydawnictwo pod redakcją Mariusza Zemła.

Konferencja w Błażowej jest kolejną w cyklu. W poprzednich latach podobne, dotyczące małych miast, choć o innej szczegółowej tematyce odbyły w Ciesnej, Sędziszowie Małopolskim, Strzyżowie. Za rok najprawdopodobniej spotkamy się w Głogowie Małopolskim.



W konferencji udział wzięli naukowcy, historycy, regionaliści, twórcy, ludzie kultury, społecznicy.



Przemawia Zdzisław Chlebek.

PODZIĘKOWANIE

Dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego naukowego wydarzenia.

Sponsorom:

Panu Zdzisławowi Chlebkowi, dyrektorowi Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Kantego w Futomie, członkowi Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej,

Panu Wiesławowi Wolskiemu, prezesowi GSH-P w Błażowej,

Pani Wioletcie Kruczek, właścicielce „Kalinki” – PPHU,

Pani Ewie Kozubek, dyrektor Zespołu Szkół, Pani Marii Kruczek, dyrektor ds. gimnazjum i wszystkim pracownikom szkoły za udostępnienie szkoły i pomoc w przygotowaniu konferencji.

Prezes TMZB

Małgorzata Kutrzeba



Ciekawe wystąpienia i smaczny poczęstunek spowodowały, że kilka godzin przeleciało w okamgnieniu.

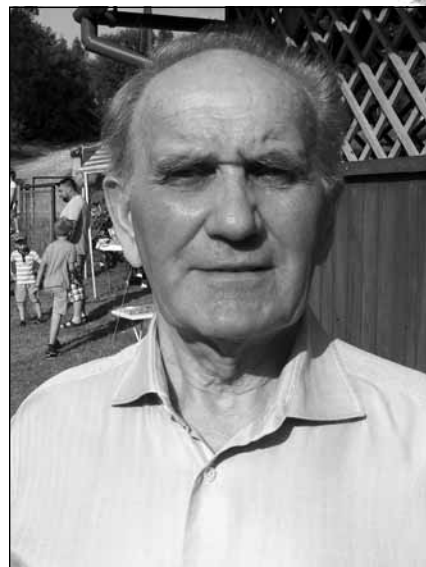
POCHWAŁA GENEALOGII GENETYCZNEJ

Genealogia genetyczna jest połączeniem genetyki z tradycyjną genealogią. Po wykorzystaniu dostępnych dokumentów pisanych – jak to przedstawiono w poprzednim numerze „Kuriera”, w ustalaniu drzewa genealogicznego posługujemy się naszym genomem – kariotypem, inaczej DNA, czyli zapisem informacji genetycznej organizmu. W nim zakodowana jest nie tylko nasza przyszłość – talenty, zdolności, predyspozycje do chorób, lecz również przeszłość – cała historia ekspansji naszego gatunku, czas i szlaki najwcześniejszych migracji naszych przodków, odzwierciedlenie naszych kontaktów z innymi ludami, a pośrednio nawet ślad okoliczności klimatycznych czy geologicznych, jakie towarzyszyły naszym przodkom podczas zasiedlania różnych rejonów świata. Profil DNA można wyodrębnić zarówno z próbki śliny jak też z próbki krwi. Setki tysięcy osób z całego świata, w tym około 10 000 z Polski, poznały swój genom poprzez uczestnictwo w „Projekcie Family Tree DNA”, realizowanym w Teksasie w USA. Autorowi artykułu K. Sikorze, przysłano z USA dwie fiołki z płynem. Wykonałem wymaz z jamy ustnej, zanurzyłem go w fiołkach i wysłałem z powrotem. Po trzech miesiącach podano mi pisemnie dwa szyfry, otwierające wyczerpujące analizy na stronie w Internecie. Family Tree DNA oferuje testy w różnych zakresach: – droższy, w którym poznajemy swój haplotyp, oparty na badaniu wszystkich 23 par chromosomów – koszt testu na haplotyp jest zależny od ilości zamówionej do badania markerów (Ht-SNP)/, a może ich być: 12, 25, 37, 67 lub 111. Najtańsze badanie na 12 markerów kosztuje obecnie ok. 300 \$ – wstępny, tańszy, tylko na tzw. kuzynostwo – tutaj analizowane są chromosomy od 1 do 22, które dziedziczymy po wszystkich przodkach z każdej linii, czyli tak po ojcu, jak i po matce. W tym teście nie analizowana jest 23 para chromosomów płci, a jego wynik pokazany w centymorganach – cM, nie ma nic wspólnego z testem na haplotyp, chociaż oba pojęcia są określane w wyniku wykonania tego samego wymazu. Obecnie kosztuje on ok. 300 PLN.

Uczestnik „kuzynostwa” pod hasłem: – Matches, poznaje setki osób zamieszkałych na całym świecie – swoich kuzynów z podanymi ich adresami e – mail, które również jak i on wzięły udział w Projekcie i przesłały do analizy swoje DNA, osób które mają takie same jak uczestnik niektóre sekwencje w cząsteczce DNA (niepodważalne oznaki kuzynostwa). Dla każdej z tych osób podana jest łączna długość tych wspólnych z uczestnikiem sekwencji oraz najdłuższa jej wartość. W oparciu o te wyniki Program ustawia w kolejności setki spokrewnionych z uczestnikiem osób, poczynając od tych z najbliższym pokrewieństwem. W tym tańszym projekcie uczestniczy autor artykułu K. Sikora, gdyż w zupełności wy-



starcza do poszukiwań genealogicznych. „Kuzynostwo” nie jest wystarczające do odtworzenia genealogii rodu np. Kruczków. – Chromosome Browser pokazuje dla każdego z kuzynów położenie i długość wspólnych sekwencji DNA na poszczególnych chromosomach. Możemy ustalić grupę kuzynów mających takie same sekwencje, a więc wywodzących się od jednego z naszych rodów. Ustalimy więc które segmenty utożsamiają dany ród z wielu tych, które składają się na naszą genealogię – które segmenty chromosomu odziedziczyliśmy po którym przodku. Będziemy mogli z łatwością znajdować korzenie pokrewieństwa z następnymi kuzynami, pojawiającymi się na naszej stronie w Internecie. W ciągu roku po-



Kazimierz Sikora

jawia się kilkudziesięciu nowych z podanymi krajami ich zamieszkania, z czego możemy wnioskować o pochodzeniu etnicznym naszych przodków. Dla przykładu, autor K. Sikora ma wielu kuzynów np. w Szwecji i Norwegii, podających (bo takie informacje też Program podaje) swoje nazwiska rodowe – skandynawskie. Brak wśród nich nazwisk polskich każe wyciągnąć wniosek o skandynawskim pochodzeniu któregoś z przodków autora K. Sikory. Taka możliwość wynika z obecności wojsk szwedzkich w XVIII wieku na ziemi błażowskiej. Warto więc badać DNA bocznych krewnych (esencja kuzynostwa).

Z następnych haseł w „kuzynostwie”: – Linked Relationships, myOrigins, ancientOrigins – najciekawsze jest „my Origins” pokazujące w tabelach i na mapie etniczne pochodzenie uczestnika. Chcąc w pełni wykorzystać wyniki uzyskane po badaniu wymazu w ramach Projektu Family Tree DNA, autor K. Sikora zestawiał podstawowe informacje z genetyki – nauki ścisłej i uważa za stosowne przypomnieć je również czytelnikom „Kuriera”. Dowiemy się jak to jest możliwe, że badanie dziedzicznych cech DNA, wykonane przez analizę odrobiny wilgoci pobranej z naszej jamy ustnej – czyli wymazu, umożliwi nam ustalenie naszego rodowodu oraz poznanie setek naszych kuzynów na całym świecie z podanymi ich mailami. Poznamy, skąd pochodzili nasi przodkowie do 2 tysięcy pokoleń wstecz.

Kazimierz Sikora

BŁAŻOWIANIE W DRODZE DO NIEPODLEGŁEJ

Projekt „Błażowianie w drodze do Niepodległej” to program dotacyjny Biura Programu „Niepodległa”. Projekt przygotowało Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej, a realizowany jest we współpracy z Zespołem Szkół w Błażowej, z burmistrzem Błażowej, z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną.

Błażowa 146 lat była pod zaborem austriackim, a w przyszłym roku mija 100 lat, gdy odzyskaliśmy własną państwowość. Chcemy celebrować obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, aby podkreślić doniosłość tego przełomowego wydarzenia. Zaplanowaliśmy wiele różnych działań. Naszym celem podniesienie wiedzy na temat I wojny światowej i okoliczności, w których Polska odzyskała niepodległość oraz walki Polaków o granice i miejsce państwa na mapie Europy. Celem jest także aktywizacja dzieci, młodzieży, wzmacnianie więzi rodzinnych, międzypokoleniowych oraz wpływanie na postawy młodych ludzi i kształtowanie poczucia dumy z historii własnej rodziny, regionu, narodu i kształtowanie postaw patriotycznych. Cele te chcemy osiągnąć przez stworzenie sytuacji, w której młodzi ludzie będą korzystać z wiedzy i doświadczenia swoich krewnych, co poprawi relacje między pokoleniami.

Ogłosiliśmy wśród dzieci i młodzieży konkurs na biogram przodka, uczestnika walki o niepodległość i granice Polski. Biogramy zostaną przygotowane w oparciu o rodzinne archiwa, fotografie i relacje. Chcemy nakłonić młodych ludzi do rozmów z rodzicami, dziadkami na temat uczestnictwa przodków w I wojnie światowej, która dała Polsce niepodległość, ewentualnie legionisty czy też uczestnika wojny z Ukraińcami (Orleńskie Lwowskie), wojny polsko-bolszewickiej lub innych

walk o granice. Okoliczności odzyskania przez Polskę niepodległości to trudne zagadnienie, zmarginalizowane w programach szkolnych, odległe w czasie, a jednocześnie bardzo doniosłe i warte szczególnego podkreślenia.

W celu podniesienia wiedzy ogólnej z zakresu I wojny światowej i kształtowania się granic państwa polskiego we wszystkich placówkach, jeśli tylko zgłoszą chęć uczestnictwa w projekcie, przeprowadzone zostaną warsztaty dla uczniów na temat „Polacy w I wojnie światowej i w walce o granice”. Dla autorów nagrodzonych biogramów i członków ich rodzin wycieczka edukacyjna: do Muzeum Twierdzy Przemyśl (najważniejszej austriackiej twierdzy w tej części Europy). Uczniowie Zespołu Szkół wyjadą do Rzeszowa pod pomnik Leopolda Lisa Kuli i na cmentarz wojskowy na Pobitnie na groby legionistów (pochodzących z gminy Błażowa), gdzie złożą kwiaty. Legioniści byli najczęściej ludźmi niewiele starszymi niż licealiści, a nawet gimnazjaliści, ich plany życiowe przekreśliła wojna. Uczniowie mogą więc łatwo identyfikować się z nimi jako wzorcami osobowymi. W ramach gminnych obchodów Narodowego Święta Niepodległość rozegrana zostanie gra miejska „Błażowianie w drodze do Niepodległej” dla uczniów, a także indywidualnych uczestników i rodzin. Gra miejska będzie elementem obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Zespole Szkół w Błażowej. Aby zachęcić mieszkańców do uczestnictwa w kulturze, przygotowany zostanie i wystawiony spektakl teatralny „Błażowianie w drodze do Niepodległej”, w którym wystąpią uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy miasta. Po spektaklu odbędzie się wieczornica, gdzie przy kawie i herbacie wymieniacz będzie można wrażenia ze spektaklu lub

podyskutować o sprawach historii i kultury, przeżywać pozytywne emocje. Przewidujemy, że realizacja tych przedsięwzięć przyczyni się do znacznego podniesienia wiedzy i świadomości historycznej mieszkańców gminy, a szczególnie ludzi młodych. Wpłynie też zapewne na wzrost poczucia dumy z dziejów regionu, państwa i zaowocuje w przyszłości aktywnymi postawami obywatelskimi i patriotycznymi.

Podczas I wojny światowej naród polski przeżył swoisty dramat, bo jako poddani trzech mocarstw walczyliśmy przeciwko sobie w różnych mundurach. Mieszkańcy Galicji służyli w CK Armii. Przez Błażową w 1914 i w 1915 r. przetaczał się front austriacko-rosyjski, co spowodowało wiele zniszczeń. Setki mężczyzn zmobilizowanych do cesarskiej armii walczyło na froncie wschodnim i włoskim, dziesiątki zostało rannych albo dostało się do rosyjskiej niewoli, lub straciło życie. Wielu gimnazjalistów i studentów, którzy nie podlegali jeszcze mobilizacji do armii zaborcy, zgłosiło się i walczyło w Legionach Piłsudskiego. Wielu nauczycieli działało w Naczelnym Komitecie Narodowym, organizowano zbiórki pieniędzy i żywności dla legionów. Koniec wojny nie oznaczał końca walki. Już w listopadzie 1918 rozpoczęły się walki z Ukraińcami o Lwów, następnie z Rosją bolszewicką o wszystko. Chcemy przypomnieć postacie uczestników tych walk, twarze, losy i uświadomić młodym, ale także starszemu pokoleniu, że w zasadzie nie ma rodziny, której członkowie nie uczestniczyli w tych wydarzeniach. Niestety, w rodzinnych albumach znajduje się już wiele zdjęć osób, o których pamięć powoli się zacierza, chcemy ożywić te postacie i rodzinne wspomnienia.

Małgorzata Kutrzeba

Dofinansowano ze środków Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2021
w ramach Programu Dotacyjnego „Niepodległa”

niepodległa

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI



Towarzystwo Miłośników
Ziemi Błażowskiej

JANINA WANDA ŚWIETLIK

Urodzona 24 czerwca 1924 roku w Głogowie Małopolskim, lecz mocno związana emocjonalnie i rodzinnie z zie-



Janina Wanda Świetlik.

mią błażowską. Jej rodzicami byli Tomasz i Teofila Świetlik z domu Grochmalicka, pochodząca z jednej z najstarszych rodzin błażowskich (Grochmalicy w linii męskiej przez wiele pokoleń byli organistami w pobliskim kościele, a jako ciekawostkę należy dodać, że najstarszy zachowany grób w Błażowej przy kaplicy należy do Macieja Grochmalickiego (1780-1827), organisty, którego synowie kolejno: Jan, Konstanty i Franciszek – dziad Janiny kontynuowali tradycję pracując w kościele w Błażowej – zachował się też zbiór pieśni kościelnych spisanych pięknym pismem Konstantego, datowany na rok 1854 – w posiadaniu rodziny). Rodzice Janiny, z wykształcenia nauczyciele, pracowali w Głogowie, a następnie po wybudowaniu domu, w Rzeszowie. Mieli czworo dzieci: Franciszka – późniejszego lotnika, Mariana – zdobył wykształcenie jako lekarz, Andrzeja (zmarł w wieku 9 lat) i Janinę, prawie 10 lat młodszą od swoich braci. Janina Wanda uczyła się bardzo dobrze, o czym świadczą zachowane świadectwa szkolne.

Wybuch II wojny światowej zbiegł się ze śmiercią jej rodziców, tj. matki w 1939 roku, ojca w 1942 roku. Opiekę nad Janiną przejęła siostra matki – Anna Sobczyk, żona ówczesnego sekretarza gminy Błażowa – Dominika Sobczyka (roz-

strzelanego później w lasach głogowskich pod koniec II wojny). W Błażowej bywała często, tym bardziej, że przebywała tutaj znaczna część rodziny Grochmalickich, która tu schroniła się na czas okupacji. Wspólnie z innymi brała udział w ruchu oporu oraz działalności Armii Krajowej na terenie Błażowszczyzny. Bracia Janiny brali czynny udział w walce z okupantem niemieckim, a po zakończeniu wojny zdecydowali się zostać na Zachodzie, gdzie założyli rodziny, oni też ułatwili Janinie w 1946 roku dramatyczną ucieczkę przez tzw. „zieloną granicę” do Anglii. W Anglii Janina zdała maturę, a następnie zdobyła licencjat uprawniający ją do pracy jako nauczyciel, kontynuując wyniesioną z domu tradycję.



Urodzona 24 czerwca 1924 roku w Głogowie Małopolskim.

Uwielbiała pracę z dziećmi i poświęcała temu swoją całą energię i wolny czas. Jej wysiłki zostały dostrzeżone i zaproponowano jej wyjazd do Kanady i kontynuację nauki na Uniwersytecie McGill, którą to uczelnię ukończyła w 1965 roku (dyplom w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej). Pracowała w różnych miejscach na terenie Kanady, m.in. uczyła dzieci Indian. W 1966 roku otrzymała propozycję pionierskiej pracy na północy Kanady, na Ziemi Baffina w Arktyce, gdzie miała zająć się edukacją Eskimosów. To zajęcie, które początkowo miało być przegodą stało się na 22 lata miejscem stałej pracy Janiny. Pracowała we Frobisher Bay (1966-69), Pond Inlet (1969-72)

i Rankin Inlet (1969-88) tj. do czasu przejścia na emeryturę. Uczyła dzieci eskimoskie, sama nauczyła się też języka eskimoskiego, którym posługiwała się w mowie i piśmie, aby móc porozumiewać się z rodzicami dzieci. Przygotowywała do pracy młodych nauczycieli służąc im rada i pomocą. Bardzo trudne warunki pogodowe, gdzie zima spadała temperatura poniżej 40 stopni, wiał silny wiatr, a latem jedynie było tylko trochę ciepłej powodowały, że w okresie wakacji zawsze wybierała podróże egzotyczne. Zwiedziła cały świat, obie Ameryki, Europę, Azję, Afrykę, Australię, a z podróży przywoziła masę zdjęć, była zapalonym fotografem. Jej zdjęcia zdobywały nagrody na wystawach. Kolekcjonowała wyroby sztuki eskimoskiej, które później zgodnie z jej wolą wróciły do Pond Inlet do tworzonych muzeum sztuki. Janina po przejściu na emeryturę zamieszkała w Winnipeg w Kanadzie i dalej pracowała jako wolontariuszka w szkołach, a w późniejszym okresie w domach opieki dla osób starszych. Dużo czytała, prowadziła ożywioną korespondencję z ludźmi na całym świecie, jej pokój zdobyły



Pracowała we Frobisher Bay (1966-69), Pond Inlet (1969-72) i Rankin Inlet (1969-88).

fotografie rodzinne, pamiątki z podróży i książki. Przez długie lata jej towarzyszem był pies husky Pucci, który był z nią na Północy Kanady a potem zamieszkał z nią w Winnipeg (Manitoba).



W 1966 roku otrzymała propozycję pionierskiej pracy na północy Kanady.

Wielokrotnie odwiedzała Polskę i wówczas miejscem zamieszkania był dom Zofii i Ignacego Wencłów w Błażowej (Zofia Wencel była kuzynką Janiny, gdyż ich matki były siostrami) i stąd odbywała podróże po Polsce. Miała tu dużą grupę rodziny i przyjaciół, chętnie spotykała się z ludźmi.

Janina zmarła 21 lipca 2016 roku w Kanadzie i zgodnie ze swoją wolą została pochowana w Pond Inlet, gdzie spoczywa na miejscowym cmentarzu. Na błażowskim cmentarzu na grobie rodzinnym znajduje się jedynie tablica pamiątkowa.

Irena Fudała

MODLITWA ŁAZARZA

A jeżeli musi być tak
Jak jest
Bo nie może inaczej
Gdy światło gaśnie
Cichnie głos
To nic Panie
– to nic
Tylko potem
Otwórz mi oczy
Zdejmij z nóg kamień
Pośrodku mroku
Powiedz
– Łazarzu wstań

Mirosław Welz



Od lewej: Marian, Teofila, Janina, Tomasz, Franciszek i Andrzej.

DOBRY PORTRET

To dobry portret:
ta sama lisica chytrkości w źrenicach,
spiczasta warga okuta
w krwawy dziób,
ten sam nos – radar czuły na ochłap
i grdyka spadająca nagle
bezwstydnie za kołnierz.

To dobry portret
przeznaczony dla Muzeum
Historii Naturalnej.

Jan Tulik

PODZIĘKOWANIA

Składam serdeczne podziękowanie Państwu Ewie i Bogdanowi Trzynom z Błażowej za przekazane do Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej zażytkowe narzędzia rolnicze i gospodarskie.

Szczególne podziękowania kieruję do Przemka i Patryka za wyczyszczenie i zakonserwowanie owych przedmiotów.

**Małgorzata
Kutrzeba**

Z serca płynące podziękowanie za pomoc w rozładowaniu wełny mineralnej i jej zmagazynowanie składam księżom katechetom Karolowi Burdzie, Szczepanowi Wiśniewskiemu oraz Krzysztofowi Wilkowi, Rafałowi i Przemkowi Kanachom, Bartłomiejowi Banasiowi, Bartłomiejowi Pałysowi, Dawidowi Rząsie, Michałowi Kwaśnemu, Danielowi Kruczkowi, Lucjanowi Batorowi, Damianowi Grubie, Kacprowi Piszczowi, Filipowi Trzynie. Szczególne podziękowania składam ks. prałatowi Jackowi Rawskiemu. Podziękowania kieruję również na ręce członków i sympatyków TMZB panów: Janusza Szpali, Augustyna Rybki, Józefa Chmiela i Pawła Kruczka.

Wspólny trud przynosi najdorodniejsze owoce.

Małgorzata Kutrzeba

*„Bogaty nie jest ten co posiada,
tylko ten, co daje”*

Jan Paweł II

**Szanowny Pan Jan Bator,
Prezes Klubu Błażowian w Chicago**

W imieniu Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej składam na Pana ręce podziękowanie dla wszystkich Członków Klubu i darczyńców za hojne wsparcie, którego udzielili Państwo na ocieplenie głównej sali Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej, mieszczącej się Domu Parafialnym. Państwa dar jest dla nas motywacją i w znacznym stopniu pomoże nam zrealizować nasze plany. Przyczyni się też do lepszej ochrony dziedzictwa materialnego i historycznego regionu.

Małgorzata Kutrzeba



OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI W BŁAŻOWEJ W 2017 R.

Gminne obchody 99. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczęły się odpustową mszą św. w domu parafialnym. Prawie 120-letni kościół parafialny jest obecnie remontowany i od lata msze św. odbywają poza nim. Głównym koncelebransem mszy św. był ks. bp. Stanisław Jamrozek. W swojej homilii mówił o patronie parafii św. Marcynie i naszych obowiązkach wobec Boga i Ojczyzny. We mszy uczestniczyli księża z całej diecezji, władze samorządowe, poczty sztandarowe organizacji, instytucji i szkół z terenu gminy. Liturgię mszy św. uświetniła swoim występem miejscowa orkiestra dęta i chór parafialny. Na zakończenie religijnych uroczystości ks. prałat Jacek Rawski podziękował ks. bp. Stanisławowi Jamrozkowi za przewodnictwo we mszy św. jak też wszystkim, którzy przyczynili się do jej uświetnienia.

Następnie uczestnicy uroczystości w takt marszów granych przez orkiestrę dętą, przemaszerowali pod Pomnik Partyzantów AK, BCH poległych w walce o wolność Ojczyzny, gdzie wicemarszałek województwa podkarpackiego Stanisław Kruczek oraz burmistrz Jerzy Kocój i przewodniczący Rady Miejskiej Jurek Faraś złożyli kwiaty.

Druga część uroczystości odbyła się w sali widowiskowej GOK, a poprowadził ją dyrektor instytucji Andrzej Wróbel. Po odegraniu hymnu państwowego burmistrz Jerzy Kocój wygłosił okolicznościowe przemówienie.

„Szanowni Mieszkańcy!

Data 11 listopada 1918 r. jest niewątpliwie jedną z najważniejszych, sym-

bolicznych dat w historii naszej ojczyzny i narodu. Tego dnia, po 123 latach niewoli, naród powstał z kolan, wróciła nadzieja i wypełniła serca Polaków, a Rzeczpospolita znów pojawiła się na mapach Europy. Marzenia Polaków urodzonych i wychowywanych pod zaborami w końcu się ziściły.



Drugą część uroczystości poprowadził dyrektor Andrzej Wróbel.

Na ten dzień czekały cztery pokolenia, które nieustannie, ze łzami w oczach, modliły się do Boga słowami „*Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie*”. To, co wydawało się niemożliwe – stało się. Przyszła nagle. Pełna nadziei. Pełna wiary – wolna i niepodległa – POLSKA!

W okresie rozbiorów nasi praojcowie nie tylko marzyli o wolnej i niepodległej Polsce, ale podejmowali też konkretne działania, by upragnioną wolność odzyskać. Były powstania narodowe: kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, powstania śląskie i jedyne zwycięskie powstanie wielkopolskie.

Potem jeszcze wojna z bolszewikami. Był też „Cud nad Wisłą” w 1920 r. Architektem polskiej walki o niepodległość niewątpliwie był Józef Piłsudski. To jemu zawdzięczamy plan walki, a następnie odbudowę polskiej państwowości we wszystkich wymiarach.

Nasze uczestnictwo we Mszy świętej, modlitwa, złożone wieńce, zapalone znicze niech świadczą o pamięci i szacunku, dla tych, co walczyli i oddali swoje życie za niepodległą ojczyznę. Dla Polaków 11 listopada to dzień, który należy pielęgnować z najwyższą godnością i szacunkiem, gdyż – jak mawiał Marszałek Józef Piłsudski: „*Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości*”.

Dziś, dla nas 11 listopada jest z jednej strony dniem zadumy i refleksji nad wydarzeniami z przeszłości, z drugiej zaś, dniem radości i ogromnej odpowiedzialności za przyszłość.

Dla mnie osobiście i dla wielu Polaków nie ulega wątpliwości, że budując współczesną Polskę, oprzeć ją powinniśmy na solidnych fundamentach, wywiezionych z narodowej historii, tradycji i kultury. W tym dziele wielkie znaczenie mają polskie szkoły, jako najpowszechniejsze instytucje państwa polskiego, odpowiedzialne za wychowanie młodzieży w duchu patriotycznym.

Niech ten niebywały entuzjazm naszych rodaków z 1918 roku udzieli się również nam. Walczmy zatem każdego dnia o Niepodległą Polskę. O Polskę uczciwą, sprawiedliwą i dbającą o tych, co sami sobie w życiu poradzić nie mogą. Manifestujmy swój patrio-



Na zakończenie zebrani mogli usłyszeć laureatów Konkursu Piosenki Patriotycznej.

tyzm. Niech nasza gmina rozwija się w zgodzie, współpracy i wzajemnym poszanowaniu.

Drodzy Zgromadzeni!

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości, życzę nam wszystkim satysfakcji z rozwoju naszego państwa, mądrego korzystania z daru wolności i zjednoczenia w osiąganiu wspólnych celów na poziomie całego kraju i naszej lokalnej wspólnoty.

Dziękuję za uwagę”.

Później głos zabrała prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej Małgorzata Kutrzeba, która poinformowała o wynikach konkursu historycznego na biogram przodka, uczestnika I wojny światowej, pod patronatem burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja i ks. dziekana Jacka Rawskiego. Konkurs był jednym z elementów realizowanego w tym roku przez TMZB programu „Błażowianie w drodze do Niepodległej” w ramach grantu otrzymanego z programu dotacyjnego Niepodległa. Nagrody dla laureatów w kategorii szkół ponadgimnazjalnych ufundował ks. prałat Jacek Rawski oraz TMZB. Miejsce I ex aequo zdobyli: Karolina Pleśniak i Woj-

ciech Kuźmik, miejsce trzecie przyznano Bartłomiejowi Dytko. Wymienieni są uczniami klasy III LO im. Św. Królowej Jadwigi w Błażowej. W kategorii szkół gimnazjalnych, gdzie nagrody ufundował burmistrz Błażowej Jerzy Kocój i TMZB, I miejsce ex aequo zajęli: Martyna Kruczek i Daniel Kruczek, miejsce II także ex aequo Barbara Antochów oraz Katarzyna i Wiktoria Mazur, miejsce III Julian Ślęczka i Jakub Bury. Wyróżnienie zdobyła Justyna Cygan. Opiekunkami dydaktycznymi uczniów były nauczycielki historii w gimnazjum i LO Małgorzata Kutrzeba i Krystyna Brzęk.

W kategorii szkół podstawowych fundatorem nagród było TMZB, miejsce I zdobyły Milena Jamioł i Gabriela Bartyńska, miejsce II Gabriela Bator, miejsce III Monika Kawa, a wyróżnienie przyznano Kajetanowi Wielgosowi. Opiekunką dydaktyczną uczniów była nauczycielka historii Danuta Malinowska. Komisja konkursowa przyznała jeszcze nagrodę specjalną za wyjątkową wartość artystyczną pracy uczennicom ze Szkoły Podstawowej w Kąkolówce: Kamili Początek i Wiktorii Chyłek. Opiekunem dydaktycz-

nym dziewczynek był nauczyciel Bogdan Kruczek. Nagrody książkowe dla uczniów ufundowała Małgorzata Kutrzeba.

Część artystyczną rozpoczął koncert fortepianowy w wykonaniu nauczycieli Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej. Wystąpili: Edwin Szetla, który wykonał Scherzo B-mol op. 31 Fryderyka Chopina oraz Tadeusz Hubka w wykonaniu, którego widzowie usłyszeli Scherzo H-mol op. 20 Fryderyka Chopina.

Na zakończenie zebrani usłyszeć mogli laureatów Konkursu Piosenki Patriotycznej, który odbył się jak co roku w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej. Przed publicznością wystąpiły dzieci ze szkół podstawowych z Błażowej Dolnej, Błażowej i Futomy oraz solistki Aleksandra Osińko i Aleksandra Turczyk. Uczniów do występu przygotowali nauczyciele muzyki i nauczania zintegrowanego: Iwona Bocek, Wojciech Kruczek, Andrzej Szul, Monika Kotowicz i Małgorzata Kawa-Chlebek.

Małgorzata Kutrzeba



Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Błażowej.

W DRODZE DO NIEPODLEGŁEJ

Widowisko historyczne pod takim tytułem mogli obejrzeć widzowie w czwartkowy wieczór 16 listopada 2017 r. w sali GOK. Spektakl jest częścią projektu „Błażowianie w drodze do Niepodległej” realizowanego przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej z Programu Dotacyjnego Niepodległa. Spektakl powstał przy współpracy z Zespołem Szkół i GOK.



Magdalena Bartyńska i Dariusz Szmist.

Scenariusz przedstawienia, napisany przez Małgorzatę Kutrzebę, został oparty na autentycznych wydarzeniach w Błażowej, mających miejsce podczas I wojny światowej. Wykorzystano w nim również fragmenty utworów z literatury pięknej i poezji. Dużym walorem przedsięwzięcia były zgromadzone stroje, a szczególnie mundury legionów Piłsudskiego i Hal-

lera, mundury zaborców z tego okresu, które zostały zaprezentowane na zakończenie przedstawienia przez Małgorzatę Kutrzebę.

W przedstawieniu udział wzięli uczniowie LO im. Świętej Królowej Jadwigi, Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke i Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły, rodzice, mieszkańcy Błażowej oraz nauczyciele i członkowie TMZB. Scenografię namalowała Małgorzata Kusz. Aktorzy zostali przygotowani pod kierunkiem Agaty Szul i Beaty Frańczak, a oprawę muzyczną, którą w znacznej mierze stanowiły polskie pieśni wojskowe – przygotował Andrzej Szul. Oprawę dźwiękową i światła zapewnił Janusz Tłuczek.



Autorka scenariusza Małgorzata Kutrzeba.



Listonosz Augustyn Rybka przynosił wieści z frontu.



Panie Zofia Wielgos, Aniela Wielgos, Danuta Bator i Ewa Trzyna.



Żołnierze nosili mundury zaborców.

W holu GOK wystawiono nagrodzone w konkursie historycznym biogramy uczestników I wojny światowej i walki o granice.

Przedstawienie zgromadziło sporą widownię złożoną z błażowian, ale także z mieszkańców okolicznych miejscowości.

Po spektaklu gratulowano artystom, przy kawie i herbacie rozmawiano o wrażeniach artystycznych, ale także o zawiłej polskiej historii i o wojskowości. Przewijał się temat potrzeby wskrzeszenia istniejącego niegdyś w Błażowej amatorskiego teatru.

Anna Heller



Na widowni zasiadało wiele osób z miasta i gminy.



Przedstawienie spotkało się z aplauzem widowni.



W przedstawieniu wzięli udział uczniowie błażowskich szkół.

KOMUNIKAT POWIATOWEGO INSPEKTORA NADZORU BUDOWLANEGO W RZESZOWIE

W związku z rozpoczynającym się okresem jesienno – zimowym oraz sezonem grzewczym, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Rzeszowie przypomina o obowiązkach, jakie ciążyą na właścicielach i zarządcach w zakresie właściwego i bezpiecznego utrzymywania obiektów i konieczności wykonywania na bieżąco niezbędnych napraw i przeglądów w celu uniknięcia zagrożeń związanych z eksploatacją instalacji grzewczych (art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994r. – Prawo budowlane).

Ponadto powiatowy inspektor nadzoru budowlanego w Rzeszowie będzie prowadził działania sprawdzające i egzekwujące wykonanie okresowych kontroli stanu technicznego przewodów kominowych i instalacji gazowych na terenie powiatu rzeszowskiego i w razie stwierdzenia nieprawidłowości, będzie

przeprowadzał postępowanie w celu skutecznego wyegzekwowania przestrzegania przez właścicieli i zarządców przepisów Prawa budowlanego.

Jednocześnie informujemy, że główny inspektor nadzoru budowlanego opublikował komunikat do właścicieli i zarządców obiektów budowlanych w związku z potencjalnym zagrożeniem występującym w okresie zimowym.

W szczególności podkreślił, że do obowiązków właścicieli i zarządców należy niedopuszczanie do przeciążenia konstrukcji budynku przez zalegający na dachu śnieg i zapewnienie w razie konieczności odśnieżania dachu oraz elementów elewacji budynku. Obowiązek ten obejmuje także usuwanie sopli, brył, nawisów lodowych i śniegowych, mogących zagrozić bezpieczeństwu osób znajdujących się na ciągach pieszych

i jezdnych przebiegających bezpośrednio przy budynku. Należy również pamiętać, że niewłaściwe wykonywanie prac związanych z usuwaniem śniegu z dachu może stwarzać ogromne zagrożenie zarówno dla budynku, jak i dla osób wykonujących te prace. Dlatego muszą być one prowadzone z zachowaniem zasad bezpieczeństwa i przepisów bhp.

Główny inspektor nadzoru budowlanego przypomniał również, że kto nie zapewnia wykonania okresowej kontroli, podlega karze grzywny (art. 93 pkt 8 ustawy – Prawo budowlane). A kto niewłaściwie utrzymuje i użytkuje obiekt budowlany lub nie zapewnia bezpieczeństwa użytkownika obiektu, podlega karze grzywny nie mniejszej niż 100 stawek dziennych, karze ograniczenia lub pozbawienia wolności do roku (art. 91a ustawy – Prawo budowlane).

ETYKIETA NA PARKIECIE

Przed nami Sylwester, a następnie karnawał, czyli długo oczekiwany okres imprez i zabaw, których nieodłączną i ważną częścią jest taniec. Poświęćmy zatem parę słów etykietce związanej z tańcem.

ZAPROSZENIE DO TAŃCA

Zabawa jest doskonałą okazją do poznawania innych gości – uczestników zabawy. Na oficjalnych balach tradycyjnie to do panów należy zapraszanie kobiet do tańca, a nie odwrotnie. Do pierwszego tańca zawsze należy zaprosić swoją partnerkę, czyli osobę, z którą się przyszło. Z nią też należy tańczyć najczęściej. W dobrym tonie jest zatańczenie z innymi kobietami dzielącymi nasz stolik – byle nie zbyt często, gdyż takie zachowanie może być odebrane jako dwuznaczne i niezręczne. A czy wypada pytać o zgodę partnera kobiety, z którą chce się zatańczyć? Otóż, niegdyś rzeczywiście był to wymóg bardzo powszechny i świadczył o kulturze, dziś natomiast zachowanie to traktowane jest nieco luźniej. Nie jest to zabronione, lecz z drugiej strony biorąc pod uwagę równość płci i to, że kobieta, nie stanowi niczyjej własności, sama powinna decydować, czy ma chęć z kimś zatańczyć. Zdecydowanie natomiast nie należy prosić do tańca kobiet, które akurat w danym momencie są głęboko zaangażowane w rozmowę. Wyciąganie kogoś z przyjemnej lub ważnej konwersacji jest niekulturalne i może skończyć się odmową lub nieprzyjemnym odczuciem u osoby proszonej, że jest zobligowana zatańczyć, mimo iż tak na prawdę nie ma na to zupełnie ochoty.

PROWADZENIE W TAŃCU

Żelazna zasada mówi, że w tańcu towarzyskim to mężczyzna jest prowadzącym i to on decyduje o krokach i figurach, a partnerka powinna się podporządkować i pozwolić się prowadzić. Niestety, widok kobiety, która próbuje dyktować partnerem lub odważnie prowadzi w tańcu może okazać się dla niektórych zabawny. Mężczyzna podczas tańca musi wykazać się dużym taktem, m.in.: wyczuć intencje partnerki np. co do ograniczenia tempa lub ilości obrotów. Nie należy zmuszać partnerki do wykonywania figur, których ta nie zna lub zwyczajnie nie ma na nie ochoty, a które mogą zakończyć się niefortunnym upadkiem lub zniszczeniem ubioru. Zarówno kobieta

jak i mężczyzna powinni powstrzymać się od wszelkich uwag, co do wzajemnych umiejętności tanecznych, a wszelkie chęci uczenia kogoś lub korygowanie czyichś kroków na parkiecie podczas zabawy są po prostu nie na miejscu. Należy pamiętać także o tym, by nie obwiniać partnera bądź partnerki za błąd w tańcu lub przypadkowe nadeptanie. Innym faux pas jest przekraczanie sfery intymnej kogoś z partnerów lub zbyt blisko spoufalanie się obu partnerów podczas tańca. Pamiętajmy, że należy zachować stosowny dystans, ponieważ parkiet to miejsce zabawy towarzyskiej, a nie miejsce odgrywania scen miłosnych. Po skończonym tańcu oboje partnerzy powinni sobie podziękować, a następnie mężczyzna odprowadzić panią do końca parkietu lub bezpośrednio do jej stolika.

ODMOWA TAŃCA

Propozycja tańca absolutnie nie obliguje żadnej kobiety do wyrażenia zgody i bawienia się z kimś pod przymusem. Ważny jest jednak sposób, w jaki kobieta odmówi mężczyźnie – taka odmowa nie może go urazić, a powód musi być uzasadniony. Nie na miejscu jest tłumaczenie się np. brakiem tanecznego talentu. Stosowniej jest usprawiedliwić się zmęczeniem bądź chęcią wyjścia do toalety. Podając powód należy przepraszać, a przy tym być uprzejmym i wiarogodnym. Gdy zatem kobieta odmówi tańca, w żadnym wypadku nie powinna tańczyć go z inną osobą, gdyż byłoby to nietaktem wobec mężczyzny, któremu wcześniej odmówiła.

Czasem zdarzają się i takie sytuacje, w których po prostu kobiety kategorycznie nie powinny zgadzać się na taniec, chociażby wówczas, gdy proszący mężczyzna jest nietrzeźwy lub gdy podczas poprzedniego tańca był zbyt nachalny i wyraźnie przekraczał jej sferę intymną.

Taniec ma być przyjemnością dla wszystkich uczestników zabawy. Czego zatem jeszcze powinniśmy się wystrzeżać, aby swym zachowaniem na narazić innych na złe samopoczucie?

Pamiętajmy o zachowaniu przestrzeni parkietu, która jest przeznaczona dla wszystkich tancerzy, a nie tylko dla nas, dlatego należy tańczyć w taki sposób, by nie przeszkadzać innym parom. Niekiedy nie da się jednak uniknąć tańczenia w tłumie ludzi i wpadania na siebie.



Jeżeli zatem niechcący zderzymy się z innymi, należy spojrzeć w stronę osoby, która ucierpiała i przeprosić oraz zachować ostrożność, by sytuacja się nie powtórzyła.

Parkiet jest miejscem zarezerwowanym dla tańczących. Jeżeli nie tańczymy, wówczas zwyczajnie go opuszczamy, by nie przeszkadzać innym bawiącym się parom. Ponadto chcąc go opuścić, nie należy przeciskać się przez tańczących, a raczej obejść bokiem lub znaleźć nieco luźniejsze miejsce, tak by nie zwracać na siebie uwagi.

Niedopuszczalnym zachowaniem jest wnoszenie drinków czy innych napoi na parkiet, gdyż może to skutkować oblaniem i ubrudzeniem stroju innej osoby lub wylaniem na podłogę, co w rezultacie może stać się przyczyną czyjegoś upadku.

Faux pas to również opuszczenie swojego partnera/partnerki podczas tańca i pozostawienie go samego na parkiecie.

Nie należy rzucać się w wir tańca z inną kobietą, podczas gdy partnerka stoi sama pod ścianą.

Unikajmy sytuacji, że przy stoliku pozostaje samotna kobieta, a wszyscy pozostali tańczą.

Kobieta nigdy nie zabiera do tańca torebki lub innych przedmiotów, które mogłyby przeszkadzać partnerowi i innym osobom w tańcu, a mężczyzna zawsze przed tańcem zapina marynarkę na odpowiednie guziki.

Taniec od zarania dziejów jest bardzo lubianą i popularną formą spędzania wolnego czasu. W perspektywie zbliżającego się karnawału, warto pamiętać o powyższych zasadach savoir vivre, aby następnie stosując je na parkiecie, móc oczarować towarzystwo, dowodząc nie tylko swoich doskonałych umiejętności tanecznych, ale również nienagannych manier.

Anna Lorenz-Filip



*Expedi ei, ut suspendatur mola asinaria in collo eius
(Lepiej by mu było, aby mu zawieszono u szyi kamień młyński).*

Słowa Chrystusa – Ewangelia św. Mateusza 18,6.

ZANIECZYSZCZENIA POWIETRZA A ZDROWIE DZIECI

W ostatnim czasie dużo słyszy się na temat zdrowego odżywiania oraz zwraca się uwagę na jakość wody pitnej w wielu regionach świata. Wedle idei, że jesteśmy tym, co jemy (i pijemy), ludzie przywiązują coraz większą wagę do wpływu różnorodnych czynników na stan swojego zdrowia. Należy jednak pamiętać, że o ile bez pokarmu człowiek może przeżyć 2-3 tygodnie (a bez wody kilka dni), to bez jednego elementu otaczającego nas świata możemy przeżyć zaledwie kilka minut. Oczywiście mowa o powietrzu. Mieszanie gazów, której średnio osiem litrów wdychamy w ciągu każdej minuty naszego życia. Nie ma problemu, jeśli powietrze jest czyste i nie znajdują się w nim żadne szkodliwe substancje. Jednak gdy powietrze jest zanieczyszczone, trujące związki przedostają się do górnych dróg oddechowych, następnie do płuc i pęcherzyków oskrzeli, a najmniejsze cząsteczki przenikają wprost do układu krążenia. Choć istnieje wiele źródeł emisji zanieczyszczającego powietrze, w przypadku pyłów zawieszonych, jako główne należy wymienić, w następującej kolejności: niską emisję, transport, a następnie przemysł (w tym energetykę). Należy pamiętać, że w bardzo wielu przypadkach występowanie wysokich stężeń zanieczyszczeń powietrza na danym obszarze jest wynikiem działalności samych mieszkańców, spalających w domowych piecach i kotłach paliwa najgorszej jakości oraz odpady przeznaczone jedynie do utylizacji. Dlatego, oprócz jednoczesnych działań mających na celu ustanowienie odpowiednich regulacji prawnych, wprowadzających zapisy chroniące jakość powietrza w naszym kraju, tak ważna jest edukacja oraz podnoszenie świadomości mieszkańców na temat szkodliwego wpływu zanieczyszczeń powietrza na zdrowie nasze i naszych dzieci. Należy rozpocząć ją już na etapie najwcześniejszych lat dzieciństwa, kiedy to najmłodszy uczą się dobrych na-

wyków i przyswajają wiedzę towarzyszącą im przez całe późniejsze życie. Jest to tym istotniejsze, że zanieczyszczenia powietrza, głównie wysokie stężenia pyłów zawieszonych, przyczyniają się w Polsce do ponad 40 tys. przedwczesnych zgonów rocznie. Powodują one także 12 tys. nowych przypadków hospitalizacji, ponad pół miliona wizyt u specjalistów, czy prawie 14 mln utraconych dni pracy. To wszystko przekłada się na zewnętrzne koszty zdrowotne zanieczyszczeń powietrza na poziomie 39-119 mld euro rocznie.

KOMU NISKA EMISJA SZKODZI NAJBARDZIEJ?

Możemy wyróżnić dwie grupy wiekowe najbardziej narażone na zanieczyszczenia powietrza. Pierwsza to osoby starsze, które przez całe życie były narażone na wdychanie szkodliwych substancji, co spowodowało zaawansowaniem procesów chorobowych. Drugą grupą są dzieci, które wdychają stosunkowo więcej powietrza na kilogram masy ciała niż osoby dorosłe.

KONSEKWENCJE ZDROWOTNE ODDYCHANIA ZANIECZYSZCZONYM POWIETRZEM RÓŻNIĄ SIĘ W TYCH DWÓCH GRUPACH

Osoby starsze w wyniku długotrwałej ekspozycji na zanieczyszczenia powietrza chorują głównie na schorzenia przewlekłe: układu oddechowego, krążenia i nerwowego. W przypadku układu oddechowego zapadają na przewlekłą obturacyjną chorobę płuc, przewlekłe zapalenie oskrzeli, nowotwór płuc czy nowotwór górnych dróg oddechowych. W przypadku dwóch pierwszych schorzeń przewlekłych, chorzy mają ograniczone możliwości

aktywności. Pojawiają się problemy z wejściem po schodach, chodzeniem na dłuższe spacerki, a w niektórych przypadkach nawet z samodzielnym poruszaniem się. Obciążony układ oddechowy powoduje dodatkowe problemy dla układu krążenia. To następnie wiąże się z: zaburzeniem aktywności serca, stresem oksydacyjnym czy chorobą niedokrwienną serca, która może prowadzić do zawału serca lub udaru mózgu. Dodatkowo, ciągła ekspozycja na zanieczyszczenia powietrza może powodować rozwój chorób neurodegeneracyjnych takich jak np. choroba Alzheimera. Z kolei dzieci są szczególnie narażone na zanieczyszczenia powietrza z powodu nierozwiniętego układu hormonalnego, a także wdychania większej objętości powietrza na masę ciała niż osoby dorosłe. Choroby układu oddechowego, np. zapalenie oskrzeli, wśród dzieci zwiększają ryzyko zachorowań w wieku późniejszym na liczne choroby układu oddechowego i krążenia. Dlatego bardzo ważne jest to, by oprócz odpowiedniej jakości żywności i wody, mieć pewność, że dziecko przebywa w czystym środowisku. Jest to szczególnie istotne, jako że choroby przebywane w młodym wieku mogą spowodować nieodwracalne szkody dla zdrowia, które często ujawniają się dopiero w wieku późniejszym. Niemal każdy zdaje sobie sprawę z tego, że palenie papierosów przy dzieciach jest czynem lekkomyślnym, skazującym nasze młode pokolenie na komplikacje zdrowotne. Niestety, często powietrze, którym oddychamy, w szczególności w okresie grzewczym, nie różni się znacząco pod względem chemicznym od dymu papierosowego. Dlatego powinniśmy zwracać uwagę na jakość powietrza i dbać o jego poprawę. Wybierając niskoemisyjne źródło ciepła, transport publiczny, czy w końcu apelując do decydentów o rozwój nieemisyjnych, odnawialnych źródeł energii, dbamy o zdrowie naszych dzieci.

CO MOŻEMY ZROBIĆ?

Istnieją metody, których stosowanie może zmniejszyć emisję zanieczyszczeń oraz narażenie domowników na wdychanie szkodliwych substancji. Po pierwsze, musimy zdać sobie sprawę, że wybór systemu ogrzewania wpływa na nasze zdrowie i nie chodzi tu wyłącznie o utrzymanie komfortu cieplnego w mieszkaniu lub w domu. Spalanie węgla czy biomasy w celach grzewczych powoduje emisję zanieczyszczeń powietrza, wdychanego zarówno przez domowników jak i sąsiadów. Koniec lata i początek jesieni to ostatni moment na zmianę sposobu ogrzewania swojego domu. Lepiej zrobić to bowiem przed rozpoczęciem sezonu grzewczego, kiedy temperatury na zewnątrz sprzyjają remontom i codzienne ogrzewanie pomieszczeń nie jest jeszcze konieczne. Po drugie, najważniejsze dla naszego zdrowia jest dobrze zaizolowane mieszkanie, szczelne okna, ocieplone ściany i strop. Wymaga to jednak dużych nakładów finansowych i nie wszystkich stać na ich wprowadzenie. Możemy za to stosować pewne proste rozwiązania, jak np. uszczelnianie okien dodatkowymi uszczelkami na zimę, nieotwieranie okien, gdy dom jest nagrany, a tym bardziej nieprzegrzewanie pomieszczeń i nieregulowanie temperatury otwieraniem okien. Kolejną kwestią jest źródło ogrzewania w domu. W sytuacji, gdy posiadamy mieszkanie w bloku lub kamienicy, najlepiej starać się o przyłączenie do sieci miejskiej. W przypadku domu istnieje wiele możliwości wyboru źródeł ogrzewania. Pod kątem stopnia emisyjności można ustawić je w następującym szeregu: odnawialne źródła energii, gaz, olej opałowy, paliwa stałe. Wśród najbardziej emisyjnych źródeł, czyli pieców na węgiel i biomasę, dodatkowo możemy wyróżnić urządzenia o różnych klasach. Najbardziej emisyjne piece tzw. kategorii I emitują 400-600 mg/m³ pyłów, a najlepsze obecnie dostępne – kategorie V – nawet poniżej 40 mg/m³. Ale nie bez znaczenia pozostaje także jakość paliwa, które zastosujemy. Palenie najniższej jakości węglem może powodować kilkukrotny wzrost emisji zanieczyszczeń w stosunku do paliwa dobrej jakości. Jednocześnie należy pamiętać, że także biomasę emituje bardzo szkodliwe dla zdrowia zanieczyszczenia, uwalniane do powietrza. Jednak najgorsze ze



wszystkich stosowanych rozwiązań (a do tego nielegalne) jest palenie odpadami, w szczególności plastikiem, który powoduje tworzenie się silnie rakotwórczych plastyfikatorów. W przypadku rozpoznania takiego procederu, np. u sąsiadów, należy niezwłocznie działać, powiadamiając straż miejską, ponieważ jest to niezwykle niebezpieczne dla zdrowia naszego, naszej rodziny i osób z najbliższego otoczenia, dym z komina roznosi się bowiem z wiatrem po całej okolicy, narażając zdrowie wielu osób.

MŁODZI NA SWOIM

Mając świadomość istnienia zagrożeń oddychania zanieczyszczonym powietrzem, warto zwracać uwagę na lokalną jakość powietrza podczas kupowania domu lub mieszkania, zwłaszcza jeśli planujemy powiększenie rodziny lub już mamy dzieci. Po pierwsze, przed zakupem nieruchomości wejdźmy na stronę internetową właściwego dla naszego regionu wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska. Inspektoraty na bieżąco podają



informacje o stężeniach zanieczyszczeń powietrza na danych obszarach. Jednocześnie dostępne są informacje historyczne, gdzie możemy sprawdzić, jakie było stężenie zanieczyszczeń np. podczas trwania ostatniego sezonu grzewczego. Metoda ta ma jednak swoje wady, ponieważ liczba stacji pomiarowych jest ograniczona i istnieje duże

prawdopodobieństwo, że w danym miejscu nie będzie stacji pomiarowej. Inną możliwością jest sprawdzenie jakości powietrza samemu – wizualnie. W sezonach grzewczych, przy bardzo niskiej temperaturze (najlepiej w godzinach 16-18) można łatwo się przekonać, czy okolica, w której planujemy zamieszkać, jest mocno zadymiona. Opcjonalną metodą jest prośba o przeprowadzenie badań przez pracowników uczelni zajmujących się ochroną powietrza i posiadających odpowiednie przyrządy lub przez lokalne społeczne alarmy smogowe. W obu przypadkach jest to jednak ograniczona możliwość, ponieważ dostępna jest tylko w niektórych regionach Polski.

WPLYW OTOCZENIA NA ZDROWIE

Dzieci są bardziej narażone na skutki zanieczyszczenia powietrza. Dorastanie w zanieczyszczonym środowisku może odbić się na dorosłym życiu.

Czy dzieci należą do grupy zwiększonego ryzyka skutków zdrowotnych zanieczyszczeń powietrza?

Dziecko, zarówno w swoim rozwoju prenatalnym, jak i po urodzeniu jest poddawane różnym bodźcom, które nie pozostają bez wpływu na jego rozwój. Ekspozycja matki na zwiększoną ilość zanieczyszczeń powietrza w czasie ciąży może powodować przedwczesny poród, a dziecko często charakteryzuje się niższą masą urodzeniową. Dzieci kobiet, które w czasie ciąży wdychały zanieczyszczenia powietrza, takie jak m. in. węglowodory aromatyczne czy pył zawieszony, zdecydowanie częściej zapadają na infekcje w okresie niemowlęcym oraz chorują na astmę oskrzelową. Oddychanie przez dzieci powietrzem o zwiększonej ilości zanieczyszczeń powoduje u nich dwa razy częściej występujące infekcje układu oddechowego, a przenikanie małych cząstek zanieczyszczeń PM_{2,5} i PM₁ do krwi wpływa na czynność układu krążenia oraz centralnego układu nerwowego.

Czy układ oddechowy dziecka jest bardziej wrażliwy na oddychanie zanieczyszczonym powietrzem?

Niekorzystny wpływ zanieczyszczeń powietrza na dzieci jest niechybnie spowodowany niedojrzałą budową układu oddechowego w wieku rozwojowym. Do 4. roku życia światło obwo-

dowych oskrzeli jest bardzo wąskie i podatne na czynniki powodujące obrzęk śluzówki – takim czynnikiem są także zanieczyszczenia powietrza. Ponadto, stosunkowo niedojrzałe nieswoiste mechanizmy obronne, nadprodukcja śluzu w reakcji na niewielki bodziec zewnętrzny i nieefektywny odruch kaszlowy mogą powodować zwiększoną wrażliwość dziecięcych oskrzeli na czynniki drażniące, dostające się do płuc wraz z wdychanym powietrzem.

Czy dzieci bawiące się na dworze podczas epizodów smogowych mogą być narażone na szkodliwe skutki zanieczyszczenia powietrza?

W czasie epizodów smogowych małe dzieci nie powinny przebywać na zewnątrz. W trakcie zabawy dziecko najczęściej szybko się porusza oraz intensywnie oddycha, dlatego więcej powietrza wraz z zanieczyszczeniami smogowymi dociera do płuc. Może być to powodem ostrej reakcji zapalnej ze strony układu oddechowego, a także zaostżenia np. astmy u tych dzieci, które już na nią chorują.

W jaki sposób dorastanie w zanieczyszczonym środowisku może przekładać się na stan zdrowia w dorosłym życiu?

Badania naukowe i dane epidemiologiczne wskazują, że dojrzewanie w środowisku o zwiększonym poziomie zanieczyszczeń powietrza może istotnie wpływać na upośledzenie prawidłowego rozwoju układu oddechowego. Dodatkowo może stymulować nieprawidłową odpowiedź na powszechnie występujące czynniki środowiskowe, np. alergeny wziewne. Alergeny powietrzopochodne, wnikając do układu oddechowego, mając na swojej powierzchni cząstki zanieczyszczeń powietrza, które nasilają odpowiedź zapalną organizmu na alergeny. Duet „alergen i zanieczyszczenia powietrza” intensywniej stymuluje układ odpornościowy człowieka do reakcji obronnej na czynnik potencjalnie nieszkodliwy (alergen). Stąd też epidemia alergii i astmy w krajach i miastach, w których normy zanieczyszczeń powietrza są znacznie przekroczone. Ponadto, oddychanie zanieczyszczonym powietrzem dwukrotnie zwiększa ryzyko infekcji układu oddechowego u dzieci i stanowi duże niebezpieczeństwo rozwoju zależnej od infekcji astmy oskrzelowej. Najgroźniejsze zanieczyszczenia powietrza to pyły

PM10, PM2,5, tlenki azotu, ozon, tlenki siarki. Narażenie na NO, SO, ozon może wywołać uszkodzenie śluzówki dróg oddechowych i zaburzyć klirens śluzowo-rzęskowy, zwiększając tym samym ryzyko wystąpienia infekcji, zaostżenia astmy lub alergicznego nieżyty nosa. To, czym oddycha nasze dziecko, wprost przekłada się na to, jak często i jak długo choruje.

Co rodzice mogą zrobić, aby uchronić swoje dzieci przed niską emisją?

Rodzice mogą w sposób świadomy prowadzić proekologiczny styl życia, np. zaplanować sposób ogrzewania własnego domu, aby samemu nie przyczyniać się do wzrostu emisji szkodliwych substancji, którymi ich dzieci i dzieci ich sąsiadów będą oddychać. Jeśli nie mamy wpływu na powietrze, którym oddychamy, a mieszkamy w zanieczyszczonej atmosferze (duża aglomeracja miejska, miejscowość, w której w sezonie grzewczym trudno o czyste powietrze), najlepiej w wolnych chwilach odpoczywać w czystym ekologicznym terenie – czasami znajduje się on zaledwie 5-10 km od naszego miejsca zamieszkania. Dobrze jest możliwie często wyjeżdżać poza miasto, planować urlop nad morzem lub w górach – choć polskie góry należy wybierać tylko latem. Zimą górskie kotliny zamieniają się, niestety, w smogowe niecki wypełnione powietrzem pełnym toksycznych substancji.

Jakie objawy ze strony układu oddechowego dziecka mogą świadczyć o tym, że źle reaguje ono na zanieczyszczone powietrze?

Objawy podrażnienia układu oddechowego przez zanieczyszczenia powietrza do złudzenia przypominają objawy infekcji. Sygnałami alarmowymi może być kaszel, wyksztuszenie wydzieliny, podrażniony nos i spojówki nosa, ale bez gorączki i przy dobrym stanie ogólnym dziecka. Trudno na początku jednoznacznie rozstrzygnąć czy to wirus, alergia czy zanieczyszczenia powietrza dokuczają naszym pociechom. Przy powtarzających się objawach najprościej zadać to pytanie lekarzowi rodzinemu – to od niego powinniśmy otrzymać najbardziej kompetentną odpowiedź.

Józef M. Franus
specjalista pediatrii

MODLITWA WIGILIJNA

Maryjo czysta, błogosław tej,
Co w miłosierdzie nie wierzysz.
Niech jasna twoja strudzona dłoń
Smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod twoją ręką niechaj płacze lżej.
Na wigilijny ześlij jej stół
Zielone drzewko magiczne,
Niech, gdy go dotknie,
Słyszysz gwar pszczoł,
Niech jabłka sypią się śliczne.
A zamiast świec
daj gwiazdę mroźnych pól.
Przyprowadź blisko
pochód białych gór,
Niechaj w jej okno świecą.
Astrologowie z Chaldej, z Ur,
Pamięć złych lat niech uleczą.
Zmarli poeci niechaj dotkną strun
Samotnej zanuć koloędę.

Czesław Miłosz

ŻEBY JESZCZE

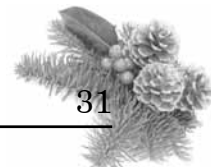
rzeka
zdjęła ze mnie
koszulę upału
a niosę w sobie ogień

łąka
zwabiła mnie kwiatami
a okaleczyłem się
ostrzem trawy

ptak
rozwinął we mnie skrzydła
i nie mogę oderwać się
od ziemi

żeby tak jeszcze
kamień
spadł mi z serca

Adam Decowski



KOBIETY W BIBLI – ZUZANNA

Kolejną bohaterką naszego cyklu „Kobiety w Biblii” będzie Zuzanna nazywana często cnotliwą. Jej historia jest opisana w Starym Testamencie w księdze Daniela w rozdziale 13. Zuzanna była córką Chilkiasza, wychowaną zgodnie z Prawem Mojżesza. Była bardzo urodziwą kobietą, została żoną Joakima, który był bardzo bogaty i miał ogród przyległy do domu. W tym samym czasie wybrano z ludu dwóch starców na sędziów. Sprawując funkcję sędziów w babilońskiej diasporze, często przebywali oni w domu Joakima. Ludzie schodzili się do tego domu, bo tu sędziowie rozstrzygali ich spory. Starcy odwiedzając dom Joakima często widywali się z jego żoną Zuzanną. Gdy interesanci odchodzili, Zuzanna udawała się na odpoczynek do przydomowego ogrodu. I tutaj zaczynają się problemy. Starcy obserwowali Zuzannę i zaczęli jej pożądać. W księdze Mądrości Syracha czytamy: „*Odwróć oko od pięknej kobiety, a nie przyglądaj się obcej piękności: przez piękność kobiety wielu zeszło na złe drogi, przez nią bowiem miłość namiętna rozpala się jak ogień.*” (Syr 9, 8).

Pewnego razu starcy zmówili się, kiedy będą mogli spotkać Zuzannę samą. Kiedy raz zdarzyło się, że był upał i Zuzanna zapragnęła się wykapać, wyprawiła swoje służące po olejek i wonności, wtedy starcy, którzy ukryli się w ogrodzie i podglądali ją, wyszli z ukrycia zaczęli na nią nastawać. Grozili przy tym, że jeśli im nie ulegnie, oskarżą ją o obcowanie z jakimś młodzieńcem. Zuzanna zobaczyła, że jest w trudnym położeniu, bo albo zasłuży na śmierć, jeśli im ulegnie, albo spotka ją śmierć za ich przyczyną. Postanowiła jednak pozostać niewinną w oczach Pana. Zaczęła więc krzyczeć. Zbiegli się domownicy, a starcy oskarżyli przed nimi Zuzannę. Następnego razu, gdy zebrał się lud na sąd, starcy posłali po Zuzannę. Ona płacząc spoglądała ku niebu, pełna ufności w Panu, a starcy oskarżyli ją fałszywie. Ponieważ byli starszymi z ludu, zgromadzenie uwierzyło im i skazano Zuzannę na karę śmierci. Wtedy zawołała do Boga, że jest niewinna. Pan wysłuchał jej głosu. Gdy prowadzono ją na śmierć, mijali młodzieńca

imieniem Daniel, który oświadczył, że Zuzanna, która została skazana bez dochodzenia i pewności, tylko na podstawie oskarżenia, jest niewinna, a starcy fałszywie ją obwinili. Lud więc spiesznie wrócił na miejsce sądu. Tam Daniel nakazał oddzielić od siebie obu starców. Zawołał potem jednego z nich i spytał, pod jakim drzewem widział Zuzannę z młodzieńcem. Ten odpowiedział, że pod lentyszkami. Potem zapytał drugiego o to samo, a on odpowiedział, że pod dębem. Wtedy zgromadzenie zaczęło dziękować Bogu, że ocala tych, którzy pokładają w Nim nadzieję, a starców skazano na śmierć.



W opowiadaniu o Zuzannie *warto zwrócić uwagę na słowa opisujące zachowanie starców: Zatracili rozsądek i odwrócili oczy, zaniedbując spoglądania ku niebu zapominając o sprawiedliwych sądach* (Dn 13, 9). Starcy zamiast zająć się swoją pracą polegającą na wydawaniu sprawiedliwych wyroków, zaczęli się zajmować innymi rzeczami. Przestali patrzeć w niebo i w ich serca wkradła się pożydlwość. To, jak później prezentują się starcy, jest tylko konsekwencją ich zaniedbania spoglądania ku niebu. Ich sytuację Księga ukazuje poprzez następujące obrazy: ukrywanie prawdy, udręka, usilne starania, wstyd, plan gwałtu, szantaż, oszczerstwo, spisek, utrata pozycji społecznej, kara śmierci. Odwrócenie oczu od Boga i przyglądanie się cudzej żonie sprowadziło starców na równię pochyłą, po której toczą się w dół z coraz większą prędkością. Każdy ich czyn jest coraz

bardziej podły. Rażące jest przy tym, jak w swojej nikczemności wykorzystują zajmowane stanowisko. Ich historia pokazuje również, że jeden grzech pociąga za sobą następne grzechy.

Dzisiaj żyjemy w świecie przesycenym erotyką. Ciało kobiety często traktuje się jak towar, który ma przynosić dochody. Pornografia, prostytutka, molestowanie, gwałty, mobbing to główne grzechy, które uderzają w godność kobiet. Wiele osób zarabia miliony na ich krzywdzie. Przeróżające są dane płynące z raportu firmy Extremetech. Okazuje się, że 30 % ruchu w Internecie związana jest z wyszukiwaniem i oglądaniem treści o tematyce pornograficznej. Po pornografii sięgają nawet już dzieci ze szkół podstawowych za pomocą swoich smartfonów. Warto, żeby rodzice zainteresowali się tym, jakie strony w sieci odwiedzają ich dzieci. Po pornografii zdecydowanie częściej sięgają mężczyźni i tu jest problem. Bo gdyby mężczyźni zapanowali nad swoją pożydlwością, to pornobiznes szybko by upadł. A niestety jest odwrotnie. Wielu mężczyzn zamiast iść do Boga, i gną się do nieczystości.

W opowiadaniu o Zuzannie i starcach warto zwrócić uwagę na jeden szczegół. Starcy zaczęli pałać żądzą pożądania w momencie, gdy przestali zajmować się swoją pracą, przestali spoglądać w niebo i gdy odwrócili swoje oczy od Boga. Co zrobić by zapanować nad pożydlwością? Po pierwsze, trzeba zająć się tym, co do nas należy, czyli swoją pracą i wykonywać ją z sercem i zaangażowaniem. Puste i leniwe serce jest bardzo podatne na nieczystość. Gdy odwraca się wzrok od Boga, szybko ten wzrok zwróci się w stronę zła i grzechu. Np. mąż powinien na biurku lub koło łóżka postawić sobie dwa zdjęcia. Pierwsze to obraz Jezusa, drugie to zdjęcie żony i dzieci. Gdy mąż będzie wpatrywał się w Boga i w swoją rodzinę, gdy z zaangażowaniem będzie wykonywał swoją pracę, może być spokojny o swoją czystość i wierność. Natomiast mąż patrzący z obojętnością na sprawy wiary i na swoją rodzinę, wykonujący bez zaangażowania swoją pracę, szybko

zapragnie czegoś innego. Starcy z opowiadania biblijnego zamiast wpatrywać się w niebo i wydawać sprawiedliwe wyroki, zaczęli polować na piękną Zuzannę. Użyli podstęp i kłamstwa, żeby wykorzystać seksualnie niewinną kobietę. Zuzanna nie uległa ich namowom. Wołała umrzeć niż zgrzeszyć.

Gdy czytam opowieść o Zuzannie, jej historia przypomina mi postać bł. Karoliny Kózkówny dziewicy i męczennicy, która oddała swoje życie broniąc swojego dziewictwa. I dzisiaj kobiety mogą wpatrywać się w postać Zuzanny i bł. Karoliny i prosić o siłę potrzebną do zachowania godności i czystości swojego ciała. Drogie kobiety, nie pozwólcie na to, byście stały się zabawką w rękach pożądlivych mężczyzn. Opowiadanie o Zuzannie pokazuje też znaną nam zasadę, że prawda i dobro zawsze zwyciężą. Zuzanna została uratowana od śmierci. Pożądlivi starcy ponieśli najwyższą karę, zostali zabici. W tej historii warto też zwrócić uwagę na osobę Daniela, który odważnie stanął w obronie fałszywie oskarżonej Zuzanny. Potrafił sprzeciwić się starcom, którzy próbowali wykorzystać swoje stanowisko do zniszczenia niewinnej kobiety. Oby w dzisiejszym świecie było jak najwięcej cnotliwych jak Zuzanna kobiet oraz odważnych i mądrych mężczyzn jak Daniel.

ks. Marcin Graboś

*„Ludzie, których kochamy,
zostają na zawsze, bo zostawili
ślady w naszych sercach”.*

Danuto Heller

trudno znaleźć słowa, które mogłyby Ciebie i Twoją rodzinę w takiej chwili pocieszyć, dlatego łączymy się w tym ogromnym smutku razem z Wami. Z powodu śmierci **Siostry Ireny** prosimy przyjmając szczere wyrazy współczucia.

**Sołtys, Rada Sołecka
i czytelnicy „KB” z Futomy.**

*Koleje losu
wymuszają na nas hart ducha.*

Pani redaktor Danusi
kondolencje po śmierci
Siostry Ireny.

**Bogdan Grzybowski,
Kazimierz Sikora.**

PROJEKT TRADYCYJNE FUTOMSKIE WESELE

Stowarzyszenie Kultury i Tradycji Ziemi Futomskiej realizuje projekt, który zakłada nagranie filmu „Tradycyjne futomskie wesele”. Film zostanie zamieszczony na stronach internetowych www.futoma.info, YouTube, www.spfutoma.osnet.pl, www.parafiamfutomska.com, www.biblioteka.blazowa.net oraz na płytach DVD.

Zapraszamy miłośników dawnych zwyczajów, obrzędów, tradycji związa-

nych z obrzędem weselnym do udziału i obejrzenia filmu.

Projekt „Tradycyjne futomskie wesele”, dofinansowano ze środków programu „Działaj Lokalnie” Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Ośrodka Działaj Lokalnie, Fundację Generator Inspiracji.

Małgorzata Drewniak

GMINNY OŚRODEK KULTURY ZAPRASZA

- 24.11. 2017 r. – Eliminacje Rejonowe do konkursu Literatura i dzieci – DZIEŃ BEZ KOMPUTERA – Boguchwała.
25-26.11. 2017 r. – Wystawa Poplenerowa Międzynarodowego Studenckiego Plenaru Malarskiego – hol sali widowiskowej GOK.
26.11.2017 r. – „Koncert z okazji święta patronki chórów i orkiestr dętych św. Cecylii” w wykonaniu Orkiestr Dętych z Błażowej oraz Dylągówki – sala widowiskowa GOK.
10.12. 2017 r. – Wojewódzki konkurs fotograficzny „Ślady – skarby folkloru”,
17.12. 2017 r. – Musical – „Mamma Mia” – Strefa Kultury Młodzieżowej z Chmielnika – sala widowiskowa GOK.

Andrzej Wróbel

**Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej
ogłasza NABÓR młodzieży w wieku od lat 13 do**

ZESPOŁU TAŃCA LUDOWEGO

chętnych zapraszamy na

zajęcia zespołu, które odbywają się

w każdy wtorek od godz. 17.00 - 18.15

w Gminnym Ośrodku Kultury w Błażowej

informacje pod nr tel. 17 22-97-044

BOŻE NARODZENIE – HISTORIA ŚWIĄT

Święta Bożego Narodzenia to czas zadumy i refleksji w gronie najbliższych osób, jedyny okres w roku, kiedy konflikty odchodzą w zapomnienie, a wszyscy pragną pomagać innym.

Pierwsza zdawkowa informacja o świętach, tak dzisiaj dla nas ważnych, pochodzi z roku 356. Datę Bożego Narodzenia przeniesiono wtedy z 6 stycznia na 25 grudnia, jako przeciwwagę dla obchodzonego równocześnie święta narodziń boga Słońca.

Dla chrześcijan, nie znających dokładnej daty narodzin Zbawiciela, data ta miała znaczenie symboliczne. Chrystus – Światłość przychodzący na świat, przewyciężył ciemności grzechu, podobnie jak światło słońca coraz dłuższego dnia przewyciężyło ciemności nocy. Jest to oczywiście jedna z wielu hipotez i interpretacji najstarszych materiałów.

Pewne jest jednak to, że w średniowieczu święto Bożego Narodzenia obchodzono niezwykle hucznie, dominował wesoły, beztroski nastrój. Natomiast w XVII wieku zaczęła się krystalizować dzisiejsza wizja świąt. Boże Narodzenie pozostało oczywiście radosne, lecz wzbogaciła je zaduma, refleksja nad własnym życiem, czy też nad samym zbawieniem.

Adwent (łac. adventus – przyście) – w kościołach chrześcijańskich okres trwający od pierwszych niesporów czwartej z kolei, poprzedzającej Święto Bożego Narodzenia niedzieli, do 24 grudnia, okres przypominający oczekiwanie na powtórne przyście Jezusa Chrystusa. Jednocześnie jest to czas poprzedzający pamiątkę pierwszego przyścia – wcielenia, znanego pod nazwą narodzin Chrystusa.

Na Adwent składają się cztery niedziele adwentowe. W okresie Adwentu kapłan zakłada do Mszy świętej ornat w kolorze fioletowym, symbolizującym czas pokuty i przygotowania się do jednego z najważniejszych świąt, czasu pojednania z Bogiem i ludźmi. Adwent to także czas, w którym ewangelicy i katolicy mają uświadomić sobie, że oczekują na powtórne przyście Jezusa Chrystusa

Święty Mikołaj – postać starszego mężczyzny z brodą ubranego w czerwony strój, który wedle różnych legend

i bajek w okresie świąt Bożego Narodzenia rozdziela dzieciom prezenty siankami ciągniętymi przez zaprzęg reniferów. Według różnych wersji zamieszkuje wraz z grupą elfów Laponię lub biegun północny.

Dzięki sprawnej promocji praktycznie zastąpił on w powszechnej świadomości tradycyjny wizerunek świętego Mikołaja biskupa.

Obecnie powszechna forma tej postaci wywodzi się z kultury brytyjskiej i amerykańskiej, gdzie jest jedną z atrakcji bożonarodzeniowych. W większej części Europy, w tym w Polsce, dzień świętego Mikołaja obchodzony jest tradycyjnie 6 grudnia jako wspomnienie świętego Mikołaja, biskupa Miry. Rankiem tego dnia dzieci, które przez cały mijający rok były grzeczne, znajdują prezenty, ukryte pod poduszką, w buciku lub w innym specjalnie przygotowanym w tym celu miejscu (np. w skarpecie).



Na skutek przenikania do europejskiej tradycji elementów kultury anglosaskiej (w szczególności amerykańskiej) także w Europie święty Mikołaj utożsamiany jest coraz częściej z Bożym Narodzeniem i świątecznymi prezentami.

CHOINKA

Chyba nikt nie wyobraża sobie świąt Bożego Narodzenia bez choinki. Jodły, sosny, czy świerki w okresie świątecznym otaczają nas na każdym kroku. Skąd się wzięła tradycja ubierania choinki? W Polsce jest to jedna z nowszych tradycji wigilijnych, która przywędrowała do nas z Niemiec dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku. Dekorowanie choinki przyjęło się najpierw w polskich

miastach. Na wsiach wtedy wciąż dominowała ludowa ozdoba „podłazniczka”. Była to ucięta i zawieszona pod sufitem gałąź sosny, świerku lub jodły, na której wieszano ozdoby, które później przeniesiono na choinkę. Dawniej na choince wieszano się ciastka, orzechy, jabłka, a także ozdoby ze słomy czy papieru. Dodatkowo na gałązkach umieszczano świeczki. Część tych dekoracji przetrwała nawet do dnia dzisiejszego. Każda z ozdób ma też swoją symbolikę:

- jabłka – mają zapewnić zdrowie i urodę,
- orzechy – zawinięte w sreberka mają przynieść dobrobyt i siłę,
- łańcuchy – wzmacniają więzi rodzinne,
- światełka – mają chronić przed ciemnościami i złem,
- gwiazda betlejemka – ma pomagać w powrotach do domu,
- dzwoneczki – symbolizują dobrą nowinę i radość.

Według wierzeń ludowych, samo drzewko iglaste uważane było za symbol życia, odradzania się, trwania i płodności, natomiast według wierzeń kościelnych zieleń choinki symbolizuje nadzieję.

WIGILIJNE ZWYCZAJE

Sianko pod obrusem

Jednym z wigilijnych zwyczajów jest wkładanie pod wigilijny obrus sianka. Zgodnie z wiarą chrześcijańską, sianko pod obrusem to nawiązanie do żłóbka, w którym przyszło na świat dzieciątko Jezus. Przypisuje się mu magiczną moc, która zapewnia domostwu dobrobyt. W dawnych czasach sianko przywiązywano nawet do drzew owocowych, podawano je bydłu do jedzenia, nawet zakopywano w ziemi w polu. Wszystko po to, by w tych miejscach gościł dostatek i urodzaj.

Dla chrześcijan sianko to także symbol prostoty i skromności. Przypomina nam o tym, że Jezus Chrystus urodził się w ubogiej stajni, z dala od przepychu i bogactwa. Sianko pod obrusem ma więc symbolizować skromność, jaką każdy chrześcijanin powinien nosić w sercu.

12 potraw na wigilijnym stole

Kolejną tradycją związanych ze świętami Bożego Narodzenia jest przyrządzanie dwunastu potraw wigilijnych. Mają one symbolizować dwunastu apostołów, którzy zasiedli z Jezusem do ostatniej wieczerzy. W niektórych częściach kraju liczba ta łączona jest z dwunastoma miesiącami roku.

Wieczerza wigilijna była i jest posiłkiem postnym (bez mięsa, tłuszczów zwierzęcych, a nawet bez nabiału), co nie znaczy ubogim. Suto zastawiony stół miał zapewnić obfitość jedzenia i umożliwić korzystanie z wszelkich przyjemności i radości życia w przysłym roku. Do zapewnienia sobie szczęścia i przychylności losu nie wystarczyła odpowiednia ilość dań, należało również spróbować każdej z potraw.

Dodatkowy pusty talerz na stole

Przygotowanie dodatkowego nakrycia na wigilijnym stole ma w polskiej tradycji dwojakie znaczenie. Niektórzy twierdzą, że takie puste nakrycie na stole ma przypominać nam o osobach zmarłych z naszego otoczenia. Inni twierdzą, że jest to specjalnie przygotowane miejsce do przyjęcia niespodziewanego wędrowca (gościa), którego w tym szczególnym dniu należy zaprosić do wspólnej wieczerzy wigilijnej.

Czytanie Ewangelii i modlitwa

Przed rozpoczęciem wieczerzy wigilijnej powinniśmy odczytać fragment Ewangelii według świętego Łukasza (Łk 2, 1-14) o narodzeniu Jezusa. Jak powiada tradycja, ten urywek Pisma Świętego powinien zostać odczytany przez najstarsze dziecko w rodzinie. Po wysłuchaniu tych słów przychodzi czas na modlitwę.

Oplątek

Tradycyjnie spożywanie wieczerzy wigilijnej poprzedza dzielenie się białym oplątkiem, czyli bardzo cienkim, praśnym (niekwaszonym) chlebem. Ten prosty, jakże ludzki, komunikatywny zwyczaj nasycony jest głęboką i wielowymiarową symboliką. Zawarta jest



ona najpierw w fakcie „bycia razem”. Skłócenie nie zasiadają przecież razem do jednego stołu. Owszem, owa solidarna wspólnota stołu domaga się wzajemnego zrozumienia, czyli wybaczenia, zgody na wzajemną inność, tchnie życzliwością. Dzieliąc się oplątkiem składamy przecież sobie życzenia dobra wszelakiego, zarówno materialnego, jak też duchowego. Dobro materialne symbolizuje materia oplątki – chleb. Oby go nam i naszym bliźnim nigdy nie zabrakło, obyśmy umieli dzielić go z potrzebującymi! Oplątek wigilijny jest dla chrześcijanina przede wszystkim nawiązaniem do potrzeby spożywania chleba biblijnego, z którym utożsamiał się sam Chrystus, czyli do odżywiania się eucharystycznym chlebem.



Pierwsza gwiazdka

Do Wigilii zasiadamy wtedy, gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazdka. To raczej rola naszych pociech, aby wyglądali przez okno i wypatrywali jej.

Wspólne kołędowanie

Nieodłącznym elementem Świąt Bożego Narodzenia jest wspólne śpiewanie kołęd.

Dzisiaj nazwa kołedy kojarzy się przede wszystkim z pieśniami o tematyce bożonarodzeniowej lub odwiedzinami duszpasterskimi odbywanymi w tym okresie we wszystkich parafiach polskich.

WIGILIA

Wigilia, to chyba najbardziej wzruszający i uroczysty wieczór w roku, kończący czas adwentu. Jest to szczególnie dzień całych świąt Bożego Narodzenia, który chyba w naszym kraju obchodzony jest najbardziej uroczysto. Choć święta Bożego Narodzenia to święta religijne, z wieczerzą wigilijną powiązanych jest wiele świeckich zwyczajów i tradycji.

Przed wszystkim na wigilijnym stole powinno znaleźć się dwanaście potraw. Aby zapewnić sobie szczęście w nowym roku, należy spróbować każdej z nich.

Do najbardziej typowych należą: barszcz z uszkami (wymienne w niektórych regionach Polski z białym żurem, zupą grzybową, zupą owocową lub zupą rybną), ryby, przyrządzane na różne sposoby, z najbardziej tradycyjnym karpem smażonym i w galarecie, kapusta z grochem, kapusta z grzybami, pierogi z kapustą, kasza z suszonymi

grzybami, fasola z suszonymi śliwkami, paszteciki z grzybami, kotleciki z ryżu z sosem grzybowym, kluski z makiem, cukrem i miodem, makielki, chałka z kompotem z suszonych owoców, zupa migdałowa czy z tradycji wschodniej kulebiak, gołąbki i kutia.

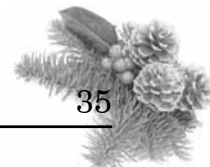
Na Śląsku potrawami wigilijnymi są także moczka i makówki. Zgodnie z polskim zwyczajem potrawy wigilijne powinny być postne, czyli bezmięsne i bez użycia tłuszczów zwierzęcych.

Choć zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami kościelnymi, w Wigilię Bożego Narodzenia nie obowiązuje już zachowanie wstrzemięźliwości od spożywania mięsa, polscy biskupi zachęcają do zachowania tego zwyczaju „ze względu na wyjątkowy charakter tego dnia w Polsce”.

Najbardziej popularne potrawy na wieczerzę wigilijną przedstawiliśmy powyżej.

Dbając o tradycję nie należy jednak zapomnieć, że Wigilia świąt Bożego Narodzenia, to przede wszystkim czas wzajemnego zbliżenia, wzajemnego darowania win i urazów, czas zadumy i refleksji.

Źródło: Wikipedia



CAŁOWANIE POD JEMIOŁĄ – BOŻE NARODZENIE

Jemioła to magiczna roślina, ucieleśnia przeżycie, płodność i narodziny, ponadto chroni, leczy chorych i symbolizuje nieśmiertelność duszy. Staropolska nazwa jemioły to starzęsła, jest wiecznie zieloną rośliną, pasożytującą na drzewach.

W czasach starożytnych jemioła pospolita uważana była za dar bogów. Ludzie przypisywali jej właściwości magiczne, w szczególności rośliny rosnące na dębach uchodziły za talizman, ponad który nie było wyższej świętości.

Jemioła w szybkim tempie stała się w kraju nad Wisłą symbolem Świąt Bożego Narodzenia. To „żywa” ozdoba naszych mieszkań w okresie Adwentu i Bożego Narodzenia. Zwyczaj dekorowania naszych mieszkań przywędrował z Ameryki i Anglii.

W wieku XVII Anglicy zapoczątkowali tradycję pocałunków pod je-

miołą. Zwyczaj ten stał się jedną z najpopularniejszych obecnej tradycji amerykańskich. W Anglii i USA zrywa się przy tym białe, lepkie owoce jemioły, im więcej jemioła ma białych kuleczek, tym lepiej. Obecnie nie tylko mocuje się ją pod sufitem czy zawiesza pod



zyrandolem, również wstawia do wazonów. Zwyczaj ten jest coraz popularniejszy także w Polsce – znane jest powiedzenie „bez jemioły rok goły”. Wierzmy, że pocałunek pod jemiołą przynosi szczęście, powodzenie i trwałość uczucia łączącego całujące się osoby. Stąd wynika popularność zwyczaju: każdy chce zapewnić sobie miłość i trwałość związku.

A więc do dzieła... Obecnie przyjęło się, że jemioły sprowadzały do domu szczęście i bogactwo, spełniały ludzkie życzenia i marzenia, ludzie noszący ją przy sobie mają zapewnioną potencję seksualną.

W naszych czasach całujących się par pod jemiołą w święta jest mnóstwo – wierzą oni, że magia rośliny umocni ich miłość i zapewni trwałość w ich związku.

[red.]

HUMOR ŻYDOWSKI

Izrael Icek stawia się przed komisje wojskową:

– Wyobraź sobie taką sytuację, poborowy: znaleźliście się na polu walki, a przed wami stoi Arab, co robicie?

– Odbezpieczam karabin i zabijam go.

– Dobrze, druga sytuacja: To samo pole walki, ale przed wami pojawia się dwóch Arabów.

– Odbezpieczam karabin i zabijam ich.

– Dobrze, trzecia sytuacja, ale teraz macie Araba z prawej, z lewej i przed sobą. Co robicie?

– Też odbezpieczam karabin i strzelam do nich krótkimi seriami.

– Dobrze, a teraz macie przed sobą całą drużynę Arabów i czołg, co robicie?

– Strzelam, a jak ich zabiję odbezpieczam granat i likwiduję czołg

– Świetnie!

– A czy ja mogę zadać pytanie?

– Tak.

– To ja sam będę służył w tej armii?!

* * *

– Muszę powiedzieć, że moja żona jest wspaniała! – oświadcza Rozenbaum na przyjęciu urodzinowym małżonki. Matka odciąga go na bok i mówi:

– Jak mogłeś powiedzieć, że ta twoja ruda, wredna wiedźma jest wspaniała?

– Ależ mamusiu, ja nie powiedziałem, że jest wspaniała. Ja powiedziałem, że muszę tak powiedzieć.

* * *

Przychodzi młody mężczyzna do szpitala i mówi do lekarza:

– Proszę mnie wykastrować!

– A czy dobrze pan to sobie przemyślał? To zabieg mający poważne konsekwencje i nieodwracalny!

– Tak, panie doktorze, wiem! Proszę kastrować!

Po zabiegu lekarz pyta pacjenta:

– Co wpłynęło na podjęcie przez pana tak nietypowej decyzji?

– A bo doktorze ożeniłem się niedawno. Żona jest Żydówką. No to musiałem.

– Zaraz, to może pan chciał się obrzezać?

– No tak. A jak ja mówiłem?

* * *

Stary Żyd dawał do gazety nekrolog po swojej żonie i spytał o cenę.

– Do pięciu wyrazów za darmo.

– Nooo... to niech będzie: Zmarła Zeld Goldman.

– Ma pan do dyspozycji jeszcze dwa wyrazy.

– To niech będzie: Zmarła Zeld Goldman, sprzedam Opla.

* * *

Panie Łabędź, czy pan wie, jaka jest różnica pomiędzy moją żoną a pańską?

– Nie wiem.

– A ja wiem.

NAJŚWIĘTSZE OCZY DZIECIĄTKA JEZUS

1. Oczy dziecka

Przysłowie koreańskie mówi: „Oczy są skarbem człowieka”. Można z nich wiele wyczytać, gdyż są jakby lustrem jego duszy, odzwierciedlają myśli, uczucia, wyobrażenia. Każdy człowiek ma swój wyraz twarzy, charakterystyczne oczy. Trudno je namalować, ale doskonale czynią to mistrzowie pędzla. Wyraz oczu wiernie zapisują elektroniczne aparaty, łatwo też przy ich pomocy powiększać wykonane fotografie.

Pełne wymowy są oczy małego dziecka. Po raz pierwszy płacząc, w dniu narodzin, dziecię patrzy na otoczenie, poznaje matkę i ojca, rodzinę i innych ludzi. Płacze z wrażenia, bo znalazło się w nowym środowisku, czuje się zagrożone i bezradne. Stopniowo, z coraz większym zainteresowaniem, obserwuje ludzi i świat, uśmiecha się, porusza rączkami.

Uśmiech dziecka pociąga, rozbraja i nawet ludzie przygnębieni, smutni zaczynają się uśmiechać, chwilo-wo zapominając o własnych troskach. Nie bez racji mówimy o dziecku, że to aniołek, skoro jego oczy odznaczają się głębią, darzą zaufaniem każdego, kto się uśmiecha. Dziecko ogarnia ludzi szczerą miłością, a głównie rodziców, rodzinę i przyjaciół. Lęka się zaś tych, których nie zna. Przez całe życie będzie coraz więcej dostrzegać, poznawać, rozumieć. Spójrzmy dziś na najświętsze oczy nowo narodzonego Zbawiciela, aby od Niego uczyć się z miłością patrzeć na ludzi.

2. „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 20, 29)

Syn Boży stał się człowiekiem, aby ludzkimi oczyma mógł patrzeć na człowieka i obdarowywać go uśmiechami. W okresie Bożego Narodzenia, czyli do Chrztu Pańskiego, a nawet do 2. lutego, oddajemy pokłon Dzieciątku Jezus, złożonemu w betlejemskiej szopce. Syn Boży narodził się w Betlejem, gdzie z największą, czyli z boską miłością patrzył na swoją Matkę. Spotykały się oczy Zbawiciela z oczyma Najświętszej Dziewicy. Oto cztery najszczególniejsze oczy

pełne miłości. Dziecię Jezus z miłością patrzyło na św. Józefa, pasterzy i Trzech Króli. Zbawiciel objawiał najszczególniejszą troskę o ludzi, o ich szczęście doczesne i wieczne. Dziecię Jezus z miłością patrzyło na kapłana, który jako pierwotnego syna ofiarował je Bogu. Podobnym spojrzeniem ogarniał Jezus Symeona i Annę. Radosne słowa wypowiedział właśnie Symeon, że Jezus będzie „światłem na oświecenie pogan” (Łk 2, 32). Jednak Jezusa czeka cier-



Dziecię nam się narodziło. Syn został nam dany.

pienie, co spowoduje, że duszę Jego Matki „przeniknie miecz boleści” (Łk 2, 35). Wnet w oczach Dziecięcia pojawił się niepokój, gdy Maryja i Józef musieli w pośpiechu, w nocy, uciekać do Egiptu. Niewinne Dziecię zaczyna już cierpieć. W kolędach domowych są takie słowa: „Dziecina się kwili, Matusięka lili [...] Przystań płakać, proszę, bo żalu nie zniosę, dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę” (Jezus malusięki); „zamknijże znużone płaczem powieczki” (Lulajże, Jezuniu).

Przez szereg lat z oczu dorastającego Jezusa ludzie będą odczytywali niezwykłą mądrość. Gdy zacznie publiczną działalność, to z największą miłością będzie patrzył zarówno na ludzi sprawiedliwych, jak i na grzeszników, przywróci wzrok niewidomym. Powie o sobie do słuchaczy: „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam, wielu proroków i królów pragnęło widzieć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli” (Łk 10, 23). Jesteśmy szczęśliwi, że oglądaliśmy figurkę Dzieciątka Je-

zus złożoną w żłobie, a oczyma wiary patrzmy na Zbawiciela dziś i przez cały rok.

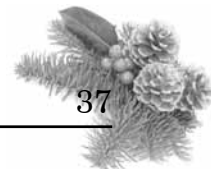
Cieszymy się, że mały Jezus do wszystkich się uśmiecha bez wyjątku, do każdego wyciąga rączki, pragnie się przytulić. Doświadczy jednak obojętności, a nawet wrogich spojrzeń i nienawiści. Chociaż oczy Jezusa były pełne miłości i pokoju, to jednak pojawił się w nich święty gniew, gdy wypędzał przekupniów ze świątyni. Przez 33 lata Zbawiciel z miłością spoglądał na ludzi, także z krzyża, aż zamknął swoje najpiękniejsze oczy. A były to oczy Boga, który jest miłością (1J 4, 8). To On kiedyś „otrze z oczu ludzi wszelką łzę, a śmierci już nie będzie” (Ap 21, 4).

Pan Jezus uśmiecha się do nas, darzy nas miłością i dobrocią. Dlatego przy szopce betlejemskiej czujemy się dobrze, wracamy wspomnieniami do dzieciństwa. Przepiękna jest betlejemka figurka Dzieciątka Jezus, leżącego na czter-nastoramiennej gwiazdce

ozdobionej napisem: *Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est*, czyli: Tu z Maryi Dziewicy narodził się Jezus Chrystus”. To dziecię składa swe rączki do modlitwy i patrzy na wszystkich, pragnie ich przyciągnąć do siebie. Przy szopce chętnie stają wszyscy, a szczególnie dzieci. Nie widzieliśmy Dzieciątka Jezus, nie doświadczyliśmy bezpośrednio Jego uśmiechu. Wierzmy jednak, że kiedyś zobaczymy Chrystusa i Jego matkę, że spełnią się słowa, które powiedział do apostoła Tomasza: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (J 26, 29).

3. „Szczęśliwe oczy wasze, że widzą” (Mt 13, 16) – Zbawiciela

Z wiarą i miłością patrzmy na Dziecię Jezus. Nowo narodzony Zbawiciel ogarnia nas swoim ciepłym spojrzeniem. Uczy nas miłości do każdego dziecka od jego poczęcia, miłości do każdego człowieka, aby nikt nie musiał płakać z naszego powodu. Okulista rozpoznaje stan zdrowia naszych oczu. Coraz bar-



dziej doskonałą się metody ich badania i leczenia, coraz lepsze są okulary. Dzięki specjalnej aparaturze nawet niewidomi mogą widzieć. Jest jeszcze inny lekarz, który troszczy się o oczy człowieka – to Jezus Chrystus, który uzdrawiał niewidomych. Mówił do swoich słuchaczy: „Lampą ciała jest twoje oko” (Łk 11, 34); „Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność” (Mt 6, 22-23). Chodzi tu o ciemności duchowe. Dlatego Chrystus przestrzega nas: „Mając oczy, nie widzicie”, (Mk 8, 28) „patrzac, nie widzą” (Mt 13, 13). Przysłowie malajskie powiada: „Można mieć oczy, a nie umieć patrzeć”. Skoro oczy fizyczne są zwierciadłem duszy, trzeba także o nie dbać i leczyć od strony duchowej. Trzeba zarazem się troszczyć o zdrowie oczu fizycznych i oczu naszego ducha, dziękować Bogu za ich posiadanie. Przecież zastanawiające jest to, że kiedy osłabia się wzrok fizyczny, wzmacniają i wyostają się oczy ducha, intelektu. Czy mając dobry wzrok, szanujemy lu-

dzi niewidomych lub ze słabym wzrokiem?

Chrystus mówi: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzeżesz belki we własnym oku?” (Mt 7, 3). Choroba moralna dotyka duszy człowieka, co zdradza także wyraz jego oczu. Odzwierciedla się w nich: cierpienie, smutek, zwątpienie, beznadziejność, rozpacz, nienawiść, chęć zemsty, zazdrość. Jakże straszne były oczy hitlerowców, którzy mordowali niewinne dzieci i zamiast uśmiechać się do nich, ogarniali je szatańskim spojrzeniem, złowrogim wzrokiem. Warto zauważyć, że niewinne oczy dziecka egzaminują tych, którzy kryją w sobie zło, a nawet diabelskie zamiary.

W oczach człowieka odzwierciedla się jego: nadzieja, radość, szczęście, miłość, dobro itp. Chętnie powracamy myślą i wyobraźnią do dni Pierwszej Spowiedzi i Pierwszej Komunii świętej, kiedy nasze szczęśliwe oczy utrwalono na fotografiach. Z tęsknotą wspominamy przeżycia z tych pięknych dni. Syn Boży stał się człowiekiem, patrzy na nas najświętszymi oczyma dziecka, pragnie, abyśmy Go naśladowali. Oto Jego słowa: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do kró-

lestwa niebieskiego” (Mt 18, 3). Dzieci są szczerze wobec Boga i wobec ludzi, miłują bez obłudy.

Jezus chce, abyśmy – podobnie jak On – patrzyli na bliźnich. W okresie Bożego Narodzenia uczmy się od Dzieciątka Jezus szczerego uśmiechu, patrzenia na innych z miłością, bez uprzedzeń i podobnie jak dzieci, szybciej zapominać o urazach i krzywdach. Zaczynajmy dzień modlitwą: „Ledwie oczy przetrzeć zdołam, wnet do mego Pana wołam, do mego Boga na niebie i szukam Go koło siebie”. Pan Jezus mówi do nas: „Szczęśliwe oczy wasze, że widzą” (Mt 13, 16), że widzą Mnie, nowo narodzonego Zbawiciela. Na zakończenie dnia módlmy się: „Twoje oczy są zwrócone, dzień i noc patrzą w tę stronę”. Świadomi grzechów modlimy się także: „Przed oczy Twoje, Panie, winy nasze składamy”. Z głęboką wiarą i miłością patrzmy na nowo narodzonego Zbawiciela, a przez to zasłużymy na wieczne oglądanie Go w niebie, gdzie czeka nas to, czego „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało [...], jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9).

Ks. Jan Twardy

IDŹCIE I GŁOŚCIE!

W dniach 20-22 października br. w Parafii pw. św. Marcina w Błażowej odbyły się rekolekcje ewangelizacyjne. Hasło ich było zgodne z tegorocznym **Programem Duszpasterskim Kościoła katolickiego w Polsce, głoszącym wezwanie do ewangelizacji**. Jak podkreślał abp Stanisław Gądecki, „każdy ochrzczony jest powołany przez Boga do zaangażowania się na rzecz głoszenia światu Ewangelii”. Zachęcał on do włączenia się w tę misję nie tylko dorosłych, ale również dzieci i młodzież, których entuzjazm i zaangażowanie są, jak pisał, potrzebne w Kościele.

Inicjatorami Rekolekcji w naszej parafii był Krąg Domowego Kościoła, gałąź rodzinna Ruchu Światło – Życie. W zorganizowaniu rekolekcji pomogły pozostałe grupy duszpasterskie parafii (Akcja Katolicka, Grupa Modlitewna, Intronizacyjna, Oaza młodzieżowa). Nad całością czuwali Lucyna i Mariusz Wackowie z Kręgu Domowego Kościoła. Wspólnie z ks. dziekanem Jackiem Rawskim, ks. Tomaszem Brodowiczem,

ks. Jackiem Wilkosem i oraz wieloma życzliwymi osobami, udało się takie rekolekcje zorganizować w Zespole Szkół w Błażowej. Dzięki uprzejmości dyrekcji szkoły – p. Ewy Kozubek, budynek gimnazjum, szkoły podstawowej, stołówka i hala sportowa zmieniły się w „dom rekolekcyjny”. Wiele osób z niedowierzaniem patrzyło na to, co się dzieje, ponieważ do tej pory nie uczestniczyło w rekolekcjach całodniowych odbywających się w szkole. Większość z nas przywykła do rekolekcji prowadzonych w kościele. Zawsze kiedy pojawia się coś nowego – pojawiają się też pytania – Kto przyjdzie na takie rekolekcje, pomimo że zaproszeni są wszyscy? Czy można zostawić wszystkie ważne sprawy? Przecież każdy z nas nie ma czasu. A jednak...

Rekolekcje rozpoczęły się w piątek wieczorem. Pojawiło się na nich wielu parafian, mieszkańcy sąsiednich miejscowości, a nawet z Warszawy. Łącznie przybyło ponad 300 osób. Przybyli sami, ze znajomymi, z małżonkami, wielu



Ks. Jacek Rawski.

przyszło całymi rodzinami z małymi dziećmi. Pomimo zmęczenia po całym tygodniu pracy wszyscy przyszli, aby posłuchać Słowa Bożego i powierzyć swoje sprawy Bogu. Przecież to sam Pan Bóg zaprosił nas na duchową ucztę, w dzisiejszym zabieganym i nastawionym na konsumpcjonizm świecie. Niezwykle

ważne jest, że pomimo wielu obaw przyjęliśmy to wyjątkowe i bardzo osobiste zaproszenie.

Nauki rekolekcyjne prowadził ks. Marek Zajdel, proboszcz Parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Rymanowie Zdroju, który przebywał w naszej parafii w latach 1993-1995 jako wikariusz. Piękną oprawę muzyczną rekolekcji, zarówno podczas konferencji, jak i mszy świętych zapewnili Iwona i Tadeusz Śliwka (oni też byli współprowadzącymi rekolekcje). Każdy dzień rekolekcji ewangelizacyjnych to wspólne konferencje, na których rozważane było Słowo Boże, dotyczące poszczególnych Praw Życia Duchowego. Następnie odbywały się spotkania i praca w grupach z animatorami. Każdy uczestnik miał możliwość przeżywać swoje życie „na nowo” – wsłuchując się w słowa czytanego Pisma Świętego, mógł podzielić się z innymi tym, co czuje, jak je odbiera i w jaki sposób w życiu doświadcza Bożej miłości. Pięknym i ważnym przeżyciem podczas rekolekcji była sobotnia modlitwa wstawienicza, która u wielu osób wyciskała łzy wzruszenia i pomagała otworzyć się na działanie Boga. Każdy bowiem mógł powierzyć Mu swoje troski, z którymi przyszedł na spotkanie, wypowiadając je głośno, bądź też chowając w sercu – z nadzieją, że Bóg je usłyszy. Pomiedzy spotkaniami był czas na wspólne, swobodne rozmowy pomiędzy uczestnikami. Takim miejscem była stolówka, gdzie pijąc kawę, herbatę, spożywając posiłek można było podzielić się dobrym słowem ze znajomymi, bądź też zapoznać się z osobami, które po raz pierwszy przyjechały do Błażowej.

Wspólna modlitwa, ale jednocześnie zabawa i śpiew w pogodny wieczór sprzyjały wzajemnym, bliskim i życzliwym relacjom między uczestnikami. Jednocześnie z dorosłymi swoje rekolekcje miały też dzieci. Pod opieką sióstr prezentek, nauczycieli Szkoły Podstawowej i Publicznego Przedszkola w Błażowej



Dziękujemy Bogu za wszystkich ludzi, którzy tworzą takie dzieła.

zowej miło spędzały czas w oddziale przedszkolnym i świetlicy szkolnej. Dzieci brały udział w grach i zabawach integracyjnych. Aktywnie uczestniczyła w rekolekcjach nasza młodzież oazowa i gimnazjalna, która jednocześnie pomagała przygotować sale, obsługiwała w stołówce, opiekowała się dziećmi, pomagała w pracach porządkowych. W każdy dzień w kaplicy odbywała się Eucharystia, w której brali udział wszyscy, bez względu na porę – każdy chciał podziękować za dar wspólnych lekcji duchowych i wzmocnić się Słowem Bożym trafiającym prosto do serc słuchających.

Niedziela była dniem podsumowań, refleksji, świadectw i podziękowań za to, co się wydarzyło podczas trzech dni. Dominował temat Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, nowego czło-

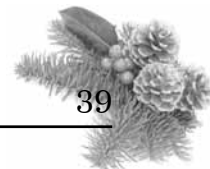
wieka i nowej kultury, polegający na uwolnieniu człowieka od wszystkiego, co poniża jego godność oraz na rozwijaniu wartości osoby i wspólnoty. Świadectwem jest więc ofiara całkowitej abstynencji od alkoholu, tytoniu i wszelkich narkotyków oraz szerzenie kultury czystości. Wyrazem takiej postawy na rekolekcjach były dwa świadectwa osób wyzwolonych, dzięki interwencji Bożej poprzez własne rekolekcje ewangelizacyjne i ludzi, którymi posłużył się Jezus, aby właśnie oni znaleźli się w tym miejscu i tym czasie. Na koniec nie zabrakło podziękowań dla prowadzących, organizatorów i wszystkich osób, które przyczyniły się do zorganizowania rekolekcji i błogosławieństwa wszystkich uczestników. Gdy na zakończenie wybrzmiewała pieśń „Zjednoczeni w Duchu” na sali czuć było Jego obecność.

Potwierdzeniem działania Ducha Świętego podczas rekolekcji ewangelizacyjnych była sama atmosfera, jaka panowała od samego początku – wielkiej otwartości i życzliwości organizatorów, prowadzących, obsługujących i uczestników. Mamy nadzieję, że owocem będzie również idąca za tym przemiana wewnętrzna – duchowa każdego uczestnika rekolekcji, który znalazł czas dla Boga. Starajmy się, aby żywe doświadczenie Ducha Chrystusowego przemieniało nasze życie osobiste i zaprowadziło do zaangażowania się w życie wspólnoty Kościoła, który gromadzi się na Eucharystii.

Dziękujemy Bogu za wszystkich ludzi, którzy tworzą takie dzieła.

Danuta Bator





SZANDAR INWALIDÓW RP W SPOŁECZNYM MUZEUM ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ

I wojna światowa trwała prawie 5 lat, a na jej frontach w mundurach zaborców służyło ponad 2,5 mln Polaków. Szacunki mówią, że trwały uszczerbek na zdrowiu doznał co dziesiąty żołnierz. Tak więc z frontów I wojny wróciło około 250 do 300 tys. inwalidów. Do tego należy dodać inwalidów z okresu działalności konspiracyjnej sprzed I wojny światowej i walk Polaków o granice m. in. z wojny polsko-bolszewickiej, z walk Polaków z Ukraińcami itp. Pomocy potrzebowały również wdowy i sieroty. Jeśli spojrzeć na skutki wojny z tej perspektywy, to liczba osób pokrzywdzonych w skutek działań wojennych i wymagających wsparcia państwa urosła do kilkuset tysięcy. Front przetaczał się kilkakrotnie przez ziemie Galicji i Królestwa Polskiego, co spowodowało rabunek i wielkie zniszczenia, bo strona wycofująca się starała się utrudnić natarcie wysadzając mosty, wiadukty i linie kolejowe.

Pierwszą samopomocową organizacją skupiającą ofiary wojny był powstały jeszcze w 1917 r. w Krakowie w Galicji Związek Inwalidów Wojennych. Rok później podobna organizacja powstała na obszarze byłego zaboru pruskiego, a w 1918 r. Centralny Związek Inwalidów Wojennych powstał w Kongresówce w Warszawie. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, oficjalnie jako ogólnopolska or-

ganizacja, powstał w 1919 r. i jest jedną z trzech najstarszych organizacji skupiających weteranów wojennych i wojskowych na świecie. Celem jej utworzenia było uzyskanie dla wszystkich inwalidów wojennych odszkodowań materialnych, a dla sprawniejszych zapewnienie wykształcenia w zawodzie, który pozwoliłby im zdobyć zatrudnienia.

W Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej znajduje się sztandar z 1935 r., który należał do Koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Błażowej. Jego twórcą, podobnie jak wielu innych, był prawdopodobnie Bronisław Pysz.

Ponieważ sytuacja polityczna walczącej o granice Rzeczypospolitej była trudna i nie było możliwości uregulowania prawem stanowionym spraw zaopatrzenia finansowego inwalidów, zrobiono to tymczasowo na mocy dekretu Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego z lutego 1919 r. Sekcja Opieki przy Ministerstwie Spraw Wojskowych zajęła się opieką nad inwalidami, m. in. prowadzeniem schronisk i przytułków (w niedostatecznej liczbie). Prawo do zasiłku otrzymali obywatele polscy, którzy na wojnę wyszli z ziem znajdujących się w granicach II Rzeczypospolitej i utracili co najmniej 15% sprawności fizycznej, ale nie wszyscy i z tej grupy mieli prawo do zasiłku. Podobnie przedstawiała się sytuacja wdów i sierot, bo tylko rodziny najciężej poszkodowanych

otrzymały wsparcie. Zresztą nikt się temu nie dziwił, bo odrodzony kraj ciągle walczył o swoje być albo nie być jak i o miejsce na mapie. Nie czas było wówczas zajmować się niepełnosprawnymi inwalidami, często bez środków do życia. Oczywiście, że rodziło to konflikty i napięcia. Dochodziło do manifestacji inwalidów i do oskarżania ich o brak zrozumienia potrzeb chwili, a nawet o bolszewizm. Latem 1920 r., gdy u wrót do Warszawy stanęli bolszewicy, Związek Inwalidów Wojennych RP wezwał swoich członków do zgłaszania się w szeregi wojska. A powstały wówczas 1. Inwalidzki Batalion dowodzony przez por. Aleksandra Stećków-Szczerbę był wyrazem miłości do ojczyzny tychże bohaterów i ich woli walki.

Ustawę „O zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz pozostałych po poległych i zmarłych (...)” Sejm RP uchwalił dopiero 18 marca 1921 r. Ustawa m. in. definiowała rodzaje świadczeń wyszczególniając: zasadniczą rentę inwalidzką, dodatki (zwłaszcza dla ciężko poszkodowanych), zapomogę pogrzebową, renty „pozostałych”, leczenie i doleczanie, zaopatrywanie w aparaty ortopedyczne, szkolenie, opiekę społeczną. Pewną pomoc otrzymywały też wdowy i sieroty, a nawet rodzice, jeśli inwalida był jedynym ich żywicielem. Renty pieniężne mogli otrzymać tylko inwalidzi, u których stwierdzono co naj-



Awers i rewers sztandaru ZIW RP w Błażowej.

mniej 15% niezdolności do pracy. Ustawa ta była wielkim sukcesem Związku Inwalidów Wojennych RP, choć jej realizacja pozostawiała wiele do życzenia. Trzeba jednak zauważyć i docenić, że II RP przejęła zobowiązania państw zaborczych i wszystkich żołnierzy potraktowała na równi. To ważne, bo żołnierze ci doznali uszczerbku wypełniając swój obywatelski obowiązek. Niewola Polski trwała przez 5-6 pokoleń Polaków, a więc nasi przodkowie rodzili się i umierali jako poddani cesarzy Austrii, Rosji, królów Prus, a od 1871 r. cesarzy Niemiec. Odrodzone państwo polskie miało więc moralny obowiązek przejąć obywateli razem ze zobowiązaniami względem nich.

Według danych urzędowych, około 1921 r. było blisko 400 tysięcy inwalidów wojennych, w 1925 r. ich liczba, łącznie już z ofiarami wojen z Rosją bolszewicką i inwalidami wojskowymi, nie przekraczała 200 tysięcy, za to

wódw po inwalidach i żołnierzach poległych było 126 tysięcy, a sierot 105 tysięcy. W 1938 r. na terenie Rzeczypospolitej było 151 tys. inwalidów wojennych, renty pobierało jednak tylko 98 tysięcy osób, a do Związku Inwalidów Wojennych RP należało niespełna 100 tysięcy, i to łącznie z podopiecznymi (wdowami). Zbliżone, acz nieco inne dane znajdujemy na stronie Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W 1938 r. renty inwalidów wojennych otrzymywało 94262 byłych żołnierzy (około 2/3 to żołnierze armii zaborczych) i 109 973 osoby pozostałe po inwalidach (wdowy, sieroty, rodzice), natomiast z innych rent specjalnych korzystało dodatkowo 234 kombatantów (weteranów i uczestników walk), 1530 ofiar represji (skazańców) i 1832 osoby pozostałe po kombatantach i ofiarach represji.

Nie zachowały się dokumenty oddziały Związku Inwalidów Wojennych

RP w Błażowej. Pozostał sztandar z niezliczoną ilością gwoździ z nazwiskami notabli, zdjęcie członków wykonane w Błażowej przed domem Kazimierza Krygowskiego – rzeźbiarza, który także był uczestnikiem I wojny światowej (powołany do Landszturmu – bronił twierdzy Przemyśl) i legitymacje. Zdjęcia i dokumenty pochodzą ze zbioru Jacka Kaszyckiego i zostały udostępnione Towarzystwu Miłośników Ziemi Błażowskiej.

Warto zobaczyć

Filmoteka Narodowa, film ze Zjazdu Delegatów Inwalidów Wojennych w Krakowie w 1938 r. (<https://www.youtube.com/watch?v=fYq1HQeXZoc>).

W tekście wykorzystałam informacje z artykułu Adama Czesława Dobrońskiego *Związek Inwalidów Wojennych RP* [w:] *Niepodległość i Pamięć* 15/2 (28), 155-168

Małgorzata Kutrzeba

BAJKA O UCZUCIACH

Dawno, dawno temu, na oceanie istniała wyspa, którą zamieszkiwały emocje, uczucia oraz ludzkie cechy – takie jak: Dobry Humor, Smutek, Mądrość, Duma; a wszystkich razem łączyła Miłość. Pewnego dnia mieszkańcy wyspy dowiedzieli się, że niedługo wyspa zatoni. Przygotowali swoje statki do wypłynięcia w morze, aby na zawsze opuścić wyspę. Tylko Miłość postanowiła poczekać do ostatniej chwili. Gdy pozostał jedynie maleńki skrawek lądu, Miłość poprosiła o pomoc. Pierwsze podплыnęło Bogactwo na swoim luksusowym jachcie. Miłość zapytała:

– Bogactwo, czy możesz mnie uratować?

Niestety, nie. Pokład mam pełen złota, srebra i innych kosztowności. Nie ma tam już miejsca dla ciebie – odpowiedziało Bogactwo. Druga podплыnęła Duma swoim ogromnym czteromasztowcem.

– Dumo, zabierz mnie ze sobą! – poprosiła Miłość.

– Niestety, nie mogę cię wziąć! Na moim statku wszystko jest uporządkowane, a ty mogłabyś mi to popsuć... – odpowiedziała Duma i z dumą podniosła piękne żagle.

Na zbutwiałej łódce podплыnął Smutek.

– Smutku, zabierz mnie ze sobą! – poprosiła Miłość.

– Och, Miłość, ja jestem tak strasznie smutny, że chcę pozostać sam – odrzekł Smutek i smutnie powiosłował w dal.

Dobry Humor przepłynął obok Miłości nie zauważając jej, bo był tak rozbawiony, że nie usłyszał nawet wołania o pomoc. Wydawało się, że Miłość zginie na zawsze w głębiach oceanu...

Nagle Miłość usłyszała:

– Chodź! Zabiorę cię ze sobą! – powiedział nieznajomy starzec.

Miłość była tak szczęśliwa i wdzięczna za uratowanie życia, że zapomniała zapytać kim jest jej wybawca.

Miłość bardzo chciała się dowiedzieć kim jest ten tajemniczy starzec. Zwróciła się o poradę do Wiedzy.

– Powiedz mi proszę, kto mnie uratował?

– To był Czas – odpowiedziała Wiedza.

– Czas? – zdziwiła się Miłość. – Dlaczego Czas mi pomógł?

– Tylko Czas rozumie, jak ważnym uczuciem w życiu każdego człowieka jest Miłość – odrzekła Wiedza.



Bruno Ferrero

PIEŚŃ O NARODZENIU PAŃSKIM

Bóg się rodzi, moc truchleje
Pan niebiosów obnażony;
Ogień krzepnie, blask ciemnieje
Ma granice – Nieskończony;
Wzgardzony – okryty chwałą
Śmiertelny – król nad wiekami,
A słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.
Cóż masz niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście swoje,
Wszedł między lud ukochany
Dzieląc z nim trudy i znoje:
Niemalio cierpiał nie mało,
Żeśmy byli winni sami
A Słowo...
W nędznej szopie urodzony
Żłób mu za kolebkę dano;
Cóż jest czym był otoczony?
Bydło pasterze i siano.
Ubodzy was to spotkało
Witać Go przed bogaczami
A słowo...
Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą,
Dom nasz i majątność całą
I Twoje wioski z miastami
A Słowo ...

Franciszek Karpiński

ok. 1792

10 PRZESĄDÓW

Przesady, przesady, przesady! Kto z nas nie słyszał nigdy o tym, że czterolistna koniczyna przynosi szczęście? Albo że stłuczone lustro lub przejście pod drabiną przynoszą pecha? Chyba każdy mógłby powiedzieć, że zna te przesady. Niektórzy przyznają się do tego, że wierzą w przesady, inni twierdzą, że to jedna wielka bujda. Znacie może ten kawałek? „Wnuczka pyta babcię: – Babciu, czy ty wierzysz w horoskopy? – Ależ skąd, kochanie – odpowiada babcia. My, Skorpiony, jesteśmy bardzo nieufne.” Tak to jest z tym przyznawaniem się. Jednak prawda jest taka, że większość ludzi, gdy ma ważne spotkanie lub egzamin, mówi do znajomych „trzymaj za mnie kciuki, żeby dobrze mi poszło”! Jakby nie było, to też jest przesąd.

Czym właściwie są przesady? Przesady nie są uznawane przez wiarę katolicką. Pomimo to w kulturze polskiej zakorzeniły się na dobre. Na co dzień możemy usłyszeć od swoich dziadków, abyśmy uważali, żeby nie wysypać soli, ponieważ to przyniesie albo klótnie, albo złe wieści. Przesady to przede wszystkim zabobony. Jest to przekonanie przyczynowo skutkowe, czyli jeśli zobaczą czarnego kota, to będą miała pecha. Najczęściej jest to pozostałość dawnych wierzeń, które opierały się na magii. Dlatego np. czarny kot zwiastuje niebezpieczeństwo, ponieważ według dawnych wierzeń, koty tego koloru posiadały czarownice, które uważano za coś złego i nieczystego. Powstały także nowe przesady, które nie mają żadnego związku z dawnymi kulturami i są wytworem naszej cywilizacji.

1. Ważny przesąd dla maturzystów lub osób, które w najbliższym czasie mają pisać jakiś ważny sprawdzian! Otóż pierwszą literkę na tym teście trzeba napisać lewą ręką i pozycjonowanym długopisem. To podobno przynosi szczęście.

2. Tablica rejestracyjna, która ma obok siebie dwie te same literki lub cyferki przynosi szczęście osobie, do której ten samochód należy oraz osobie, która zauważyła tę rejestrację.

3. Jeśli przed południem zauważysz pająka, to spotka Cię w najbliższym czasie coś miłego, a jeśli wieczorem, oznacza to nadzieję. Natomiast, gdy widzisz pająka spadającego na podłogę, to może spotkać Cię coś złego.

4. Czy w Twoim pokoju stoi róża chińska? Jeżeli tak, to powinieneś ją jak najszybciej wynieść z pokoju, ponieważ przynosi pecha.

5. Biedronka, szczególnie siedmiokropka, przynosi szczęście, jeśli jednak przydepniesz lub zabijesz biedronkę, zapowiada to pecha.

6. A teraz coś dla fanek suszonych kwiatów! Nie wolno suszyć czerwonych róż, które dostaje się od ukochanego, ponieważ wraz z usychaniem kwiatu, usycha także wasza miłość.

7. Pierwszy bocian, którego ujrysz latem może przynieść szczęśliwy lub pechowy rok. Jeśli będzie w locie, to zapowiada się szczęśliwy rok, natomiast jeśli będzie on siedział w gnieździe, to zapowiada się pechowy rok.

8. Jeśli podczas ceremonii w kościele zgaśnie chociażby jedna świeczka, oznacza to, że złe duchy są w pobliżu. Także kupowanie świec na rocznicę przynosi pecha.

9. Piłkarze podobno nie golą się przed meczem, ponieważ ma im to przynieść szczęście.

10. Podobno cytowanie lub granie w sztuce „Makbet” przynosi także pecha.

Przesądów jest naprawdę bardzo dużo! Znalazłam także parę sposobów na odczarowanie, niektórych z nich. Na przykład jeśli przeszedłeś pod drabiną, następnego dnia należy przejść pod nią jeszcze raz, ale tym razem tyłem. Drabina powinna stać w tym samym miejscu i nikt nie powinien jej przez ten czas ruszać. Stłuczone lustro najlepiej gdzieś zakopać. Gdy czarny kot przebiegł Ci drogę to aby odczarować pecha, powinieneś zrobić trzy kroki do tyłu lub trzy razy obrócić się za siebie. Niektóre przesady można także odczarować obracając się trzy razy wokół własnej osi lub trzy razy podskakując na jednej nodze. Ciekawi mnie dlaczego akurat większość sposobów na odczarowanie trzeba zrobić trzy razy. Może dlatego, że trójka ma symbolizować Boga? Ale jeśli tak, to dlaczego godzinę 3.00 uważa się za godzinę szatana? Jest też taki przesąd, że jeśli ktoś się obudził o tej godzinie, to może zobaczyć ducha, który chce z nim porozmawiać.

Przesady są przesadami. Nie da się ich wytłumaczyć w żaden racjonalny sposób. I chociaż stłuczemy lustro, a w najbliższym czasie nic złego nam się nie przytrafi, to i tak będziemy przekonani, że to przynosi pecha. Tak właśnie wiele przesądów, czasem bardzo absurdalnych, funkcjonuje w naszym społeczeństwie, przekazywane z ust do ust.

[red.]

ŁAWECZKA

Niedawno nasze władze miasteczka
Ufundowały ciepłą ławeczkę.

Można tam usiąść, ogrzać troszeczkę,
A nawet zdrzemnąć się przez chwileczkę.

Dzięki im za to, że trud podjęli,
Pewnie seniorów na myśli mieli.

Już podziwiamy wiszące kwiaty,
A przy chodnikach kwietne rabaty.

Aż miło patrzeć, jak czysto wszędzie
I mam nadzieję, zawsze tak będzie.

Stąd płynie prośba dużych i dzieci:
Prosimy wszystkich, aby nie śmieć.

Zonia

Błazowa, 15.10.2017 r.



STO LAT DLA SENIORÓW!

JAK SIĘ CZUJE

Kiedy ktoś zapyta, jak ja się dziś czuję, grzecznie mu odpowiadam, że „dobrze, dziękuję”. To, że mam artretyzm, to jeszcze nie wszystko, astma, serce mi dokucza i mówię z zadyszką, puls słaby, krew w cholesterol bogata... lecz dobrze się czuję, jak na moje lata.

Bez laseczki chodzić teraz już nie mogę, choć zawsze wybieram najłatwiejszą drogę. W nocy przez bezsenność bardzo się morduję, ale przyjdzie rano... i znów dobrze się czuję. Mam zawroty głowy, pamięć „figle” płata lecz dobrze się czuję jak na swoje lata. Z wierszyka mojego ten sens się wywodzi, że kiedy starość i niemoc nareszcie przychodzi, to lepiej się zgodzić ze strzykaniem kości i nie opowiadać o swojej starości. Zaciskając zęby z tym losem się pogódź i wszystkich dookoła chorobami nie nudź!

Powiadają, że starość okresem jest złotym, i kiedy spać się kładę, zawsze myślę o tym... „Uszy” mam w pudełku, „zęby” w wodzie studzę, „oczy” na stoliku zanim się obudzę... Jeszcze przed zaśnięciem ta myśl mnie nurtuje: Czy to wszystkie są części, które się wyjmuje? Za czasów młodości (mówię bez przesady)

łatwe były biegi, skłony i przysiady. W średnim wieku jeszcze tyle sił mi pozostało, żeby bez zmęczenia przetańczyć noc całą... A teraz na starość czasy się zmieniły, spacerkiem do sklepu, z powrotem bez siły...

Dobra rada dla tych, którzy się starzeją
Niech zacisną zęby i z życia się śmieją.
Niech wstaną rano, „części” pozbierają,
Niech rubrykę zgonów w prasie przeczytają,
Jeśli ich nazwiska tam nie figurują,
To znaczy, że są zdrowi i dobrze się czują.
(Wiersz przypisywany Wisławie Szymborskiej)

Drodzy Seniorzy!

Po tych zabawnych strofach będzie na poważnie. Bo Dzień Seniora to święto ludzi dostojnych, poważnych (ale nie ponurych). Pamiętamy, że św. Jan Paweł II cenił ludzi w podeszłym wieku, sam zaś z godnością znosił starość i chorobę.

Wielki autorytet moralny rozumiał, że są w społeczeństwie ludzie starsi, którzy biorą w pełni odpowiedzialność za swoje życie, chcą je konstruować, dojrzewać w człowieczeństwie i godnie się starzeć. Pisał: „Mimo ograniczeń mego wieku, bardzo wysoko cenię sobie życie i umiem się nim cieszyć”.

W imieniu redakcji „Kuriera Błażowskiego” życzę Seniorom radości, wielu lat w zdrowiu i satysfakcji ze spełnionego życia.

Danuta Heller

DZIEŃ SENIORA W KLUBIE „POGODNA JESIEŃ”

W dniu 14 października 2017 r. w Zespole Szkół w Błażowej odbyło się spotkanie Seniorów z okazji Dnia Seniora.

Organizatorami spotkania byli członkowie Zarządu Klubu Seniora „Pogodna Jesień” w Błażowej. Dzięki życzliwości Dyrekcji Zespołu Szkół spotkanie mogło się odbyć w stołówce szkolnej.



Od lewej Jerzy Kocój, Stanisław Bialic i Anna Słupek.

W uroczystości wzięło udział 89 osób – członków i sympatyków Klubu oraz zaproszonych gości.

Jest nam bardzo miło, że burmistrz Błażowej pan Jerzy Kocój zawsze przychodzi do nas z najlepszymi życzeniami i bukietem kwiatów. Z życzeniami przybyła do nas także przedstawicielka GOK pani Ania Słupek, która bardzo pomaga w działalności naszego Klubu. Spotkanie miało charakter niezwykle uroczysty. W tym dniu nasi członkowie Aleksandra i Adolf Kołodziejowie otrzymali medale i gratulacje od Prezydenta RP za 50 lat małżeństwa. Medale oraz „kosz obfitości” wręczył pan burmistrz Jerzy Kocój.

Przyjaciele z Klubu także postarali się o szczególnie wyróżnienie jubilatów. Uroczyście wręczyli przygotowane przez siebie medale, nie złote, a słodkie (na ozdobnych wstęgach) okrągłe, słodkie lizaki. Dołączyli także życzenia następującej treści:

Olu i Dolusiu, drodzy jubilaci!
Przyjmijcie życzenia od grona przyjaciół.

Życzymy Wam zdrowia dobrego i dużo,
Niech wszystkie organy jak najdłużej służą.



Niechaj będą sprawne, bez łykania leków.
Szczęścia i miłości na drugie pół wieku.

Za zgodne pożycie i miłości wiele,
Przyznają Wam medal Wasi przyjaciele.

Zechciejcie go nosić tak, jako się godzi,
Można go polizać, a życie osłodzi.

Było i poważnie, i wesoło. Jednoosobowa orkiestra bardzo się starała, aby wszyscy byli zadowoleni.

Wiemy, że ruch to zdrowie. W myśl tej zasady organizatorzy wprowadzili, obowiązkową dla wszystkich, gimnastykę przy muzyce. Ćwiczone ręce i głowę, a także drugą połowę. Ćwiczone wyciąganie ręki w górę, w bok i przed siebie (bez formy proszącej). Skręty głowy w prawo i lewo (nie kojarzyć z partiami politycznymi). Skłony do przodu z podparciem. Przekręty na boki i dookoła ciała.

W tańcu nikt „nie przeginał”, nikt nie doznał kontuzji.

Wszyscy są cali, zdrowi i zadowoleni. Poza gimnastyką obowiązkową tańczono tango, oberki, polkę itp.



Prezes Klubu Seniora Genowefa Puzio w tańcu z Zygmuntem Sową.



Aleksandrę i Adolfa Kołodziejów uhonorowano medalem z okazji Złotych Godów.

Rytm dobierano indywidualnie do swoich możliwości, bo też i słuch mamy wybiórczy.

Każde spotkanie w gronie seniorów bardzo dobrze wpływa na ich samopoczucie.

Bardzo dziękujemy Zarządowi Klubu Seniora za zorganizowanie tak wspaniałej imprezy. Zaproszonym gościom za przybycie, Dyrekcji Zespołu Szkół za udostępnienie pomieszczeń szkolnych.

W Klubie zrzeszonych jest już ponad 100 osób. W Ośrodku Kultury już się nie mieścimy.

Pracownikom kuchni dziękujemy za pyszne dania i przeziętą obsługę. Wszystkim uczestnikom za miłą atmosferę i chęć wspólnej zabawy.

Mamy nadzieję, że Zarząd Klubu podejmie się trudu organizowania podobnych spotkań.

Z góry dziękujemy.

Zofia Wielgos

Do seniora

*Choć nie jesteś całkiem młody
To ruch doda Ci urody.
Ruch sprawności Ci przysporzy,
Będzie lepiej, a nie gorzej.
Zacznij chodzić na spacerzy.
Nie siedź w domu do ch.....
będę szczyry.*

REFLEKSJE O ŻYCIU

Pomimo mego wieku i przygrubawej sylwetki zachowuję radość życia i mam pociąg wielki do wszystkiego, co piękne, może to być młode, jednym słowem czuję bluesa i życia urodę. Widzę pomimo mojego nadwężonego wzroku, że życie niesie dużo wrażeń i ma tyle uroku, że w moim przekonaniu należy na to wszystko reagować, by pod koniec swojego życia niczego nie żałować. Miło będzie stwierdzić, że się ciekawie życie przeżyło I tyle różnych spraw się w nim zauważyło. Tak więc wszyscy młodzi, a także i staruszkowie: życie bywa ciekawe i piękne, uświadomcie to sobie! I korzystajcie z uroków tego życia do woli Dopóki wam wasze zdrowie na to pozwoli. Bywa czasem ciężko, po upadku podnieść się trzeba, ale tak już jest, inaczej się po prostu nie da.

Józek W. Chmiel

Błażowa, 11 grudnia 2015 r.



100 LAT!

Mimo tego, że wszyscy sobie nawzajem życzymy tak długiego życia i często wznosząc toasty przy różnych okazjach wygłaszamy krótko: „Sto lat!”, to jednak tylko nielicznym wybrańcom losu dane jest przekroczyć tę okrągłą, prawie magiczną liczbę i świętować swoje setne urodziny. Udało się to stałej mieszkance naszej gminy, **Pani Stanisławie Bober**, która urodziła się 8 listopada 1917 roku w Kąkolówce.

Obecnie Pani Stanisława przebywa w Rzeszowie pod troskliwą opieką swojej córki Teresy i jej rodziny, u której mieliśmy zaszczyt i przyjemność gościć z urodzinowymi gratulacjami. Wyjątkowe spotkanie okolicznościowe odbyło się w dniu 14.11.2017. Samorząd gminy reprezentował burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, a towarzyszyli mu krewni Pani Stanisławy – Państwo Zofia i Zdzisław Wielgosowie oraz kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Błażowej Maria Pepek.

Burmistrz Błażowej złożył Jubilatce ciepłe życzenia oraz wręczył kwiaty i upominek. Przekazał również list gratulacyjny z Kancelarii Premiera Rzeczypospolitej Polskiej, podpisany przez Beate Szydło.

Po tych miłych i wzruszających gestach, przy stole, była okazja do rozmowy z najbliższą rodziną Pani Stanisławy. Koniecznie chcieliśmy się dowiedzieć, jaka jest jej recepta na długowieczność: co trzeba robić, a czego unikać, aby dożyć sędziwego wieku w miarę przyzwoitej formie.

Nasza Jubilatka wcale nie wymieniłaby na pierwszym miejscu dobrych genów i odpowiedniej diety. Zawsze jadła wszystko, na co miała ochotę, byle tylko z umiarem.

Dowiedzieliśmy się, że niezbędnym i najważniejszym warunkiem długiego i dobrego życia jest pogoda ducha oraz zgoda na to, co nam się przydarza. Pani Stanisława jest człowiekiem bardzo skromnym i pogodnym. Przywitała nas ciepłym spojrzeniem i życzliwym uśmiechem. Co prawda nie mówiła zbyt dużo, ale wielokrotnie dziękowała. Uważam, że to było bardzo pouczające.

Córka Jubilatki opowiadała nam o swojej Mamie niezwykle ciepło. Podkreśliła, że dzięki niej miała dom, do którego bardzo lubiła wracać. Zresztą nie tylko ona: ciepło i gościnność pani Stanisławy sprawiły, że jej dom chętnie odwiedzała bliższa i dalsza rodzina i wszyscy czuli się w nim dobrze. Dało się zauważyć, że nie były to tylko słowa i uprzejmość. Podczas naszej wizyty zastaliśmy w jednym mieszkaniu cztery pokolenia, osoby sobie nawzajem bliskie i życzliwe. Tak to już niestety jest, że z upływem lat nasze życie nie staje się wcale coraz łatwiejsze, a wręcz przeciwnie. Ciało podlega coraz większym ograniczeniom i wtedy pomoc bliskich staje się bezcenna. Pani Stanisława ma najlepszą z możliwych opiekę i wsparcie w swojej rodzinie. Zasłużyła sobie na to swoją skromnością, oddaniem, pracowitością. A że nieco tęskni za Kąkolówką? No cóż... Wyrzeczenia są nieodłączną częścią naszej drogi, a poza tym, należy przecież mieć o czym marzyć.

Bardzo dziękujemy Pani Stanisławie Bober i jej rodzinie za przywilej towarzyszenia im w celebrowaniu setnych urodzin oraz za okazaną gościnność. Szanownej Jubilatce życzymy dobrego zdrowia, niegasnącej pogody ducha oraz kolejnych lat przepełnionych ciepłem kochającej rodziny.

Maria Pepek



Burmistrz Błażowej złożył Jubilatce ciepłe życzenia oraz wręczył kwiaty. Obok Jubilatki Maria Pepek.

SENTENCJE O WŁADZY

Człowiek dopiero wtedy jest szczęśliwy, gdy może służyć, a nie wtedy, gdy musi władać. Władza imponuje tylko małym ludziom, którzy jej pragną, by nadrobić swoją małość. Człowiek naprawdę wielki, nawet gdy włada, jest sługą.

kard. Stefan Wyszyński

Godzien politowania mężczyzna, o którym wydaje sąd kobieta.

Szolem Alejchem

Jeden z grzechów głównych rządu polega na tym, że nie potrafi opisywać chmur bez rozwodzenia się na temat tęczy.

Cecil King

Im głupszy dowódca, tym trudniejsze zadania mu powierzają.

autor nieznany

Jedyna władza na jakiej powinno nam zależeć, to panowanie nad samym sobą.

Elie Wiesel

Jeśli nie ma nic, to co można stworzyć z niczego? Tylko władza da się stworzyć z niczego, tylko władza jest choćby niczego nie było.

Sławomir Mrożek

Władza materialna znajduje się w ręku ludzi możnych i bogatych; władza intelektualna należy do mędrców lub kapłanów; władzę moralną zaś dzierży kobieta.

August Comte

Władza nie jest środkiem, ale celem. Nie wprowadza się dyktatury po to, aby ochronić rewolucję; robi się rewolucję po to, aby ustanowić dyktaturę.

George Orwell

Władza imponuje tylko małym ludziom.

Kard. Stefan Wyszyński

Nie będzie wielkim władcą ten, który podda się miłości. Ale nie stanie się dobrym władcą ten, kto nie pozna miłostnego cierpienia.

Zbigniew Nienacki



ROZPORZĄDZENIE W SPRAWIE KOTŁÓW JUŻ OPUBLIKOWANE W DZIENNIKU USTAW

5 września opublikowano w Dzienniku Ustaw nowe rozporządzenie Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 1 sierpnia 2017 w sprawie wymagań dla kotłów na paliwo stałe. Przepisy te dotyczą szczegółowych wymagań dla wprowadzanych do sprzedaży oraz do użytkowania kotłów na paliwo stałe o znamionowej mocy cieplnej o maksymalnej wartości 500 kW, w tym kotłów wchodzących w skład zestawów mających kocioł na paliwo stałe, ogrzewacze dodatkowe, regulatory temperatury oraz urządzenia słoneczne.

Rozporządzenie odnosi się ponadto do granicznych wartości emisji tlenku węgla (CO), gazowych zanieczyszczeń organicznych (OGC) i pyłów. Wszystko musi być zgodne z europejską normą dotyczącą kotłów opalanych paliwami stałymi, PN-EN 303-5: 2012 „Kotły grzewcze. Część 5. Kotły grzewcze na paliwa stałe z ręcznym i automatycznym zasypem paliwa o mocy nominalnej do 500 kW – Terminologia, wymagania, badania i oznakowanie”. Nowelizacja tej normy miała miejsce już w 2012 roku.

Nowe przepisy mają spowodować, że w sprzedaży znajdują się oraz dopuszczone do montażu zostaną tylko kotły o najlepszych parametrach emisyjnych, a więc 5. klasy, które praktycznie nie mają w zestawie wspomnianego rusztu awaryjnego. Teraz najczęściej kupowane są najtańsze kotły – to urządzenia 3. klasy, czyli najniższej lub nie mające żadnej klasy. One, niestety, charakteryzują się bardzo kiepskimi parametrami dotyczącymi emisyjności. Nie są wyposażone np. w filtry, które powodowałyby, że zanieczyszczenia nie przenikają do powietrza.

Rozporządzenie wchodzi w życie 1 października 2017. Do kotłów wyprodukowanych, ale jeszcze niewprowadzonych do sprzedaży ani do użytkowania przed 1 październikiem bieżącego roku, przepisy tego rozporządzenia zaczną obowiązywać 1 lipca 2018.

J.H.

STAJENKA

Cezar podał swojemu ludowi,
że wszyscy muszą poddać się zapisowi;
więc Józef i Maryja szykują się do drogi,
bo przecież respektują Cezara wymogi.
Maryja na osiołku się usadowiła, bo droga daleka;
a brzemienną na ten czas była.

I w tej obcej krainie nastąpił czas rozwiązania,
nie było miejsca do przenocowania.
Cóż robić, co począć, noc ciemna zapada,
nie ma żadnej pomocy, nie ma też sąsiada.
I Józef już bardzo zmęczony, bo długo są w drodze
wokoło obce strony.

A czas nagli, bo rozwiązanie nadchodzi,
przyjdzie na świat dziecię, ludzi oswojodzi.
Wychodzą za miasto, już nadzieję tracą
wtem w oddali szopa, może tam zobaczą
więc Józef przyspiesza i osiołek za nim,
ale muszą ostrożnie, bo Najświętsza Pani.
Przychodzą bliżej, a tam stajenka
drzwi otwarte na oścież, nie ma też okienka,
przekraczają zmurszałe progi,
a tam z twardej słomy do spania barłogi,
i nie ma mowy o żadnej wygodzie,
ale jak nie było dla nich miejsca w gospodzie.
Wtedy ten czas nadchodzi, że obiecany król
w dziecięciu się rodzi.

A w matce radość i nowe siły,
bo słowa proroka się wypełniły,
i słyszy nad stajenką anielskie granie
kładzie dziecinę w zimnym żłobie na sianie.
Chociaż wół i osioł na niego chuchały
płakał z zimna Jezusek mały.
I niebo zajaśniało w Betlejem i stajence,
światło się rozlało, z jakiego powodu niewielu wiedziało.
Gdy przyszli do stajenki przecierali oczy,
bo w żłóbku ujrzeli ten zamysł proroczy.
Wszyscy się radowali z narodzin powodu,
gdy trzech Królowie przybyli ze Wschodu.
Upadli na twarze, byli wielkiej wiary,
a po przywitaniu poskładali dary.
Jezus się radował wśród tak zacnych gości,
a betlejemska kraina z Chwały na Wysokości.

Jan Bator
Chicago



OGŁOSZENIE

Sprzedam betoniarkę, cegłę szczerlinową,
żłom stalowy, płyty drogowe, pospółkę + grys
5 m sześciennych. Odbiór z terenu gminy
Błażowa.

Załadunek odbiorcy.

Telefon kontaktowy: 17 8621734

USIĄDŹ PRZY STEFANIE SZOLCU-ROGOZIŃSKIM I POROZMAWIAJ O PODRÓŻACH

Postać podróżnika siedząca na mapie wyrastającej z ziemi, z której wyruszył w świat, by stać się znanym odkrywcą i propagatorem kultury Czarnego Łądu – tak można opisać ławkę Stefana Szolca-Rogozzińskiego. Pomnik stanął przy Moście Kamiennym i jest jednym z elementów upamiętniających i przybliżających pochodzącego z Kalisza odkrywcę Kamerunu. Pomysł postawienia ławki narodził się z okazji trwającego roku Stefana Szolca-Rogozzińskiego.

Jako młody człowiek opuścił Kalisz. Podobnie jak ojciec miał być przemysłowcem, ale Stefan Szolc-Rogozziński postanowił podróżować po świecie. 13 grudnia 1882 roku na żaglowcu Łucja Małgorzata i wyruszył w kierunku Czarnego Łądu. Odkrył Kamerun, którego badaczem i propagatorem był do śmierci. Dzięki niemu powstało w Polsce pierwsze muzeum etnograficzne poświęcone Afryce. Zasłużony podróżnik, którego nadal zna niewielu kaliszczan. Być może zmieni to ławka, która właśnie stanęła w mieście. – Ci, którzy jeszcze do tej pory nie mieli okazji zapoznać się z tą jakże ważną w historii Kalisza i całego kraju postacią, zainspirują się tą figurą, by poznać jego historię i zachęcić do tego innych. – mówi z nadzieją Grzegorz Sapiński, prezydent Kalisza. – Teraz możemy usiąść przy podróżniku, zrobić sobie z nim pamiątkowe zdjęcia. Odpocząć – dodaje prezydent.

I potrzebę za palec myśląc o miejscu, do którego chciałoby się pojechać. Podobno to marzenie ma szansę się spełnić. Ławki poświęcone znanym postaciom można spotkać w wielu miastach Polski. Dedykowana Stefanowi Szolcowi-Rogozzińskiemu jest pierwszą taką w Kaliszu. Na konkurs nadesłano sześć propozycji. Wygrał projekt autorstwa **Wioletty Buczek-Warszawy i Sebastiana Warszawy** z Błażowej pod Rzeszowem.



Wioletta i Sebastian.

Jest sam podróżnik, ale też mapa, która zapewne towarzyszyła mu w realizacji marzeń o podróżach. – Zastosowaliśmy nietypowe rozwiązanie. Nie trzymaliśmy się stereotypów typowej ławki, na której stawia się pomniki różnych znanych osób – wyjaśnia koncepcję projektu jego współautorka Wioletta Buczek-Warszawa. – Dlatego ławecz-

ka odbiega od klasycznego kanonu. Jest to rozkładająca się mapa, złożona w harmonijkę na której siedzi Rogozziński – opisuje artystka.

Sam projekt, jak mówią autorzy, to połączenie klasycznej postaci z dawną epoką ze sztuką nowoczesną, którą jest ławka w formie rozkładającej się mapy. – Tutaj mamy klasyczne, naturalne materiały, czyli kamień i brąz. To trwałe surowce, odporne na warunki atmosferyczne.

Rok 2017 poświęcony jest Stefanowi Szolcowi-Rogozzińskiemu. Były sesje naukowe, wystawy i festiwal smaków, który miał przybliżyć podróżnika. Kolejnym elementem pomagającym go poznać jest ławka. Jej wykonanie i montaż kosztowały 140 tysięcy złotych.

W odsłonięciu ławki wzięli udział także kaliscy harcerze, których patronem jest wywodzący się z naszego miasta podróżnik. Ich cegiełką w upamiętnienie Stefana Szolca-Rogozzińskiego ma być poświęcona mu izba pamięci, która najprawdopodobniej powstanie w przyszłym roku na Wale Piastowskim.

AW Fakty Kaliskie

Od redakcji: Jesteśmy dumni z sukcesów artystycznych Wioletty Buczek-Warszawy i Sebastiana Warszawy. Serdecznie gratulujemy.



W bistro rozmawia dwóch młodych biznesmenów:

– Podobno przyjąłeś do pracy nową sekretarkę?

sekretarkę?

– Owszem.

– I jesteś z niej zadowolony?

– Po pierwszym dniu trudno powiedzieć.

– Młoda, ładna?

– Taka całkiem, całkiem.

– A jak się ubiera?

– Bardzo szybko.



Wygrał projekt autorstwa Wioletty Buczek – Warszawy i Sebastiana Warszawy z Błażowej.



SZANUJMY WSPOMNIENIA....

SPOTKANIA PO LATACH

*Szanujmy wspomnienia, smakujmy ich treść, nauczymy się je cenić,
Szanujmy wspomnienia...
Wspomnienia są zawsze bez wad!*

Na pewno prawie każdemu zdarzyło się uczestniczyć w jakimś spotkaniu klasowym. A to z okazji okrągłej rocznicy założenia szkoły, ukończenia podstawówki, szkoły średniej czy studiów.

Spotkania takowe bywają mniej lub bardziej regularne, a osoby zapraszane (absolwenci) też mniej lub bardziej odczuwają obawy przed tego typu imprezami. Niepotrzebnie! Polecam wczytanie się cały tekst piosenki Skaldów i obawy znikną.

Nasze spotkania, mam na myśli absolwentów LO w Błażowej rocznik 1971-1975, odbywają się nieregularnie, ale za to bardzo często. W tym roku spotkaliśmy się już 3 razy.

Pierwsze odbyło się 22 kwietnia 2017 w jednej z restauracji w Rzeszowie. Dojechało kilkanaście osób. A oto oni: Anna Antończak, Alicja Wójciak, Genowefa Wrona, Irena Sobkowicz, Halina Karnas, Janina Słaby, Zofia Pleśniak, Władzia Brzęk, Stanisław Janik, Kazimierz Cag i Marek Koszykowski.

Do naszej grupy nie mógł dotrzeć Tadeusz Rząsa, który jest księdzem i początkiem roku objął probostwo w Bieszczadach. Zaprosił nas do siebie. Zabrzmiało sympatycznie, ale...???

Nasz spiritus movens Marek Koszykowski któreś pięknej niedzieli wybrał się z żoną na rekonesans w Bieszczady oraz do naszego kolegi księdza Tadzia. Był zachwycony tym, co zobaczył i po kilku telefonach, zdecydowaliśmy. Jedziemy! Kolejne spotkanie klasowe będzie w Dwerniku 9-11 czerwca 2017.

9 czerwca (piątek), piękny, słoneczny dzień. Spotykamy się na plebanii u naszego kolegi, Tadeusza Rząsy. Jedni dojeżdżają wcześniej, inni później, ale radość ze spotkania niektórych dawno niewidzianych kolegów ogromna. W ogrodzie, na skraju lasu rozpalamy ognisko, rozkładamy stoły i zapełniamy przywiezionymi smakołykami. Rozmowom, wspomnieniom, dyskusjom, przy blasku księżycy w pełni, nie było końca.

Sobota, to dzień przeznaczony na podziwianie bieszczadzkich widoków.

Nawiedziliśmy też przy okazji dwa kościoły, w Chmielu i Zatwarnicy, które też ma w swojej pieczy ks. Tadeusz.

Wieczorem rozpętała się burza, co jednak nie przeszkodziło w obejrzeniu ważnego meczu.

Potem znów – jak zwykle przy tego typu spotkaniach – żarty, dowcipy, dyskusje, wspomnienia.

Odjechaliśmy w niedzielę z naładowanymi akumulatorami i plecakami pełnymi endorfin.

A na pożegnanie Tadzium zwrócił się do nas – No to kiedy widzimy się następnym razem?

Naszemu Tadziumi odśpiewaliśmy 100 lat, przyjechaliśmy wszak, jak było ostatnio uzgodnione, na imieniny.

Tym razem zameldowały się następujące osoby; Ania Antończak, Ala Wójciak, Bogusia Wyskiel, Władzia Brzęk, Krysia Pieróg, Gienia Wrona, Jasia Słaby, Irenka Sobkowicz, Zofia Pleśniak oraz Marek Koszykowski i Jurek Chyłek.

Po kilku toastach bardzo wyostrza się pamięć, zwłaszcza ta odległa i stajemy się znów licealistami. Ala romansuje z Markiem, Jurek prawi komplementy Władzi, wspominamy kto komu pod-



Może następnym razem spotkamy się tak, by wszyscy mieli czas wolny.

Ktoś podpowiada: – Może na imieniny, na Tadeusza.

– Super pomysł!

Lato jeszcze w pełni, a tu dzwoni nasz kolega Marek i mówi:

– Jest termin naszego kolejnego wyjazdu: 6-8 października 2017 r.

– Super! Oby tylko wszystko dobrze się poukładało.

Minął sierpień, minął wrzesień, jest październik.

Organizujemy się tak jak i poprzednio. Kto kogo bierze do samochodu, kto co upiecze, a co dokupimy itd., itd.

Pogoda znów jest nam łaskawa, bo jak na tę porę roku było bardzo ciepło. W piątek znów ognisko i tak jak ostatnio, blasku dodawał księżyc w pełni.

powiadał, i kto za to obrywał dwóje. Wspominamy nasze pierwsze maję, biwaki i wycieczki. Oglądamy zdjęcia. Przypominamy sobie jak to Ania nosiła minispódniczkę, a Krysia miała piękne, długie włosy. Po tych odległych wspomnieniach wracała teraźniejszość i bardzo aktualny temat naszego rocznika: emerytury, czyli kto już jest emerytem, a kto kiedy będzie, a jakie to pieniądze i takie tam. Po kolejnym jednak toaście dalej skupialiśmy się na tym, kto w kim był zakochany, a czy wiemy co z Halinką, Marysią, czy Anią. Co robi Andrzej, a gdzie podziwia się Józio i czy nadal pamięta o Eli?

Pomimo, że spać kładliśmy się po 2.00 w nocy, to jednak trzeba było ze-

rwać się w miarę wcześniej, gdyż na sobotę 7 października była zapowiedziana ogólnopolska akcja „Różaniec do granic”. My gościmy na plebanii, a plebania w Dwerniku to „rzut beretem do granicy” i to nawet niejednej.

Ks. Tadeusz zaproponował nam uczestnictwo, a my to wyzwanie podjęliśmy.

O godz. 11.00 była msza św. w Lutowskich, potem zaś maszerowaliśmy jakieś 5-6 km do granicy ukraińskiej na miejsce modlitwy różańcowej. Tego dnia już nie było tak ciepło.

Wróciliśmy zmarznięci, ale na plebanii dyżur pełnił nasz kolega Jurek i w tym czasie przygotował dla wszystkich pyszny obiad.

Wcześniej jednak, tak dla zdrowotności, nastąpiła degustacja nalewek: Krysi z czarnego bzu, Jasi z wiśni, była jeszcze mirabelkowa i imbirowa. Wszystkie okazały się jednakowo pyszne i skuteczne.

Po obiedzie kawa i słodkości, bo Ania i Gienia upiekły dobre ciasta, no i ciąg dalszy opowieści, opowieści różnej treści.

Z perspektywy czasu wydawało się nam, że jesteśmy teraz jacyś tacy... fajniejsi. Dziewczyny bardziej podobały się chłopakom, a chłopcy „urośli w naszych oczach”. Władzia to skomentowała:

– Czemu to tak nie było, jak chodziliśmy do szkoły? Wiadomo, czasu nie da się cofnąć, ale od czego właśnie są takie spotkania?

– Szkoda, że inni nie widzą przyjemności w takich zjazdach koleżeńskich – powiedział w pewnej chwili Marek.

Tak to prawda, nawet święta prawda.

My mamy jeszcze taki bonus, że ostatnio nas podejmuje nasz kolega Tadeusz. Nie przyjeżdżamy tutaj na rekolacje, bo jest to jakby nie patrzeć głównie relaks, ale jednak odjeżdżamy z Dwernika umocnieni, doładowani i z apetytem na kolejne spotkania.

Jest to niewątpliwie przyczyna obcowania w takim niezwykłym miejscu i u tak niezwykłej osoby, jaką jest nasz kolega ks. Tadeusz Rząsa.

Dziękujemy mu bardzo za piękne i mądre słowa, za gościnę, a nie było mu łatwo, gdyż my tylko i wyłącznie odpoczywaliśmy, a on godził pracę z podejmowaniem gości.

Może następnym razem spotkamy się tak, by wszyscy mieli czas wolny.

Zofia Pleśniak-Kurek

ANEGDOTY O SŁAWNYCH LUDZIACH

Kiedyś La Fontaine poszedł w odwiedziny do swojego przyjaciela.

– Przecież on umarł dokładnie miesiąc temu – powiedziała gospodyni – a pan wygłosił mowę pogrzebową.

– Rzeczywiście, doskonale pamiętam. Mógłbym tę mowę słowo w słowo zapisać.

Klara Schumann, żona kompozytora Roberta Schumanna, dawała kiedyś na dworze wiedeńskim koncert fortepianowy, na którym grała utwory swojego męża. Po koncercie przedstawiono ją monarsze, który zamienił z nią kilka zdań. Na zakończenie rozmowy monarcha przez grzeczność zwrócił się też do jej męża:

– A pan? Czy pan również jest muzykalny, panie Schumann?

Po premierze „Halki” w 1854 roku w Wilnie kompozytor Stanisław Moniuszko zapytał swojego znajomego, staro szlachcica, jak mu się podobała opera.

– E, tam. Bardzo długa historia. Dałby stolnik dziewczynie krowę w pierwszym akcie i wszystko by się skończyło.

Jeden ze znajomych Karola Szymanowskiego zwrócił się do niego z pytaniem:

– Mistrzu, nie wydaje się panu, że to bardzo nudne tak całe życie nic nie robić, tylko komponować?

– Tak, to dosyć nudne – zgodził się kompozytor – ale jeszcze nudniej całe życie nic nie robić, tylko słuchać tego, co ja skomponuję.

Filozof Montaigne zauważył kiedyś:

– Wydaje się, że najsprawiedliwiej na świecie rozdzielony jest rozum.

– Dlaczego pan tak myśli? – zapytało go.

– Bo nikt się nie skarży na brak rozumu – odpowiedział filozof.

Isaac Newton otrzymał za naukowe zasługi tytuł lorda. Przez 26 lat nudził się na posiedzeniach Izby Lordów. Tylko raz poprosił o głos, co wywołało sensację wśród obecnych.

– Panowie – zwrócił się do zebranych – jeśli nie będą panowie mieć nic przeciwko temu, to prosiłbym o zamknięcie okna. Bardzo wieje i boję się,

że się przeziębę. Po czym Newton z godnością zajął swoje miejsce.

Zapytano raz Newtona, czy dużo czasu zajęło mu sformułowanie odkrytych przez niego praw. Uczony odpowiedział:

– Odkryte przeze mnie prawa są bardzo proste. Formułowałem je szybko, ale przedtem bardzo długo myślałem.

David Hume, który na starość bardzo przytył, płynął kiedyś statkiem przez kanał La Manche z pewną damą. Zaczął się sztorm.

– Na pewno zjedzą nas ryby – zażartował uczony.

– Ciekawe kogo zjedzą najpierw: pana czy mnie? – spytała dama

– Obżartuchy rzucą się na mnie – odpowiedział Hume – ale smakosze będą wolały panią.

[red.]

KUKURYK

Wziął pod pachę kukuryka i na jarmark z nim pomyka. Chce go sprzedać wraz z jałówką – płatnie kartą lub gotówką.

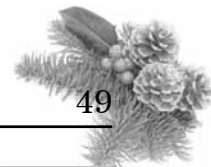
Możesz pozbyć się budzika, On codziennie już o świcie, wszystkich zbudzi należycie.

* * *

Jak wam to nie odpowiada, przeznaczone na... rosół „gada”!

Jacek Kaszyński





FUTOMIANIE W ZAKOPANEM

W dniach 14 i 15 października z inicjatywy zespołu obrzędowego

„Futomianie” uczestniczyliśmy w dwudniowej wycieczce do Zakopanego. Postanowiliśmy skorzystać z ostat-

niej i solankową wodą. Duże wrażenie i przyjemność sprawiała kąpiel w ciepłych basenach na zewnątrz, przy dużej różnicy temperatur ze względu na porę roku. W przerwach między kąpielami

można było posilić się w Barze Bistro. W godzinach wieczornych udaliśmy się na nocleg do malowniczej miejscowości Murzasichle. Tam czekali na nas zaprzyjaźnieni gospodarze pensjonatu, którzy uraczyli nas obiadem. Energia szybko wróciła, wszyscy ożywiłi się, by jes-

cych jedyny w swoim rodzaju klimat. Niektórzy udali się do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, które zostało wybudowane przez górali jako votum za ocalenie życia papieża Jana Pawła II po zamachu z 13 maja 1981r. Będąc w tym mieście nie sposób pominąć Cmentarza na Pękowym Brzysku. Jest to kameralna, nastrojowa nekropolia. Znajdują się na niej groby znamienitych rodów zakopiańskich oraz wybitnych Polaków związanych z miastem, m.in. Stanisława Witkiewicza, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Władysława Hasióra, Kornela Makuszyńskiego oraz rodaka Futomy rzeźbiarza Antoniego Rząsy. Znajduje się tam około 500 grobów, prawie wszystkie nagrobki są niepowtarzalnymi dziełami sztuki, wykona-



Jerzy Panek, Ryszard Gibala i Zygmunt Kustra na Kasprowym Wierchu.

nych ciepłych dni, aby zwiedzić ciekawe miejsca Zakopanego i trochę zrelaksować się w Termach Chochołowskich. Z Futomy wczesnym rankiem wyruszyliśmy autokarem w podróż, podziwiając po drodze krajobrazy przepięknej Ziemi Sądeckiej ze szczytami Beskidów. Zakopane przywitało nas słoneczną pogodą, co skłoniło część osób do rezygnacji z kąpieli, aby mieć więcej czasu na zwiedzanie miasta. Pozostała grupa całe popołudnie relaksowała się w Termach Chochołowskich, obecnie największym kompleksie basenów termalnych na Podhalu o powierzchni lustra wody prawie 3 tys. m², 3 basenach zewnętrznych, 18 wewnętrznych z wodami termalnymi i różnorodnymi atrakcjami z 3 zjeżdżalniami. Korzystaliśmy ze stref leczniczych zanurzając się w beczkach termalnych z surową siarkową

część trochę pobiesiadować śpiewając i tańcząc. Następnego dnia po śniadaniu uczestniczyliśmy w Poroninie we Mszy św. i udaliśmy się na dalsze zwiedzanie zimowej stolicy. Podzieleni na mniejsze grupy udaliśmy się w różne części Zakopanego. Część grupy postanowiła wyjechać kolejką na Kasprowy Wierch, aby pospacerować ośnieżonym szlakiem szczytów polskich gór, podziwiając ich piękno. Pod Giewontem w okolicach Kalatówki można było również zrelaksować się w otoczeniu górskiej przyrody, szumu potoków tworzą-



Zakopane często jest celem naszych wycieczek.

nymi w drewnie, metalu lub kamieniu, z górskimi krzyżami, rzeźbionymi w motywy podhalańskie. Jednak wszędzie czuje się niesamowity klimat tego miejsca, mijając po drodze góralskie chaty, kościoły, kawiarnie, wspaniałe i kolorowe stragany z pamiątkami, zwłaszcza na Krupówkach, bądź na targu przed wjazdem na Gubałówkę. Każdy zakupił obowiązkowo oscypki i pamiątki dla rodziny. Niestety, nadszedł czas powrotu. Obiad zjedliśmy w tym samym pensjonacie, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie i pożegnaliśmy gospodarzy napisanym wierszem z podpisami uczestników wycieczki, zostawiając im na pamiątkę.

W gronie przyjaciół czas szybko minął, w pamięci pozostała panorama Tatr i miłe wspomnienia.



Pamiątka z Zakopanego – wspólne zdjęcie.

Małgorzata Drewniak

WYCIECZKA DO SANDOMIERZA I BARANOWA SANDOMIERSKIEGO

21 października ludowcy i sympatycy wzięli udział w długo oczekiwanej wycieczce do Sandomierza i Baranowa Sandomierskiego.

Pierwszym etapem był Sandomierz, gdzie mieliśmy możliwość obejrzeć wiele cennych i unikatowych zabytków. Na wstępie przewodnik opowiedział nam dziesięciowieczną historię tego miasta, malowniczo położonego na wyżynie Kielecko – Sandomierskiej, opadającej skarpami do doliny Wisły, po czym rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta. Będąc na głównym placu Sandomierza mogliśmy

na szczyt bramy, skąd z tarasu widokowego podziwialiśmy przepiękną panoramę miasta i okolicy. Pogoda w tym dniu była mglista, przez co nie mogliśmy obejrzeć jej w całej okazałości. We dług zapewnień przewodnika, przy słonecznej pogodzie widoczna jest na 50 km. Następnie dotarliśmy do wejścia do podziemnej Trasy Turystycznej, gdzie znajdują się słynne XV- i XVI-wieczne, owiane legendami, lochy. Trasa ta, mająca 470 m długości, prowadziła nas pod ośmioma kamienicami Rynku. Jej najgłębsze wyrobiska sięgają

Kolejnym punktem zwiedzania była winnica św. Jakuba, kościół św. Jakuba OO. Dominikanów, który zaskoczył nas minimalizmem wnętrza: białe rzeźby i płaskorzeźby, prosty stół jako ołtarz. Spacerując malowniczym Wąwozem Królowej Jadwigi udaliśmy się w stronę rynku na pyszny obiad do restauracji, gdzie Magda Gessler przeprowadzała kuchenne rewolucje.

Sandomierz jest piękny i mimo iż nie spotkaliśmy serialowego Ojca Mateusza, wrażenia mamy jak najbardziej pozytywne.



Sandomierz, urokliwe miasto, był pierwszym etapem wycieczki.

podziwiać okazały Ratusz i Bramę Opatowską, będącą jedną z czterech bram wchodzących w kompleks murów obronnych Sandomierza, wzniesioną przez króla Kazimierza Wielkiego około 1362 roku. W latach 1928-1929 Brama Opatowska została pokryta żelbetonowym stropem i udostępniona zwiedzającym. Dzięki temu mogliśmy wejść

12 m pod jego płytę. Będąc w centrum miasta nawiedziliśmy gotycką Katedrę, a w niej podziwialiśmy przepięknie malowane obrazy. Spacerując uliczkami miasta przeszliśmy przez Ucho Igielne, czyli Furtę Dominikańską, mijaliśmy wiele zabytków, m.in. Dom Jana Długosza, Collegium Gostomińskie, Zamek Królewski.

W godzinach popołudniowych udaliśmy się do Baranowa Sandomierskiego, aby zwiedzić niepowtarzalny Zamek wzniesiony przez ród Leszczyńskich, który leży na peryferiach miasteczka. Zamek określany jest czasami mianem Małego Wawelu ze względu na wspaniałą architekturę i należy do grona najlepiej rozpoznawalnych i najchętniej odwiedzanych tego typu obiektów w Polsce. Przewodniczka zapoznała nas z bogatą historią tego miejsca. Zwiedziliśmy także park położony wokół zamku baranowskiego. Był czas na wypicie ciepłej kawy i skosztowania pysznych lodów na terenie placu zamkowego. W godzinach wieczornych zadowoleni, w miłej atmosferze udaliśmy się w drogę powrotną.

Zgodnie ze słowami: „Cudze chwalicie, swego nie znacie” warto odwiedzać ciekawe miejsca, bo jest to nie tylko wycieczka krajoznawcza, ale też piękna lekcja historii Polski.



Baranów należy do najchętniej odwiedzanych miast w Polsce.

Małgorzata Drewniak

PYTANIA DO PRAWNIKA

Zwracam się do Pani z prośbą, ponieważ nie wiem co mam zrobić. Razem z żoną zostaliśmy zaproszeni na wycieczkę, w ramach której miał się odbyć pokaz urządzeń pewnej firmy poza granicami naszej miejscowości. Udaliśmy się tam ostatniej soboty transportem zapewnionym przez tę firmę. Pokaz odbywał się w wynajętej sali. W trakcie pokazu pan, który prezentował różne urządzenia, zaprezentował również fotel z funkcjami masującymi. Właściwości tego fotelu byłyby bardzo pomocne dla mnie, gdyż często mam bóle pleców i nóg. Fotel kosztował aż 10 000 złotych, ale podjęliśmy z małżonką, pod wpływem emocji, decyzję o zakupie zachęceni tym, co o właściwościach fotelu opowiadał prowadzący i że przedstawił nam ten zakup jako niepowtarzalną okazję. Podpisałem odpowiednie dokumenty. Jednak po powrocie do domu syn znalazł w Internecie takie same fotele, tylko o wiele tańsze. Fotel ma być do nas do tygodnia dostarczony. Nie wiemy, co mamy zrobić, bo jednak aż tyle nie chcemy płacić, kiedy możemy mieć taki sam fotel, i to o wiele tańszy. Dzwonimy do tej firmy, tylko że nikt nie odbiera telefonu.

Natomiast moja starsza sąsiadka otrzymała telefoniczną propozycję zakupu książki telefonicznej. Odmówiła, ponieważ ma już swoją, ale nieopatrnie podała adres zamieszkania. Jednak teraz obawia się co miałyby zrobić, gdyby taka książka została jej dostarczona pomimo jej odmowy. Czy mogę jej jakoś pomóc?

A mój młodszy syn zamówił przez Internet model samolotu do składania. Na stronie internetowej były podane rozmiary tego modelu, ale został przysłany zupełnie inny rozmiar niż ten, który wybrał syn. Co w takiej sytuacji możemy zrobić, żeby syn mógł otrzymać wymarzony przez niego model samolotu?

Będę Pani bardzo wdzięczny za pomoc.

Jan

W tematach przez Pana przedstawionych istnieją instrumenty prawne, które przyczynią się do ochrony interesów Pana rodziny i bliskich. Przedstawił Pan problemy związane z tematyką zawierania umów, które reguluje ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U.2017 Poz. 459 – tekst jednolity). Jeśli osoba zawiera umowy z przedsiębiorcą i są one niezwiązane bezpośred-

nio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, tak jak w opisanych przez Pana przypadkach, to jest ona konsumentem, dlatego również regulacje ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta (Dz.U.2017 Poz. 683 – tekst jednolity) znajdują swoje zastosowanie. Jeśli potrzebowałby Pan we własnym zakresie zaznajomić się z podanymi ustawami, to obowiązujące akty prawne można znaleźć w systemie ISAP, czyli Internetowym Systemie Aktów Prawnych, na stronie <http://prawo.sejm.gov.pl/>.

Opisana przez Pana sytuacja zakupu fotelu podczas pokazu w wynajętej sali spełnia kryteria umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa, gdyż była to umowa zawarta z Panem jako konsumentem, podczas wycieczki zorganizowanej przez przedsiębiorcę, której celem lub skutkiem jest promocja oraz zawieranie umów z konsumentami. Podana definicja zawarta jest w art. 2 ustawy z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta i ma charakter bezwzględnie obowiązujący, dlatego nie można jej zmienić w umowie zawieranej z konsumentem. Taka kategoria umów zawieranych poza lokalem przedsiębiorstwa rodzi dla konsumenta dwa poważne zagrożenia. Jest on wtedy pod większą presją decyzyjną, m.in. spowodowaną wytworzeniem atmosfery szczególnej okazji czy też poczuciem konieczności spłaty długu za zorganizowaną wycieczkę. Ponadto widoczna jest również asymetria informacyjna, gdyż konsument nie ma możliwości porównania podobnych ofert i podjęcia ważonej decyzji odpowiadającej w pełni jego potrzebom oraz bazującej na racjonalnych przesłankach. Tak jak w Pana przypadku, dopiero gdy przyjechał Pan do domu, to Pana syn znalazł podobny fotel w korzystniejszej cenie. Z tych powodów konsumentowi zawierającemu takie umowy został przyznany ochronny instrument normatywny w postaci prawa odstąpienia od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa.

Rzeczony uprawnienie prawnokształtujące reguluje art. 27 ustawy o prawach konsumenta, zgodnie z którym konsument może w terminie 14 dni odstąpić od umowy zawartej na odległość lub poza lokalem przedsiębiorstwa bez podawania przyczyny i bez ponoszenia kosztów, z wyjątkiem kosztów określonych w art. 33, art. 34 ust. 2 i art. 35 te



Kinga Fabińska.

ustawy, do których przynależą m.in. tylko bezpośrednie koszty zwrotu rzeczy czy też sposób dostarczenia rzeczy inny niż najtańszy zwykły sposób dostarczenia oferowany przez przedsiębiorcę lub obowiązek zapłaty za świadczenia spełnione do chwili odstąpienia od umowy. Jest to odstępstwo od cywilnoprawnej zasady trwałości zawartych umów, czyli *pacta sunt servanda*, gdyż pomimo zawarcia przez konsumenta skutecznej umowy zostało mu przyznane tzw. prawo do namysłu gwarantujące, że w odpowiednim czasie konsument może jeszcze przemyśleć swoją decyzję podjętą w atypowej sytuacji. Dzięki przyznaniu terminowi 14 dni (ang. *cooling-off period*) konsument może zebrać w pełni kompletne informacje bazując na racjonalnych przesłankach wymaganych do podjęcia odpowiadającej mu decyzji bez podawania jakiegokolwiek uzasadnienia, dlaczego rezygnuje z zawartej już umowy. W opisanym przez Pana stanie faktycznym powodem odstąpienia od umowy mogą być kwestie cenowe, a inne osoby mogłyby odstąpić po stwierdzeniu, że właściwości przedmiotu świadczenia nie odpowiadają im lub, że po prostu nie potrzebują już danego świadczenia. Natomiast przedsiębiorca nie może odmówić realizacji prawa odstąpienia od umowy poprzez ograniczenie go do wskazania konkretnej przyczyny, gdyż w okresie tych 14 dni nie ma potrzeby podawania przyczyny. Zatem od momentu, w którym zostanie Panu dostarczony fotel, rozpocznie się bieg terminu odstąpienia od umowy, czyli będzie Pan miał 14 dni na przemyślenie swojej decyzji i zrezygnowanie bądź nie z dokonanego zakupu zgodnie z art. 28 ustawy o prawach konsumenta. Termin ten będzie liczony generalnie od następnego dnia po dniu, w którym otrzyma Pan przesyłkę. Jednakże gdyby 14. dzień upływał w dzień ustawowo wolny od pracy, to

może Pan odstąpić od umowy w następnym dniu roboczym. Z kolei zgodnie z art. 61 § 1 kodeksu cywilnego odstąpienie nastąpi z chwilą, gdy oświadczenie woli o odstąpieniu dojdzie do przedsiębiorcy w taki sposób, że mógł on zapoznać się z jego treścią. Wówczas zgodnie art. 31 ustawy o prawach konsumenta odstąpienie od umowy będzie skutkowało tym, że taką umowę uważa się za niezawartą.

Jeżeli nie chce Pan czekać na dostarczenie fotelu i jest już Pan pewien, że chce odstąpić od umowy, to może Pan złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy, które co do zasady może być złożone w formie dowolnej (art. 60 kodeksu cywilnego). Jednakże został wprowadzony specjalny formularz oświadczenia o odstąpieniu od umowy, którego celem jest ułatwienie konsumentowi zrealizowania jego prawa odstąpienia od umowy oraz zwiększenie pewności obrotu prawnego. Wzór takiego oświadczenia znajdzie Pan na stronie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w zakładce KONSUMENTY pod hasłem „Wzory pism” (https://www.uokik.gov.pl/wzory_pism.php). Do zachowania terminu 14 dni wystarczy wysłanie oświadczenia przed jego upływem. Złożenie oświadczenia woli o rezygnacji z zawartej umowy nie musi być dokonane za pomocą tego wzoru, jeśli z napisanego przez Pana dokumentu będzie wynikało, że odstępuje Pan od zawartej umowy i zawrze w nim swoje dane, dane sprzedawcy, kontraktu, w tym datę, cenę, towar i ewentualnie numer konta, na które ma nastąpić zwrot pieniędzy, jeśli została wpłacona jakaś zaliczka lub forma raty. Jednakże uzasadnione byłoby, żeby zapoznał się Pan szczegółowo z podpisanymi przez Pana dokumentami, gdyż może się zdarzyć, iż będzie zastrzeżone, że oświadczenie woli konsumenta o odstąpieniu od umowy będzie wymagało określonej formy pod rygorem nieważności zgodnie z art. 76 zd. 1 kodeksu cywilnego. Ponadto, niektórzy przedsiębiorcy podając numer telefonu do kontaktu w sprawie zawartej umowy przyjmują ustne oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy, ale zawsze warto mieć pisemne potwierdzenie.

Z kolei jednym z bardzo ważnych obowiązków przedsiębiorcy w okresie przedkontraktowym jest udzielenie konsumentowi w sposób jasny i zrozumiały informacji o sposobie i terminie wykonania prawa odstąpienia od umowy na podstawie art. 27 ustawy o prawach konsumenta, a także wzorze formularza odstąpienia od umowy, który stanowi załącz-

nik nr 2 do tejże ustawy. Jeżeli przedsiębiorca nie dopełnił tego obowiązku, to termin na odstąpienie przedłuży się nawet do 12 miesięcy. Ciężar udowodnienia spełnienia obowiązków informacyjnych spoczywa na przedsiębiorcy. Zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 2009 r., C-227/08, brak podania takowej informacji może skutkować sankcją nieważności umowy: „Artykuł 4 dyrektywy 85/577 w sprawie ochrony konsumentów w odniesieniu do umów zawartych poza lokalem przedsiębiorstwa nie stoi na przeszkodzie temu, by sąd krajowy stwierdził z urzędu nieważność umowy podlegającej zakresowi przedmiotowemu tej dyrektywy ze względu na to, że konsument nie został poinformowany o przysługującym mu prawie odstąpienia od umowy, nawet wówczas, gdy konsument nie podniósł tej nieważności w żadnym momencie postępowania przed właściwymi sądami krajowymi”.

Odnosnie sprawy Pana sąsiadki, to gdyby wyraziła ona zgodę na zakup książki telefonicznej, zostałaby zawarta umowa na odległość, czyli umowa bez jednoczesnej fizycznej obecności stron zawarta za pomocą środków porozumiewania się na odległość, do której byłyby stosowane regulacje w sprawie odstąpienia od umowy tak jak w przypadku umowy zawieranej poza lokalem przedsiębiorstwa. Skoro nie wyraziła zgody, to książka nie powinna być jej dostarczona. Jednakże gdyby pojawiły się dodatkowe przesłanki wymagające analizy, to wówczas warto skontaktować się z Oddziałem Federacji Konsumentów działającym w ramach pomocy konsumentom w Rzeszowie przy ulicy Jagiellońskiej 4, do którego numer telefonu to (17) 852-28-27 (<http://www.federacja-konsumentow.org.pl/s,945,rzeszow.html>). W całej Polsce działają trzydzieści dwa Oddziały Federacji Konsumentów, których istotą jest realizacja zadania publicznego mającego na celu prowadzenie bezpłatnego poradnictwa prawnego w zakresie uprawnień konsumentów oraz sporządzanie pism procesowych na rzecz konsumentów, finansowanego przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Umowa zawarta przez Pana syna również będzie umową zawartą na odległość za pomocą środka umożliwiającego komunikację na odległość, którym w tym wypadku była strona internetowa, ale również dobrze mógł to być już wspomniany telefon, czy też poczta elektroniczna, komunikator internetowy służący do przesyłania tekstu, głosu lub obrazu (np. Sky-

pe), poczta tradycyjna, faks, a nawet radiostacja, czyli też CB radio. W tym wypadku również można skorzystać z opisanego powyżej prawa odstąpienia od umowy. Jednakże, gdy zależy Panu na tym, by Pana syn otrzymał wymarzony model samolotu w określonym rozmiarze to należałoby skorzystać z prawa do złożenia reklamacji na podstawie rękojmi skoro otrzymany towar jest wadliwy. W zaistniałej sytuacji opisanej przez Pana wada towaru będzie miała charakter fizyczny i będzie polegała na niezgodności sprzedanej rzeczy z umową, gdyż otrzymany model samolotu nie posiada właściwości opisanych na stronie internetowej i zgodnych ze złożonym przez Pana syna zamówieniem (zob. art. 556¹ kodeksu cywilnego). Zatem nie będzie zachodziło domniemanie zawarte w art. 2 ust. 2a dyrektywy 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji, że towary konsumpcyjne są zgodne z umową, jeżeli odpowiadają opisowi podanemu przez sprzedawcę. Bazując na regulacjach zawartych w art. 560–561 kodeksu cywilnego to w przypadku, gdy zakupiona rzecz posiada wady kupujący może dokonać wyboru spośród czterech podstawowych uprawnień: do odstąpienia od umowy albo do obniżenia ceny oraz do żądania wymiany rzeczy wolnej od wad albo usunięcia wady. Także Pana syn może złożyć żądanie wymiany modelu samolotu na model w rozmiarze wskazanym podczas zawierania umowy. Takowe żądanie może być dokonane w dowolnej formie, ale dla celów dowodowych wskazana jest forma pisemna. Sprzedawca z kolei jest obowiązany wymienić rzecz wadliwą na wolną od wad w rozsądnym czasie bez nadmiernych niedogodności dla kupującego. Konsument składający reklamację powinien na koszt sprzedawcy dostarczyć wadliwą rzecz do miejsca wskazanego w umowie, ale koszty wymiany poniesie sprzedawca. Co do zasady sprzedawca odpowiada z tytułu rękojmi, jeżeli wada fizyczna zostanie stwierdzona przed upływem dwóch lat od dnia wydania rzeczy kupującemu.

Mam nadzieję, że przekazane przeze mnie informacje okażą się przydatne i przyczynią się do rozwiązania przedstawianych przez Pana kwestii zarówno teraz, jak i w przyszłości, tak, by wszelkie zamierzenia zostały zrealizowane w sposób przez Pana wybrany z korzyścią dla rodziny i bliskich.

Kinga Fabińska

RELACJA Z INTEGRATION & GROOVE V

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ
I STORNIA W BŁAŻOWEJ

Integration & Groove to już piąta edycja perkusyjnych warsztatów, które odbyły się w Błażowej, gdzie znaczenie perkusji z edycji na edycję jest coraz mocniejsze i zdobyło solidny grunt na tamtejszej ziemi. Wielkie znaczenie to jedno, ale co za tym idzie, jest coraz większe zainteresowanie warsztatami, które przyciągają uczestników z całej Polski, oprócz stałych bywalców, którzy nie wyobrażają sobie życia bez warsztatów perkusyjnych w Błażowej.

Gościem specjalnym piątej edycji Integration & Groove był wielki artysta Rick Latham, którego w sumie nie trzeba przedstawiać, ale można przypomnieć młodym miłośnikom perkusji, ponieważ z racji wieku mogą niewiele wiedzieć na jego temat. Rick współpracował z takimi artystami jak BB King, Quincy Jones, Chuck Rainey's i wieloma innymi, a można by ich wymieniać bez końca. Obecnie bardzo dużo nagrywa sesyjnie, prowadzi warsztaty perkusyjne na całym świecie i koncertuje ze swoim Rick Latham Trio Band.

Swoje warsztaty perkusyjne opiera na swoich książkach, m.in. Contemporary Drumset Technique, Advanced Funk Studies i All About The Groove. Wszystkie trzy to genialne książki, z których można się wiele nauczyć.

Miałem przyjemność odebrać Ricka z lotniska i być za niego odpowiedzialny przez czas trwania warsztatów, aby wszystko było tak jak sobie zażyczył Rick. Podczas kolacji rozmawialiśmy o życiowych sprawach, naszych rodzinach, kulturach, i co najciekawsze – najmniej o perkusji (śmiech).

Dlaczego? Ponieważ najważniejszy w tej branży jest człowiek, dobry człowiek i Rick właśnie taki jest. Bardzo pozytywny, otwarty, wyluzowany, kochający życie i granie na perkusji. Jak sam mówi, granie na perkusji daje mu siłę, uśmiech i szczęście każdego dnia, a przypominam, że Rick ma już lub dopiero 62 lata i czuje się wspaniale!

Praca z Rickiem to sama przyjemność. Jego przekaz wiedzy dotarłby nawet do niemowlaka, który nie umie jeszcze mówić, ani nie rozumie słówek, bo Rick wkłada w swoją pracę całe serce. Robi to bardzo klarownie, przejrzysto i oczywiście absolutnie profesjonalnie, no i ma szczególnie dar dzielenia się wiedzą.

Pierwszy dzień skupiony był na technicznych aspektach gry na perkusji. Pracowaliśmy nad umiejętnym wydobywaniem brzmienia, które jest bardzo istotne w grze na perkusji. Technika Ricka bardzo przypomina technikę Moellera, która angażuje płynny ruch całego przedramienia, co powoduje, że brzmienie z takiego uderzenia jest otwarte, pełne i głośne.



Rick Latham.

Graliśmy bardzo dużo ćwiczeń opartych na jedynekach i dwójkach, które Rick pokazywał jak wykorzystać je w graniu na całym zestawie i jak je ćwiczyć, aby rozwijać swój warsztat.

Pewnie interesuje Was, jak Rick stroi swoje bębny. W takim razie nie zaskoczę Was zbyt mocno, choć dla niektórych to może być już przestarzała metoda strojenia. Rick stroi je na tzw. ucho, bardzo nisko, więc jego bębny brzmią bardzo tłusto. Kiedy już jego ucho słyszy odpowiedni dźwięk, przechodzi do kolejnego toma itd.

Dzisiaj rynek perkusyjny proponuje nam różnego rodzaju maszynki do strojenia perkusji, ale czy to coś daje? Pomaga... Ale jestem przekonany, że do perkusji trzeba mieć serducho i to też przekłada się na ich brzmienie. Jeśli nie czujesz i nie słyszysz, to żadne maszynki nam nie pomogą.



Integration & Groove to już piąta edycja perkusyjnych warsztatów, które odbyły się w Błażowej.

Na koniec pierwszego dnia wywiad motywacyjny poprowadził Paweł Larysz. Był to pierwszy tego typu wykład podczas warsztatów Integration & Groove. Wykład został odebrany bardzo pozytywnie i z pewnością będzie realizowany na kolejnych warsztatach, aby uświadamiać ludziom, że sama gra na perkusji nie wystarczy.

Potrzebna jest do tego dyscyplina, plan, systematyczność, ciężka praca, wytrwałość, skuteczne kreowanie kariery, budowanie osobowości, cel, wyobraźnia i wiele innych czynników, które mają wielkie znaczenie, szczególnie w dzisiejszym świecie. I nie mamy tutaj na myśli coachingu, który dzisiaj jest bardzo popularny, ale solidne przekazanie wiedzy, która jest niezbędna szczególnie dla młodych ludzi, którzy często odpuszczają, bo wydaje im się, że nigdy nie będą tacy jak ich idole, a przecież to nieprawda... Mogą być nawet lepsi, tylko trzeba być sobą, tworzyć siebie, a nie być kopią.

Drugi dzień rozpoczął się od prezentacji Mariusza Mocarskiego i jego elektronicznych zabawek perkusyjnych firmy Roland, które zawsze robią wielkie wrażenie we współczesnym świecie. Jak zawsze, Mariusz świetnie poprowadził swoje warsztaty. Perkusja elektroniczna we współczesnym

świecie jest ważną częścią naszego perkusyjnego życia i będzie pojawiać się coraz częściej, co nie znaczy, że mamy zrezygnować z akustycznych rozwiązań, ale możemy skutecznie łączyć te dwa światy.

Po prezentacji Mariusza swoje stanowisko zajął ponownie Rick. W drugim dniu postawił więcej na grę z podkładami oraz życiowe aspekty, które są bardzo istotne w życiu artysty.

Po bardzo owocnych warsztatach, odbyło się rozdanie nagród w konkursie, który zorganizowany był na Facebooku przez Drumsetpro School. Dla pierwszych trzech najszybszych odpowiedzi czekały reklamówki pełne wspaniałych nagród ufundowanych przez Drum Center, Music Dealer, Drum Dots, Paweł 'Mr Sticky' Larysz oraz Music Info.

Kolejna edycja wspaniałych warsztatów dobiegła końca i – jak zwykle – trudno było się rozstać, ponieważ atmosfera w Błażowej jest naprawdę wyjątkowa. Ludzie i muzyka tworzą tam niepowtarzalny klimat. Przede wszystkim ludzie, bo tutaj nie chodzi tylko o granie na perkusji, tutaj buduje się rodzina Drumsetpro School, która powoduje, że chce się wracać do Błażowej i grać na perkusji bez końca.

Paweł Larysz

Z ŻYCIA SZKOŁY MUZYCZNEJ

Nowy rok szkolny w muzycznej zaczął się warsztatowo: odbyła się piąta już edycja Intagration&Groove. Impreza ta zyskuje coraz większą popularność i coraz większe uznanie w środowisku perkusyjnych. Gościem specjalnym warsztatów był Rick Latam – artysta, który współpracował z takimi muzykami jak m. In. BB King, Quincy Jones czy Chuck R

iney's. Obecnie koncertuje na całym świecie ze swoim Rick Latam Trio Band, prowadzi warsztaty i nagrywa sesyjnie. Uczestnicy warsztatów Intagration&Groove mieli okazję poznać nie tylko wybitną osobowość muzyczną, ale także fantastycznego, otwartego człowieka. W drugim dniu perkusiści mieli szansę zobaczyć prezentację elektronicznych instrumentów perkusyjnych firmy Roland, którą przygotował Mariusz Mocarski.

Warsztaty instrumentalne (bez względu

na specjalność) są niezwykle ważnym wydarzeniem dla środowiska muzycznego, ponieważ pozwalają uczniom i pedagogom poszerzać horyzonty, są okazją do spotkania dla osób z całego regionu czy kraju. Dlatego nasza szkoła systematycznie organizuje tego typu przedsięwzięcia, czego kolejnym dowodem jest seminarium dla pianistów, które odbyło się w październiku. Zajęcia prowadził dr hab. Mariusz Sielski – pedagog Akademii Muzycznej w Krakowie. W tym roku



Dyrektor szkoły Michał Wesołowski dokonywał uroczystego pasowania.



Gościem specjalnym warsztatów był Rick Latham.



Występy okolicznościowe uczniów.



25 października oficjalnie przyjęliśmy do naszego grona uczniów klas pierwszych.

szkolnym zaplanowaliśmy także warsztaty przeznaczone dla flecistów, a także dla osób grających na instrumentach dętych blaszanych.

Nasza szkoła to nie tylko placówka edukacyjna. Jednym z naszych celów jest, aby Szkoła Muzyczna I stopnia w Błażowej stała się także centrum kulturalnym o szerokiej ofercie muzycznej, skierowanej do mieszkańców regionu. Dlatego też 2 października nauczyciele przygotowali specjalny koncert dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Muzyki – święta obchodzonego hucznie na całym świecie. Warto podkreślić, że z tej okazji zdecydowana większość instytucji muzycznych (m.in. filharmonii, teatrów operowych, operetkowych) orga-

nizuje koncerty czy przedstawienia, które jednoczą wszystkich wielbicieli muzyki.

25 października oficjalnie przyjęliśmy do naszego grona uczniów klas pierwszych. W jakże ważnej dla dzieci uroczystości wzięli udział ich najbliżsi, a także cała społeczność szkolna. Swoją obecnością zaszczycił nas także wizytator Centrum Edukacji Artystycznej – pan Krzysztof Szczepaniak.

Plany na cały rok są ambitne, mamy nadzieję, że nasze propozycje zachęcą Państwa do udziału w koncertach. Wszystkie informacje można znaleźć na naszej stronie internetowej oraz na Facebooku.

Katarzyna Sobas



Ochrzcisz tubylca misjonarz poucza go:

– Zapamiętaj sobie, że nie nazywasz się już Tutu, a Jonatan. Możesz mieć tylko jedną żonę, a w piątek nie wolno ci jeść mięsa, tylko rybę.

W najbliższy piątek misjonarz zastaje jednak Jonatana nad pieczenią z antylopy.

– Co ci powiedziałem przy chrzcie, Jonatanie? – pyta zawiedziony.

Tubylec na to:

– Tutu nie jeść wcale mięso. Tutu wziąć antylopa, wrzu-

cić do woda i powiedzieć: Ty już nie antylopa, ty ryba. Tak jak Jonatan.

* * *

Mąż do żony:

– Wiosna przyszła, taka piękna pogoda, a ty męczysz się myciem podłóg. Wyszłabyś lepiej na świeże powietrze i umyła samochód...

* * *

Zabrał chłopak dziewczynę do drogiej restauracji. Siadają przy stoliku. Kelner podaje im menu. Chłopak patrzy na kosmiczne ceny, jednak nie traci zimnej krwi i pyta dziewczynę: – To na co masz ochotę, mój ty słodki grubasku?



LEGENDA O BOLESŁAWIE I ATAKU WILKÓW

Bardzo dawno temu, na skraju wielkiego boru znajdowała się spora osada. Mieszkało w niej wiele osób. Trudnili się głównie uprawą roli oraz ścinaniem drewna. Osada posiadała jeszcze dwóch szewców, krawca, kowala, młynarza, a nawet kołodzieja i stolarza. Tym wszystkim rządził wójt August. Niestety, na tym świecie żył już bardzo długo i chciał znaleźć godnego następcę na swoje miejsce. Miał on pięcioro dzieci: dwie córki – Jadwigę oraz Elżbietę. I trzech synów: najstarszego Bolesława, młodszego Bartosza i najmłodszego Jana. Według tradycji, powinien przekazać władzę Bolesławowi. Jednak był on roztrzepany i czasami naiwny. Postanowił wystawić go próbę:

– Bolesławie! – zawołał.

– Tak, ojcze? – powiedział Bolesław przechodząc przez próg izby ojca.

– Bolesławie wiesz, że jestem już stary i chcę oddać władzę – powiedział August.

– Tak, ojcze – odpowiedział.

– Chcę zorganizować ucztę. Jednak mam za mało jadła na nią. Proszę, Bolesławie, pójdz do boru, ubij jakieś zwierzę i przynieś mi je. Zbierz też jagody i inne owoce leśne.

– Zrobię tak, jak mi polecisz, ojcze. – powiedział.

Bezwzględnie wyszedł, by się przygotować. Wziął on swój miecz i łuk z kołczanem pełnym strzał oraz chleb i garnek miodu. Potem osiodłał swego konia i wyruszył. Po chwili kłusowania Bolesław zbliżał się do lasu. Z każdą chwilą drzewa wokół niego zaczynały gęstnieć. Bór stał się ciemny. Od początku wyprawy Bolesław czuł, że coś wisiało w powietrzu. Tylko nie wiedział, z której strony świata spodziewać się można było kłopotów. Zsiadł z konia, po czym przywiązał go do najbliższego pnia drzewa. I przyciął się w gęstwinie krzaków. Po dłuższej chwili Bolesław pomyślał:

– Siedzę tu tak od dłuższego czasu i nic się nie dzieje, a kieszki mi marsza grają.

MIEJSCOWE LEGENDY

Po namyśle wyciągnął z torby miód. Zaczął jeść, gdy nagle coś zaszeleściło w krzakach obok. Bolesław postanowił to sprawdzić. Podszedł bliżej, odsłonił gałęzie i zdumiony zobaczył niedźwiedzia. Miał już uciekać, kiedy niedźwiedź przemówił ludzkim głosem.

– Nie bój się mnie, nic ci nie zrobię.

Bolesław stanął jak wryty, jedyne co mu przeszło przez gardło:

– To ty po...trafisz mówić!?

– Tak, oczywiście, a czemu miałbym nie mówić? Mam na imię Borys i jestem okropnie głodny – powiedział niedźwiedź.

– A lubisz miód? – zapytał Bolesław.

– Bardzo lubię, ale nigdzie nie mogę go znaleźć.

– Oddam ci swój miód, a mnie zostanie chleb. – rzekł mężczyzna. Po czym poszedł po swój, a raczej już Borysowy garnek miodu i dał mu go. Podziękowania niedźwiedzia nie miały końca. Borys zaczął pałaszować miód. Jadł go, aż zaspokoił swój pierwszy głód.

– Gdybym czegoś nie zjadł, to bym padł, Bolesławie. – Za to, że masz dobre serce, powiem ci coś ważnego. Kiedyś, gdy przechadzałem się po lesie, usłyszałem rozmowę dwóch wilków. Mówiły, że mają zamiar zaatakować osadę na skraju boru.

– Co? – powiedział Bolesław i znów stanął jak wryty. Ja właśnie pochodzę z tej wioski. Muszę ostrzec mojego ojca i innych. Dziękuję ci, Borysie.

W pośpiechu dosiadł swego konia i pogalopował przez bór. Po chwili galopu zbliżył się do skraju boru. Miał zle przeczucia. Zobaczył, że od strony lasu do wioski nadbiegały wilki. Zaczął biec, jednak one były szybsze. Bolesław postanowił walczyć – wyjął miecz i podjął nierówną walkę z watahą wilków. Wtem niespodziewanie na drodze wilków pojawiły się dwa ogromne niedźwiedzie. I z zaskoczenia zaczęły taranować napastników. Ku zdumieniu wszystkich walczących, oba niedźwiedzie w ferworze walki zmieniły się w dwóch rycerzy. Przyszli szwagrowie pomogli Bolesławowi pokonać zgraję wilków.

Radość osadników była ogromna. Dwaj rycerze poślubili córki Augusta. Wójt August wyprawił ogromne weselisko. I był przekonany, że jego syn Bolesław bez wahania może objąć władzę w osadzie.

W miejscu walki, gdzie Bolesław odniósł zwycięstwo powstała wieś – Nowy Borek. Miejscowość, w której mieszkam od urodzenia do dzisiaj.

Mateusz Jamróz, 11 lat, klasa VI

LEGENDA O CUDOWNEJ KAPLICZCE

W miejscowości Nowy Borek w przysiółku Dział mieszkała rodzina Stanisława Głowackiego. Mieli ośmioro dzieci: czterech synów i cztery córki. Rodzice bardzo ciężko pracowali, żeby wyżywić całą rodzinę. Wczesnym rankiem ojciec ze starszymi dziećmi szli w pole i pracowali do późnych godzin wieczornych. Matka zaś opiekowała się pozostałymi dziećmi w ich skromnym domu. Dbała również o zwierzęta, które bardzo lubiła. Ojciec ubolewał nad losem swojej rodziny. Żył w ciężkich czasach, pragnął zmienić życie swoich dzieci. Marzył, żeby posłać je do szkoły, a potem do pracy. Pewnego dnia, gdy ojciec sam poszedł w pole, po ciężkiej pracy położył się pod starą lipą. Rozłożyste drzewo dawało mu schronienie przed słońcem i pozwalało na odpoczynek po ciężkiej pracy. Szum liści, zboża i śpiew ptaków spowodowały, że Stanisław zasnął. Przyśniło mu się, że Matka Boska prosiła go, żeby w tym miejscu wybudował kapliczkę, a w zamian życie jego rodziny odmieni się na lepsze. Byli bardzo wierzący, co niedziela chodzili do kościoła na sumę. Do swoich najbliższych często mówili, że wiara w Boga czyni cuda. Stanisław, który nie miał zbyt wiele, postanowił spełnić sen i w miejscu, gdzie spał pod lipą, wybudował piękną kapliczkę. Legenda głosi, że Matka Boska wynagradza każdemu, kto przyjdzie na wzgórze Działu w Nowym Borku, usiądzie i pomodli się w swoich intencjach. Ponoć przejeżdżający polną drogą rodzice z chorym dzieckiem przypadkiem przystanąli pod kapliczką i wyprosili zdrowie dla swojego ciężko chorego syna. Rodzina wracała tam bardzo często w podzięce za uzdrowienie, a chłopiec przynosił kwiaty. Starcy powiadają, że intencji jest wiele, a to o uzdrowienie, albo o rozwiązywanie trudnych problemów. Inne głoszą, że przed wyprawą na wojnę synowie Stanisława bardzo żarli-



wie prosili o wstawiennictwo Matki Bożej u Boga o szczęśliwy powrót.

Legenda głosi, że płaszcz żołnierski, jaki miał na sobie jeden z synów był wielokrotnie przestrelony, a jemu nic się nie stało. Oznaczałoby to, że Matka Boża uchroniła go przed śmiercią. W majowe wieczory okoliczni mieszkańcy wyśpiwują Litanię do Matki Bożej. Minęło już osiemdziesiąt jeden lat odkąd Matka Boża spogląda na okoliczne miejscowości i ich mieszkańców, poczynawszy od Hyżnego, Tyczyna, Borku Starego i Błażowej. W obecnych czasach sporo osób wierzy w niezmierną moc od Boga. Potomkowie, sąsiedzi i nowi mieszkańcy dbają o kapliczkę, która stoi na Dziale w Nowym Borku i każdego zachęcam do odwiedzenia jej.

Magdalena Kowal
opiekun mgr Bożena Hańczyk

LEGENDA O CZERWONKACH

W piękny, bezchmurny lipcowy dzień w Czerwonkach mieszkańcy wykonywali swoje obowiązki i zajęcia, a dzieci bawiły się beztrudnie nad rzeką Ryjak. Psy wylegiwały się w cieniu drzew. Nagle około południa dał się słyszeć potężny odgłos galopujących koni. Mieszkańcy zaniepokoił się tym hałasem. Przez okna domów widzieli jak Tatarzy wjeżdżają do osady i w popłochu schronili się w piwnicach swoich chat. Nie widząc chłopów, najeźdźcy zabrali tylko kilka zwierząt i odjechali krzycząc:

– Wrócimy tu jutro!!

– Nie zostanie tu kamień na kamieniu!!

Mieszkańcy bardzo przestraszyli się groźbami Tatarów i postanowili nazajutrz schować się w pobliskim lesie, zaraz za niewielkim potoczkiem. Zabrali to, co mieli do jedzenia, kilka skór i poszli do lasu. Było tam jedno miejsce, w którym było tyle drzew i krzewów, że trudno było się tam dostać, i tylko miejscowi znali drogę do tej kryjówki.

– Nigdy im do głowy nie przyjdzie, by szukać nas w tej gęstwinie – powiedział jeden chłop.

– Już nasi dziadkowie chronili się tu przed wrogiem – odrzekł drugi.

Rozłożyli skóry i się tam schowali. W tym czasie Tatarzy znowu przyjechali do wioski i podpalili kilka domów oraz zabrali pozostawione zwierzęta. Pod wieczór mieszkańcy wrócili do osady i uga-

sili pożar wywołany podpaleniem kilku domów. Jednak wiedzieli, że i tak wróci, więc zwołali naradę i postanowili, że pójdą z powrotem do lasu, by tam przeczekać najazd Tatarów. Postanowili wykopać dół, w którym będą mogli schować zapasy i cenne przedmioty na ten trudny czas. Wczesnym rankiem wzięli prowiant, skóry, trochę dobytku i poszli do lasu. Tam zostali cały dzień. Dzieci bawiły się w ciszy wiedząc, że każdy krzyk może zwabić Tatarów. Starsi chłopcy zrobili sobie łuki oraz proce i walcząc między sobą udawali, że walczą z wrogiem. Tatarzy nadjechali po raz kolejny, ale i tym razem nikogo nie znaleźli i zaczęli mieć już tego powoli dość, dlatego postanowili przeszukać teren wokół osady, ale nie znaleźli mieszkańców Czerwonki. Wreszcie najeźdźca przeszukał cały teren oprócz kawałka gęstego lasu, do którego nie mogli się przedostać, a w którym ukrywali się mieszkańcy. Tatarzy postanowili zostać w wiosce, by oszczędzić sobie jeżdżenia tam i z powrotem, a korzystając z zapasów miejscowych, co wieczór bawili się przy ogniskach. Osadnicy wiedząc, że nie mają szans w bezpośredniej walce wymyślili sposób, jak wygonić wrogów. Sporządzili tylko im znaną trującą miksturę z darów lasu, którą postanowili podrzucić do wioski.

– Jak to zrobimy? – zapytała pewna kobieta.

Hmmmm, już wiem, zaczekamy aż pójdą spać, wejdziemy cicho się do wioski i dolejemy im ją do bukłaków – odpowiedział jej mąż. Jak mówili, tak zrobili. Wieczorem po kolejnej pijackiej zabawie Tatarzy niczego nie podejrzewając poszli spać, a chłopci wlałi im wywar do bukłaków. Rano, gdy Tatarzy napili się wyrobu mieszkańców dostali wysokiej gorączki, bólu brzucha i krwotocznej wysypki. Zdrowi co prędzej zrobili proste nosze z gałęzi i trawy, wyłożyli je liśćmi pobliskich drzew, ułożyli na nich chorych i w pośpiechu opuścili wioskę. Mieszkańcy szczęśliwi wrócili do swoich chałup i razem odbudowali zniszczone domostwa, zbudowali również obory i stodoły, w których trzymali zwierzęta i siano. W lesie w miejscu, w którym się ukrywali zrobili miejsce na ognisko, często organizowali tam biesiady i zabawy, aby świętować tam bezkrwawe zwycięstwo nad wrogiem. Mieszkańcy długo cieszyli się zwycięstwem nad okrutnymi Tatarami i odzyskaniem upragnionej wolności. W lesie, w Czerwonkach jest do dziś miejsce, w którym można sobie

zrobić piknik lub małe ognisko, a najstarsi mieszkańcy opowiadają, że jest to właśnie to samo miejsce, w którym ich pradziadkowie świętowali owo zwycięstwo nad Tatarami.

Liwia Słowik, 11 lat, klasa V

CHWILA REFLEKSJI

nie spiesz się
zachodzące słońce
rzuca bursztynowe błyski
wsluchaj się
w gwar ptaków szukających miejsca
w rosochatych gałęziach dębu
obejmij
biały pień brzozy
a sił wystarczy na kolejny rok
spójrz
w głąb duszy
a kłopoty zbledną
zatrzymaj
nieuchwytną chwilę
między myślą a słowem
stań
oko w oko ze szczęściem
znajdź czas
dla Niego

Celina Depa

CODZIENNOŚĆ

Wierszu
racz usprawiedliwić mnie
gdy na poetyckie strofy
wykipi mleko

gdy w starym garnku
przyapała się metafory...

Moja codzienność
bura wyleniała
niewiele ma z poezji –
odgrzewa
naciąga
sztukuje
by pod wieczór
doprowadzić puentę
do słodkiego chrapania.

Teresa Paryna

WYCIECZKA INTEGRACYJNA DO TRÓJMIASTA

W dniach 27-29 września 2017 r. klasa pierwsza błażowskiego liceum wybrała się na wycieczkę nad morze.



Wszystkim bardzo podobała się nasza przygoda.

Rozpoczęliśmy ją o 5.47 wyjazdem pociągiem pendolino z dworca głównego PKP w Rzeszowie do Gdańska. Siedmiogodzinna podróż szybko nam minęła, a sama jazda pociągiem była przyjemnym przeżyciem.

Po dotarciu na miejsce poszliśmy na krótki spacer po Starym Mieście, po

czym udaliśmy się na obiad. Następnie powędrowaliśmy do Muzeum II Wojny Światowej. Sam nietypowy wygląd budynku zrobił na nas wielkie wrażenie. Ekspozycje zwiedzaaliśmy w parach z audioprzewodnikiem. Zwiedzanie było bardzo ciekawą lekcją historii, na której wiele dowiedzieliśmy o okrutnym czasie wojny i tragicznym życiu ludzi w tamtym okresie. Ponieważ mieliśmy chwilę wolnego czasu, postanowiliśmy wdrapać się na punkt widokowy, skąd mogliśmy podziwiać panoramę miasta nocą.

Na drugi dzień ponownie udaliśmy się na Starówkę, ale tym razem z przewodnikiem. Wszyscy bardzo go polubiliśmy, ponieważ zwiedzanie z nim Gdańska nie przypominało nudnego wykładu, ale było ciekawą podróżą w czasie. Ponadto wzbogacona była ona o różne ciekawostki, zadania, a nawet żarty. Mieliśmy okazję zobaczyć Fontannę Neptuna, gdańskie bramy (choćby Zieloną, Żółtą, czy Wyżynną), Katownię, Fontannę Czterech Kwartałów, wstąpili-

śmy do Ratusza Starego Miasta i Kościoła Św. Katarzyny. Po pożegnaniu z przewodnikiem pojechaliliśmy pociągiem do Gdyni. Tam wielu z nas miało okazję po raz pierwszy zobaczyć polskie morze. Nawet ci, którzy już mieli okazję zobaczyć Bałtyk, byli pod wrażeniem bezkresnego ogromu wody. Po

krótkiej przechadzce po plaży udaliśmy się pociągiem do Sopotu. Molo, oprócz gdańskiej Starówki, było ulubionym punktem zwiedzania wielu z nas. Tam jeszcze lepiej widoczne było, jak wielkie jest Morze Bałtyckie – zwłaszcza wtedy, gdy małe punkciki na horyzoncie okazywały być się wielkimi statkami. Zdobyliśmy również starą latarnię morską – każdy dostał certyfikat potwierdzający ten fakt.

Naszą wędrowkę po Sopocie zakończyliśmy przechadzką po mieście i odpoczynkiem przy kubku kawy, czekolady lub zimnego shake'a. W drodze powrotnej do Gdańska mieliśmy okazję zobaczyć Stocznnię. Wieczór spędziliśmy w hostelu.

W ostatnim dniu naszej wycieczki wybraliśmy się w rejs statkiem na Westerplatte i z powrotem. Było trochę wietrznie, ale przyjemnie. Ostatnim punktem wycieczki było zwiedzanie Muzeum Bursztynu. Tam podziwialiśmy piękne figurki, rzeźby czy przedmioty codziennego użytku wykonane niekiedy nawet w całości tylko z bursztynu! Druga część muzeum natomiast opowiadała o średniowiecznych karach i torturach, a to ze względu na ulokowanie muzeum w Wieży Więziennej – Katowni.

Po zwiedzaniu udaliśmy się na dworzec, gdzie ponownie wsiedliśmy do pendolino, który zabrał nas do Rzeszowa. Wszystkim bardzo podobała się nasza przygoda i z pewnością będziemy ją miło wspominać!

Zuzanna Heller



W dniach 27-29 września 2017 r. klasa pierwsza błażowskiego liceum wybrała się na wycieczkę nad morze.

NOC PROGRAMOWANIA I KODOWANIA

13 października 2017 r. w Gimnazjum Publicznym im. Anny Jenke odbyła się Noc PROGRAMOWANIA I KODOWANIA. Pokazy i warsztaty przygotowali nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Błażowej oraz studenci wolontariusze. W zajęciach uczestniczyła młodzież wszystkich błażowskich szkół, tj. Gimnazjum im. A. Jenke, Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły i Liceum Ogólnokształcącego im. Św. Królowej Jadwigi oraz nauczyciele, rodzice i zaproszeni goście: kierownik Oddziału Wspomagania i Innowacji KO w Rzeszowie p. Marek Kondziołka, radna Rady Miejskiej w Błażowej – p. Kinga Fabińska, dyrektorzy i nauczyciele informatyki z gminy Błażowa. Przewidziana ścieżka naukowa składała się z pokazów i warsztatów z robotyki, kryminalistyki, programowania i matematyki. Uczestnicy podzieleni byli na grupy, dla których wyznaczono indywidualne ścieżki umożliwiające uczestnictwo we wszystkich rodzajach zajęć.

Pan Grzegorz Kruczek prowadził w pracowni komputerowej warsztaty „Podstawy programowania w Scratchu”. Na zajęciach uczniowie poznali środowisko programistyczne służące do tworzenia interaktywnych historyjek, animacji, gier i muzyki. Uczniowie podczas zajęć mogli stworzyć swoją pierwszą grę.

Kolejne warsztaty przygotowane pod kierunkiem p. Roberta Grzesika były zajęciami z programowania Be-Creo. 12 zestawów Be-Creo zostało pozyskanych w ramach realizacji projek-

tu Intel MakeTomorrow. Pozwalają one w prosty sposób programować mikrokontroler Arduino i tworzyć układy, w których wykorzystywane są diody, silniki, fotorezystory, głośniczki i inne elementy elektroniczne. Podczas warsztatów 3 grupy uczniów stworzyło i zaprogramowało układ, w którym 3 kolorowe diody zapalały się po naci-



Pokazy i warsztaty przygotowali nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Błażowej.

śnięciu przycisku lub po zgaszeniu światła. Uczniowie bardzo zaangażowali się w pracę i nawet jeśli ktoś nie miał nigdy do czynienia z programowaniem, to doskonale sobie poradził. Praca z zestawami Be-Creo pozwala poznać świat programowania od początku, jest więc wspaniałym narzędziem dla początkujących.

Warsztaty „Matematyka i programowanie” przygotowali uczniowie gimnazjum pod kierunkiem nauczycielek matematyki: pań Anny Sajdyk i Anny Liszcz. Kodowanie, szyfrowanie, zadania logiczne – to tytuł warsztatów przeprowadzonych przez uczniów klas

2 i 3 gimnazjum pod okiem pań od matematyki. Kod Cezara, „Szyfr Umberto”, Piramida, Budowanie Kwadratów, Zapalczane Łamigłówki, Origami – Spinner, Tangram, to nazwy poszczególnych przystanków w wędrówce po matematycznej krainie kodowania i szyfrowania, gdzie wyjątkowo nie trzeba było wykazać się dużą sprawnością rachunkową, ale logicznym myśleniem. Każdy z uczniów mógł przystanąć na wybranym przystanku, aby zmierzyć się z ciekawymi zadaniami lub wykonać sobie zabawkę – Spinner metodą origami. Zajęcia prowadzone przez uczniów dostarczyły nowych pozytywnych wrażeń nie tylko uczniom. Potwierdziły również, że matematyka nie musi być nudna oraz trudna, ale może być łatwa, ciekawa i przyjemna.

Na zajęciach z kryminalistyki prowadzonej przez studentów programu Projektor – wolontariat studencki uczniowie mogli poczuć się jak prawdziwi detektywi rozwiązując zagadki oraz poznać tajniki kryminalistyki i kryminologii. Uczniowie wcielili się w rolę młodych ekspertów, pomagając prowadzącej odpowiednio zabezpieczyć i oznakować miejsce zdarzenia, znaleźć podejrzone przedmioty i ślady, ściągnąć odciski palców i doprowadzić sprawę do szczęśliwego końca. Poznaliśmy przy tym tajniki m.in. takich dziedzin kryminalistyki jak: daktyloskopia, cheiloskopia, traseologia, mechanoskopia. Mieli również okazję zobaczyć jak wygląda prosek daktyloskopijny, przyjrzeć się własnym odciskom palców wykonanych tuszem na kartach eli-



13 października 2017 r. w Gimnazjum Publicznym im. Anny Jenke odbyła się Noc programowania i kodowania.

minacyjnych, służącym służbom mundurowym do porównania odbitek linii papilarnych znalezionych na miejscu zdarzenia i odbitek osób podejrzanych. To wszystko przebiegło w atmosferze świetnej zabawy, rozbudzającej wyobraźnię uczestnika i na chwilę przenoszącego go do roli prawdziwego detektywa.

Roboshow przygotowany przez grupę studentów z programu Projektor – wolontariat studencki cieszył się dużym zainteresowaniem wśród dzieci i młodzieży bez względu na wiek. Większość robotów zbudowana była z zestawów Lego Mindstorms drugiej i trzeciej generacji. Uczniowie sterowali robotami przypominającymi wyglądem zwierzęta. Do najbardziej realistycznych oraz widowiskowych robotów należał wąż, który potrafi poruszać się po całym pomieszczeniu wydając charakterystyczne dźwięki, a napotkawszy przeszkodę próbował ją ukąsić. Ponadto ciekawym robotem był Segway balansujący na dwóch kołach i utrzymujący równowagę dzięki specjalnemu czujnikowi. Najważniejsze dla uczniów było to, że wszystkiego można było dotknąć i spróbować samemu sterować.

Uczniowie liceum zaprezentowali projekt pn. „Inteligentny dom”, który został wyróżniony w konkursie Intel Make Tomorrow. Uczniowie gimnazjum zaprezentowali projekty: koparka z LEGO Technic sterowana za pomocą bezprzewodowego pada z PS2 oraz nietypowy instrument „Owocowe

pianino”. Uczniowie liceum i gimnazjum przygotowywali projekty pod kierunkiem p. Roberta Grzesika.

Grupa uczniów z klasy 7 a pod kierunkiem p. Moniki Kozdraś-Grzesik na zajęciach dodatkowych przygotowała trzy konstrukcje z klocków Lego z serii WeDo. Diabelski młyn, dźwig oraz samochód wykorzystując czujnik odległości oraz położenia i odpowiednio napisany program „ożywały”. Uczniowie odwiedzający stoisko mogli sami sterować dźwigiem za pomocą jednego przycisku, opuszczając lub podnosząc jego hak, karuzela zatrzymywała się za każdym razem, gdy następne chętne ludziki zbliżyły się do ustawionej obok kasy. Samochód zatrzymywał się natrafiając na przeszkodę i wycofywał do miejsca, gdzie mógł bezpiecznie ruszyć.

Dla rodziców i zaproszonych gości przewidziano prezentację z historii informatyki, którą przedstawiła wicedyrektor Maria Kruczek. Organizację imprezy wsparła finansowo i organizacyjnie Rada Rodziców przy Gimnazjum Publicznym i Szkole Podstawowej w Błażowej.

Programowanie przestało być umiejętnością zastrzeżoną wyłącznie dla profesjonalnych programistów, a staje się trzecim językiem, który obok języka polskiego i języka obcego, należy znać, by aktywnie uczestniczyć w społeczeństwie informacyjnym. Jestem przekonana, że warto upowszechnić pasję do programowania.

Maria Kruczek



Dla rodziców i zaproszonych gości przewidziano prezentację z historii informatyki.

WIGILIA W LESIE

I drzewa mają swą Wigilię...
W najkrótszy dzień bożego roku,
Gdy błękitnieje śnieg o zmroku;
W okiściach, jak olbrzymie lilie,
Białe smereki, sosny, jodły,
Z zapartym tchem wsłuchane w ciszę,
Snują zadumy jakieś mnisze,
Rozpamiętując święte modły.
Las niemy jest jak tajemnica,

Milczący jak oczekiwanie,
Bo coś się dzieje, coś się stanie,
Coś wyśni się, wyjawi lica.
Chat izbom posłał las choinki,
Któż jemu w darze dziw przyniesie?
Śnieg jeno spadł na drzewa w lesie,
Dłoniom gałęzi w upominki.
Las drży w napięciu i nadziei,
Niekiedy srebrne sfruną puchy
I polatują jak snu duchy...
Wtem bić przestało serce kniei,
Bo z pierwszą gwiazdą nieb rozłogów,
Z gęstwiny, rozgarniając zieleń,
Wynurza głowę pyszny jeleń
Z świeczkami na rosochach rogów...

Bolesław Leśmian

PRZYJŚCIE MESJASZA

Lud czekający na swego Mesjasza
Nie zwróci oczu na dziecinę małą
I do biednego nie zajrzy poddasza;
Mniema, że zbawcę, którego czekało.
Tyle pokoleń, ujrzy ziemia nasza
Od razu ziemską okrytego chwałą,
Jak na wojsk czele
niewiernych rozprasza –
Mniema, że wszystko
będzie przed nim drżało.
Że nawet głowy ugną się księżące,
Zdając mu władzę nad światem...
Więc jeśli usłyszysz, że się
narodził w stajence
I że mędrcomie dary mu przynieśli,
Pyta ze śmiechem:
„Jak to? ten syn cieśli
Ma rządy świata ująć w swoje ręce?”

Adam Asnyk

VII ŚWIATOWY DZIEŃ TABLICZKI MNOŻENIA W BŁAŻOWEJ

29 września 2017 r. to dzień symboliczny, który ma na celu zachęcić wszystkich do przypomnienia sobie tabliczki mnożenia. Uczniowie, którzy w trakcie

mości wśród uczniów klas IV – VII oraz gimnazjalistów, zostali wyłonieni Ekspertami Tabliczki Mnożenia. Tytuły Ekspertów Tabliczki Mnożenia w tym roku szkolnym uzyskali: Milena Kielar – 4 a, Hanna Synoś – 6 a, Aleksandra Osinko – 7 a ze szkoły podstawowej oraz gimnazjaliści: Lucjan Bator – 2 b i Wiktoria Płaza – 3 c. Dzieci, które wykazały się najlepszą sprawnością rachunkową, stały się egzaminatorami. Przeprowadziły egzamin ze znajomości tabliczki mnożenia dla starszych kolegów oraz dorosłych. W skład „Patrolu Egzaminującego” weszli

kujemy. Przeprowadzili egzamin również dla Pani Wicedyrektor – Danuty Bator oraz dla Pani Marii Kruczek. Osoby, które w tym dniu zdały egzamin ze znajomości tabliczki mnożenia otrzymały tytuł Eksperta Tabliczki Mnożenia. Gratulujemy wszystkim bardzo dobrej sprawności rachunkowej oraz uzyskania tytułu Eksperta, w szczególności Panu Burmistrzowi, Paniom z biblioteki, Panu Prezesowi Zarządu Banku oraz wszystkim, którzy chcieli przystąpić do egzaminu i włączyli się do akcji. Okazało się, że wszyscy z tabliczką mnoże-



W szkole podstawowej...

wakacji zdążyli zapomnieć tabliczkę mnożenia, mają okazję nadrobić te zaległości. Dorośli zaś mogą popisać się przed dziećmi doskonałą znajomością trudnych przypadków mnożenia.

„Młodszy sprawdzają, czy starsi tabliczkę mnożenia znają!” – to hasło tegorocznej akcji edukacyjnej, zorganizowanej w ramach VII Światowego Dnia Tabliczki Mnożenia.. Społeczność uczniowska gimnazjum i szkoły podstawowej przyłączyła się do tej akcji prowadzonej w szkołach na całym świecie. Po przypomnieniu tabliczki mnożenia, przeprowadzeniu konkursu z jej znajo-

uczniowie: Aleksandra Osinko, Milena Dulińska, Patrycja Frańczak oraz Jakub Sajdyk. Do egzaminu chętnie przystępowali zarówno uczniowie, jak i dorośli napotkani na drodze „Patrolu Egzaminującego”, który wyruszył na ulice naszego miasteczka. Egzaminujący udali się również z wizytą do Urzędu Miejskiego w Błażowej, do Banku Spółdzielczego oraz do Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej, gdzie zostali bardzo miło przyjęci, za co dzie-



W bibliotece...

nia dobrze sobie radzą. Zarówno ci młodszy, jak i starsi, tabliczki mnożenia nie zapomnieli i nadal dobrze ją znają.

Anna Sajdyk



W banku...



U burmistrza...

EDINBURGH SCHOOL OF ENGLISH ERASMUS+ MOBILNOŚĆ KADRY EDUKACJI SZKOLNEJ – SZKOŁA PODSTAWOWA W PIĄTKOWEJ

W ubiegłym roku szkolnym 2016/2017 Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej opracowała **Europejski Program Rozwoju Szkoły**. Program został wysoko oceniony przez Narodową Agencję Programu Erasmus+. Szkoła została beneficjentem programu Erasmus + Mobilność kadry edukacji szkolnej i w czerwcu bieżącego roku przystąpiła do realizacji projektu „**Poznanie kultury europejskiej kluczem do przyszłości**”. Projekt trwa 15 miesięcy, zakończy się 31 sierpnia 2018 roku.

MIĘDZYNARODOWE SZKOLENIA

W ramach projektu nauczyciele wyjechali na międzynarodowe szkolenia. Moje odbywało się od 1 do 15 października w Edynburgu. Przez dwa tygodnie razem z Małgorzatą Wyskiel uczestniczyłam w zajęciach prowadzonych w angielskiej szkole – Edinburgh School of English. Czas spędzony w tym miejscu był bardzo intensywnie wykorzystany. Szkolenie było podzielone na kilka bloków tematycznych. Uczestnicy pracowali w różnych – zazwyczaj kilkuosobowych – grupach. Była to doskonała okazja, aby zawrzeć znajomości z ludźmi z całego świata, m.in.: Chin, Arabii Saudyjskiej, Niemiec, Chile, Szwajcarii, Indii czy Turcji. Aby się porozumieć ze sobą, byliśmy zmuszeni używać języka angielskiego. To był jedyny język, któ-

rym posługiwali się wszyscy ucący się w tej szkole. Podczas dwutygodniowego szkolenia można było wymienić się doświadczeniem oraz poznać metody pracy stosowane w szkockiej oświacie, która należy do jednej z najwyższej ocenianych w Europie.



Zajęcia z Jonathanem – Comprehension, Vocabulary.

EDINBURGH SCHOOL OF ENGLISH

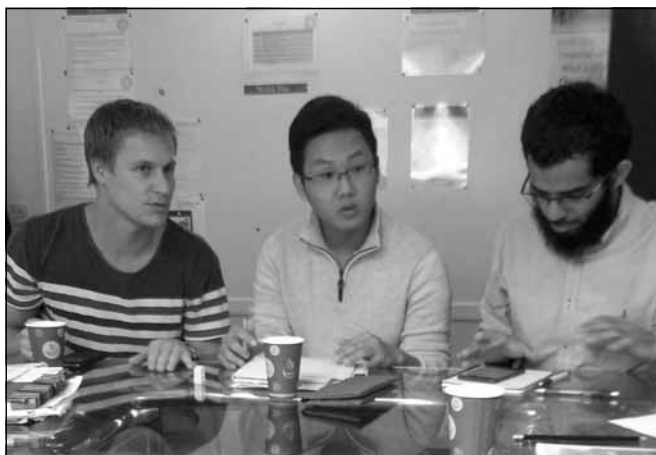
Edinburgh School of English została założona w 1969 roku. Mieści się ona w tzw. Old Town na ulicy Canongate, która jest przedłużeniem The Royal Mile; najstarszej i najszlachetniejszej ulicy w Edynburgu. Co ciekawe, szkoła przejęła budynek po dawnym kościele, co jeszcze bardziej dodaje uroku temu miejscu. Edinburgh School of English zyskało reputację jednej z najlepszej placówki w United Kingdom. Zajęcia

w szkole trwały od godziny 8:30 do 16:30. Szkoła posiada wiele sal lekcyjnych. Każda z nich została nazwana imieniem jakiejś szkockiej wyspy lub bezludnej wysepki, np. Iona, Jura, Skye, Mull, Lewis.

CYKL ZAJĘĆ

Zajęcia w Edinburgh School of English rozpoczęły się o godzinie 8.30. Wszyscy spotykali się w tzw. Common Room, gdzie jeden z nauczycieli Will Rennie prowadził zajęcia **Plenary session** oraz panel dyskusyjny. Wszyscy uczestnicy szkolenia prowadzili rozmowy – zazwyczaj w parach – na różne tematy. Później przedstawiali swoje spostrzeżenia całej grupie.

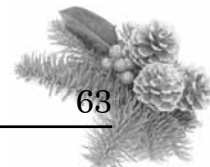
O godzinie 9:00 rozpoczynały się zajęcia **Spoken Performance Workshop**, później udawaliśmy się na lekcje **Grammar, Logic and Rhetoric**. Po krótkiej przerwie rozpoczynaliśmy ćwiczenia z zakresu **Comprehension and Vocabulary**, potem pracowaliśmy w tzw. **Team Project**. Po przerwie obiadowej wracaliśmy do klasy, aby uczestniczyć w kolejnych ciekawych zajęciach **Composition and Text Analysis**. Ostatnia lekcja to **Mentored Dissertation**. Dzień w szkole był wypełniony intensywną nauką, poznawaniem nowego słownictwa, analizowaniem tekstów, ćwiczeniami z pisania. Niektórzy nauczyciele chcąc pobudzić w nas odwagę używania języka angielskiego, pro-



Marcel, Guo Long Jie i Salman podczas Team Project.



Pamiątkowe zdjęcie z Markiem i Tobym – nauczycielem Composition and Text Analysis.



wadzili zajęcia w terenie, które polegały na tym, że w dwuosobowych grupach byliśmy wysłani „na ulicę”. Mieliśmy za zadanie przeprowadzić dyskusję z napotkanymi przechodniami, zdobyć potrzebne informacje i wrócić do szkoły, by przedstawić zdobyte informacje reszcie grupy.

Udział w tym szkoleniu pozwolił nie tylko rozwinąć swoje kompetencje językowe, ale był doskonałą okazją, aby poznać szkodliwą metodykę nauczania. Jednym z edukacyjnych owoców zagranicznych szkoleń jest **Koło Przyjaciół Europy**, które powstało w Szkole Podstawowej w Piątkowej. Uczniowie bardzo

chętnie przychodzą na zajęcia, poznają różne ciekawostki na temat państw europejskich. I rozwijają w ten sposób swoje kompetencje językowe, gdyż na Kole Przyjaciół Europy rozmawiamy i śpiewamy w języku angielskim.

Ewelina Szumska

SUKCES UCZNIÓW Z BŁAŻOWEJ DOLNEJ PODCZAS TURNIEJU „WIEDZY O ŚW. JANIE PAWLE II”

W dniu 26 października 2017 r. w Szkole Podstawowej w Piątkowej odbył się XII Gminny „Konkurs Wiedzy o Świętym Janie Pawle II” oraz konkurs recytatorski „Polska Liryka Religijna”. W turnieju wiedzy z powodzeniem wzięli udział trzej uczniowie kla-

sy VI Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej – Paweł Wyskiel, Piotr Martuszewski i Paweł Martuszewski, którzy zajęli I miejsce, a w konkursie recytatorskim Martyna Cygan z kl. IV b zajmując II miejsce za recytację wiersza nawiązującego do tegorocznego hasła Dnia

Papieskiego. Uczniowie otrzymali piękne dyplomy i nagrody zarówno za turniej, jak i za recytację. Dziękujemy organizatorom za bardzo gościnne przyjęcie, a zwycięzcom gratulujemy.

Agata Śliwa



Drużyna z Błażowej Dolnej podczas turnieju wiedzy o św. Janie Pawle II w Piątkowej.



Paweł Wyskiel, Paweł Martuszewski i Piotr Martuszewski jako zwycięzcy turnieju wiedzy o św. Janie Pawle II w Piątkowej.

„LIST DO TATY”

UCZNIOWIE ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ NA UROCZYSTEJ GALI LAUREATÓW KONKURSU „LIST DO TATY”

11 września br. odbyła się regionalna gala laureatów 4. edycji konkursu „List do Taty” w sali Senatu Uniwersytetu Rzeszowskiego, w której brali udział uczniowie klasy szóstej Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej – Paweł Martuszewski i Piotr Martuszewski pod opieką p. Agaty Śliwy.

Paweł otrzymał wyróżnienie w formie dyplomu i nagrody rzeczowej, które zostały wręczone osobiście przez organizatora konkursu – prof. Aleksandra Bobko, senatora RP oraz honorowego patrona konkursu Małgorzatę Rauch – podkarpackiego kuratora oświaty.

Konkurs w formie wypracowania lub listu na temat „Kim jest i co dla mnie znaczy mój tata?” był adresowany do uczniów klas IV – V szkoły podstawowej, którzy opisywali swoje relacje z tatą, ojcem zastępczym, ojczymem oraz to, co on dla nich znaczy. Prace należało przesłać do końca czerwca i nie był to przypadek, że niewiele po Dniu Ojca. Jury konkursowe spośród 113 prac wyróżniło 13 i nagrodziło 3, wśród których znalazł się Paweł Martuszewski, obecnie uczeń klasy szóstej naszej szkoły. W tej ważnej i uroczystej chwili rozdania nagród towarzyszył mu brat bliźniak – Piotr, który także brał udział w tym konkursie.



Paweł Martuszewski z opiekunką podczas uroczystej gali konkursu List do Taty.

Senator Bobko podsumowując ten konkurs powiedział, że listy, które zostały napisane ręką dziecka są pięknym świadectwem kontaktów ojców – dziecko, może czasem zachwianych z powodu różnych trudnych sytuacji życiowych, ale najważniejsze w nich było to, że dzieci w sposób autentyczny chciały podzielić się swoimi wrażeniami i przeżyciami w swoich listach.



Wręczenie nagrody Pawłowi Martuszewskiemu podczas gali laureatów konkursu List do Taty.

Pani Małgorzata Rauch jako polonista i członek jury zaznaczyła, że ze wzruszeniem czytała te listy i wyraziła bardzo pozytywną opinię na temat tego konkursu. Gratulowała ojcom wspaniałych dzieci, które w tak dojrzały sposób piszą o nich. Gratulowała również nauczycielom, którzy wyróżnili spośród wielu uczniów piękną perłę piszącą z taką wrażliwością

o swoich relacjach rodzinnych. Listy te uświadamiają dorosłym, jak ważne jest budowanie więzi rodzinnej, pozytywnych relacji i jak ogromna jest rola ojca w rodzinie.

Organizatorzy zachęcali, by o „figurze ojca” mówić i pisać częściej, nie tylko z okazji konkursu.

Agata Śliwa

WYMARZONY PLAC ZABAW!

W Szkole Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej realizowany był Projekt **Miejsce zabaw „Tęczowa przystań”** w ramach Programu „Działaj Lokalnie X” 2017 Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce przy współpracy z Ośrodkiem Działaj Lokalnie – Fundacja Generator Inspiracji i wsparciu otrzymanemu od lokalnych samorządów: gminy Bła-

żowa, gminy Chmielnik, gminy Dubiecko, gminy Tyczyn. Projekt skierowany był do uczniów szkoły podstawowej, rodziców, dziadków, rodzeństwa, przedszkolaków oraz chętnych mieszkańców Błażowej. Głównym celem było stworzenie miejsca do gier i zabaw podwórkowych przed budynkiem szkoły i ożywienie go poprzez prowadzone na nim działań. Autorkami projektu były: Danuta Bator, Alicja Kurasz

i Magdalena Wyskiel. Pisząc projekt chcieliśmy zaproponować dzieciom coś nowego i jednocześnie bliskiego. Zależało nam, aby:

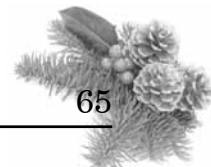
- przywrócić do życia tradycję zabawy na podwórku, ucząc najmłodsze pokolenie zapomnianych już gier i zabaw (popularyzacja zapomnianych zabaw wśród dzieci, przedszkolaków, rodziców, rodzeństwa, dziadków),



Uroczyste przecięcie wstęgi.



Ceremonia otwarcia miejsca zabaw „Tęczowa przystań”.



- rozładować tłok na świetlicy poprzez organizację zabaw na placu,
- włączyć dzieci niepełnosprawne do wspólnej zabawy (ośmielenie i zachęcenie, integracja z rówieśnikami),
- pobudzić aktywności społeczną rodziców i dziadków poprzez udział w zajęciach ujętych w projekcie (spotkania, piknik),
- zaangażować do nauki gier i zabaw rodziców i dziadków (czerpanie radości ze wspólnej zabawy z rodzicami i dziadkami),
- zintegrować społeczność szkolną poprzez naukę współdziałania w grupie, zdrową rywalizację, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa, tolerancję w stosunku do dzieci niepełnosprawnych,
- zapewnić rodzinne spędzanie czasu na świeżym powietrzu mieszkańców Błażowej w aktywnej formie (organizacja zajęć dla przedszkolaków),
- zaangażować rodziców i dziadków w realizację projektu, co przyczyni się do współodpowiedzialności za wspólne dobro,
- organizować codzienne zajęcia świetlicowe dla dzieci oraz zabawy podczas przerw międzylekcyjnych na placu, co wpłynie pozytywnie na rozwój fizyczny i aktywność ruchową uczniów,
- stworzyć broszurkę „Stare i nowe gry podwórkowe” w celu ich popularyzacji,
- uatrakcyjnić miejsce zabaw poprzez zakup elementów do gier i zabaw, które zachęcą do aktywnego wypoczynku i rekreacji.

Zajęcia prowadzone były w czerwcu, podczas wakacji oraz w nowym roku szkolnym przez nauczycieli świetlicy szkolnej: Magdalę Wyskiel, Alicję Kurasz, Martę Piętę, Martę Wojtas, Ewelinę Greszczuk-Sokół, Lucynę Nowak, Klaudię Salisz. W zajęcia włączyły się babcie, dziadkowie i rodzice, którzy opowiadali dzieciom, w jakie zabawy bawili się będąc w ich wieku, a później bawili się wspólnie na podwórku lub w sali świetlicowej (w zależności od pogody), a nawet w Futomskiej chacie. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu obu stron, udało nam się rozbudzić u dzieci ciekawość i zachęcić do zabawy w dawne gry podwórkowe. Okazało się, że dzieci zapomniały o komputerze, telewizji, komórkach, a wspólne spędzanie czasu na podwórku było dla



Sponsorzy placu zabaw.

nich wielką frajdą. Taka nauka poprzez wspólną zabawę spowodowała większą integrację grupy rówieśniczej, a zaangażowanie rodziców i dziadków do wspólnych zabaw, wpłynęło na kreatywność dzieci – każda gra była wykorzystywana na wiele sposobów w zależności od pomysłowości dzieci i dorosłych. Różnorodność kształtów i form poszczególnych gier rozwija komunikację i uczy zasad społecznych. Kreatywny plac zabaw przed budynkiem szkoły stał się atrakcyjnym miejscem wypoczynku dla całej rodziny bez wyjeżdżania poza miejsce zamieszkania. Szkoła zyskała nowe miejsce do zabawy dla uczniów, szczególnie dla dzieci przebywających do późnych go-

dzin popołudniowych w świetlicy szkolnej i oddziale przedszkolnym, wzbogacone o nowe elementy: potrójne klasy, twister, labirynt z tarczą. Dzięki projektowi poszerzyliśmy również ofertę zajęć w świetlicy szkolnej. Nauczyciele będą mogli prowadzić zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne z wykorzystaniem poszczególnych elementów na placu zabaw. Rezultatem naszych działań jest kolorowa broszurka – „Stare i nowe gry podwórkowe”, stanowiąca zbiór zabaw, które poznały dzieci. Ciesząc się, że zaangażowanie do wspólnej pracy dzieci, rodziców i dziadków stało się okazją do bliższego poznania, wymiany doświadczeń i integracji społecznej w środowisku, a zarazem do promocji szkoły.

Miejsce zabaw „Tęczowa przystań” z elementami do kreatywnych gier i zabaw jest uzupełnieniem placu zabaw „Twierdza” z bezpieczną nawierzchnią, który jednocześnie rósł na naszych oczach przed szkołą. Ten plac od dawna planowali rodzice z Rady Rodziców działającej w naszej szkole, ale zawsze brakowało na niego pieniędzy. Dzięki wspólnym funduszom Rady Rodziców i sponsorów (30 tys. zł) oraz gminy Błażowa (47 tys. zł) udało się zbudować piękny i bezpieczny plac, który ma służyć naszym wychowankom oraz społeczności lokalnej. Mamy nadzieję, że wszyscy mieszkańcy będą czuć się za ten obiekt odpowiedzialni i będą korzystać z niego zgodnie z przeznaczeniem.



Taniec kwiatów w wykonaniu klas III.

W dniu 26 czerwca 2017 r. odbyła się ceremonia otwarcia miejsca zabaw „Tęczowa przystań”, połączona z piknikiem „Aktywni pod chmurką” podsumowującym realizowany projekt. Po poświęceniu placu przez ks. Jacka Wilkosa nastąpiła ceremonia przecięcia wstęgi, której dokonali: Jerzy Kocój, burmistrz Błażowej, Ewa Trzyna, przewodnicząca Rady Rodziców, Sebastian Głodowski, zastępca przewodniczącej Rady Rodziców, Ewa Kozubek, dyrektor Zespołu Szkół, Edyta Salnikow z Fundacji Generator Inspiracji, Aleksandra Osinko, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście: dyrektor GOK Andrzej Wróbel, członek redakcji „Kuriera Błażowskiego” Anna Heller, dyrektor Przedszkola Publicznego w Błażowej Marta Bator z wychowawczyniami Grażyną Przybyło i Pauliną Brzęk, Robert Ślęczka z Rady Szkoły, sponsorzy placu zabaw, nauczyciele, rodzice, dziadkowie, wychowankowie oddziału przedszkolnego, uczniowie klas I-IV. Wicedyrektor Zespołu Szkół w Błażowej Danuta Bator złożyła podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powstania placu zabaw i wsparli inwestycję finansowo. Szczególne słowa skierowała do sponsorów: burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, przewodniczącego Rady Miejskiej Jurka Farasia, Ewy Trzyny i Sebastiana Głodowskiego z Rady Rodziców, prezesa Banku Spółdzielczego w Błażowej Mariusza Króla, prezesa zarządu GSH-P „Delikatesy PREMIUM” Wiesława Wolskiego, Anny i Krzysztofa Batorów z firmy Instal-Trans, prezesa SKR Błażowa Marii Kotuli, Danuty i Andrzeja Mazurów, Anny Karnas z firmy ELMAR, Grupy Producentów Owoców – SZELIGA z Żurawicy. Koordynator Danuta Bator

przekazała informacje dotyczące realizowanego projektu i wręczyła broszurkę „Stare i nowe gry podwórkowe” Edycie Salnikow z projektu Działaj Lokalnie. Następnie zaprosiła rodziców i dziadków do udziału w grach, zabawach i przygotowanych atrakcjach.

W programie pikniku znalazły się:

- występy grupy świetlicowej,
- pokazy taneczne,
- gry i zabawy podwórkowe z dziadkami i rodzicami,
- warsztaty kulinarne,
- degustacja zdrowych potraw przygotowanych przez rodziców i nauczycieli,
- porady dietetyka dotyczące zdrowego żywienia,
- zabawy z animatorem, malowanie twarzy, balony,
- sprawnościowy tor przeszkód.

Gry i zabawy poprzedziła wspólna rozgrzewka przygotowana przez Jana Kustrę, prezesa LKS „Błażowianka”. Zespoły klasowe pod opieką wychowawców miały możliwość skorzystania z przygotowanych przez organizatorów atrakcji w szkole i na nowym placu zabaw, bo pogoda sprzyjała zabawom na świeżym powietrzu. Tancerze zachwycili wszystkich swoimi występami, począwszy od trzecioklasistów pod opieką Marty Pięty i Danuty Urygi, po występy naszych absolwentów: Jakuba Cygana z Kingą Stolarską z Klubu Tańca Towarzystwskiego Dżet Rzeszów – Boguchwała i Jakuba Burego z Paulą Kamińską z Tanecznego Klubu Sportowego „Gasiak”. Piękny, kolorowy stół w holu szkoły, zastawiony przysmakami zachęcał do częstowania się. Myślę, że nikt nie przeszedł obok niego obojętnie. Dzieci mogły jeszcze popróbować zdrowych koktajli wykonanych pod okiem specjalisty od zdrowego żywienia. Do

tego jeszcze malowanie twarzy, na które trzeba było poczekać cierpliwie w kolejce i kolorowe balony. Najważniejsze były jednak wspólne zabawy z babciami, dziadkami i rodzicami sprawiające ogromną radość oraz tor przeszkód, który niektórzy pokonywali kilkakrotnie. Na koniec pikniku wszyscy uczniowie, którzy dotrwali do końca atrakcji otrzymali niespodzianki w postaci piłeczek w kształcie globusa, skakanek i gum do skakania. Realizatorzy projektu mają nadzieję, że uczniowie będą wykorzystywać je do propagowania poznanych gier i zabaw wśród swoich rówieśników, rodzeństwa i rodziców. Zachęcamy jeszcze raz wszystkich do czerpania radości ze wspólnych gier i zabaw podwórkowych – tych starych i nowych.

W imieniu realizatorów projektu serdecznie dziękuję za prowadzenie zabaw i współpracę:

- dziadkom: Zofii Wielgos, Anieli Wielgos, Elżbiecie Długosz, Irenie Dołoszyckiej, Bogumile Kustrze, Janinie Kozdraś, Bożenie Borkowskiej, Ewie Pociask, Annie Patrońskiej, Barbarze Kolarskiej, Marii Sowie, Weronice Wyskiel, Janowi Kustrze, Marianowi Wielgosowi,
- rodzicom: Ewie Cag, Sabinie Szeldzie, Agnieszce Kozubek, Anecie Filus, Adriannie Juszyk, Annie Wojciechowskiej, Wiesławie Stefanik, Magdalenie Bartyńskiej, Monice Kotowicz, Agacie Śliwie, Katarzynie Bednarz, Kazimierze Salik, Agacie Kuśnier, Annie Kawie, Barbarze Geruli-Radoń,
- rodzicom z oddziału przedszkolnego i klas I-IV za przygotowanie poczęstunku oraz pomoc podczas pikniku.

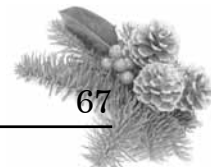
Danuta Bator
koordynator projektu



Sprawnościowy tor przeszkód.



Warsztaty kulinarne.



WITAJ PIERWSZA KLASO!

18 października 2017 roku odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia klasy pierwszej Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Lecce. To wydarzenie wzbudziło wiele emocji zarówno wśród uczniów, nauczycieli, a także rodziców.

Wszystkich zgromadzonych przywitała pani dyrektor Bogusława Kośmider i życzyła uczniom wielu sukcesów w edukacji szkolnej.

Następnie uczniowie klasy I przedstawili program artystyczny przygotowany pod kierunkiem swojej wychowawczynie pani Joanny Groszek. Podczas akademii pierwszoklasiści zaprezentowali wiedzę i umiejętności, które zdobyli w pierwszym miesiącu nauki

w szkole podstawowej. Z wielkim zaangażowaniem recytowali wiersze i pięknie śpiewali piosenki.

Po programie artystycznym, pierwszoklasiści złożyli uroczyste ślubowanie, w którym każdy uczeń ślubował: być dobrym uczniem, szanować swoją szkołę, nauczycieli, rodziców i ojczyznę. Po złożeniu przyrzeczenia tradycyjnie każdy pierwszak został pasowany przez panią dyrektor, wielkim ołówkiem, na ucznia naszej szkoły.

Na zakończenie dzieci otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz upominki.

Ten dzień na długo pozostanie w ich pamięci.

Monika Mucha



Ten dzień na długo pozostanie w ich pamięci.



18 października 2017 roku odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia klasy pierwszej.

KOLEJNY SUKCES JULKI I MICHAŁA

Ponad tysiąc sportowców z 28 krajów wzięło udział w Mistrzostwach Europy w Akrobatyce Sportowej, które w październiku br. odbyły się w Rzeszowie.

W dniach 13-15 października o tytuł najlepszych rywalizowali młodzi sportowcy w ramach 9. Europejskich Igrzysk Grup Wiekowych (kat. 11-16 i 12-18 lat) Po nich do walki o medale przystąpili seniorzy i juniorzy, którzy w rzeszowskiej hali zaprezentowali się w dniach 19-22 października. Pierwszy raz w historii stolica Podkarpacia była gospodarzem tak prestiżowej imprezy.

W biało-czerwonych barwach wystąpiło 7 zespołów złożonych z podkarpackich akrobatów. Wśród nich znaleźli się mieszkańcy Błażowej Julia Wróbel i Michał Wróbel, którzy, na co dzień są zawodnikami Klubu Akrobatyki Sportowej w Rzeszowie i trenują pod okiem pani Brygidy Sakowskiej-Kamieńskiej.

Julka to uczennica I klasy II LO w Rzeszowie. Trenuje od 10 lat. Wraz z Wanesą Kamińską i Martyną Bator tworzą trójkę kobiet, która prócz miłych dla oka wrażeń zdobywa liczne medale i wyróżnie-

nia. Wśród najcenniejszych osiągnięć zdobytych przez Julię należy wymienić:



Julka – druga z lewej.

- Mistrzostwa Europy 2017 – IX miejsce;
- Mistrzostwa Polski Juniora Młodszego – II miejsce;
- International Cup w Rzeszowie – III miejsce w konkurencji trójki kobiet 13-19;
- Otwarte Mistrzostwa Czech w Pradze – II miejsce w konkurencji trójki kobiet;
- Grand Prix Polski im. Stanisława Geronia – III miejsce w konkurencji trójki kobiet 12-18;
- Wielokrotne miejsca medalowe na turniejach krajowych i międzynarodowych w akrobatyce sportowej.

Michał, prywatnie brat Julii, uczęszcza również do I klasy II LO w Rzeszowie. Treningi rozpoczął w tym samym czasie, co siostra. Wraz z Nikolą Kamińską tworzą uroczy i niezwykle zgrany duet występujący w tzw. dwójce mieszanej. Ich wysokie osiągnięcia sprawiają, że możemy być dumni z naszych rodaków. Jak do tej pory najwyższym osiągnięciem w karierze Michała było zdobycie:

- Mistrzostwa Europy 2017 – IV miejsce;
- Mistrzostwa Polski Juniora Młodszego – I miejsce w latach 2014-2016;
- Mistrzostwa Polski Juniorów 2017 – II miejsce;



Ponad tysiąc sportowców z 28 krajów wzięło udział w Mistrzostwach Europy w Akrobatyce Sportowej.

- International Cup w Rzeszowie – III miejsce w konkurencji dwójki mieszanej 12-18;
- Wielokrotne miejsca medalowe na turniejach krajowych i międzynarodowych w akrobatyce sportowej.

Podczas minionych Mistrzostw Europy w Akrobatyce Sportowej trójka kobiet – Julia Wróbel, Wanesa Kamińska,



Michał z partnerką.

Julce i Michałowi gratulujemy uzyskanych wyników i życzymy dalszych sukcesów, zarówno tych sportowych jak i w życiu osobistym.

[red.]

W PATRIOTYCZNEJ ZADUMIE...

SZKOŁA PODSTAWOWA IM. ŚW. JANA KANTEGO W FUTOMIE

Krzewienie wartości patriotycznych to jeden z ważnych elementów nauczania. Szkoła Podstawowa im. św. Jana

Kantego w każdym roku szkolnym pamięta o ważnych rocznicach związanych z naszą ojczyzną. Trzeba bowiem pielę-

gnować pamięć o bohaterach, którzy walcząc w obronie Polski, oddali za nią życie.



Akademia upamiętniająca kolejną rocznicę wybuchu II wojny światowej.



Dziewczyno z granatem w ręce – śpiewa klasa III.

78. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

We wrześniu 2017 roku minęła 78. rocznica wybuchu II wojny światowej. Aby uczcić tę ważną rocznicę, uczniowie z klasy VI i VII wystąpili przed całą społecznością szkolną z okolicznościową akademią. Dzięki opowieściom narratorów przenieśliśmy się w przeszłość: do września 1939 roku, kiedy to Niemcy zaatakowały Polskę. Nie zapomniano także o kolejnym smutnym fakcie, tj. o dniu 17 września 1939. Wtedy to Armia Czerwona wkroczyła do naszej ojczyzny. Znaleźliśmy się w „kleszczach” wrogów. Komentarz narratorów wzbogacony został poezją i pieśniami o tematyce patriotycznej.



Moja Ojczyzna – piosenka w wykonaniu klas młodszych.



Ciekawostki na temat pieśni patriotycznych – Dominik i Łukasz z kl. V.

SZKOLNE OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Bogatą oprawę miały Szkolne Obchody Święta Niepodległości, w które zaangażowały się wszystkie klasy. Czwartoklasiści odwiedzili oddział przedszkolny, gdzie przeczytali tekst

o tematyce patriotycznej pt. „Pamięć” autorstwa Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel. Do poznanego tekstu przedszkolaki namalowały ciekawe rysunki. Klasy I-III wykonały piękne czerwono białe kotyliony. Prace uczniów były doskonałym materiałem na okolicznościową gazetkę szkolną na temat Święta Niepodległości.

Uczniowie z klasy piątej przygotowali ciekawostki na temat patriotycznych pieśni. Przypomnieli m.in.: kiedy i gdzie powstała *Pieśń Legionów Dąbrowskiego*, kto i w jakich okolicznościach napisał słowa do *Piechoty* oraz *Raduje się serce*. Klasa VI była odpowiedzialna za recytację poezji patriotycznej. Natomiast uczniowie klasy VII przygotowali prezentacje multimedialne pt. *Droga do wolności*. Z okolicznościową akademią wystąpiła także klasa

III, a przedszkolaki deklamowały wiersz T. Kubiaka pt. *Kim będę, gdy dorosnę?*

Zwieńczeniem szkolnych obchodów Święta Niepodległości był występ uczniów, którzy zaprezentowali dwie piękne pieśni *Marsz Wojska Polskiego* oraz *Moja Ojczyzna*.

Wspominanie patriotycznych rocznic pokazuje m.in. to, jak ważne jest „uaktywnianie” i motywowanie uczniów. Szkolna akademia może być dobrą okazją, aby poprzez różne formy pracy: wykonanie rysunku, czytanie przedszkolakom, szukanie ciekawostek, recytowanie, śpiewanie, przygotowanie prezentacji medialnych zmotywować wychowanków do samodzielnej pracy i twórczych poszukiwań.

Ewelina Szumska



Piosenka pt. Marsz Wojska Polskiego zaprezentowany przez chłopców z klas starszych.



Przedszkolaki.

JAM SESSION – INSPIRACJE'17

Integracja środowiska, w którym wyrastają dzieci i młodzież, budowanie więzi społecznej, wywoływanie i utrwalanie pozytywnych emocji, radości i satysfakcji ze wspólnych działań to nadrzędne cele, jakie przyświecają realizacji projektu JAM Session – inspiracje'17 pod patronatem Działaj Lokalnie.

Od 28 sierpnia trwają spotkania środowiska lokalnego skupionego wokół Szkoły Podstawowej im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza w Nowym Borku.

Rozpoczynając realizację projektu, chcieliśmy przede wszystkim stworzyć warunki do kreowania kultury lo-

kalnej, wymiany doświadczeń, rozwijania zainteresowań, wymiany dobrych praktyk, uczenia się od siebie oraz rozwoju osobistego. Uważamy, że trzeba w dzisiejszych czasach skierować uwagę społeczną na pozytywne wartości takie jak: wychowanie dzieci i młodzieży poprzez dawanie dobrego przykładu – szacunek, uczciwość, solidarność i wielokierunkowe, wzajemne uznanie dla drugiego człowieka oraz okazywanie pozytywnych emocji.

Planowane w ramach projektu wydarzenia artystyczne – KONCERT, WYSTAWA towarzysząca oraz BU-FET Artysty mają na celu integrację

osób zaangażowanych w życie społeczne oraz promocję dokonań mieszkańców – dzieci, młodzieży, ich rodziców, grup przyjaciół czy sąsiadów tworzących nasze środowisko. Razem dążymy do przekonania, że mieszkając, pracując lub ucząc się w naszym środowisku, można wiele osiągnąć.

Zapraszamy do współpracy dzieci, młodzież i dorosłych chcących zaprezentować swój dorobek artystyczny.

Koncert podsumowujący projekt 19 listopada 2017 r. o godzinie 16:00 w Szkole Podstawowej w Nowym Borku tel.: 17 22 98 235 www.spnborek.pl spnborek@gmail.com.



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION



AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE

GENERATOR



INSPIRACJI



OBCHODY DNIA PATRONA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. JANA PAWŁA II W PIĄTKOWEJ

W tym roku świętowaliśmy XVII Dzień Papieski, któremu przyświecało hasło *Jan Paweł II – Idźmy naprzód z nadzieją*. Szkoła Podstawowa w Piątkowej czynnie uczestniczyła w tym ważnym dniu; 8 października społeczność szkolna udała się na Eucharystię do piąt-

kowskiej świątyni, w której znajdują się relikwie św. Jana Pawła II, uroczystość wprowadzone we wrześniu 2016 roku.

Dla szkoły w Piątkowej przedłużeniem Dnia Papieskiego był Dzień Patrona Szkoły połączony z Gminnym Konkursem Recytatorskim *Liryka reli-*

gijna oraz Gminnym Konkursem Wiedzy o Janie Pawle II. Uroczystość odbyła się 26 października bieżącego roku.

Pierwszym ważnym punktem obchodów Dnia Patrona Szkoły był występ piątkowskich uczniów, który swoją tematyką nawiązywał do hasła Dnia Pa-



Idźmy naprzód z nadzieją – obchody Dnia Patrona Szkoły.



Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II.



Anna Mazur, Kinga Ślęczka, Aleksandra Turczyk – SP Lecka.

pieskiego. Uczniowie przypomnieli wszystkim zebranych; koleżankom i kolegom, rodzicom, zaproszonym gościom o tym, jak ważna w życiu każdego człowieka jest nadzieja. I jak ważne jest to, aby ciągle – mimo życiowych przeciwności – podtrzymywać w sobie i innych nadzieję na lepsze jutro, lepsze życie...

Po akademii odbył się konkurs recytatorski, w którym udział wzięli uczniowie ze szkół w naszej gminie. Jak co roku, jury miało bardzo trudne zadanie. Deklamujący w wielkim przejęciu recytowali poezję. Następnie odbył się Konkurs Wiedzy o Janie Pawle II. Każda szkoła wytypowała 3-osobową drużynę, która w ramach przygotowania do konkursu czytała fragmenty książek o polskim papieżu. Uczestnicy mieli na zapoznanie się z materiałami około

miesiąca. I trzeba przyznać, że każda drużyna doskonale się przygotowała, o czym świadczyły zdobyte punkty. Pierwszy raz zdarzyło się tak, że wszyscy uczestnicy stanęli na podium. Dwie drużyny: Szkoła Podstawowa w Leccie



Klaudia Wyskiel – kl. IV, SP Piątkowa.

oraz Szkoła Podstawowa w Błażowej Dolnej zajęły pierwsze miejsce. Natomiast Szkoła Podstawowa w Futomie, Białce i Kąkolówce zdobyła ex aequo drugie miejsce. Zatem wszyscy uczestnicy okazali się być wygranymi.

Nieco inaczej rozłożyły się punkty w Konkursie Recytatorskim. Pierwsze



Drużyna ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej.

miejsce zajęła Maria Krużel – recytorka ze Szkoły Podstawowej w Białce. Drugie – Martyna Cygan ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej. Trzecie miejsce ex aequo zajęły uczennice; Klaudia Wyskiel ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej oraz Karolina Turczyk ze Szkoły Podstawowej w Leccie.

Wszystkim laureatom serdecznie dziękujemy za wzięcie udziału w konkursie. Gratulujemy i zapraszamy za rok!

Ewelina Szumska

POŻEGNANIE Z MISIEM

Zgodnie z wieloletnią tradycją Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej, 26 września 2017 r.

w naszej szkole odbyło się uroczyste pasowanie na uczniów. Uroczystość ta połączona była z podsumowaniem projek-

tu Miejsce zabaw „Tęczowa Przzystań” i otwarciem nowego placu zabaw przed szkołą.



Głos zabrał burmistrz Jerzy Kocój.



Pierwszoklasiści.

Na początku przewodnicząca Samorządu Szkolnego Aleksandra Osinko powitała gości przybyłych na uroczystość, dyrekcję, uczniów klas I i II, nauczycieli oraz rodziców dzieci klas I. Następnie zaprezentowały się klasy I programem artystycznym pt. „Pożegnanie z misiem”. Uczniowie wspólnie odśpiewali piosenki „Pożegnanie przedszkola”, „Pierwszaczek” oraz „Ślubowanie”. Milenka Hus wygłosiła wiersz „Wrzesień”, w którym to zaprosiła „dzieci calutką gromadą” do szkoły, otwierając symboliczne okno na świat szkolny. Hania Brzęk żegnała się z dużym misiem, ocierała łezki, żeby nie zamoczył futerka i niebieskiego fartuszka. Obiecała także wziąć misia do klasy w tornistrze. Przekonywała go, że nauka w szkole jest miła i przyjemna oraz będzie się z nim uczyła czytać, pisać i rysować kółka. Po prezentacji pierwszoklasiści byli gotowi do pasowania na uczniów naszej szkoły, co potwierdziła pani dyrektor Ewa Kozubek.

Część oficjalna rozpoczęła się wprowadzeniem sztandaru szkoły, wspólnym odśpiewaniem hymnu, a uczniowie klas I złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły.

„Obiecuję uroczyście.

Będę starał się być dobrym i uczciwym.



Sadzenie drzewka to już tradycja.

Będę strzegł honoru i dobrego imienia swojej szkoły.

Będę szanował swoich nauczycieli i rodziców.

Będę się uczył tego, co piękne i mądre.

Będę kochał i czcił moją Ojczyznę

I przyczynię się do jej rozwoju.

Ślubujemy!”

Pasowania dokonała pani dyrektor Ewa Kozubek, kładąc na ramię każdego dziecka duży, kolorowy ołówek. Od tego momentu uczniowie klas I zostali uroczyście przyjęci do grona uczniów

naszej szkoły. Pani dyrektor Ewa Kozubek życzyła pierwszokom samych sukcesów i wytrwałości w nauce.

Następnym punktem programu było powitanie uczniów w gronie społeczności szkolnej przez przedstawicieli Samorządu Szkolnego oraz uczniów klasy II.

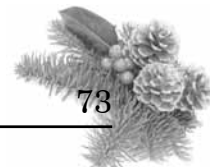
Na pamiątkę tego ważnego wydarzenia dzieci otrzymały upominki od kolegów z klasy II w postaci własnoręcznie wykonanych zakładki i sów – symbol mądrości. Rodzice przekazali pamiątkowe akty pasowania na ucznia, słowniki ortograficzne i przygotowali poczęstunek, natomiast Rada Rodziców wręczyła małe kufierki na drobiazgi. Prezes Banku Spółdzielczego w Błażowej przekazał każdemu dziecku książeczkę oszczędnościową z wkładem 15 zł, długopisy i światełka odbłaskowe. Na zakończenie uroczystości wszyscy pozowali do pamiątkowych zdjęć, a następnie udali się przed szkołę, aby posadzić pamiątkowe drzewka zakupione przez rodziców. Pełni wrażeń i atrakcji związanych z otwarciem placu zabaw „Tęczowa Przystań i podsumowaniem projektu już pełnoprawni uczniowie naszej szkoły wracali do domu.

Ten wyjątkowy dzień z pewnością zostanie dzieciom na długo w pamięci.

Wychowawczynie klas I:

Maria Sroka, Monika Kotowicz





KREATYWNE KONSULTACJE MATEMATYCZNE W LO W BŁAŻOWEJ



Już za rok matura! A ponieważ czas szybko leci, a nam zależy, by nasi uczniowie zdali ją jak najlepiej, nauczyciele matematyki w LO przygotowali projekt w ramach programu mpotęga, który uzyskał dofinansowanie w wysokości 8000 zł. Uczestniczą w nim przede wszystkim tegoroczni maturzyści, którzy będą uczęszczać na dodatkowe zajęcia z matematyki, na których nie tylko będą rozwiązywać zadania, ale sami je stworzą

i zaprezentują w interaktywnej formie. Materiały te będą umieszczane na przygotowanej platformie w Internecie i na bieżąco uzupełniane. Rozwiązania trudnych zadań najlepsi uczniowie zaprezentują w formie filmów video. Dla najlepszych przewidziane są nagrody. Strona projektu: www.matematycznyvlog.pl

„Projekt dofinansowała Fundacja mBanku”.

Robert Grzesik

PROGRAMUJEMY W ZESPOLE SZKÓŁ W BŁAŻOWEJ!

W tym roku szkolnym w Zespole Szkół w Błażowej stawiamy na programowanie, zgodnie z preferowanymi przez MEN nowymi trendami w edukacji. Dzięki grantom otrzymanym ze środków Fundacji CoderDojo Polska oraz T-Mobile Polska (2000 zł dla gimnazjum oraz 5000 zł dla liceum) mamy szansę szkolić naszych uczniów z programowania w języku C++ wykorzystując układy elektroniczne łączone dzięki Arduino. Prowadzone projekty to:

INTELIGENTNY DOM

Projekt przeznaczony dla uczniów LO, podczas którego stworzona została makietka domu z klocków LEGO, w którym umieszczone zostaną czujni-

ki, np. ruchu, światła, dymu, temperatury itp. które zostały podłączone do mikrokontrolera Arduino i zaprogramowane w języku C++. Projekt bardzo się spodobał uczniom i chętnie angażowali się w działania, których efekty zostały przedstawione podczas zorganizowanego w Zespole Szkół w Błażowej Nocy Kodowania.

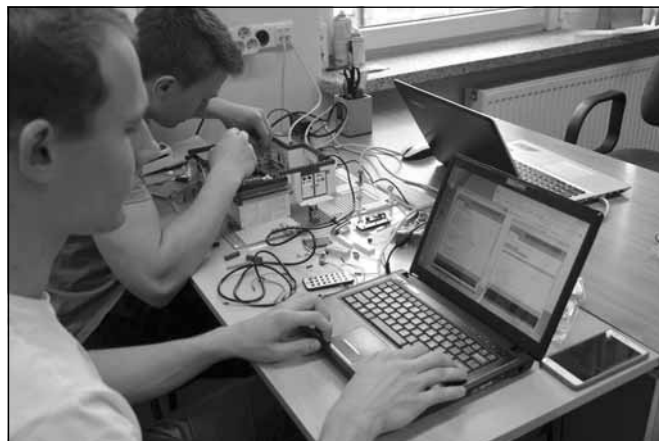
PROGRAMOWANIE ARDUINO

Projekt skierowany do uczniów Gimnazjum, którzy dopiero poznają tajniki programowania. Na zajęciach uczniowie podłączali i programowali układy elektroniczne, tworząc np. detektor deszczu, włącznik zmierzchowy światła, alarm. W zajęciach brało udział

około 20 uczniów, z czego połowa to dziewczęta, które nieraz lepiej sobie radzą niż chłopcy. Projekty zaprezentowane zostały również podczas Nocy Kodowania.

Robert Grzesik

Autorem projektów oraz trenerem podczas zajęć jest nauczyciel Robert Grzesik.



W tym roku szkolnym w Zespole Szkół w Błażowej stawiamy na programowanie.



SUKCES PROGRAMISTÓW Z LO W BŁĄZOWEJ

W dniach 19-21 października uczniowie naszego LO (Wojciech Kuźmik, Łukasz Groszek, Iza Twardy i Kasia Furgała) wzięli udział w festiwalu naukowym Gdynia E(x)ploryWeek. Wyjazd był nagrodą za stworzenie projektu pn. „Inteligentny dom”, który został wyróżniony

w konkursie Intel Make Tomorrow. Koszty pobytu i przejazdu uczniów oraz opiekuna Roberta Grzesika pokrywał organizator – firma INTEL. Podczas festiwalu uczniowie prezentowali swój projekt oraz uczestniczyli w wielu wydarzeniach, m.in.: spotkanie z Kajetanem Kajetanowiczem

(wielokrotnym mistrzem rajdowym), wykłady naukowe, prezentacje projektów, stoiska tematyczne i wiele innych.

Nie zabrakło również zwiedzania. W pierwszym i drugim dniu podziwialiśmy piękne zabytki Gdańska, a na koniec pobytu byliśmy nad morzem w Gdyni. Wszystko to możecie zobaczyć na zdjęciach na profilu Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej: <https://www.facebook.com/loblazowa/>.

Robert Grzesik



Wyjazd był nagrodą za stworzenie projektu pn. „Inteligentny dom”.

BOŻA NAGRODA

1 listopad jakaż data każdemu bliska,
na samą myśl o zmarłych to już w gardle ściska.
Palimy znicze, składamy wieńce,
może z pamięci albo w podzięcie,
za życie i naukę, co nam przekazali,
i za to, że tyle lat z nami przebywali.
Ogromne cmentarze, świętej ziemi połacie,
czy zastanawiasz się nad śmiercią, bracie,
bo wtedy mniejszy smutek w Twoim sercu zagóści,
gdy ktoś bliski odejdzie do wieczności.
Bo życie nasze jest jak mgnienie oka,
a wieczność to najdłuższa czasowo epoka,
z którą muszą zmierzyć się narody
żeby dojść do obiecanej boskiej nagrody.
Nie wszyscy pójdą w jednym kierunku,
będą różne w tej wieczności drogi
niebo, czyściec, i piekło
jak człowiek w uczynki ubogi.
Bo to właśnie ilość dobrych uczynków za życia
zaważy czy będzie laur do zdobycia,
czy będzie radość, czy trwoga
póki co, poczekajmy na werdykt Pana Boga.

Jan Bator

Chicago

GMINNA TELEWIZJA INTERNETOWA

Dzięki pozyskanym środkom z programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności „Działaj Lokalnie” realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce i Ośrodek Działaj Lokalnie Fundację Generator Inspiracji, uruchomiliśmy w Zespole Szkół w Błażowej Szkolną Telewizję Internetową. Jest to portal, na którym umieszczane są fotorelacje oraz relacje wideo z bieżących uroczystości szkolnych, gminnych, lokalnych, wycieczek szkolnych, świąt państwowych itp. Uczniowie uczestniczą w warsztatach z filmowania i fotografowania, obróbki zdjęć i wideo, warsztatach dziennikarskich oraz w zajęciach plenerowych. Atrakcją zajęć jest filmowanie z użyciem profesjonalnego drona. Wszystkich chętnych zapraszamy jeszcze do udziału w warsztatach. Strona projektu: www.tvblazowa.pl.

Robert Grzesik



Atrakcją zajęć jest filmowanie z użyciem profesjonalnego drona.

XIII FESTIWAL PIOSENKI PATRIOTYCZNEJ I WOJSKOWEJ

9 listopada 2017 r. w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej odbył się XIII FESTIWAL PIOSENKI PATRIOTYCZNEJ I WOJSKOWEJ. Przebieg festiwalu ilustruje poniższy protokół.

„W festiwalu wzięło udział:

- w I kategorii wiekowej: 10 zespołów,
- w II kategorii wiekowej: 8 zespołów i 2 solistów.

I kategoria wiekowa

ZESPOŁY

- II miejsce – zespół „Stokrotki” z SP w Błażowej
- III miejsce – zespół z SP w Futomiu
- zespół z SP w Błażowej Dolnej

Wyróżnienie:

- zespół z SP w Kąkolówce
- zespół „Gumisie” z Przedszkola Publicznego w Błażowej
- zespół „Smerfy” z Przedszkola Publicznego w Błażowej

Pozostali uczestnicy I kategorii:

- zespół „Kropelki” z SP w Piątkowej
- zespół „Iskierki” z SP w Nowym Borku
- zespół z SP w Lecce
- zespół z SP w Białce

II kategoria wiekowa

ZESPOŁY

- II miejsce – zespół „Młodzi Patriotci” z SP w Błażowej
- III miejsce – zespół z SP w Białce

Wyróżnienie:

- zespół „Żołnierskie nutki” z SP w Piątkowej
- zespół z SP w Futomiu
- zespół z SP w Błażowej Dolnej

WYSTĘPY SOLOWE

I miejsce

- solo Aleksandra Osinko z SP w Błażowej
- solo Aleksandra Turczyk z SP w Lecce

Pozostali uczestnicy II kategorii:

- zespół „Wesoła Nutki” z SP w Piątkowej,
- zespół „Fajerwerki” z SP w Nowym Borku
- zespół z SP w Kąkolówce

Komisja:

Przewodniczący: Jakub Izdebski

Członkowie: Karolina Kisała, Katarzyna Sobas”.

[red.]



AKCJA „PEŁNY BRZUSZEK”

PODSUMOWANIE I EDYCJI AKCJI „PEŁNY BRZUSZEK” I WYJAZD DO MIEJSKIEGO SCHRONISKA DLA ZWIERZĄT BEZDOMNYCH „KUNDELEK” W RZESZOWIE

Przez cały październik uczniowie Szkoły Podstawowej im. św. Jana Kantego w Futomie brali udział w I edycji akcji pt. „Pełny brzuszek”. Głównym celem akcji było uwrażliwienie



W schronisku przebywa 160 psów i kotów.



Dzieci przyjechały do schroniska z podarunkami dla zwierząt.

uczniów na los bezdomnych zwierząt oraz zbieranie darów, które zostały przekazane 9 listopada 2017 r. podczas odwiedzin schroniska.

Uczniowie i rodzice bardzo licznie i chętnie włączyli się do zbiórki, czego efektem było uzbieranie 140 kg karmy suchej i mokrej, a oprócz tego: koce, ręczniki, obroże, miski i wiele innych artykułów, które wesprą funkcjonowanie schroniska. Uczniowie, którzy wykazali się największym darem serca

otrzymali „Certyfikaty Wielkiego Serca”, które zostały wręczone przez pana dyrektora Zdzisława Chlebka w czasie szkolnego apelu.

Pracownik schroniska pani Katarzyna Pokrzywa podziękowała za tak liczne dary uzbierane przez uczniów szkoły. Była niezwykle wdzięczna, że przyjechalśmy i pomogliśmy potrzebującym czworonogom.

Podczas zwiedzania terenu przytuliska opowiedziała kilka historii zwierząt, zachęcała do wolontariatu, który polega na wyprowadzaniu zwierząt i spędzaniu z nimi czasu podczas spacerów, poinformowała również o możliwości adopcji zwierzęcia i warunkach, jakie musi spełnić przyszły opiekun.

Uczniowie dowiedzieli się, że w schronisku przebywają głównie zwierzęta błąkające się po osiedlach, porzucone lub odebrane właścicielom, ponieważ przebywały w niehumanitarnych warunkach, a także te, które uległy wypadkom.

W obecnej chwili w schronisku przebywa 160 zwierząt, zarówno psów, jak i kotów. Uczestnicy wycieczki zobaczyli, jak wygląda i funkcjonuje schronisko, byli niezwykle wzruszeni widokiem tylu zwierząt. Na terenie schroniska występują specjalnie przystosowane dla czworonogów pomieszczenia, np. „pokój dla kotów”, „kwarantanna”, w której przebywają zwierzęta nowo przybyłe, a także profesjonalnie wykonane kojce i wybiegi dla psów.

Dla uczniów czas spędzony w schronisku był niezwykle cenną i wychowawczą lekcją, która uwrażliwiła ich na krzywdę zwierząt. Wszyscy uczestnicy wycieczki uznali zgodnie, że w przyszłym roku również wezmą udział w akcji „Pełny brzuszek” i będą zachęcać nie tylko rówieśników, ale i rodzinę do pomocy na rzecz bezdomnych zwierząt.

PIESKIE ŻYCIE

Smutne oczy, smutne uszy,
chyba ciężko mu na duszy.

Czasem myślę sobie skrycie,
człowiek też ma pieskie życie.

Jacek Kaszyński

Dominika Sieńko-Domin
opiekun I edycji akcji
„Pełny brzuszek”

ERASMUS+ POZNAWANIE KULTURY EUROPEJSKIEJ KLUCZEM DO PRZYSZŁOŚCI

1 czerwca 2017 roku Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II w Piątkowej rozpoczęła udział w międzynarodowym programie ERASMUS+ zatytułowanym *Poznanie kultury europejskiej kluczem do przyszłości*. Kluczową akcją tego projektu jest *Mobilność edukacyjna* oraz *Mobilność osób uczących się i pracowników*. Pięciu nauczycieli naszej szkoły uczestniczyło w międzynarodowych dwutygodniowych szkoleniach (metodycznych i językowych), które odbyły się na Malcie oraz w Szkocji. W szkoleniach brali udział nauczyciele ze wszystkich państw europejskich. Takie spotkanie mobilnej kadry edukacyjnej na pewno zaowocuje nowymi pomysłami, które będziemy wcielać w życie w kolejnych latach nauczania.

Od 13 do 27 sierpnia przebywałyśmy na szkoleniu językowym w szkole Bels w Kercem na Gozo, sąsiedniej wyspie Malty. Udział w samym szkoleniu oraz pobyt w śródziemnomorskim klimacie w otoczeniu pięknej roślinności i krajobrazów pozostawiły niezapomniane wspomnienia. Szkolenie językowe odbywało się w zacisznej i spokojnej wiosce Kercem, w budynku doskonale przystosowanym do przyjęcia studentów, gdzie klasy lekcyjne wyposażone były w klimatyzację i sprzęt multimedialny. Uczestnicy kursu to głównie: Włosi, Francuzi, Hiszpanie, Niemcy i Polacy, a same zajęcia prowadzone były w języku angielskim przez lektorów pochodzących z Wielkiej Brytanii, ale w większości mieszkających na Malcie lub Gozo. Spotkanie z ludźmi z innych krajów było dla nas nowym, ciekawym doświadczeniem. Miałyśmy możliwość wymiany doświadczeń zawodowych, poznania tamtejszych metod nauczania, ale także zaprezentowania własnych.

Po zajęciach starałyśmy się wykorzystać maksymalnie czas na poznanie atrakcji Gozo i Malty. Odwiedziłyśmy kilka plaż (miedzy innymi Azure Window), jedne z najstarszych budowli świata – Ggantija – kompleks świątynny, wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, zwiedzałyśmy największe miasta Malty – Valetta (stolica Malty), Mdina (pierwsza stolica Malty), miasto Mosta, St Julian, Victoria – stolica Gozo. Na malowniczy krajobraz

Gozo składają się dziewicze, surowe wybrzeża, niewielkie wioski oraz górujące w ich sercach barokowe kościoły, ekologiczne agrogospodarstwa i zapierające dech w piersiach malownicze sceny krajobrazowe. Mieszkańcy Gozo i Malty wiele przeszli w swojej historii. Przez wieki najeżdżani przez piratów



Mdina – dawna stolica Malty.

i innych najeźdźców, budowali warowne fortece, za którymi kryły się domy i gospodarstwa rolne. Dlatego właśnie architektura wysp jest tak charakterystyczna. Na historii i architekturze archipelagu odcisnęły swoją obecność panowanie Rzymian, Arabów, Joannitów, Zakonu Maltańskiego i Wielkiej Brytanii.

Gozo to druga co do wielkości zamieszkała wyspa Archipelagu Maltańskiego otoczona Morzem Śródziemnym, leżąca 5 km od Malty. Wyspę zamieszkuje ok. 40 000 mieszkańców posługujących się płynnie językiem maltańskim i angielskim, dzięki czemu komunikacja turystów z miejscowymi jest bardzo ułatwiona. Tutejsi mieszkańcy to ludzie bardzo przyjaźnie nastawieni do turystów, są uśmiechnięci i bardzo wyrozumiali dla obcokrajowców, starają się pomóc w razie potrzeby. Malta to kraj głównie katolicki, a sami Maltańczycy są bardzo religijni. Świadczy o tym nie tylko duża liczba kościołów, ale także frontowe ozdoby domów. W większości na frontowej ścianie budynku znajduje się figurka świętych – przeważnie św. Rodziny i Maryi. Na Malcie i Gozo znajduje się wiele pięknych, bogato zdobionych starych kościołów, w czasie spacerów ulicami Victorii pytano nas kilkakrotnie, czy jesteśmy ka-

toliczkami. Ogromnym szacunkiem Maltańczycy darzą Jana Pawła II, który Maltę odwiedził trzykrotnie, a jego ogromne figury stoją na ulicach miast Gozo i Malty. Miałyśmy okazję uczestniczyć w uroczystej procesji z okazji WNMP, która wyglądała raczej jak wielobarwna parada. Przygotowania do

uroczystości rozpoczynają się kilka dni wcześniej. Główne ulice przystrojone są lampkami, kolorowymi gobelinami, na chodnikach wystawione są ogromne figury świętych. Charakterystyczne są też pokazy sztucznych ogni.

**Renata Kowalska
Diana Flisak**

ANTHONY DE MELLO

- Kiedy wróbel buduje gniazdo w lesie, zajmuje zaledwie jedną gałąź. Kiedy jeleń gasi pragnienie w rzece, pije nie więcej, niż może pomieścić jego brzuch. My gromadzimy rzeczy, ponieważ nasze serca są puste.
- To nie jest tak, jakby całe życie nie było pełne cudów; to więcej niż to: ono jest cudowne i każdy, kto przestaje brać to za coś oczywistego, od razu to widzi.
- Ci, którzy wiedzą, nie mówią, ci, którzy mówią, nie wiedzą. Tak więc mądrzy milczą. Mądry milczy – głupi kłóci się.

*Cytaty pochodzą z tomu
„Modlitwa żaby”.*

GRA MIEJSKA „BŁAŻOWIANIE W DRODZE DO NIEPODLEGŁEJ”

Z okazji 99. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, uczniowie błażowskich szkół, tj. LO im. Św. Królowej Jadwigi i Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke wzięli



Krótki wykład o historii sztandaru Koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Błażowej.

udział w grze miejskiej. Grę miejską opracowało i przygotowało TMZB w ramach programu Błażowianie w drodze do Niepodległej Programu Dotacyjnego Niepodległa.

Uczniowie do gry przygotowywali się przez dwa tygodnie zapoznając się z literaturą z historii regionu, ponieważ znali zakres tematyczny zadań dużo wcześniej.

Podczas gry odwiedzili Społeczne Muzeum Ziemi Błażowskiej, gdzie wysłuchali krótkiego wykładu na temat historii sztandaru Koła Inwalidów Wojennych RP w Błażowej oraz samej organizacji, zapalili znicze na grobach legionisty Józia Bębna, powstańca styczniowego Jana Nepomucena Trębickiego oraz partyzantów AK. Pozostałe zadania dotyczyły władz samorządowych i ich działalności, jak też pomników i zabytkowych budynków w mieście.

Była to praktyczna lekcja obywatelska przepełniona patriotyzmem.

W kategorii uczniów LO w grze zwyciężył zespół składający się z uczennic klas I i II. W kategorii gimnazjum wśród klas II zwyciężyła klasa II b, a wśród klas III – klasa III e. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody.

Małgorzata Kutrzeba

„UCZYMY WYGRYWAĆ!” – AKADEMIA PRZYSZŁOŚCI JEST JUŻ W BŁAŻOWEJ!

Nowy rok szkolny obfituje w różne wydarzenia, które mają miejsce w naszej małej ojczyźnie. Niewątpliwie jednym z takich wydarzeń jest rozpoczęta uroczystą inauguracją kolejna już edycja Akademii Przyszłości.

W błażowskiej szkole podstawowej startujemy po raz pierwszy. Celem programu Akademii jest wydobyć z dziec-

ka ukrytego potencjału poprzez stosowanie mądrej pomocy przez wolontariuszy. Współpraca wolontariusza z dzieckiem oparta jest na zasadach, które zawierają się w hasłach:

- zamiast dołować – motywować i doceniać,
- zamiast zagłaskiwać – stawiać wyzwania,

- zamiast oceniać – zrozumieć przyczyny i na nie odpowiadać,
- zamiast uczyć jednostronnie – projektować doświadczenia,
- zamiast traktować z góry – dawać możliwość współdecydowania,
- zamiast wytykać to, co było – patrzeć w przyszłość i dostrzegać potencjał.



Dzieci, rodzice i wolontariusze podczas uroczystej inauguracji Akademii Przyszłości w Rzeszowie.



Wspólne zdjęcie dzieci, rodziców i wolontariuszy z województwa podkarpackiego.



Paulina Pomykała: *Jestem uczennicą błażowskiego liceum. Zostałam wolontariuszką Akademii Przyszłości, ponieważ lubię pomagać i kreatywnie spędzać czas z dziećmi. Jestem osobą otwartą na nowe doświadczenia, empatyczną. W wolnym czasie – poza nauką do matury, czytam ciekawe książki i spotykam się ze znajomymi.*



Katarzyna Marcinek: *Studiuje administrację (II rok) na Uniwersytecie Rzeszowskim. Bycie wolontariuszką Akademii sprawia mi dużo radości! Mogę sprawdzić się w nowych, nieznanym dotąd sytuacjach. Wolontariat jest wyzwaniem, dzięki któremu chcę się jak najwięcej nauczyć i zdobyć cenne doświadczenie potrzebne w przyszłości. Lubię jazdę na rowerze, podróże, kiedy tylko nadarza się ku temu okazja oraz spotkania ze znajomymi. Jeden z moich ulubionych cytatów to: „Człowiek jest wspaniałą istotą nie z powodu dóbr, które posiada, ale jego czynów. Nieważne jest to, co się ma, ale czym się dzieli z innymi.” – Jan Paweł II.*



Karolina Pleśniak: *Jestem uczennicą III klasy Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej. W wolnych chwilach słucham muzyki i spędzam czas z rodziną i przyjaciółmi. O Akademii Przyszłości dowiedziałam się od przyjaciółki. Postanowiłam zostać super W, ponieważ zawsze chciałam pomagać i jest to dla mnie ogromna szansa własnego rozwoju. Dzięki Akademii wiem, jak postępować z dziećmi, które mają problemy. Doświadczenie w pracy z dzieckiem przyda mi się na pewno w przyszłości. Dzięki Akademii mogę się rozwijać, poznawać nowe, wspaniałe osoby z mnóstwem wspaniałej energii!*



Po otwarciu nowej przychodni, lekarz siada dumny w fotelu i czeka na pierwszego pacjenta.

Nagle pukanie do drzwi.

Wchodzi pacjent, a lekarz udając zajętego podnosi słuchawkę i mówi:

– Niestety, nie mogę pana przyjąć. Może w najbliższym tygodniu będę mieć czas. Dobrze pan wie, do lekarzy ogromne tłumy. Postaram się w najbliższym tygodniu znaleźć trochę czasu.

Odkłada słuchawkę i udaje, że dopiero teraz zobaczył pacjenta:

– Co panu dolega? – pyta lekarz.

– Jestem z telekomunikacji, przyszedłem podłączyć telefon.

* * *

Kochanie, nie jesteś zadowolona z prezentu? – Zapytał mąż swoją lubą.

– Niespecjalnie.

– No, ale wydałem na niego 700 złotych.

– I tak mi się nie podoba.

– Kochanie, ale to naprawę wysokiej klasy sprzęt.

– Do licha, przecież, to wędka.

Wiesz, że nie wędkuję.

– To może chociaż mnie się przyda.



Marta Patrońska: *Jestem studentką I roku energetyki na Wydziale Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Rzeszowskiej. W wolnym czasie lubię czytać książki o różnorodnej tematyce oraz spędzać wspólnie czas z rodziną i przyjaciółmi. O Akademii Przyszłości dowiedziałam się przez przypadek. Postanowiłam dołączyć do błażowskiej ekipy wolontariuszy, ponieważ była to dla mnie szansa na poznanie nowych osób oraz zdobycie nowego doświadczenia. Moim ulubionym cytatem są słowa serialowego Sherlock'a: „Jeśli wyeliminujesz niemożliwe, reszta musi być prawdą.”*



Rafał Stochła: *Jestem świeżo upieczonym studentem I roku technologii chemicznej na Wydziale Chemicznym Politechniki Rzeszowskiej. Lubię spędzać czas ze znajomymi, chodzić do kina i słuchać muzyki. O Akademii Przyszłości dowiedziałem się od jednej z nauczycielek błażowskiego LO – p. Rity Paściak. Postanowiłem wstąpić do AP jako wolontariusz, gdyż jest to ogromna szansa rozwoju intelektualnego, a także możliwość zdobycia doświadczenia w pracy z dziećmi. Co najważniejsze, dzięki Akademii poznałem już wiele wspaniałych osób, które przekazały mi dużo pozytywnej energii do działania, za co im bardzo dziękuję! Moim ulubionym cytatem, którym kieruję się w życiu to: „Każdemu, kto tonie, należy podać rękę!” – Irena Sendlerowa.*

BEZPIECZNY PRZEDSZKOLAK

Dbanie o bezpieczeństwo i zdrowie dziecka w przedszkolu to podstawowe zadanie dla nauczyciela. Dzieci mają małe doświadczenie życiowe, niewielki zasób wypróbowanych technik radzenia sobie z różnymi problemami. Dlatego też bardzo ważne jest, aby przedszkole od najwcześniejszych lat wyposażyło dzieci w nawyki unikania, zapobiegania i możliwie szybkiego pokonywania niebezpieczeństw.

Rolą nauczyciela w realizacji tych przedsięwzięć nie jest podanie gotowych schematów zachowań, ale uczenie dzieci przewidywania i kreatywności w rozwiązywaniu problemów. Dlatego też zajęcia i zabawy z zakresu tej tematyki są realizowane w oparciu o metody aktywizujące myślenie dzieci np. (zabawy edukacyjne, inscenizacje teatralne) oraz spotkania z przedstawicielami służb ratunkowych.

Październik był okresem, w którym przedszkolaki uczestniczyły w spotkaniach z przedstawicielem Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Rzeszowie, inspektorami Urzędu

Dozoru Technicznego oraz ratownikami medycznymi.

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELEM WOJEWÓDZKIEGO INSPEKTORATU TRANSPORTU DROGOWEGO W RZESZOWIE

16 października 2017 r. do naszego przedszkola przybył p. Rafał, tata Antosi. W czasie spotkania przedstawił on zadania realizowane przez inspektorów transportu drogowego oraz omówił zasady zachowania pieszych na drodze, w tym sposoby korzystania z chodnika i jezdni, zasady przechodzenia przez jezdnię, korzystania z przejść dla pieszych i sygnalizacji świetlnej. Przedszkolaki bardzo dobrze radziły sobie z zadawanymi im pytaniami na temat bezpiecznej zabawy w miejscach dozwolonych, wykazały się znajomością numerów alarmowych i umiejętnością wezwania pomocy.

Podczas spotkania nasz gość zaprezentował również film edukacyjny poświęcony bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Dużą atrakcją podczas spotkania okazała się prezentacja samochodu specjalistycznego i możliwość wejścia do środka auta. Zaproszony gość za-



Może w przyszłości też będę miał taki kask...

demonstrował różne sygnały i wyposażenie samochodu. Po zakończonej prelekcji pan inspektor wraz ze starszymi przedszkolakami udał się na krótką wycieczkę, podczas której dzieci zaprezentowały nabyte umiejętności przechodząc w sposób prawidłowy przez przejście dla pieszych, oczywiście pod czujnym wzrokiem p. Rafała.

SPOTKANIE Z INSPEKTORAMI URZĘDU DOZURU TECHNICZNEGO

18 października 2017 r. odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Bezpieczny Przedszkolak”. W ramach zajęć dzieci dowiedziały się, na czym polega praca inspektora oraz jak bezpiecznie korzystać z takich urządzeń technicznych jak windy i schody ruchome. Prowadzący spotkanie nie pozwolili nudzić się małym słuchaczom wciągając ich w dyskusję i przeplatając prezentację żartami.



Oj, misiu, już my się o ciebie zatroszczymy.



Aktywnie uczestniczymy w zajęciach.



Już na pewno będziemy bezpieczni na drodze.

Dzieci żywiłowo reagowały na zadane pytania i brały udział w pogadance. Na zakończenie spotkania odbył się pokaz narzędzi inspektora, przymierzanie kasków i okularów ochronnych.

SPOTKANIA Z RATOWNIKAMI MEDYCZNYMI

16 i 20 października odbyły się kolejne, bardzo ważne spotkania z ratownikami medycznymi, którym towarzyszył Doktor Miś. Celem zajęć było przygotowanie przedszkolaków do wykonywania prostych czynności udzielania pierwszej pomocy oraz prawidłowego zachowania się w czasie wypadku, w sytuacjach zagrożenia życia lub zdrowia. Pan Tomek i pani Natalia wyjaśnili, na czym polega ich praca oraz czym zajmują się poszczególne służby ratunkowe. Dzieci uczyły się, jak należy sprawdzać przytomność osoby poszkodowanej i jak można jej pomóc zanim przyjedzie pogotowie ratunkowe. W trakcie prowadzonych zajęć dzieci obserwowały, w jaki sposób należy prawidłowo wykonać opatrunek medyczny. Pierwszym, bardzo dzielnym pacjentem był sam Doktor Miś. Ponadto przedszkolaki miały możliwość bandażowania i usztywniania swoich kończyn oraz nauczyły się, jak wygląda pozycja boczna ustalona (inaczej zwana bezpieczną) i pod okiem instruktora ćwiczyły bezpieczne ułożenie ciała. Zdobyta wiedza i ćwiczenia praktyczne sprawiły, że dzieci poczuły się „małymi ratownikami”.

Wszystkim naszym gościom za dołożenie starań w celu poprawienia bezpieczeństwa dzieci bardzo serdecznie dziękujemy.

Iwona Kruczek

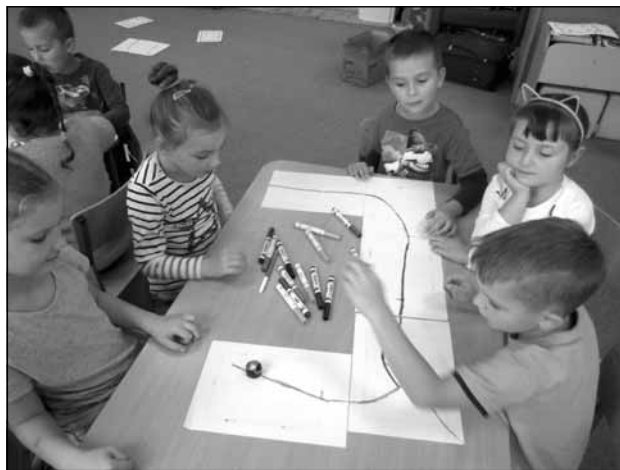
KROMKA CHLEBA

kromka chleba
ciemna od żyta
kminku miodu
i dojrzałego lata
gładzą skórę
przytulam do ust
tak pachnie tęsknota
za domem
tak smakuje
miłość

Małgorzata Żurecka

ZAJĘCIA Z PROGRAMOWANIA - PRZEDSZKOLE PUBLICZNE W BŁAŻOWEJ

O programowaniu mówi się, że po języku ojczystym i języku angielskim jest „trzecim językiem”. Jest to język przyszłości. Warto, by dzieci uczyły się programowania, gdyż jest to kompetencja jutra, ale jak to zrobić? W jaki sposób zainteresować je programowaniem? Odpowiedź na to pytanie znaleźli członkowie Akademii Code Fun, których zaprosiliśmy do naszego przedszkola.



Ale długą trasę narysowaliśmy robotowi.

Zajęcia, które odbyły się 13 października 2017 r. były pierwszym spotkaniem z programowaniem. Miały one na celu przygotowanie dzieci do właściwej nauki programowania w przyszłości, rozwinięcie w nich umiejętności logicznego, matematycznego myślenia, kreatywnego poszukiwania rozwiązań, pracy w zespole (tak jak pracują prawdziwi programiści opracowując aplikacje, programy). Na zajęciach wykorzystano wiele różnych robotów (m.in.: Dash&Dot. Ozoboty). Przed dziećmi postawiono różne zadania, m.in. pokolorowanie okienek według schematów, by umożliwić robotowi przejście po wyznaczonej trasie w ustalony sposób (wolno, szybko, turbo, z 3-sekundową pauzą itp.), wyznaczenie robotowi określonej

drogi do przebycia, sterowanie robotami przy użyciu tabletów.

Według twórców tej formy zajęć warto zacząć pracować z dziećmi już od najmłodszych lat – jest to tylko kwestia znalezienia odpowiednich metod i narzędzi. Maluchy już w wieku 4 lat świetnie radzą sobie z układaniem logicznych sekwencji – np.: sekwencji ruchów robota tak, by doszedł od mety do celu. Im

wcześniej się zacznie, tym w późniejszych latach dziecko łatwiej i szybciej rozwine umiejętność analitycznego myślenia i zdolności matematyczne.

Tego typu zajęcia pozwalają rozwijać również umiejętność pracy w zespole. Budując jakiś program lub go udoskonalając, dzieci często dzielą się własnymi pomysłami lub pracują wspólnie nad rozwiązaniem danego pro-

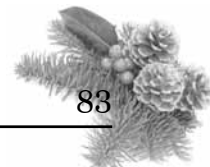


Na zajęciach z programowania.

blemu. Aby znaleźć jego rozwiązanie, potrzebna jest dobra komunikacja w grupie, praca zespołowa.

Nie każde dziecko musi być programistą, ale każde zyska dzięki nauce kodowania. A o tym, w jakim skupieniu i z jakim zainteresowaniem przedszkolaki rozwiązywały stawiane przed nimi zadania świadczą załączone zdjęcia.

Iwona Kruczek



„KULINARNE PRZYSMAKI, KTÓRE LUBIĄ PRZEDSZKOLAKI”

Nasze przedszkole jest placówką, która aktywnie kreuje trendy zdrowego i racjonalnego odżywiania. Wieloletni plan rozwoju placówki przewiduje realizację wielu zadań z zakresu dbania o swoje zdrowie. Wśród zajęć służących wyżej wymienionemu celowi znajdują się również zajęcia kulinarne.

czenia, jak również uczyły się korzystania ze sprzętu AGD z zachowaniem zasad bezpieczeństwa. Na podstawie prostych i bezpiecznych w przygotowaniu przepisów kulinarnych najmłodszy poznali, jak zdrowo i smacznie przygotować posiłek, dobrze się przy tym bawiąc.

Podsumowaniem wysiłków kulinarnych była wspólna degustacja pyszności

cowe musy, a „Pszczółki” wykonały kruchy placek z owocami według przepisu p. Stasi.

Zabawy i zajęcia kulinarne w przedszkolu należą do jednych z najbardziej ulubionych zajęć dzieci.

Taka forma zajęć stanowi doskonałe urozmaicenie i uzupełnienie wiadomości, które dzieci zdobywają



He witamin na talerzu!



Smerfy podczas pracy.

Zajęcia kulinarne to typ zajęć bardzo lubianych przez dzieci zarówno starsze, jak i młodsze. Mają one na celu nauczyć przedszkolaki czerpania radości ze wspólnego przygotowywania potraw oraz zachęcić do zdrowego odżywiania.

Z rozmów z dziećmi wynika, że wiele z nich w domu uczestniczy w kuchennych pracach i takie czynności nie są im obce. W domu chętnie pomagają bliższym, a w kuchni pod okiem mamy lub babci poznają tajniki gotowania. Dlatego więc i przedszkole może być miejscem kulinarnych zmagania.

We wszystkich grupach wiekowych odbyły się zajęcia promujące zdrowe odżywianie, podkreślające walory odżywcze warzyw i owoców. Zaplanowana tematyka : „Jesienny sad” i „Jesienny ogród” stała się inspiracją do przygotowania prostych potraw. Podczas tych działań dzieci ubrane w fartuszki i chustki samodzielnie wykonywały różne czynności kuchenne: kroili, smarowały, rozdrabniały, ubijały, mieszały, itp. Dało im to wiele radości i satysfakcji. Podczas działań przedszkolaki dbały o estetykę i higienę całego oto-

stworzonych przez dzieci. „Misie” z wielkim apetytem pałaszowały owocowe koreczki, „Krasnalki” i „Gumisie” skomponowały smakowitą owocową sałatkę, „Smerfy” delectowały się pyszną sałatką jarzynową, „Biedroneczki” częstowały się goframi z owocami, „Sówki” przyrządziły odżywcze, owo-

w przedszkolu. Samodzielne przygotowanie potraw jest dla dzieci bardzo atrakcyjne, sprawia im wiele radości, zachęca do konsumpcji i pomaga przezwyciężyć niechęć do niektórych potraw.

Iwona Kruczek



To jest po prostu pyszne!

Z ŻYCIA



BIBLIOTEK

19 października 2017 r. błażowską bibliotekę odwiedziły „Sówki” z miejscowego przedszkola. Maluchy przysły pod opieką pań Iwony Kruczek i Julii Wańcio.

JESIEŃ, JESIEŃ, JESIEŃ – JAK TO TAK

możemy je nie tylko w kolorowych liściach, ale i w warzywach, a nawet w niektórych zwierzętach.

Odbyliśmy wirtualną podróż do sadu, lasu i parku i tam odkrywaliśmy dary, którymi obdarza nas piękna złota jesień. Wspólnie recytowaliśmy wiersz Jana Brzechwy pt. „Na straganie”

W drugiej części dzieci wysłuchały bajki Christine Leeson pt. „Skarb Rudy Kitki”. Jest to ciekawie napisana

Historia wiewiórki wywołała burzliwą dyskusję o prawdziwej przyjaźni, odpowiedzialności za swoje czyny, a przede wszystkim o tym, że należy dzielić się, a także myśleć o mniejszych i słabszych przyjaciółkach.

Spotkanie miało na celu przypomnienie dzieciom, że czytanie książek to nie tylko rozwijanie wyobraźni, ale i doskonała rozrywka na długie jesienne i zimowe wieczory.



Odbyliśmy wirtualną podróż do sadu, lasu i parku...

Głównym tematem naszego spotkania była zbliżająca się jesień, dlatego rozmawialiśmy o zmianach w przyrodzie, które zachodzą wraz z nadejściem jednej z najpiękniejszych pór roku.

Rudy, żółty, pomarańczowy, złoty to kolory, które nas otaczają i odnaleźć

pouczająca historia w której tytułowa bohaterka, wiewiórka Kitka tak jak każdej jesieni szykowała sobie zapasy jedzenia na zimę: Tym razem tak się uwijała, że wybierała wszystkie owoce w całej okolicy, nie patrząc na inne zwierzęta, które też chciały coś odłożyć na zimę.

„JESIEŃ U FRYZJERA”

Przyszła jesień
do fryzjera:

– Proszę mną się zająć teraz!

Lato miało włosy złote,
ja na rude mam ochotę.

No, bo niech pan
spojrzy sam,
rudo tu i rudo tam...

Mówi fryzjer:

– Rzeczywiście!

Dookoła rude liście,
ruda trawa, rude krzaki,
chyba modny kolor taki.

Szczotka,
grzebień,
farby fura,

już gotowa jest fryzura.

Woła jesień: – W samą porę!

Płacę panu muchomorem!

(Dorota Gellner)

Anna Heller



Spotkanie miało na celu przypomnienie dzieciom, że czytanie książek to nie tylko rozwijanie wyobraźni, ale i doskonała rozrywka na długie jesienne i zimowe wieczory.

FINAŁ POWIATOWEGO KONKURSU PLASTYCZNEGO „WIELCY POLACY I ICH WYNAŁAZKI NA PRZESTRZENI DZIEJÓW W LITERATURZE”

23 września 2017 r. w Wypożyczalni Muzycznej Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie odbyła się podniosła uroczystość wręczenia nagród dla zwycięzców w konkursie plastycznym. Konkurs ten pod hasłem „Wielcy Polacy i ich wynalazki na przestrzeni dziejów w literaturze” zorganizowała Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie pod patronatem starosty rzeszowskiego. Była to już siódma edycja konkursu plastycznego. Na uroczyste spotkanie przybyli nagrodzeni uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów z powiatu rzeszowskiego, ich rodzice, bibliotekarze, zaproszeni goście. Dyrektor WiMBP w Rzeszowie Barbara Chmura witając przybyłych gości stwierdziła, że organizowany konkurs przyciąga co roku więcej uczestników, co cieszy szczególnie bibliotekarzy, bo to

są czytelnicy bibliotek. Konkurs miał wymiar, oprócz edukacyjnego, także patriotyczny, zmuszał do sięgnięcia do literatury popularnonaukowej w poszukiwaniu Polaków, których wynalazki i ich działalność wpłynęła na dzieje ludzkości. Prace plastyczne były różnorodne i dotyczyły takich postaci jak: Kopernik, Łukasiewicz, Skłodowska-Curie, Malinowski i inni. Filia biblioteki publicznej w Futomie na konkurs dostarczyła trzy prace Zuzi i Oli Tomaszewskich i Faustynki Szczutko z klasy III „d” z gimnazjum w Błażowej, która zdobyła nagrodę starosty rzeszowskiego. Praca Faustynki przedstawiała postać Henryka Magnuskiego – twórcy radia Walkie-Talkie, używanego w czasie drugiej wojny światowej jako środek komunikacji między dowództwem a żołnierzami. Ciężar tej radiostacji wynosił 17 kg, mieściła się



W środku Faustyna Szczutko, zdobywczyni nagrody starosty rzeszowskiego.

w plecaku i miała zasięg 17 kilometrów. Postać Magnuskiego Faustynka wykonała w formie lalki, używając do tego materiału, ręcznie zszywając poszczególne części ubioru. Na wykonanie całej pracy poświęciła część wakacji. Natomiast praca plastyczna Zuzi Tomaszewskiej dostała wyróżnienie. Dotyczyła ona postaci Ignacego Łukasiewicza – wynalazcy lampy naftowej. Z otrzymanych nagród cieszą się laureatki, ich rodzice i bibliotekarka.

Ze swojej strony chciałam serdecznie podziękować dziewczynkom za udział w konkursie, pogratulować nagrody i wyróżnienia i życzyć sukcesów w dziedzinie plastyki i prac ręcznych. Dziękuję rodzicom za wspólny wyjazd z dziećmi do Rzeszowa i miło spędzony czas mimo brzydkiej, jesiennej pogody.

Danuta Drewniak



Pamiątkowe zdjęcie będzie miłym wspomnieniem w albumie czy bibliotecznym kronice.

Pani Danucie Heller

szczerze wyrazy współczucia
oraz słowa współczucia i otuchy
w trudnych chwilach po stracie
Rodziców i Siostry
składają sąsiedzi z bloku
przy ulicy Armii Krajowej 10 w Błażowej.

Pani Danusiu,

Składam najgłębsze wyrazy współczucia i żalu wobec trzeciego już odejścia bliskiej osoby w tym roku, Siostry Ireny. Niech Dobry Bóg pozwoli Pani na przejście tych dni w głębokim zawierzeniu, mimo że to niezmiernie trudne. Jestem z Panią, współczuję mocno.

Zdzisława Górka

LEKCJA BIBLIOTECZNA W BIAŁCE

19 września 2017 r. odbyła się pierwsza lekcja biblioteczna w Białce. Spotkanie odbyło się z udziałem klas IV, V,

VI oraz VII. Uczniowie uczestniczyli w zajęciach wraz ze swoją nauczycielką języka polskiego panią Anną Kowal.



19 września 2017 r. odbyła się pierwsza lekcja biblioteczna w Białce.

Celem spotkania było oczywiście zapoznanie uczniów z funkcjonowaniem biblioteki, zachęceniem do częstszego sięgania po książki, przypomnienie jak wiele zalet niesie ze sobą regularne czytanie. Jednak przede wszystkim moim głównym celem związanym z tą lekcją było to, aby przedstawić się moim nowym czytelnikom i abym ja także mogła chociaż trochę ich poznać.

Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze. Uczniom klas IV-VII oraz ich nauczycielce dziękuję za przybycie i wysłuchanie pogadanki na temat książek i biblioteki.

„Gdy się ktoś zaczyta, zawsze się czegoś nauczy, albo zapomni o tym, co mu dolega, albo zaśnie – w każdym razie wygra...”

Henryk Sienkiewicz

Kinga Rybka

WIECZÓR WIGILIJNY

Biały obrus lśni na stole,
pod obrusem siano.
Płoną świece na choince,
co tu przysłała na noc.

Na talerzu kluski z makiem,
karp jak księżyc srebrny.
Zasiadają wokół stołu
dziadek z babcią, krewni.

Już się z sobą podzielili
opłatkiem rodzice.
Już złożyli wszyscy wszystkim
moc serdecznych życzeń.

Kiedy mama się dzieliła
ze mną tym opłatkiem,
miała w oczach łzy, widziałem,
otarła ukradkiem.

Nie wiem, co też mama chciała
szepnąć mi do ucha:
bym na drzewach nie darł spodni,
Pani w szkole słuchał...

Niedojrzałych jabłek nie jadł,
butów też nie brudził...
nagle słyszę, mama szepce :
– Bądź dobry dla ludzi.

Tadeusz Kubiak

ORSZAK PANI JESIENI

*Już się kończy miesiąc wrzesień,
już witamy Panią Jesień –
pani piękna, wspaniała
z złotych liści suknia cała,
welon z srebrnej pajęczyny,
a na szyi jarzębiny.*

E. Zawadzka

4 października 2017 r. podczas spotkania z uczniami klasy pierwszej i trzeciej w filii biblioteki publicznej w Piąt-

kowej, tematem przewodnim była rozpoczynająca się jesień. W trakcie rozmowy dzieci dowiedziały się o zmianach zachodzących w przyrodzie, różnorodności barw, a także o darach jesieni w sadzie, ogrodzie i lesie. Prezentowane przez uczennice klasy trzeciej wiersze o jesieni pt. „Orszak Pani Jesieni,” „Jesień” i „Jesienna rozmowa” podkreśliły piękno i urok tej pory roku.

Danuta Hamerla



W bibliotece nie zawsze obowiązuje cisza...



BAJKOWE DRZEWKO JESIENI

2 października filię biblioteki publicznej odwiedziły dzieci z zerówki z panią Ewą Skawińską. Tematem naszego spotkania była obecna pora roku – jesień. Dzieci wysłuchały kilku wierszy i piosenek o jesieni. Były również zagadki z „bajkowego drzewka jesieni”. Zagadki polegały na odgadnięciu tytułu bajki, która została wpisana na poszczególnych listkach drzewka. Prawidłowych odpowiedzi było sporo, a nagrodą były brawa dla zwycięzców. Zaczynają się już dłuższe wieczory, więc pora na czytanie bajek dla dzieci – może z „bajkowego drzewka jesieni”, lub innych książeczek. Była to propozycja bibliotekarki, która zachęcała do aktywnego czytania. Na zachętę dzieci dostały kolorowe zakładki do książek.

Danuta Drewniak



Za sprawą młodszych czytelników w futomskiej bibliotece publicznej jest często gwarno i wesoło.

WITAMY PANIĄ JESIEŃ!

2 października 2017 r. filię biblioteki publicznej w Futomie odwiedziły najmłodsze dzieci z oddziału przedszkolnego z panią opiekunką Agnieszką Sochą. Było to pierwsze spotkanie z maluszkami w bibliotece. Bibliotekarka opowiadała dzieciom o jesieni, która

zawitała do nas 23 września. Jest to piękna pora roku, nazywana także złotą polską jesienią ze względu na kolory drzew. Październikowe lasy złocą się w promieniach jesiennego słońca, między białymi brzozaami w zielonym mchu rosną grzyby, borowiki, koźlaki i gąski.

Po polach snują się białe, delikatne nici babiego lata. Z grządek zbieramy warzywa, a z sadów smaczne owoce jako dary jesieni. W deszczowe, mżyste dni chronimy się pod parasolkami i czasem narzekamy na szarugę jesienną. Poeta Marek Groński w wierszu pt. „Gdyby zabrakło nam jesieni” pisze:

*Mówi się smutna o jesieni.
Ma za złe grypy, mgły i deszcze...
Czas o jesieni pogląd zmienić –
bez niej byłoby smutniej jeszcze!*

Danuta Drewniak



Pierwsza wizyta w bibliotece będzie dla dzieci miłym wspomnieniem.

PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻKI

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym się dzieli z innymi.”

Jan Paweł II

Składamy serdeczne podziękowanie Paniom Helenie Chodynickej i Kamili Bęben z Błażowej za przekazane w darze, książki do naszej biblioteki. Poczytne powieści dla młodzieży i dorosłych wzbogacą naszą ofertę czytelniczną. **Serdecznie dziękujemy.**

Pracownicy Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej.

„LEGENDY Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI” – IV EDYCJA KONKURSU LITERACKIEGO – RELACJA

6 października 2017 roku w Filii nr 6 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej odbyło się uroczyste podsumowanie IV edycji konkursu literackiego i wręczenie nagród dla laureatów, wyróżnionych, opiekunów i pozostałych uczestników. Wszystkich zgromadzonych powitała kierownik filii Maria Gulak, a następnie oddała głos przewodniczącej jury Bernadecie Szczypcie, która odczytała protokół komisji. Konkurs literacki na najciekawsze opowiadanie – legendę o regionie podkarpackim zorganizowany został w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa Narodowego. Konkurs „Legendy z naszej przeszłości” adresowany był do dzieci – mieszkańców Rzeszowa oraz powiatu rzeszowskiego i dla określonej kategorii wiekowej. Celem konkursu było zainteresowanie młodych czytelników dziedzictwem kulturowym, historycznym, przyrodniczym miasta Rzeszowa i regionu podkarpackiego, promowanie czytelnictwa, poszerzenie wiedzy na temat tradycji, lokalnych wspomnień, legend i przekazów rodzinnych. Zadaniem uczestników było napisanie własnego opowiadania – legendy o swoim mieście lub regionie, które mogło zawierać wątki fikcyjne, humorystyczne w zależności od pomysłu i inwencji twórczej autora.

Nadesłane prace oceniała komisja konkursowa w składzie: Bernadeta Szczypta – dziennikarka Polskiego Radia Rzeszów – przewodnicząca komisji, Sylwia Mazur – konsultantka Punktu Informacji Europejskiej Europe Direct – Rzeszów, Stanisława Belch – rze-

szowska poetka, autorka książek dla dzieci, Renata Pasternak – kierownik Działu Udostępniania W i MBP w Rzeszowie, Natalia Szewdo – pracownik Filii nr 6 W i MBP w Rzeszowie.

Komisja konkursowa wnikliwie przeanalizowała i oceniła 51 nadesłanych prac uwzględniając następujące



Liwia Słowik.

kryteria: zgodność z tematem, oryginalność i walory literackie, poprawność językową, stylistyczną, gramatyczną i wyłoniła zwycięzców oraz przyznała wyróżnienia.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Nowym Borku na tę edycję konkursu przygotowali sześć prac, których opiekunem merytorycznym była nauczycielka języka polskiego Bożena Hańczyk. Pani Bożenie składam podziękowanie za zainteresowanie dzieci konkursem i sprawdzenie wszystkich prac, uwzględniając kryteria zawarte w regulaminie konkursu oraz za współpracę z filią.

I miejsce zdobył Mateusz Jamróż – nagroda specjalna – maskotka, dyplom, nagroda książkowa, koszulka z logo Radia Rzeszów, plakat z Unią Europejską.

II miejsce zdobyła Liwia Słowik – dyplom, nagroda książkowa, koszulka z logo Radia Rzeszów, plakat z Unią Europejską.

Wyróżnienie – Magdalena Kowal – dyplom, nagroda książkowa, plakat z Unią Europejską.

Pozostali uczestnicy konkursu Julia Trzyna, Hubert Kociubiński oraz Hubert Wania otrzymali pamiątkowe dyplomy i również nagrody książkowe.

Do wszystkich uczestników konkursu wystosowała list z gratulacjami z Brukseli Sylwia Mazur, gratulując nagrodzonym, wyróżnionym i pozostałym pomysłowości, kunsztu literackiego oraz bogatego i różnorodnego słownictwa zawartego w nadesłanych pracach. List odczytała Ewa Nowak-Koprowicz z Regionalnego Ośrodka Debaty Międzynarodowej w Rzeszowie, która przybyła na uroczystość wręczenia nagród w zastępstwie. Każdy z jurorów typował indywidualnie po prze-



Mateusz Jamróż.

czytaniu wszystkich prac swojego faworyta i dlatego wyniki uczestnicy poznali dopiero w dniu wręczenia nagród i dyplomów, co było dla wielu to miłym zaskoczeniem. Z nagrodzonymi przeprowadziła krótki wywiad dziennikarka Polskiego Radia Rzeszów, co było dla nich niesamowitą frajdą. Nagrody i dyplomy wręczyła laureatom, nagrodzonym, wyróżnionym, pozostałym uczestnikom konkursu oraz opiekunom zastępca dyrektora WiMBP w Rzeszowie Monika Ohar-Pawiak składając gratulacje i zapraszając do udziału w następnych konkursach organizowanych przez WiMBP w Rzeszowie i jej filie.

Anna Kowal

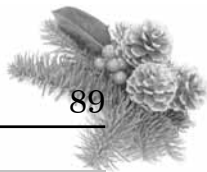


– Kochanie, zebrałam całą torbę swoich ubrań do oddania potrzebującym.

– Po co? Nie prościej jest je wyrzucić?

– Wyrzucić? Przecież są na świecie biedni i głodni ludzie, którym mogą się one przydać.

– Uwierz mi, nikt, na kogo będą pasować twoje ciuchy, nie jest głodny.



WSPOMINAMY JANA PAWŁA II – 39. ROCZNICA WYBORU KAROLA WOJTYŁY NA PAPIEŻA

16 października 2017 r. w filii biblioteki publicznej w Futomie z uczniami klasy czwartej i piątej wspominaliśmy osobę Jana Pawła II. W tym dniu (był to również poniedziałek) mija dokładnie 39 lat od tego wydarzenia. Trzeba ciągle wracać do tamtych, już historycznych wydarzeń sprzed prawie czterech

dekad. Musimy przypominać dzieciom o największym z rodu Polaków w dziejach naszej ojczyzny i Kościoła. Bibliotekarka przygotowała dwa quizy o życiu Papieża, wystawkę książek i kilka ciekawostek dotyczących zwyczajów dnia codziennego Karola Wojtyły z książki Mariusza Wollnego pt. „Jak



Uczniowie przyszli wraz z wychowawcą Grzegorzem Kruczkim.



W bibliotece fajnie jest.

Lolek został papieżem”. Uczniowie, którzy uzyskali najwięcej punktów za prawidłowe odpowiedzi otrzymali zakładki do książek z podobizną św. Jana Pawła II i inne. Dziękuję wychowawcom czwartej i piątej klasy: panu Grzegorzowi Kruczkowi i pani Teresie Gołdzie oraz uczniom za udział w spotkaniu w bibliotece.

Danuta Drewniak

„ŚWIAT LEGEND I BAŚNI” ARTURA OPPMANA – PODSUMOWANIE I WYNIKI KONKURSU PLASTYCZNEGO

30 października 2017 roku w Filii nr. 18 Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie obradowała komisja konkursowa, która wnikliwie przeanalizowała nadesłane prace, a następnie przyznała nagrody i wyróżnienia. Konkurs „Świat baśni i legend” Artura Oppmana adresowany był do dzieci w wieku od 3-9 lat, będących mieszkańcami Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego.

Komisja konkursowa obradowała w składzie: Daria Sikora – plastyk, Magdalena Filar – nauczyciel-bibliotekarz,

Daria Rzeszutek – bibliotekarz. Celem zorganizowanego konkursu było poszerzenie wiadomości o autorze i jego twórczości, udoskonalenie różnych technik plastycznych przez uczestników, promocja bibliotek i swojego środowiska, a także zaprezentowanie talentu plastycznego w szerszym gronie. Na konkurs wpłynęło 136 prac, które jury oceniło w dwóch kategoriach wiekowych, biorąc pod uwagę technikę, estetykę, pomysłowość, kreatywność, samodzielność oraz zgodność z tematem. Kom-

isja konkursowa przyznała nagrody i wyróżnienia w dwóch kategoriach wiekowych: 3-6 lat oraz 7-9 lat. W każdej trzy nagrody oraz trzy wyróżnienia.

W kategorii wiekowej 7-9 lat drugą nagrodę zdobył Kamil Mikrut, uczeń klasy drugiej, a trzecią Arkadiusz Pluta, uczeń klasy trzeciej, obaj są uczniami Szkoły Podstawowej w Nowym Borku oraz czytelnikami filii bibliotecznej. Kamil wykonał pracę plastyczną pastelami do opowiadania „Bazyliszek”, w której uwzględnił opisy dotyczące smoka i jego terytorium. Natomiast inspiracją do wykonania pracy przez Arkadiusza był wiersz „Kościół Marii Panny”, w której wykorzystał opisy i postacie występujące w tym utworze umieszczając je na swojej ilustracji.

Uroczyste wręczenie nagród i dyplomów dla nagrodzonych i wyróżnionych w obu kategoriach wiekowych oraz otwarcie wystawy pokonkursowej odbyło się 14 listopada o godz. 8.00 w auli Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie.

Anna Kowal



Arkadiusz Pluta.



Kamil Mikrut.

WYRÓŻNIENIE W KONKURSIE „PROMYCZKA DOBRA”

Z okazji Jubileuszu 300-lecia Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, redakcja miesięcznika katolickiego dla dzieci „Promyczek Dobra” oraz Klasztor Ojców Paulinów z Jasnej Góry ogłosili konkurs dla dzieci na artystyczny projekt korony i sukienki Matki Bożej i Jej Syna. Jak podają organizatorzy, konkurs odbił się szerokim echem wśród dzieci. Na konkurs wpłynęło 3000 prac, także dzieci zamieszkałych poza Polską.

Jury w składzie: Milena Małecka-Rogat – redaktor „Promyczek Dobra” i dyrektor Pałacu Młodzieży w Nowym Sączu, Małgorzata Gromala – artysta plastyk, Marta Kowalik – nauczyciel Katolickiego Liceum Plastycznego w Nowym Sączu, Ojciec Michał Legan – paulin, Wacław Jagielski – artysta malarz, przewodniczący jury.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 1 czerwca 2017 roku w czasie Dnia Dziecka na Jasnej Górze. Wszystkie prace można było oglądać przez całe wakacje na zorganizowanych wystawach. Prace

nagrodzone eksponowane były w Sali Rycerskiej Klasztoru Jasnogórskiego, a prace wyróżnione w Sali Ojca Kordeckiego. Wśród wyróżnionych znalazła się praca Zuzi Wielgos z Futomy, natomiast praca Melanii Graboś nie została nagrodzona. Obie dziewczynki starały się wykonać sukienki Matki Bożej według swojego pomysłu, używając do tego różnych materiałów i technik plastycznych. Zuzia sukienkę ozdobiła miniaturkami aniołków, zapewne cherubinów lub serafinów trzymających instrumenty muzyczne i kluczami wiolinowymi, czyli elementami związanymi z muzyką. Matce Bożej oddajemy hołd przez śpiew, przez muzykę wykonywaną przez artystów muzyków, orkiestrę czy koncerty muzyczne. Natomiast sukienka Melanii dla Matki Bożej to sukienka „ekologiczna” wykonana z naturalnych składników, którymi obdarowuje nas ziemia. Przypomina to nam Matkę Bożą taką swojską, zieloną, kwiatną, jaką możemy spotkać w wiejskich, przydrożnych kapliczkach. Nagrodzone i wyróżnione prace może-



Praca Zuzanny Wielgos.

my pooglądać na stronie internetowej „Promyczek Dobra” w zakładce konkursy. Nagrodzone prace to prawdziwe perełki artystyczne i małe arcydzieła sztuki dziecięcej. Dziewczynki są czytelniczkami filii bibliotecznej w Futomie, pracę Melanii na konkurs wysłała bibliotekarka, a Zuzi rodzice.

Danuta Drewniak

LEGENDY O POWSTANIU PAŃSTWA POLSKIEGO

14 listopada filia biblioteki publicznej w Futomie gościła dzieci z zerówki z panią Ewą Skawińską. Tematem naszego spotkania były legendy traktujące o powstaniu państwa polskiego. Najpopularniejszą legendą z tego cyklu jest „Legenda o Lechu, Czechu i Rusie”. Dawno, dawno temu trzech bracia – Słowianie wyruszyli w nieznaną w poszu-

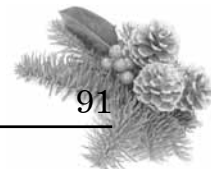
kiwaniu swojego miejsca na ziemi. Długo wędrowali przedzierając się przez bory, lasy, przeprawiając się przez rzeki i brody. Pewnego dnia ukazał im się wspaniały widok, oto potężne, piękne góry wyszły im naprzeciw. Czech spał konia i pogalopował przed siebie. Zobaczył żyzne doliny, gęste lasy i czyste rzeki, postanowił tam zostać i założyć

swój gród. Pozostali bracia ruszyli dalej w swojej wędrowce, aż pewnego dnia ukazał im się przed oczami widok rozległych równin z porośniętą, wysoką trawą. Rus – najstarszy z braci postanowił tu zostać i założyć swój gród. Najmłodszy z braci, Lech, ze swoją drużyną wyruszył dalej ku północy. Któregoś dnia zatrzymali się na wielkiej polanie, aby odpocząć. Tam właśnie zobaczyli potężne drzewo, na którym w górze widniało wielkie gniazdo, a na nim pięknego białego orła. Dla Lecha to był znak, tutaj postanowił zostać i zbudować gród z herbem orła. Miejsce, które wybrał nazwano Gniezdem, a z czasem przekształcono na Gniezno, które stało się pierwszą stolicą Polski. Legendy to takie opowiadki, które przekazują się z pokolenia na pokolenie, starsi młodszemu, babcie wnuczkom – z prośbą, żeby przekazali je następnym pokoleniom. I tak rodzi się tradycja – najcenniejszy skarb każdego narodu. Bibliotekarka zachęcała dzieci do poszukiwania legend z naszej okolicy, bo każde miejsce ma jakieś zdarzenia osnute tajemnicą.

Danuta Drewniak

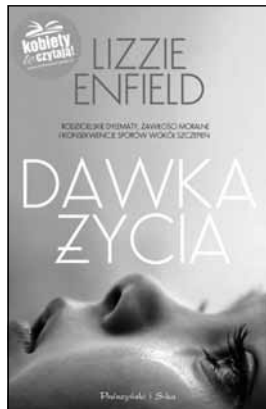


Tematem spotkania były legendy o powstaniu państwa polskiego.




KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

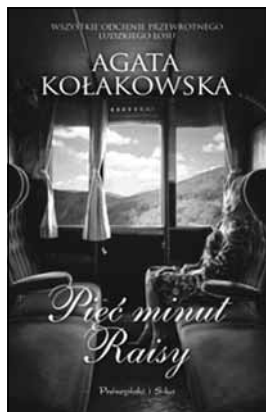
Lizzie Enfield „Dawka życia”
Wydawnictwo Prószyński i S-ka 2017



Kiedy jedna decyzja zmienia wszystko...

Isobel postanawia nie szczepić swoich dzieci. Podjęła tę decyzję pod wpływem doniesień o poszczepiennych przypadkach autyzmu, aby chronić tych, których kocha najbardziej. Konsekwencje tego wyboru poniosą jej przyjaciele i ich córeczka. Małeńka Iris zaraziła się odrą od nastoletniej córki Isobel. Dziewczynka wyzdrowiała, ale całkowicie straciła słuch. Obie rodziny muszą zmierzyć się z odpowiedzialnością, poczuciem winy i pragnieniem zemsty. Z sytuacją, gdy udane z pozoru życie rozsypuje się jak domek z kart. Lizzie Enfield tak jasno i przekonująco wyłożyła argumenty obu stron, że czytelnik czuje się rozdarty. Komu bardziej współczuć? Poruszająca historia, która skłania do refleksji i budzi wiele emocji.

Agata Kołakowska „Pięć minut Raisy”
Wydawnictwo Prószyński i S-ka 2017



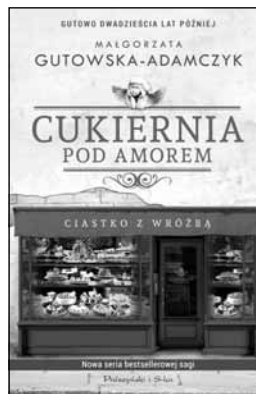
Raisa Hedwig korzysta z wczesnej pory, aby podlać ukochane róże w przydomowym ogrodzie. Zastanawia się, jak spędzi dzisiejszy dzień. Nie wie jeszcze, że wszystko potoczy się zupełnie inaczej, niż zaplanowała.

Magda Sajewicz, popularna dziennikarka stacji NTV zmierza do Bornego Sulinowa, by zrealizować wystrzałowy materiał, którego bohaterką będzie właśnie Raisa. Reporterka ma nadzieję, że będzie na miejscu przed innymi ekipami.

A wydarzenie jest nie byle jakie. Raisa Hedwig, według raportu WHO i Human Resources Institute, została ogłoszona najbardziej pechową osobą na świecie. Wszystkie media chcą dowiedzieć się u samego źródła, jak to jest przeżyć m.in. porażenie piorunem, katastrofę promu czy atak szaleńca w Madrycie. Starsza pani jest zaskoczona wizytą dziennikarki, ale już nie tak bardzo nadanym jej tytułem. Magdzie udaje się zdobyć wyłączność na wywiad z Raisą, tej zaś wraca nadzieja na odzyskanie utraconego spokoju. Jednak okazuje się, że sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Pani Hedwig otrzymuje list gratulacyjny od prezydenta z zaproszeniem do pałacu...

Ostra zazwyczaj dziennikarka, ujęta ciepłą osobowością Raisy, realizuje przychylny jej materiał, pokazując ją jako ofiarę wydarzeń losowych. Wkrótce dowiaduje się jednak o skrywanym przez nią epizodzie z życia, który stawia jej bohaterkę w nieco innym świetle. Magda Sajewicz ma swoje powody, aby chcieć dociec prawdy o pani Hedwig.

Małgorzata Gutowska-Adamczyk
„Cukiernia Pod Amorem. Ciastko z wróżbą”
Wydawnictwo Prószyński i S-ka



Pierwsza część drugiej serii „Cukierni Pod Amorem”, dalsze losy Hryciów, którym los nie oszczędza dramatycznych przeżyć.

Sierpień 2016 roku. Trwają Dni Gutowa. W konkursie na Ciastko Roku bierze udział cukiernia Pod Amorem. Tym razem projektodawcą i autorem receptury jest Zbyszek, syn Waldemara Hrycia. Mimo wahań ze strony ojca to właśnie jego pomysłem ciastko z wróżbą ma być wystawione do konkursu.

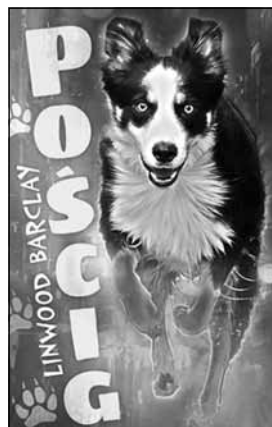
Waldemar i Helena martwią się nie tylko o debiut zawodowy Zbyszka, lecz także o jego nowy związek z nieznaną dziewczyną. Złymi przeczuciami napawa ich również zapowiedziana wizyta prawniczki z Nowego Jorku – Moniki Grochowskiej-Adams, zatrudnionej przez spadkobierców przedwojennych właścicieli cukierni.

Podczas obchodów Monika Grochowska-Adams nieoczekiwanie spotyka dawną przyjaciółkę, Tessę Steinmeyer. Obie panie, dziś już pod siedemdziesiątkę, to kobiety sukcesu, wracają jednak tu, gdzie upłynęło ich dzieciństwo. To spotkanie nie jest przypadkowe. Tessa, poważnie chora, przyjeżdża do Gutowa, aby załatwić niedokończone przed laty sprawy...



KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

Linwood Barclay „Pościg”
Wydawnictwo: Znak 2017



Ze ściśle tajnego laboratorium ucieka więzień – obiekt eksperymentów. Wabi się Czyp i jest prawdziwym superpsem – potrafi myśleć jak człowiek (albo i lepiej!) i działać sprawnie jak komputer. Na dodatek zapisano w nim bezcenne, poufne informacje. Dlatego teraz ludzie w białych fartuchach depczą mu po piętach – a oni raczej nie są miłośnikami zwierząt.

Czip ma ważne zadanie: musi dotrzeć do chłopca, któremu także grozi niebezpieczeństwo, i ochronić go. Przydadzą się do tego zakodowane w nim bazy danych, ale będzie musiał także wykorzystać naturalny psi instynkt. Czy zdąży na czas? Wygląda na to, że złapał już trop...

Małgorzata Warda „5 sekund do IO”

Wydawnictwo Media Rodzina 2017



Nowe wydanie powieści dla młodzieży, wybranej Książką Roku 2015 w kategorii literackiej. Akcja książki toczy się na dwóch planach – w realnym życiu i w grze, do której wchodzi szesnastoletnia bohaterka Mika. W szkole Miki dochodzi do tragicznej w skutkach strzelaniny. Tylko ona widziała sprawcę. Okazuje się, że dramat w liceum mógł mieć coś wspólnego z kontrowersyjną i tajemniczą grą, stworzoną w najnowszej technologii, gdzie gracz odczuwa nie tylko temperaturę otoczenia, zapachy i smaki, ale też ból. Może tam nawet przeżyć własną śmierć. Na prośbę policji Mika

wkracza w wirtualny świat stworzony na wulkanicznym księżycu Io. Czy i ona wpadnie w pułapkę piekielnie niebezpiecznej gry?

Jakie zagrożenia płyną z maratonów gier, jak niebezpieczna jest anonimowość w Internecie? Z jakimi problemami borykają się dzieci mieszkające w rodzinach zastępczych, pogotowiach opiekuńczych i domach dziecka? Wartka akcja, ciekawe postaci, dająca do myślenia lektura dla nastolatków.

Brandon Muil „Baśniobór”

Grupa Wydawnicza Foksal 2017



Pierwsze miejsce na liście książkowych bestsellerów dla dzieci „The New York Timesa”!

Kendra i Seth zostają wysłani na dwa tygodnie do dziadka. I wcale nie są zadowoleni. Na przywitanie dostają mnóstwo przestrog. Dzieci nie mają pojęcia, że ten dziwny staruszek jest strażnikiem tajemniczego Baśnioboru. W pilnowanym przez niego lesie żyją ze sobą w zgodzie zachłanne trolle, figlarne satyry, zgrzyliwie czarownice, psotne chochliki i zazdrosne wróżki. Rodzeństwo, zlekceważywszy zakazy dziadka, uwalnia groźne siły zła, którym

teraz trzeba stawić czoła. By uratować rodzinę, Baśniobór, a może nawet cały świat, Kendra będzie musiała zdobyć się na to, czego obawia się najbardziej...

Książki poleca Anna Heller

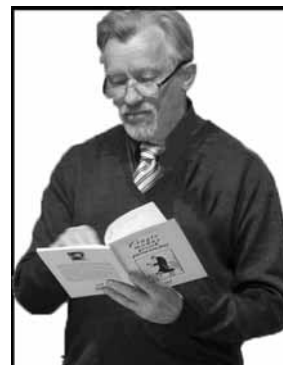
OGŁOSZENIE

**Sprzedam jedną działkę lub najchętniej trzy razem,
po 15 arów każda.**

Numery działek: 487/6, 487/7 i 487/8

Numer telefonu: 22-758-20-04, 513-903-695

ADAM DECOWSKI



FRASZKI

SŁABA PŁEĆ

Gdy ktoś do jej serca dotrze „bożej woli” się nie oprze.

MODLITWA

Jeszcze chociaż raz daj, Panie, przespać się na styropianie, by potem z wielką ochotą doić Rzeczpospolitą.

WYZNANIE MAŁŻONKI

Kiedyś z niego był romantyk, dziś traktuje mnie jak antyk.

PRACOWITY

Wysiłku nie szczędzi kiedy bimber pędzi.

WSPÓŁCZESNA PARA

Współczesna z nich para on, ona i „stara”.

ETAPY

Po ślubie sielanka i okres godowy. Później separacja i pozew sądowy.

WDZIĘCZNOŚĆ

Pomóż bliźniemu w potrzebie to odwróci się od ciebie.

NAGROBEK DONOSICIELA

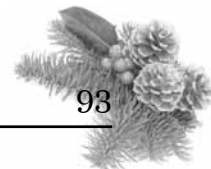
O modlitwę prosi, bo już nie donosi.

* * *

Żonę zaledwie muśnie z inną do rana nie uśnie.

POLSKA WÓDKA

Polska wódka z tego słynie, że smakuje, jak chleb w płynie.



Z HISTORII ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH W RZESZOWIE

Szczytowy okres rozwoju kultury na Rzeszowszczyźnie przypada na lata 1965-70. Odnotowuje się wysokie wskaźniki w zakresie rozwoju sieci bibliotek publicznych, największe dotacje na zakup książek, wzrost czytelnictwa itp. Na ten okres przypada też wzmożona aktywność środowiska plastycznego i ożywienie w zakresie ukazywania się nowych tytułów pism: „Kwartalnik Rzeszowski” (1966) przemianowany w 1969 r. na „Profile”, „Życie Przemyskie” (1967), „Prometej” (1969), roczniki naukowe towarzystw Lubaczów (1967), Dębica (1969), Przemysł czy zeszyty naukowe Rzeszowskiego Towarzystwa Naukowego pod redakcją Stanisława Fryciego. W tym okresie odbywają się: Dni Folkloru Regionu Dynowskiego (1967), Brzozowskie Spotkania Kulturalne (1968), Ogólnopolskie Spotkania Folklorystyczne czy Ogólnopolskie Spotkania Teatralne.

Należy również podkreślić, że w latach 1965-1970 Rzeszów staje się miastem akademickim i zyskuje profesjonalny ośrodek literacki. Środowisko naukowe Rzeszowa odgrywa znaczącą rolę w jego rozwoju. Z inicjatywy pracowników Wydziału Filologicznego ówczesnej WSP odbywa się między innymi szereg sesji naukowych, poświęconych takim pisarzom, jak Wilhelm Mach, Stanisław Piętak, Jan Wiktor, Julian Przyboś, Roman Turek, Bolesław Ożóg, Julian Kawalec i inni.

Plonem tych sesji są publikacje książkowe (1968, 1969, 1970) pod redakcją Stanisława Fryciego. W publikacjach ukazujących się wówczas można przeczytać szkice autorstwa Anny Niewolak, Gustawa Ostasza, Zbigniewa Lisowskiego, Stanisława Gębali i innych. W latach następnych (1971-1974) zabrakło sprzyjających warunków do organizowania tego typu przedsięwzięć. Dopiero w 1974 r. zorganizowano sesję poświęconą twórczości Żuławskiego (Rzeszów, Dębica).

Jednak kulturotwórcza rola młodego środowiska humanistycznego zasługuje na szczególne podkreślenie.

Obecnie w naszym regionie można odnotować brak prasy o charakterze kulturalnym i literackim. Zjawisko to dotyczy zarówno Rzeszowa, jak i całej Polski. Zmalała też liczba oficyn wydawniczych z profesjonalną kadrą. W tym kontekście należy szczególnie docenić współ-

pracę z redakcją „Naszego Domu Rzeszowa”, „Kuriera Błażowskiego” czy „Akantu”.

W ciągu 50 lat istnienia Oddziału (od roku 1967 do 2017) jego członkowie wydali kilkadziesiąt książek, zrealizowali wiele słuchowisk radiowych i audycji muzyczno-literackich, zorganizowali liczne cykle spotkań literackich takich, jak: Czwartki literackie w WDK w Rzeszowie, spotkania z wybitnymi literatami Warszawy, Krakowa, Poznania i Rzeszowa. Zorganizowali też „Czuwania Poetyckie” w Lesku, Klub Pracy Twórczej w Iwoniczu-Zdroju (Tadeusz Kubas, J. Pleśniarowicz), Grupowe Spotkania Autorskie we współpracy z Grupą Literacką „Zniesienie” (Roman Lis, Zb. Janusz, Józef Kurylak, Wł. Włoch), z krosnieńską Grupą „Pogórze” (Jan Tulik, Waclaw Turek, Aleksandra Gawel, Waclaw Teneta).

Sekcja Krytyki Literackiej Koła Młodych ZLP w Rzeszowie organizowała wieczory literackie, poświęcone twórczości K.K. Baczyńskiego, Andrzeja Trzebińskiego, Tadeusza Gajcego. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się indywidualne spotkania autorskie z poetami KKMP „Gwoźnica”: Edwardem Zolowskim, Celiną Karcz-Zabierowską i Tadeuszem Kubasem.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych Oddział ZLP w Rzeszowie zorganizował spotkania autorskie z cyklu: „Człowiek i twórca” oraz „Wspólna obecność”, prezentując kilkanaście sylwetek poetów i prozaików.

Miejscom licznych spotkań autorskich były także: BWA, ODK „Karton”, Galeria „Szajna”, Klub „Zodiak” w Rzeszowie czy ODK „Tysiąclecie”. Interesujące spotkania na Zamku w Przemysłu organizowała Teresa Paryna. Znaczącymi wydarzeniami artystycznymi były wieczory i rozmowy o literaturze, tzw. „Benefisy Literackie” w Błażowej, prowadzone przez Danutę Heller i dyrektor Marię Kruczek.

Oddział był też wydawcą licznych pozycji książkowych.

Środowisko literackie stale się rozwija. W latach 1975-1990 pojawia się wielu nowych twórców: Władysław Włoch, Tadeusz Kubas, Emil Granat, Wiesław Niemcewicz, Marek Pękała, Andrzej Żmuda, Wiesław Zieliński,

Anna Kryda, Jerzy J. Fąfara, Aleksander Migo, Jan Tulik, Waclaw Turek, Roman Lis, Józef Kurylak, Adam Decowski, Stanisława Kopiec, Zbigniew Prostack, Ryszard Głowacki.

Dynamikę rozwoju Oddziału obrazuje następujące zestawienie: w 1967 r. zrzeszonych było w nim 5 członków, w 1975 – 12, a obecnie Oddział liczy 36 osób. Są to: Janina Ataman, Adam Decowski, Celina Depa, Anatol Diaczyński, Zbigniew Domino, Zdzisława Górka, Edward Guziakiewicz, Ryszard Jaśkowski, Bogusław Kotuła, Halina Kurek, ks. Krzysztof Lechowicz, Agata Linek, Mariusz Marczyk, Tadeusz Masłyk, Barbara Mazurkiewicz, Ryszard Mścisz, Mieczysław Mularski, Jerzy Nawrocki, Mirosław Osowski, Teresa Paryna, Marta Pelinko, Marek Petrykowski, Edyta Pietrasz, s. Dawida Ryll, Bogdan Stangrodzki, Andrzej Talarek, Joanna Turczyn, Waclaw Turek, br. Lesław Urbanek, Mirosław Welz, Małgorzata Żurecka.

Prawie wszyscy członkowie legitymują się dużym i znaczącym dorobkiem w obrębie różnorodnych gatunków literackich: poezji, w tym fraszki, limeriki, prozy – powieści i opowiadania, dramatu, publicystyki, krytyki literackiej. Znaczącym elementem jest fakt, że twórczość ich charakteryzuje się wysokim poziomem artystycznym. Większość z aktualnych członków Oddziału została przyjęta do rzeszowskiego Stowarzyszenia po roku 2000.

Do grona osób najbardziej twórczych należą: Bronisława Betlej: 56 publikacji, Zbigniew Domino: 24 książki i liczne ich tłumaczenia, Edward Guziakiewicz: 23 książki, 14 audiobooków, Ewa Barańska: 18 książek, Mieczysław A. Łyp: 19 tomików poetyckich, monografia o życiu literackim Rzeszowa i kilkanaście opracowań redakcyjnych, Teresa Paryna: 18 zbiorów, Marian Berkowicz: 17 tomików, Zdzisława Górka: 14 książek poetyckich i zbiór esejów, Mirosław Osowski: 15 powieści, Bogdan Stangrodzki: 12 zbiorów poezji i 4 dramaty, Ryszard Mścisz: 9 tomików i jedna książka krytyczno-literacka, br. Lesław Urbanek: 7 zbiorów poezji. Autorem aktualnie bardzo popularnej powieści jest Wiesław Hop. Jego książka pt.: Przed wyrokiem zyskała też pozytywne oceny krytyki literackiej. Wiesław Hop do ZLP zo-

stał przyjęty w 2014 roku. W ostatnich latach dużą aktywność twórczą wykazuje Mirosław Osowski. Interesujące powieści na swoim koncie mają tacy prozaicy, jak: Anatol Diaczyński, Mariusz Marczyk, Jerzy Stefan Nawrocki i Marta Pelinko.

W latach 1961-2017 środowisko literackie Rzeszowa wydało 8 bardzo znaczących publikacji zwartych (almanachów i antologii).

W zakresie translacji poezji poetów rzeszowskich dużą rolę odegrało Centrum „Polonus” UR. Jako nauczyciel akademicki Centrum „Polonus”, zainspirowany działaniami Jerzego Pleśniarowicza, w maju 2004 roku zorganizował spotkanie, w czasie którego poeci z kręgu Oddziału ZLP w Rzeszowie po raz pierwszy usłyszeli swoje wiersze w języku angielskim, gruzińskim, rumuńskim, ukraińskim, rosyjskim i kazachskim w translacjach młodych cudzoziemców z „Polonusa”.

W latach 2005-2014 dr Hanna Krupińska-Łyp, dyrektor Centrum nawiązała stałą współpracę z wybitnymi translatorami z Ukrainy, Rumunii i Syrii.

Utwory podkarpackich literatów tłumaczyli między innymi: prof. Helena Krasowska z PAN w Warszawie, prof. Lech Suchomłynow z Uniwersytetu Pedagogicznego w Berdiańsku, prof. Aleksander Sorban z Uniwersytetu w Jassi, Łukasz Łyp z Krakowa, Marek Basmadij z Syrii, Irena Czajkowska z Ukrainy.

Krośnieńskie środowisko literackie utrzymało stały kontakt z Istvanem Kovaczem, konsulem Węgier w Polsce oraz Gaborem Zillem. Zarówno Kovacz, jak i Zille tłumaczyli wiersze Waława Turka, Jana Tulika i Jana Belcika na język węgierski.

W środowisku rzeszowskim translacjami na język słowacki zajmują się Marta Pelinko i Radovan Brenkus. W roku bieżącym z inicjatywy Agaty Linek wiersze Zdzisławy Górskiej, Agaty Linek i Mieczysława Łypa w tłumaczeniu na język angielski ukazały się w internetowych pismach literackich w Indiach i Australii. Dzięki staraniom Edwarda Bolca wiersze poetów z kręgu Oddziału ZLP w Rzeszowie są systematycznie publikowane na łamach „Orla Białego” w Stanach Zjednoczonych.

Znaczna część twórczości członków Oddziału ZLP w Rzeszowie została przetłumaczona i opublikowana poza granicami Polski. Na różne języki były tłumaczone utwory: Adama Decowskiego,

Zbigniewa Dominy, Zdzisławy Górskiej, Agaty Linek, Mieczysława A. Łypa, Barbary Mazurkiewicz, Ryszarda Mściszca, Teresy Paryny, Marty Świdorskiej-Pelinko, Waława Turka, s. Dawidy Ryll, Mirosława Welza, Małgorzaty Żureckiej. Książki z translacjami rzeszowskich pisarzy znajdują się w bibliotekach Pragi, Paryża, Stambułu, Kijowa, Bierdiańska, Florencji, Bratysławy, w Instytucie im. Axela Munthe na włoskiej wyspie Capri.

Członkowie Oddziału ZLP w Rzeszowie biorą czynny udział w międzynarodowych konkursach literackich i spotkaniach autorskich, Barbara Mazurkiewicz była obecna ze swoją twórczością na Festiwalu Poezji w niemieckim Duisburgu oraz w Schiedam w Holandii, Waław Turek uczestniczył w Międzynarodowym Konkursie Poezji Maj nad Wilią na Litwie, Święcie Kultury Polskiej w Kiejdanach na Litwie i w Piątej Wiośnie Poetyckiej w Chicago, siostra Dawida Ryll prezentowała swoją twórczość w Kanadzie. Członkowie Oddziału ZLP w Rzeszowie promują swoją twórczość także w kraju, m.in. Mieczysław A. Łyp, Marek Petrykowski na Międzynarodowym Konkursie Poezji Sen o Karpatach w Piwnicznej Zdroju oraz podczas Warszawskiej Jesieni Poezji: Waław Turek, Marta Pelinko, Adam Decowski, Ryszard Jaśkowski. Wielokrotnie zdobywają nagrody. Licznie brali udział w konkursie „Patra”, „O Bieszczadzki Laur”, O Laur „Prometeja” w Rzeszowie, O Lampę Ignacego Łukasiewicza w Krośnie, O Laur Dziewięciła w Skomielnej Czarnej. Wielkie zainteresowanie wzbudziły również konkursy ogłoszone przez Oddział ZLP w Rzeszowie w 2017 r.: „Moje ogrody” i „Piękno przyrody polskiej”.

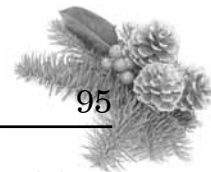
Literaci aktywnie uczestniczą w kształtowaniu nowych osobowości twórczych poprzez współpracę z prasą lokalną i ogólnopolską, z instytucjami kultury i szkołami. Swoją działalnością obejmują niemal wszystkie miejscowości na Podkarpaciu, upowszechniając kulturę literacką podczas licznych spotkań autorskich, organizowanych dla młodych odbiorców poezji i prozy w szkołach, wojewódzkich i samorządowych instytucjach kultury. Oddział ZLP w Rzeszowie stałą współpracę prowadzi: z Zespołem Szkół Technicznych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Rzeszowie, Gimnazjum im. Anny Jenke w Błażowej, Zespołem Szkół w Gwoźnicy Górnej, Wojewódzkim Domem Kultury w Rzeszowie, Biurem Wystaw Artystycz-

nych w Rzeszowie, Domem Kultury „Sokół” w Strzyżowie, Gminnym Ośrodkiem Kultury w Niebylcu, Gminnym Ośrodkiem Kultury w Tyczynie, Osiedlowym Domem Kultury „Karton” i Osiedlowym Domem Kultury „Tysiąclecie” w Rzeszowie, Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Błażowej, Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Tyczynie, Miejską Biblioteką Publiczną im. M. Bańkowicza w Stalowej Woli, Wojewódzką Biblioteką Pedagogiczną w Przemyśle, Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną w Czarnej, Miejską Biblioteką Publiczną w Radomsku. Podczas takich przedsięwzięć, jak np. Księgarska Witryna Pisarzy ZLP Oddział w Rzeszowie prezentowana jest nie tylko twórczość własna, ale również dorobek artystyczny znanych przedstawicieli literatury polskiej. Na kulturalnej mapie Podkarpacia leży Gwoźnica Górna – miejsce urodzenia Juliana Przybosia, gdzie rzeszowski Oddział ZLP wraz z młodzieżą gwoźnickiego Zespołu Szkół stale czczą pamięć twórcy Awangardy. Poetów Koła Młodych Rzeszowskiego Oddziału ZLP w tajniki warsztatu poetyckiego w ramach Warsztatów Literackich wprowadza dr Hanna Krupińska-Łyp (Uniwersytet Rzeszowski). Twórczość pisarzy Oddziału ZLP omawiają także pracownicy Uniwersytetu: dr Małgorzata Janda, prof. Gustaw Ostasz, prof. Kazimierz Ożóg, prof. Joanna Rusin.

Podniesiony do rangi ośrodka wojewódzkiego (już w r. 1944) Rzeszów nie miał profesjonalnych tradycji artystycznych, w tym także literackich. Aleksander Wallis, badając geografie aktywności publicznej pisarzy współczesnych, stwierdził, że w latach 1900-1950 tylko 9 pisarzy (na 838 badanych) było związanych miejscem zamieszkania i działalności z miastem nad Wisłokiem¹.

Dopiero po roku 1956 obserwuje się kształtowanie profesjonalnych środowisk twórczych, zwłaszcza plastycznego i dziennikarskiego. Literatów proces ten obejmie dopiero w latach 60. „Zaistnienie” literackiego, profesjonalnego środowiska twórczego uwarunkowane było w znacznej mierze powstaniem i funkcjonowaniem instytucji kultury, stanowiących naturalne zaplecze zawodowe dla literatów. Właśnie w latach 60., w wyniku zorientowania polityki kulturalnej państwa na tzw. regionalizację kultury, czynnikami stymulującymi rozwój tego środowiska były:

¹ A. Wallis, Informacje statystyczne o pisarzach (1900-1950). W: Problemy socjologii literatury. Pod red. J. Sławińskiego. Wrocław 1971, s. 368.



1. powołanie kwartalnika humanistycznego „Profile”, później przekształconego w miesięcznik społeczno-kulturalny „Profile”;
2. instytucjonalizacja działań środowiska poprzez utworzenie Oddziału ZLP,
3. pojawienie się na mapie kulturalnej miasta filharmonii, BWA oraz środowiska humanistycznego – pracowników i studentów, głównie Wyższej Szkoły Pedagogicznej, ożywienie działalności Towarzystwa Naukowego, szczególnie w zakresie humanistyki.

Natomiast rozwój środowiska literackiego hamował brak szerszych możliwości publikacji. Do r. 1975 Rzeszów nie miał własnej oficyny wydawniczej, a „Profile” i „Prometej” tylko w pewnej mierze mogły współuczestniczyć w życiu literackim. Brak, a później szczupłość prasy społeczno-kulturalnej, jej ograniczony zasięg („Prometej” bowiem uzyskał rangę ogólnopolską już jako magazyn młodzieżowy) powodowały, że nie wykształciło się własne zaplecze krytyczne. Krytyka, zorientowana na potrzeby informacyjne (co narzucał charakter pra-

sy regionalnej) nie mogła stanowić katalizatora życia literackiego.

Stwierdzić jednak należy, że środowisko literackie Rzeszowa współtworzyło i współtworzy oblicze współczesnej kultury Podkarpacia. Powstanie tego środowiska miało – poza istotnym znaczeniem dla życia kulturalnego miasta – trudny do przecenienia wpływ na intensyfikację aspiracji twórczych w całym regionie, zwłaszcza wśród młodzieży. Świadczą o tym losy wielu członków efemerycznych grup literackich oraz KKMP.

Mieczysław A. Łyp

MEANDRY UCZUĆ

Wydany w Łańcucie w roku 2017 tomik poezji Iwony Jaworskiej zatytułowany „Utracone emocje” rzeczywiście wypełniają bardzo zróżnicowane uczucia, przenikające się wzajemnie.

Zdecydowanie dominują: miłość (w różnych aspektach) i poczucie radości życia, czasem graniczące z euforią, także płynące z różnych źródeł. Taki stan wynika na ogół z kontaktu z naturą:

Tyle wokoło cierpienia i rozpacz

A we mnie radość nieopisana

Że żyję czuję potrafię jeszcze marzyć

Że świt i ptaki że zachód z czerwienią

Ciepły letni deszcz i czerwone maki

Jednym słowem – cud życia, poczucie kosmicznej jedności i połączenia z Bogiem:

Gdy stoję boso na zroszonej łące

Wtedy czuję że jestem drobiną

wszechświata

I płonącym ciepłym słońcem

Wtedy wiem co jest ważne

Kiedy dotykam ziemi pulsującej

pod stopami

Ona mi mówi gdzie jestem

Maleńka cząstka materii nieznannej

Człowiek, Bóg, natura, przestrzeń, wszelkie przejawy istnienia łączą się tu w wizję świata przedstawionego bliskiej filozofii panteistycznej. W sposób naturalny pociąga to za sobą szereg pytań – o sens życia, hierarchię wartości i zasadność nadziei czy siłę uczuć.

Miłość nie zawsze jest widziana tak optymistycznie. Często personifikowana, zwodnicza, okrutna, czasem łaska. To o niej autorka pisze: „szczęście ulotne // Jak letnia ważka nagle odleciało”. Miłość, tak jak inne uczucia, wyraźnie zostaje tu poddana działaniu czasu i wszechwładzy przemijania. Wśród różnych rodzajów i odmian tego

uczucia pojawia się też erotyka, zawsze kreowana bardzo subtelnie – przez niedopowiedzenia, delikatne aluzje w atmosferze ciepłej intymności lub wspomnień upalnego lata, zapachu siana, starej gajówki w lesie – intymnych pejzaży. W jednym z wierszy podmiot liryczny stwierdza:

A ja opowiem wam najprościej

Co to jest miłość prawdziwa

Definiując to pojęcie odważnie stawia na prostotę, czyli codzienność. Codzienność kobiety, której pospolite prace domowe (robienie śniadania, sprzątanie, pranie itp.) są ewidentnym świadectwem miłości do najbliższych, troski o nich. Niestety i tu pojawia się smutek kochającej osoby „Bo się zdarza że nie wystarcza jej serca dla wszystkich”, mimo że dzieli je na „drobne cząsteczki”. Takie trwanie w codzienności, wspólne doświadczenie prozy życia i starzenia się razem, a nade wszystko proces rozdawania siebie bez oczekiwaniami na wzajemność nie przystaje zapewne do wzorca szalonej, pełnej wzniesień romantycznej namiętności, ale dokumentuje wieloaspektowość i niezliczoną ilość odcieni emocji.

Wiersze zebrane w tomiku zawierają wiele innych problemów egzystencjalnych – przede wszystkim zawsze przez poetów podejmowany proces przemijania, bezlitosnego biegu czasu i jego wpływu na losy człowieka. Co ciekawe, ten upływ czasu i jego skutki często kojarzą się poetce z jesienią, zgodnie z konwencją literacką utożsamianą z głębokim snem natury. Sen jak wiadomo, już w mitologii antycznej był bratem śmierci. I rzecz charakterystyczna dla poezji Iwony Jaworskiej – niezwykle skąpa paleta barw zyskuje pewną różnorod-

ność właśnie w opisach jesieni. Pojawiają się tu kolory wrzosu, dojrzałej śliwki i jagody, czerwone jabłka, „jesienne złoćkości”, brązy i pomarańcze.

W innych tekstach odbiorca znajdzie zwyczajowo eksponowane elementy kolorystyczne: błękit nieba i zieleń łąki, poza nimi tylko w kilku tekstach biel stokrotek (które funkcjonują tu na ogół jako symbol miłości) i czerwień – wschodów, zachodów słońca i przywołanych już wyżej jabłek. Mało kolorów, mało światła nadaje tej poezji wyraz pewnego dystansu w procesie kreacji świata przedstawionego, swoistej ascezy. Uwidacznia się to również w prostocie poetki, ograniczonej przede wszystkim do prostych porównań, epitetów, personifikacji. Warto podkreślić, iż wśród przedstawionych doznań zmysłowych znaczące miejsce na słuch – tu nawet pojawia się próba synestezji w wersach: *i płyną wyrazy jak nuty na pięciolinii* *Które barwnie w uszach dźwięczą* *nam muzyką*

Wśród rozmaitych tematów można też w zbiorach znaleźć liryki poświęcone procesowi tworzenia i poetom, którym autorka przypisuje szczególną wrażliwość, skłonność do marzycielstwa, umiejętność dostrzegania rzeczy, umykających uwadze „zwykłych” ludzi. Wyraźna nobilitacja idzie tu w parze z odczuciem braku zrozumienia i osamotnienia w tłumie, cechującym poetę od początku dziejów literatury.

Wobec sporej różnorodności wierszy szkoda, że tomik nie ma spisu treści. Można było w tym celu wykorzystać incipity poszczególnych liryków. Brak ten powoduje pewne poczucie dyskomfortu u odbiorcy, który, chcąc powrócić do konkretnego tekstu, musi przewertować cały zbiór.

Mieczysław A. Łyp

ANEGDOTY ZWIĄZANE ZE ŚW. OJCEM PIO

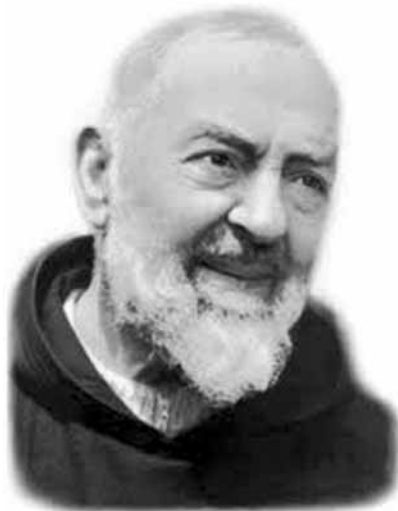
NIE TAKI DIABEŁ STRASZNY

Ojciec Pio opowiadał braciom taką historyjkę. Pewien zakonnik chciał osiągnąć wysoki stopień kontemplacji, ale mu się to nie udawało. Postanowił więc pomóc sobie odrobiną wina. Zakradł się do piwnicy, napełnił szklanecę i od razu poczuł, jak duch w nim rośnie. Wypił drugą – było jeszcze lepiej. Potem trzecią... Gdy nalewał sobie czwartą, poczuł, że ktoś go od tyłu złapał i mocno ściska. Braciszek krzyknął: „Kto tam?”. „Diabeł” – usłyszał odpowiedź. „Bogu dzięki – odetchnął zakonnik – bo już myślałem, że to przełożony!”.

PRZYSIĘGA MAŁŻEŃSKA

Ojciec Pio często udzielał ślubów w małym kościółku klasztorным. Gdy podczas jednej takiej ceremonii zadał narzeczonym pytanie: „Czy chcesz poślubić tę oto osobę...”, panna młoda odpo-

wiedziała od razu, natomiast pan młody stracił głos. Kapłan powtórzył więc pytanie, a gdy narzeczony nadal nie mógł wykrztusić ani słowa, podsumował jego zachowanie słowami: „No więc, jak będzie? Mówisz „tak”, czy ja mam to zrobić za ciebie?”



NIECH STANIE SIĘ BYKIEM

Pewnego razu ktoś opowiadał ojcu Pio, że jeden profesor z Florencji głosi publicznie, że stygmaty są efektem autosugestii i zostały wywołane przez nieustanną medytację Męki Pańskiej i wielkie pragnienie współcierpienia. Ojciec Pio pokiwał głową, a potem uśmiechnął się i rzekł:

– Powiedzcie mu, żeby wyszedł na pole. Potem niech bardzo intensywnie myśli, że jest bykiem. I zobaczymy, czy wyrosną mu od tego rogi.

ZGUBNA URODA

Pewna stara aktorka, z pewnością piękna w swoim czasie, przyjechała któregoś dnia do San Giovanni Rotondo. W korytarzu klasztorным w tłumie oczekiwała na wracającego z kościoła Ojca Pio. Nie mogąc precyzyjnie się do niego, a chcąc zwrócić na siebie uwagę, zawołała: „Ojcie! Módl się za mną biedną, bo bardzo grzeszyłam w swym życiu!”. Ojciec Pio spojrział na nią i, uśmiechając się, odparł: „Jak to możliwe? Z taką twarzą?!”.

ZLP

PAN PREZES ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH ODDZIAŁ W RZESZOWIE MIECZYŚLAW A. ŁYP

„Pisząc nie trzeba tak wyczerpywać przedmiotu, aby nic nie pozostało dla czytelnika. Nie chodzi wszako o to, aby ludzie czytali, ale aby myśleli”.
(Monteskiusz)

26 listopada br. minęło 50 lat od pierwszego zebrania założycielskiego członków rzeszowskiego Oddziału ZLP, na którym wybrano pierwszy Zarząd. Przez te wszystkie lata twórcy w swojej działalności nawiązywali i nawiązują do humanistycznych tradycji myśli ogólnoludzkiej. Natomiast głównym przedmiotem ich starań jest rozwój współczesnej literatury polskiej.

Twórczość członków ZLP prezentujemy na łamach „Kuriera Błażowskiego”, dzięki czemu nasi czytelnicy zapoznają się na bieżąco z nowymi utworami poetyckimi i prozatorskimi. Twórczość pisana posiada właściwość bezpośredniego docierania do uczuć i emocji odbiorców. Pisarze i poeci dokonują analizy, pochwalając lub ganiąc to, co dzieje się wokół nich.

Artystom nieobce jest również pragnienie zmiany świata na lepsze, uczynie-

nia go bardziej sprawiedliwym i przyjaznym ludziom. Artysta dzięki swej wyjątkowej wrażliwości dostrzega więcej, niż osoba niezajmująca się literaturą lub inną dziedziną sztuki. Dlatego też przybliżając odbiorcom prawdy o życiu i najważniejszych uczuciach, stara się również przekazywać wartości uniwersalne, które mają wpływ na nasze postępowanie.

Dzieła literackie proponują określone wzorce zachowania, które możemy naśladować lub odrzucić ze względu na wątpliwą wartość moralną. To, czy czytelnik skorzysta z propozycji pisarza, zależy wyłącznie od niego.

Nie ulega wątpliwości, że literatura jest odpowiedzialna za kształtowanie ponadczasowych wartości humanistycznych takich jak miłość, godność, uczciwość, honor, odwaga cywilna.

Takie wartości określają moralny wymiar człowieczeństwa. Mimo życia

w coraz szybszym tempie, marzenia ludzi o miłości, szczęściu i zdrowiu nie uległy zmianie. To właśnie marzenia stanowią o pełni człowieczeństwa, a postępowanie zgodne z podstawowym kodeksem etycznym daje gwarancję spokojnego sumienia i jest podstawą radosnego, pogodnego życia.

Wieloletnia współpraca z rzeszowskim oddziałem ZLP pozwala czytelnikom „Kuriera Błażowskiego” na chwilę marzeń w zaczerpniętym ogrodzie sztuki.

Z okazji jubileuszu życzymy Członkom ZLP, a zwłaszcza Współpracownikom „Kuriera Błażowskiego” weny twórczej i sukcesów na niwie artystycznej, a także w życiu prywatnym.

**Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój
i redakcja
„Kuriera Błażowskiego”**



ROLADKI SZPINAKOWE Z ŁOSOSIEM

Składniki:

450 g mrożonego szpinaku,
3 ząbki czosnku,
3 duże jajka,
1/2 łyżeczki soli,
1/3 łyżeczki gałki muszkatołowej,
100 g wędzonego łososia w plastrach,
1 opakowanie serka twarogowego z ziołami.



Wykonanie:

Szpinak rozmrażamy i mocno odciśkamy z nadmiaru wody na gęstym sicie. Łączymy go z żółtkami, solą, startym na drobnych oczkach czosnkiem i gałką muszkatołową. Białka ubijamy na sztywną pianę i dodajemy ją do szpinaku, delikatnie mieszając. Blaszkę o wymiarach 28x40 cm wykładamy papierem do pieczenia, lekko go natłuszczamy i wlewamy na niego masę szpinakową. Wyrównujemy wierzch i wstawiamy do nagrzanego do 190 stopni piekarnika. Pieczemy 20 minut, a następnie odstawiamy do wystygnięcia. Ciasto szpinakowe przekładamy na blat i zdejmujemy papier. Smarujemy je serkiem, na którym układamy łososia i zwijamy ciasno w roladę, którą owijamy folią i wkładamy do lodówki na 2-3 godziny. Przed podaniem kroimy w plastry.

STRUDEL

Strudel z tego przepisu jest pyszny. Cała tajemnica w jego przygotowaniu

polega na rozwałkowaniu (rozciągnięciu) ciasta tak cienko, jak to jest tylko możliwe. Mówi się, że ciasto powinno być tak cienkie, żeby można było czytać leżącą pod nim gazetę. Ciasto jest bardzo elastyczne, dobrze się go wyrabia i co najważniejsze, bez większych problemów daje się cienko rozciągnąć. Dzięki temu po upieczeniu jest delikatne i chrupiące.

Zazwyczaj do nadzienia, poza jabłkami z rodzynkami, dodaje się podsmażoną na maśle bułkę tartą. Bułka tarta jest wyczuwalna, ale w niczym nie przeszkadza i całość smakuje super. Jeśli komuś taka kombinacja nie odpowiada może albo zmniejszyć jej ilość, albo całkowicie z niej zrezygnować.



Składniki:

Ciasto:

250 g mąki pszennej typu 550,
1 jajko,
szczypta soli,
1 łyżka miękkiego masła,
1 łyżka octu,
100 ml mleka.

Nadzienie:

ok. 1,5 kg jabłek (powinny być kwaśne),
100 g rodzynek,
3 łyżki rumu,
100 g cukru,
70 g bułki tartej,
50 g masła.

Dodatkowo:

ok. 200 g masła,
olej,
jako dodatek: cukier puder, sos waniliowy, lody waniliowe, bita śmietana.

Sposób przygotowania:

1. Mąkę wsypać do miski. Dodać jajko, sól, miękkie masło, ocet i lekko ciepłe mleko. Zagnieść ciasto. Kolejno przełożyć na blat posypany lekko mąką i zagniatą ciasto ok. 10 min. (w razie potrzeby podsypać lekko mąką), aż ciasto będzie sprężyste, jednolite i nieklejące. (W przypadku strudla powinno

zrezygnować się z zagniatania ciasta robotem kuchennym i zrobić to ręcznie. W rękach mamy wycucie, czy ciasto ma odpowiednią konsystencję. Ciasto na początku jest lekko klejące, ale z czasem wyrabiania staje się miękkie, gładkie, elastyczne i nieklejące).

2. Z ciasto uformować kulę. Obtoczyć ją w oleju i przełożyć do miski wysmarowanej olejem. Przykryć miskę ściereczką i pozostawić na 30 minut.

3. W tym czasie przygotować nadzienie. Rodzynki wymieszać z cukrem i rumem. Odstawić na bok.

4. 50 g masła roztopić, dodać bułkę tartą i przysmażyć na złoty kolor. Odstawić do ostygnięcia.

5. Jabłka umyć, obrać, pokroić na ćwiartki, usunąć gniazda nasienne i pokroić na jak najcieńsze plasterki. Jabłka wymieszać z rodzynkami w rumie i cukrze.

6. 200 g masła roztopić. (Najlepiej trzymać garnek na najmniejszym ogniu, aby było ciągle płynne lub gdy zacznie zastygać lekko je podgrzać).

7. Po 30 minutach ciasto podzielić na pół. Połowę ciasta wyłożyć na posypaną mąką ściereczkę i rozwałkować jak najcieniej, a kolejno rozciągnąć w rękach, tyle ile się da ;) (Ręce włożyć pod ciasto i delikatnie rozciągać w każdą stronę, zaczynając od środka. (Rozciągnięte ciasto z podanej porcji miało wymiar 50x47 cm). Przez ciasto musi być widoczny wzór ściereczki. (Jeśli by się zdarzyło, że zrobi nam się gdzieś niechcący dziura, to najlepiej odciąć z brzegu kawałek ciasta i dokładnie ją zakleić, a nie zagniatą i wałkować od początku). Gdyby brzegi były grubsze od reszty ciasta, można je obciąć lub rozwałkować wałkiem.

8. Ciasto posmarować cienko roztopionym masłem, używając pędzelka.

9. Na cieście rozłożyć połowę bułki tartej, pozostawiając ok. 3cm odstęp od brzegów. Na bułkę wyłożyć połowę jabłek, uważając, aby jabłka były w miarę suche. (Jeśli jabłka będą suche, wtedy upieczone ciasto będzie chrupiące. W przeciwnym wypadku niepotrzebnie namoknie).

10. Krótsze boki ciasta należy założyć na nadzienie.

11. Następnie zwinąć ciasto w roladę, wzdłuż dłuższego boku. (Można pomóc sobie ściereczką przy zwijaniu).

12. Ciasto przełożyć na blachę wyłożoną papierem do pieczenia złączeniem do dołu. Posmarować z góry cienko roztopionym masłem.

13. Piec w nagrzanym piekarniku ok. 45 minut w temperaturze 200°C (strudel musi się dobrze zarumienić. Najlepiej obserwować go po 30 minutach pieczenia). Strudel wyciągnąć i ponownie posmarować roztopionym masłem.

14. W czasie pieczenia przygotować w ten sam sposób drugie ciasto.

15. Upieczonego strudla pozostawić na ok. 30 minut, następnie pokroić w dość grube kawałki i podawać na ciepło z ulubionym dodatkiem. (Gdy ostygnie, można go jeść również na zimno lub ponownie podgrzać).

KARTACZE

Jest to regionalna potrawa wywodząca się z Podlasia. Wyglądem przypomina dużą pyżę jednak smakuje zupełnie inaczej. Mogą być urozmaiceniem świątecznego stołu.

Składniki:

1 kg zmielonej łopatki wieprzowej,
2,5 kg surowych ziemniaków,
9 ugotowanych (obrane) ziemniaków,
olej lub smalec,
20 dag boczku,
0,5 kg cebuli,
majeranek,
sól, pieprz,
gaza lub kawałek szmatki.



Wykonanie:

1. Obierz surowe ziemniaki, a następnie zetrzyj je na tarce lub zrób to przy pomocy robota kuchennego.

2. Starte ziemniaki wyciśnij przez gazę lub szmatkę. Sok powinien spływać do jednego naczynia po to, żeby otrzymać krochmal. Po skończeniu tej czynności odstaw sok z ziemniaków na ok 15 min.

3. Wyciśnięte ziemniaki włóż do oddzielnego garnka, a następnie dodaj do nich 9 zmielonych, ugotowanych ziemniaków.

4. Weź wcześniej odstawione naczynie z soki i wylej go powoli. Na dnie naczynia pojawił się krochmal. Zbierz go i dodaj do masy ziemniaczanej. Dodaj szczyptę soli i wymieszaj.

5. Teraz czas na zrobienie farszu. Zetrzyj na tarce 1 cebulę i dodaj do mięsa. Dopraw to majerankiem, pieprzem i solą. Wymieszaj.

6. Kartacze formuj na kształt lekko owalnej kulki. Najpierw ulep kulkę z farszu (wielkości piłki golfowej) a następnie oblep ją masą ziemniaczaną. W celu ułatwienia lepienia kartaczy możesz posypać ręce mąką ziemniaczaną.

7. Kartacze wrzuć powoli do gotującej się, osolonej wody. Gotuj przez ok. 30 minut lub dłużej. To zależy od grubości masy ziemniaczanej i farszu.

8. W tym momencie możesz przygotować zasmażkę. W tym celu pokrój cebulę i boczek. A następnie smaź na smalcu bądź oleju.

9. Kartacze należy podawać na ciepło polane zasmażką.



KOGUTKI Z MAKIEM I MIODEM

Składniki (3 porcje):

0,5 kg ziemniaków,
150g mąki poznańskiej,
1,5 łyżki mąki ziemniaczanej,
1 jajko, sól.

Dodatkowo:

100 g rodzynek,
100 g maku,
2 łyżki miodu, cukier.

Wykonanie:

Ziemniaki gotujemy do miękkości. Odcedzamy i pozostawiamy do wystygnięcia. W tym czasie gotujemy mak. (Jeśli mak będzie rozcierał się w palcach to znak, że jest już ugotowany). Pozostawiamy go na sitku.

Ziemniaki tłuczemy tłuczkiem i dodajemy mąkę poznańską, ziemniaczaną, jajko i sól. Wyrabiamy ciasto i formujemy podłużne i cienkie paluszki (wielkości palców ludzkich). Po uformowaniu gotujemy.

Mak mielimy dwa razy. Dodajemy do niego sparzonych wcześniej rodzynek. Następnie łączymy z ugotowanymi paluszkami. Na koniec doprawiamy miodem i cukrem do smaku.

Janina K.

ŚWIĄTECZNE CIASTO MARCHEWKOWE Z FIGAMI

Składniki:

1 duży dojrzały banan,
szklanka daktyli,
1 pomarańcza,
2 łyżki rumu,
2 szklanki startej drobno marchewki,
3/4 szklanki oleju z pestek winogron,
2 szklanki mąki owsianej lub orkiszowej,
1 łyżeczka sody oczyszczonej,
garść orzechów włoskich,
1/2 szklanki fig,
1 łyżeczka cynamonu,
1 łyżeczka przyprawy do pierników,
1 łyżeczka cukru waniliowego,
szczypta soli himalajskiej.

Polewa:

2 łyżki soku z cytryny,
cukier puder trzcinowy.

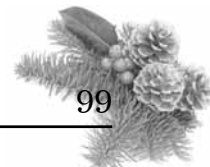
Dodatkowo: skórka pomarańczy do dekoracji.



Wykonanie:

Daktyle namaczamy w szklance gorącej wody, aż zmiękną. Następnie do miski wrzucamy pokrojoną na kawałki pomarańczę, startą skórkę z pomarańczy, banana oraz daktyle wraz z wodą, w której się moczyły. Całość dokładnie blendujemy, pod koniec wlewamy olej oraz rum, dokładnie łączymy składniki blenderem. Dodajemy startą marchewkę i mieszamy. W drugiej misce łączymy ze sobą mąkę, sodę, przyprawę, cukier waniliowy i sól. Suche składniki dodajemy stopniowo do mokrych, miksując na wolnych obrotach. Na koniec wrzucamy posiekane orzechy i figi, wszystkie składniki mieszamy. Tortownicę wykładamy papierem do pieczenia. Ciasto wkładamy do piekarnika nagrzanego na 180 stopni i pieczemy 50 do 60 minut. Przygotowujemy polewę: do soku z cytryny dodajemy stopniowo cukier puder, taką ilość, by uzyskać konsystencję lukru. Smarujemy wierzch wystudzonego ciasta i dekorujemy skórką pomarańczy.

Jolanta B.



BUŁECZKI Z SZYNKĄ I SZPINAKIEM

Składniki ciasto:

250 ml ciepłego mleka,
30 g świeżych drożdży,
3 szklanki mąki tortowej,
1 jajko, 2 łyżki miękkiego masła,
1 łyżeczka cukru, 1 łyżeczka soli.

Składniki farsz:

1,5 łyżki masła,
150 g szynki w plasterkach,
3 ząbki czosnku,
2 garści świeżego szpinaku,
6 pomidorów suszonych,
ser mozzarella (200 g).



Wykonanie:

Drożdże i cukier rozpuścić w ciepłym mleku, odstawić. Mąkę przesiać do miski, dodać sól i jajko, następnie miękkie masło i mleko z drożdżami. Ze wszystkich składników zagnieść ciasto, w razie potrzeby można podsypać mąką. Gdy ciasto będzie gładkie i elastyczne, przykryć i odstawić w ciepłe miejsce na godzinę. W czasie, gdy ciasto rośnie przygotować farsz. Masło rozpuścić na patelni, dodać pokrojoną w kostkę szynkę i smażyć, aż szynka się lekko zarumieni. Dodać pokrojony drobno czosnek i smażyć razem ok. 1 minuty. Można też po prostu dać niesmażone kawałki szynki. Ciasto podzielić na dwie części. Jedną wyłożyć na posypaną mąką stolnicę. Dosić cienko rozwałkować na kształt prostokąta. Na całej powierzchni rozłożyć liście szpinaku i posypać połową startej mozzarelli. Przy jednej krawędzi ułożyć połowę czosnkowej szynki i pokrojonych suszonych pomidorów. Ciasto ściśle zwinąć w rulon, tak, by miejsce złączenia znalazło się pod spodem. Pokroić na kawałki 3 centymetrowe. Ułożyć na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia. Przykryć i odstawić na 20 minut do wyrośnięcia. Przed włożeniem do piekarnika wierzch bułeczek posmarować olejem. Piec w nagrzanym piekarniku, w temp. 180 C przez 20-25 minut.

Dorota W.

OSTROPEST WSPIERA PRACĘ WĄTROBY

WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE OSTROPESTU PLAMISTEGO

Ostropest plamisty to roślina, która chroni wątrobę przed szkodliwym działaniem alkoholu i łagodzi stany zapalne na tle cukrzycowym. Jest stosowana także w leczeniu WZW typu A, B i C czy choroby alkoholowej. Mogą po nią sięgnąć także kobiety zmagające się z endometriozą i przedłużonym miesiączkowaniem. **Ostropest plamisty** (*Silybum marianum*) to roślina z rodziny astrowatych, którą ceni się szczególnie za działanie antyhepatotoksyczne. Ostropest zapobiega bowiem uszkodzeniom komórek wątroby, nie dopuszczając do łączenia się toksyn z ich powierzchnią. Ponadto wykazuje działanie cytoprotekcyjne, tzn. łagodzi stres oksydacyjny (przywraca równowagę wewnętrzną organizmu i zapobiega nadmiernemu namnażaniu się wolnych rodników), a także antykancerogenne.

Ostropest plamisty swoje **właściwości lecznicze** zawdzięcza sylimarynie. Jest to kompleks flawonolignanów pochodzenia roślinnego, pozyskiwany z owoców ostropestu. **Sylimaryna** stabilizuje błony komórkowe hepatocytów wątrobowych, przez co chroni wątrobę przed działaniem związków toksycznych i pobudza jej zdolności regeneracyjne. Ostropest wspiera pracę wątroby i chroni jej komórki przed uszkodzeniami.

Wykazuje działanie detoksykujące.

Ostropest plamisty jest stosowany po toksyczno-metabolicznych uszkodzeniach wątroby spowodowanych licznymi czynnikami toksycznymi. Chroni miąższ wątroby i nerek przed szkodliwym działaniem trucizn, takich jak mykotoksyna muchomora sromotnikowego, dwusiarczek węgla, pestycydy, alkohol (z tego względu jest stosowany w terapii chorób wątroby wywołanych alkoholizmem) i przyspiesza ich usuwanie z organizmu.

Ponadto obniża stężenie bilirubiny (ciemnopomarańczowego barwnika, który obecny w nadmiarze powoduje żółtaczecę skóry i gałek ocznych) we krwi oraz normalizuje parametry AST, ALT i GGT (parametry biochemiczne krwi pozwalające na ocenę kondycji wątroby, serca czy mięśni).

Łagodzi także skutki uboczne farmakoterapii: chroni wątrobę przed silnie działającymi lekami, takimi jak cytostatyki, które są stosowane w terapii przeciwnowotworowej, leki przeciwwirusowe w leczeniu AIDS oraz antybiotyki.

REGENERUJE WĄTROBĘ

Ostropest stymuluje regenerację starych i wytwarzanie nowych komórek wątroby. Zawarta w owocach sylimaryna podnosi poziom glutationu (rodzaj białka) w wątrobie, który będąc silnym przeciwutleniaczem (silniejszym niż wit. C i E) przeciwdziała uszkodzaniu komórek wątroby przez wolne rodniki.

A.H.



BARDZO UDANA JESIEŃ NASZEGO KLUBU RESLOGISTIC BŁAŻOWIANKA

Nasi piłkarze odnotowali bardzo udaną rundę jesienną w sezonie 2017/2018. Od wielu lat nie mieliśmy tak dobrej jesieni w historii klubu. Piłkarze chyba trochę pozazdrościli siatkarzom Klimy Błażowa osiągnięć sportowych w poprzednim sezonie i po słabszym ubiegłorocznym sezonie pokazali wreszcie, na co ich stać. Prezes klubu Jan Kustra nie kryje zadowolenia i określa osiągnięte wyniki krótko – świetny, rewelacyjny sezon i oby tak dalej na wiosnę. Jedynym zmartwieniem prezesa jest jak zwykle budżet, ale problemy finansowe mają dziś nie tylko sportowcy. Po minionym sezonie z drużyny odeszli Damian Rzepecki, Maciej Kruła i Ireneusz Jamrozik. Do zespołu po latach powrócili znani wychowankowie Dariusz Róg, Dawid Gwazdacz i Piotr Brzęk. Między słupkami stanął Paweł Socha. Drużynę uzupełnili dwaj młodzi piłkarze z Nozdrza Durek i Cichy. Od dłuższego czasu panuje opinia, że gdyby w Błażowiance zmobilizowali się i zagrali wszyscy najlepsi wychowankowie, to stworzylibyśmy naprawdę silny i liczący się zespół. Tak się właśnie stało. Od początku sezonu dało się odczuć wielką i bardzo pozytywną mobilizację wszystkich zawodników. Bramkarz Paweł Socha miał bardzo obiecujący i dobry sezon. Jeśli na wiosnę ominą go kontuzje, to będzie bardzo dobrze. Obok niego rosną młodzi następcy. Filarem obrony był wybrany na kapitana zespołu Dariusz Róg, który dyryguje defensywą

i coraz lepiej rozumie się z kolegami z obrony i pomocy. Obok niego najczęściej występował Tomasz Sobczyk, którego trener Ostafiński obdarzył zaufaniem, dzięki którym mógł obserwować mecze z ławki rezerwowych, a nie z murawy boiska jako jeden ze stoperów. W pierwszej części sezonu groźnej kontuzji uległ Bartłomiej Ząbek. Najczęściej parę bocznych obrońców stanowili Wojciech Łyszczarz i Marcin Sobkowicz, w drugiej części rundy jesiennej zastąpili ich bardzo udanie Piotr Brzęk i Sebastian Bober. Dla mnie najlepszym pomocnikiem w przekroju całego sezonu był Przemysław Kanach. Znakomicie wspierał linie defensywne i inicjował ataki naszej drużyny po odbiorze piłki rywalom. Doskonale wspierali go Hubert Serwatka, Michał Karnas i Dawid Gwazdacz, którzy rozegrali wiele bardzo dobrych spotkań. Bardzo potrzebny jest nadal drużynie Wojciech Kruczek z jego doświadczeniem i ograniem. W ataku zdecydowanym liderem okazał się Paweł Kruła, który strzelił 9 bramek i jest liderem wśród najlepszych strzelców tej rundy w naszym zespole. Bardzo pozytywnym zjawiskiem jest to, że strzelone bramki rozkładają się na wielu zawodników. Michał Karnas zdobył 7 bramek, Wojciech Kruczek i Hubert Serwatka po 4, Dawid Gwazdacz i Rafał Kanach po 3, Dariusz Róg, Piotr Kruczek i Bartosz Kuśnierz po 1 голу. Zespół ma wreszcie dłuższą ławkę rezerwowych. Jeżeli z powodu wyjazdów do pracy, kontuzji, kar-

tek nie mogli zagrać wszystkich spotkań M. Karnas, M. Sobkowicz, D. Gwazdacz, W. Kruczek, W. Łyszczarz, H. Serwatka, to ich dublerzy R. Kanach, B. Kuśnierz, P. Brzęk, S. Bober, M. Durek, D. Cichy i F. Cygan wchodzili i wywiązywali się ze swej roli. Kibice byli zadowoleni, bo byli obserwatorami zaciętych i emocjonujących spotkań. Wielkich emocji dostarczyły zwycięskie mecze derbowe ze Strugiem Tyczyn i Dynovią. Minimalne wygrane w spotkaniach z Aramixem Niebylec i Strumykiem Malawa. Pewne i wysokie wygrane w rywalizacji z Bratkiem Bratkowice, Krasnem, Resovią II Rzeszów i Sokołowem. Bolesna była strata punktów z liderem Koroną Załęże, Niechobrzem i Żołąnią. Po bardzo dobrej grze nie zdobyliśmy punktów, ponieważ zawiodła skuteczność pod bramką rywali. Zawodnicy, trener, prezesi i kibice szybko chcieliby zapomnieć o nieudanym spotkaniu z Jawornikiem Polskim, drugiej połowie ze Stobierną i pierwszej połowie z Aramixem Niebylec. W przerwie zimowej zapewne będzie jeszcze wiele do poprawy, ale jeżeli atmosfera w zespole będzie tak dobra jak do tej pory, to można z optymizmem oczekiwać rundy wiosennej. Zespół plasuje się w najlepszej trójce sezonu wraz z liderem Koroną Załęże i Strugiem Tyczyn, zdobyte 28 punktów i stosunek bramek 33: 20 mówią same za siebie. Niebawem pierwszą drużynę mogą wesprzeć kolejni uzdolnieni wychowankowie. Nasi juniorzy starsi, prowadzeni przez Przemysława Kanacha, zajęli I miejsce w swojej grupie po rundzie jesiennej. W 8 spotkaniach zgromadzili 21 punktów, strzelili 21 bramek, tracąc zaledwie 7. W pokonanym polu pozostawili mocne drużyny Włóknarza Rakszawa, Wisłoka Strzyżów, Sokoła Sokołów Małopolski, Jedności Niechobrz i pozostałych. Zawodnikom, trenerom, Zarządowi wypada pogratulować sukcesu i życzyć równie udanej wiosny. W wielu spotkaniach nie stanęli na wysokości zadania sędziowie, którzy popełniali skandaliczne pomyłki i błędy, psujące dobrą atmosferę spotkań, ale to temat na odrębny artykuł i dyskusję. Podziękowania należą się także gospodarzowi obiektu Józefowi Kmiotkowi, który znakomicie wywiązuje się ze swej roli.

Zdzisław Chlebek

Filia Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Białce
wspólnie z biblioteką szkolną ogłaszają

KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA.

Konkurs będzie polegał na
głośnym przeczytaniu wylosowanego wcześniej
fragmentu z następujących książek:

1. K. Drzewiecka „Piątka z zakątka”,
2. J. Korczakowska „Spotkanie nad morzem”.

Więcej informacji dotyczących konkursu u Pani Anny Kowal.
Termin konkursu 1grudnia 2017 r.

LISTY DO REDAKCJI

*Elew Kazimierz Słaby ps. „Bicz”**

„Hej Koledzy! Do szeregu,
bo nadchodzi ciemna noc.
Na bezdrożach potajemnie
wykujemy Polski moc”

*cytat za Michałem J. Kryczko, Szkolenie w Podobwodzie AK Rzeszów Południe na przykładzie Placówek Błażowa i Dynów. Przemysł 1995

Szanowna Redakcjo.

W imieniu rodziny ppłk Józefa Maciołka ps. Żuraw, Roman, Józef Nowak etc..., żołnierza ochotnika i oficera WP II Rzeczypospolitej, uczestnika wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r., żołnierza ZWZ i AK, komendanta Podobwodu AK Rzeszów – Południe, Szefa Delegatury Zagranicznej Zrzeszenia WIN w Londynie, Żołnierza Niezłomnego serdecznie dziękujemy Redakcji oraz Panu Burmistrzowi Jerzemu Kocojowi za opublikowanie artykułów, które ukazały się w numerze 155. „Kuriera Błażowskiego”.

Szczególne podziękowania pragniemy skierować na ręce autorów tych publikacji, tj. Pani dr Małgorzaty Kutrzeby za artykuł pt. Lutowo-marcowe rocznice. Stanisława Kruczek „Rak”, „Anna” – historia bez happy endu i Panów Jurka Farasia i Zdzisława Chlebka za publikację 7. rocznica Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych, zwanych niezłomnymi.

Dziękujemy za przybliżenie atmosfery i faktów historycznych tamtych tak trudnych czasów, przypadających na okres walki z okupantem o wolność i niezawisłość Polski. Dziękujemy również za dbałość o prawdę historyczną.

Zyczymy również Redakcji i Czytelnikom „Kuriera Błażowskiego” pomyślności z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2018.

**Z poważaniem
Rodzina ppłka Józefa Maciołka**

PRZEMIJANIE

Coraz jest smutniej w naszych rodzin domu
I za stołami nie ma usiąść już komu.
A jeszcze nie tak dawno,
domowników było wielu
a dzisiaj zobaczcie – stanęli do apelu.
W wieczność odeszli, bo Bóg ich powołał,
zakończyli życie, nikt się nie odwołał.
Wszyscy dobrze wiemy, nie ma takiej możliwości,
trzeba wszystko zostawić i złożyć swoje kości.
I dusza odejdzie w niebiańskie wyżyny,
tylko smutek i pamięć zostanie na łonie rodziny.
A najsprawiedliwszy będzie sąd ostateczny,
albo radość nieba, albo ogień wieczny.
Więc zanieśmy modlitwy do Boga naszego,
aby ratował dusze, od ognia piekielnego,
tych w czyscu i tych z piekła wyrokiem,
objęła boska amnestia, obym był prorokiem.

**Jan Bator
Chicago**

BŁAŻOWSKI RYNEK – WSPOMNIENIA

W każdą środę tygodnia I z miasta I wioski
ciągnęli ludziska na rynek błażowski
bez względu na porę roku no I na pogodę
przybywali tłumnie by zaliczyć środę.
Jedni przychodzili żeby się pogapić,
drudzy chcieli sprzedać, trzeci by coś kupić,
ale byli tacy co przyszli sie upić.
A można było kupić przeróżne towary,
wybrał coś dla siebie I młody I stary.
W zależności od potrzeb, mody I gustu
handlowali – targowali maximum upustu.
A wybór ogromny warzywa owoce
nasiona I kwiaty na grządki I rabaty.
I wiele, wiele więcej o już nie wyliczę
rzeczy gospodarcze I sprzęty rolnicze.
Ktos zachwalał grabie no I ograbisko
i styl do łopaty a także kosisko.
Niejedna osoba I kosę kupiła
uderzając w krawężnik by dobrze dzwoniła.
Wśród różnych koszyków I innej wikliny
można kupic miotły z rodzimej brzeziny,
trzeba było kupić wydatki nieduże
bo jak starym drapaczem zamiatać podwórce.
Były sztuczne kwiaty zapachu nie miały,
jak się powąchało plastikiem śmierdziały,
ale była moda więc się kupowało,
słono sie płaciło, a guzik wartało.
Były kosmetyki były też firanki
można było kupić dla żony no I dla kochanki.
a było takich paru kupowali kochance,
żonie kupić nie mieli zamiaru.
Dla dzieci były wózki strugane z ptaszkami,
i jak się jechało kłapały skrzydłami,
były buty, czapki no I kapelusze
to wszystko dla ciała czym pocieszyć dusze.
Wyrobami z drewna ze szkła czy plastiku,
dopiero ruscy pomyśleli o przelyku.
Ot I przyszły czasy ze Lwowa przyjeżdżali,
Błażowa tonęła w mroku już po rusku gadali,
a oni dlatego tak wcześnie wstawali,
bo zanim przyszedł funkcjonariusz towar pochowali.
Wódka papierosy w pobliskie szuwary
tajemnica wielka nawet z gęby pary.
I tak z tygodnia na tydzień sobie handlowali,
niektórzy mieli poważne zamiary,
nie mogli sie doczekać przyjazdu Tamary.
A one jak to kobiety tak Błażowę pokochały,
że niektore z nich na zawsze zostały.
Po co im się męczyć w autobusach w tłoku,
tutaj mają lepiej I pana przy boku.
Ale przeskoczyłem na inny odcinek,
muszę jeszcze wrócić na inny dziś rynek.
Wiele się zmieniło
nie ma już tego co dawniej było.
I jakaś tęsknota w serce się wdzierala,
ale dalej ciągną tradycja została

**Jan Bator
Chicago**

LISTY DO REDAKCJI**WSPOMINAMY NASZYCH BLISKICH**

Wszystkich Świętych to obchodzone 1 listopada uroczystości ku czci chrześcijan, którzy osiągnęli stan zbawienia, natomiast 2 listopada to dzień wspominania zmarłych i modlitw za tych bliskich, którzy już odeszli z tego świata. Podobne święta są w bardzo wielu krajach, choć pamięć o zmarłych czczona jest w różny sposób, np. w Ekwadorze zmarłych wspomina się przy suto zastawionym stole. Indianie przed biesiadą idą z poczęstunkiem na groby bliskich, konsumując ulubione potrawy zmarłych. Podobnie zachowują się mieszkańcy Meksyku i Słowacji. W Japonii to święto Bon. Obchodzone jest w połowie lipca lub sierpnia. Mieszkańcy na progach domów stawiają latarnie, które mają wskazać drogę душom powracającym w tym dniu na ziemię. Halloween to święto cieszące się ogromną popularnością poza granicami naszego kraju – zwłaszcza w USA, Kanadzie, Irlandii i Wielkiej Brytanii. To dzień, w którym głównym symbolem stała się dynia. Geneza święta jest jednak pogańska (w Polsce były „Dziady”) – wywodzi się z obrzędów celtyckich lub od rzymskiego święta na cześć owoców i nasion. W Polsce to święto spotyka się z krytyką ze strony Kościoła katolickiego, który uważa, że jest to święto szatana i prowadzi do zła, za-

chęcąc do satanistycznych rytuałów. W tym dniu dzieci, młodzież przebierają się za wiedźmy, wilkołaki, szkielety, a przecież miało to na celu odstraszenie wszelakich złych duchów... Nie doszukujmy się w tym drugiego dna. Myślę, że robią to dla zabawy, a według mnie prawdziwa wiara i dobry chrześcijanin nie będzie brał tego na poważnie. Zgodnie z katechizmem, złą praktyką jest również korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wszelkiego rodzaju wróżby, groźna jest muzyka rockowa, a nawet „Harry Potter”, drzewko szczęścia, jednorożec czy niewinny moim zdaniem porcelanowy słonik z podniesioną trąbą, który ma przynieść nam szczęście. Halloween jest nowym zwyczajem, jeszcze niezakorzenionym w naszej społeczności, ale czy osłabi tradycję odwiedzania grobów naszych najbliższych, czy przejdziemy obojętnie obok grobu sąsiada nie odmówiwszy „Wieczne odpoczywanie...” To pytanie zostawiam Wam, drodzy Czytelnicy, ale uważam, że tradycję przejmujemy z domu i jeżeli w naszych domach będziemy je pielęgnować, to nasze dzieci będą to kontynuować.

Chcę wrócić jeszcze do kwestii cmentarzy i przystrajania grobów, oczywiście nie chcę tutaj wrzucać wszystkich do jednego worka, ale zauważyłam, że coraz

częściej na cmentarzach jest to pokazówka. Cały rok pusto na grobach – znicze z zeszlorocznych świąt, doniczki z ziemią po chryzantemach. Nagle 1 listopada tłumy na cmentarzach tak jakby raz w roku otworzyli bramę cmentarną. Nie chcę już wspominać, że otwarcie tej bramy też kosztuje, (ale to już inna kwestia). Na grobach zjawiskowe znicze, oczywiście wszystkie pod kolor bukietów, te, które nie pasują do całego wystroju idą na bok. Pamiętam dawne czasy, kiedy jeździło się do lasu po jedlinę, robiło kwiaty z bibuły namaczało w roztopionym wosku, posypywało tłuczonymi bańkami. Nikt nawet nie śnił, że za parę lat dojdziemy do takiego luksusu – piękne sztuczne kwiaty, które postoją aż do wiosny albo i dłużej, a terażniejsze znicze i lampiony, które palą się po kilka nawet dni, jak się mają do tych sprzed 30 laty? Chociaż przypominam sobie, że była też wersja oryginalna, czyli świeczka plus słoik, który miał ją chronić przed zgaśnięciem. Teraz nawet niektóre świece czy kwiaty są zestawiane z grobów, bo ktoś kupił ozdoby nie tego koloru, co rodzina chciała.

Nie musicie się, Państwo, ze mną zgadzać, ale tak ja to widzę i z roku na rok jest coraz gorzej.

Czytelniczka

(nazwisko do wiadomości redakcji)

**CZTERY
TYPY LUDZI**

Podczas podróży po Ameryce Łacińskiej Humboldt spotkał pewnego starego mędrca, który wyłożył mu swoją teorię czterech typów ludzi:

1. Ci, którzy co nieco wiedzą, i wiedzą o tym, że wiedzą. To są ludzie wykształceni.

2. Ci, którzy co nieco wiedzą, ale nie wiedzą o tym, że wiedzą. Tacy ludzie śpią i trzeba ich przebudzić.

3. Ci, którzy niczego nie wiedzą, ale wiedzą o tym, że niczego nie wiedzą. Takim ludziom trzeba pomóc.

4. Ci, którzy nic nie wiedzą i przy tym nie wiedzą o tym, że nic nie wiedzą. To są głupcy i im nie można pomóc.

LISTY DO REDAKCJI**PIĘKNIEJE BŁAŻOWA!**

Moje korzenie wywodzą się z Błażowej, toteż ciągnie mnie tutaj. Przyjeżdżam, odwiedzam krewnych – tych żyjących i tych na cmentarzu. Z przyjemnością zauważam, że tu zaszła zmiana. Zapyziała, pożydowska mieścina już nie straszy walącymi się ruderami, marazmem, zaniebdaniem, uczuciem beznadziei. Błażowa do niedawna robiła wrażenie miejsca zapomnianego przez ludzi i Boga, położonego gdzieś na peryferiach historii. Z przyjemnością spoglądam na gustowne skwerki, kolorowe kwiaty, czyste ulice bez dziur, parkingi. Usunięto chaszczę z centrum miasta. Miasto robi wrażenie zadbanego. Wreszcie! Wielka w tym zasługa włodarczy gminy Jerzego Kocoja. Młody, preżny

i z wyobraźnią, co się przekłada na coraz piękniejsze ulice. Jest nawet podgrzewana ławka. Dopóki na niej nie usiadłam, sądziłam, że to jakiś żart. Odwiedzając groby bliskich można odpocząć na ławeczkach zlokalizowanych wzdłuż drogi do cmentarza. Dobrze, że pomyślano i o tym, że młodość nie wiecność.

Cieszy każdy drobiazg. Może z czasem przyjdzie kolej na planty, bo na razie to pomieszanie stylów i epok.

Gratuluje burmistrzowi i radnym za dbałość o zmianę wizerunku Błażowej. Wprawdzie „nie szata zdobi człowieka”, ale „jak cię widzą, tak cię piszą”.

Zofia Pleśniak-Kurek
Wojnicz

LISTY DO REDAKCJI**WIEM, GDZIE MOJE KORZENIE**

1972 rok. Jako jedenastolatek jadę z rodzicami do domu rodzinnego mojego ojca. Wielkie przeżycie dla małego chłopca. Mam poznać dziadków Władysława i Michalinę.

Do Białki dojeżdżamy późnym, upalnym, lipcowym, popołudniem. Połną drogą, obok szkoły wspinamy się na wzniesienie ponad wsią. Po kilku minutach marszu wylania się wśród okazałych drzew owocowych dom rodzinny mojego ojca. Doznaję... olśnienia! Jestem zachwycony! Chłopiec wychowany w mieście, na czwartym piętrze blokowiska, cieszy się na widok chatynki krytej słomianym dachem i przyklejonej do zbrocza.

Z trzaskiem otwierają się drzwi do sieni i na progu staje babcia Michalina. W tym momencie po raz drugi doznaję olśnienia. Mój ojciec podchodzi bez słowa i całuje kobiecinę w chodakach i w chuścinie na głowie w... rękę. Michalina zalewa się łzami i śmieje się. Ile lat nie widziała swojego syna? Wyjechał z Białki w 1948 roku. Michalina z domu Biśto... z Lecki.

Urodziła jedenaścioro dzieci, wychowała siedmioro, przeżyła dwie wojny, nigdy nie była u lekarza a jest szczupła, prosta jak struna i pełna energii.

Dziadka Władysława widzę tylko z daleka. Nie dopuszczają mnie do niego. W tym czasie był już ciężko chory. Bardzo mało o nim wiem. Zapadło mi tylko w pamięć, że walczył w pierwszej wojnie światowej.

Zapamiętałem gdyż w kuchni, obok maleńkiego okienka wisiał zegar szafkowy na którego wahadle były wygrawerowane imienne podziękowania za walkę na froncie. Pamiętam że prosiłem babcie żeby podarowała mi ten zegar. Odpowiedź była krótka: „Zbysinku, jak ja się pominę – będzie twój”.

Niestety, zegar też się pominął. Do 1982 roku już jako nastolatek jeździłem dość często do Michaliny i tak jak za pierwszym razem, tak i za każdym następnym, byłem zachwycony i domem rodzinnym, i piękną okolicą.

Cieszę się, że wiem, gdzie mam korzenie, gdzie mój rodowód. W najstar-

**Zbigniew Rzeźnik.**

szych zapisach parafii błażowskiej, jako jedne z pierwszych widnieją nazwiska: Tomasz Rzeźnik, Jan Biśto. Miło jest wiedzieć, gdzie ojcowizna... Gdzie Ojczyzna.

Zbigniew Rzeźnik

Bielsko-Biała 2017.11.13.

PS. Szanowni Państwo, proszę przyjąć wyrazy współczucia z powodu rodzinnej tragedii. (Z. Rz.)

POLECAM WĘGRY

W 1968 roku na Węgrzech zaczęły się państwowe poszukiwania ropy naftowej, lecz zamiast ropy wypłynęła woda termalna. W Mezokovesd wody te mają najwyższą zawartość siarki. Woda siarkowa – jej zbawienne skutki widać przy takich chorobach jak zapalenie stawów, różnych chorób kobiecych, po przebytych urazach i ortopedycznych operacjach. Sauna fińska, bio-sauna, sauna infra, kabina solna – to oferują Węgrzy. Po tych zabiegach pełne odświeżenie zapewni źródło lodowe i basen z zimną wodą. Na końcu po skorzystaniu z jacuzzi i basenu terapeutycznego każdy człowiek czuje się jak nowo narodzony. Turcy już w średniowieczu rozpoznali lecznicze działanie wody w łaźni tureckiej. Stąd pochodzi nazwa łaźnia turecka. 22 km z Mezokovesd jest miasto Eger – kąpielisko z 1932 roku – wody siarczkowe i radonowe. Polecam węgierskie trasy rowerowe.

Mezokovesd – miasto w północnych Węgrzech, położone 50 km na południowy zachód od Miskolca i 15 km

**Henryk Nawłoka.**

na południowy wschód od Egeru. Miasto znajduje się przy autostradzie M3.

Podaję adres: 3400 MEZOKOVESD, Zsory uduloterulet, ul. Napfurdo 2.

Henryk Nawłoka

Błażowa, 14.11.2017 r.

KULTURA NA DRODZE

Jestem mieszkanką Błażowej i mamą przedszkolaków i ucznia. Nieuniknione więc, że muszę przejść przez jezdnię na wysokości przystanku koło kościoła. Z przyjemnością zauważam, że wielu kierowców zatrzymuje się, respektując przejście dla pieszych. Cieszy fakt, że coraz więcej ludzi rozumie, że troska o bezpieczeństwo na drodze to nasz wspólny obowiązek. Dżentelmenom za kierownicą – paniom i panom – z góry serdecznie dziękuję.

Stała czytelniczka
(nazwisko znane redakcji)

HOŁD LEŚNIKÓW NA PRZEŁĘCZY LEGIONÓW

11 listopada 2017 roku dwóch podkarpackich leśników: Paweł Biernacki z Nadleśnictwa Brzozów i Wojciech Zajdel z RDLP w Krośnie, w zimowej scenerii uczciło Święto Niepodległości na Przełęczy Legionów w Gorganach (1110 m n.p.m.)

Przełęcz ta zasłynęła z walk w okresie I wojny światowej, gdy legionieści z II Brygady Legionów Polskich wielkim wysiłkiem zbudowali 6-kilometrową dyłwanę z okrągłaków, umożliwiającą przeprowadzenie zwycięskiego uderzenia na pozycje Rosjan. Krwawe walki rozegrały się w styczniu 1915 roku w położonej poniżej Rafajłowej. Pamiątką tamtych wydarzeń jest nazwa samej przełęczy i Krzyż Legionów, pod którym na kamiennej tablicy wykuto napis:

„Młodzieży polska, patrz na ten krzyż!
Legiony polskie dźwignęły go wzwyż,
Przechodząc góry, lasy i wały
Do Ciebie, Polsko, i dla twej chwały.”

– *Właśnie te słowa stanowią dla mnie osobiste zobowiązanie, by pamiętać o żołnierzach walczących wtedy o naszą niepodległość i dlatego co roku w okresie Święta Niepodległości podejmujemy z kolegami wyprawę w Gorgany – mówi Wojciech Zajdel. – W tym roku wyjazd odbywał się w zimowej scenerii, bowiem wysoko w górach spadł świeży śnieg.*



Galazki pamięci na Przełęczy Legionów.

W imieniu ludzi lasu Podkarpacia oraz Związku Żołnierzy Wojska Polskiego koła im. 2. Pułku Strzelców Podhalańskich w Sanoku leśnicy złożyli wiązanki, zapalili symboliczne znicze oraz zaciągnęli wartę przy pomniku na Przełęczy Legionów.

Odwiedzili również przykościelny cmentarz legionistów w Rafajłowej, gdzie przyozdobili krzyże na mogiłach legionistów biało-czerwonymi i zielonymi – leśnymi – szarfami, jak również zapalili znicze przy pomniku.

Edward Marszałek
Fot. Wojciech Zajdel

LEŚNICY ZNALEŻLI SKŁUSOWANEGO WILKA

W samo południe 3 października przy drodze leśnej w miejscowości Surowica (leśnictwo Szachty), leśnicy z Nadleśnictwa Rymanów znaleźli martwego wilka. To kilkuletnia wadera, która była w dobrej kondycji. Wstępne oględziny wskazują na kłusownictwo, widoczny jest bowiem wlot pocisku.



O zdarzeniu natychmiast poinformowano Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska i policję.

– Śmierć musiała nastąpić najwyżej dzień – dwa wcześniej, natomiast same okoliczności wydają się dość tajemnicze – zaznacza Paweł Panaś, nadleśniczy Nadleśnictwa Rymanów. – Zrobimy wszystko, by wyjaśnić je i doprowadzić do ujawnienia sprawcy tego przestępstwa.

Wilki są pod ochroną gatunkową. Za wejście w posiadanie okazu takiego zwierza grozi kara pozbawiania wolności od 3 miesięcy do 5 lat (Art. 127 a ust. 1. ustawy o ochronie przyrody).

Edward Marszałek
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie
Fot. Artur Kotyrba – Nadleśnictwo Rymanów

DO PRZEMYŚLENIA

Miłość spełniona w ciągu dwóch dni umiera w ciągu dwóch następnych, zdobywana w ciągu miesięcy trwa miesiące, a w ciągu lat – lata.

Sedno sprawy zawsze pozostaje jednakie, nie cenimy rzeczy, które dostajemy łatwo.

Michalina Wisłocka
(z książki „Sztuka kochania”)

LITERATURA I DZIECI – DZIEŃ BEZ KOMPUTERA

Eliminacje gminne – Błażowa, 8.11.2017 r.

Te wyjątkowe dziecięce konfrontacje odbyły się po raz pierwszy w roku 1986 i wtedy to właśnie konkurs „W krainie bajek Pana Brzechwy”, ogłoszony w 20. rocznicę śmierci poety i bajkopisarza, dał początek popularnemu konkursowi „Poeci i pisarze dzieciom”. Uczestnicy prezentowali literaturę dziecięcą w artystycznych formach scenicznych oraz pracach plastycznych inspirowanych twórczością wybranego autora. Na imprezę zapraszani byli jako goście żyjący autorzy – patronujący konkursowi. Od 2007 r. konkurs przybrał nieco zmienioną formę i nazwę **Podkarpacki Konkurs „Literatura i Dzieci”**, który jest kontynuacją idei konkursu „Poeci i Pisarz Dzieciom”. Organizowany w 12 placówkach województwa skupia około 1500 małych recytatorów, wokalistów i plastyków ze szkół podstawowych.

Tegoroczna edycja nosiła nazwę **DZIEŃ BEZ KOMPUTERA**. Tematyka dotyczyła alternatywy spędzania wolnego czasu bez komputera, czyli jak może wyglądać dzień spędzony bez ekranów multimedialnych.

Uczestnicy prezentowali po jednym utworze wybranego autora w formie recytacji, inscenizacji, piosenki (opartej na tekstach wybranego autora) oraz prac plastycznych.

Eliminacje gminne już za nami, przedstawiamy zatem laureatów konkursu.

Prace plastyczne oceniała komisja w składzie:

Lidia Domin-Trzpis, instruktor plastyki GOK – przewodnicząca, Alicja Budyka, instruktor k.o. GOK w Błażowej – członek, Andrzej Wróbel, dyrektor GOK w Błażowej – członek.

Na konkurs wpłynęło łącznie w obu kategoriach 38 prac plastycznych.

W kategorii prac uczniów klas 0-III nagrody otrzymali:

1. Milena Jamróz kl. III SP Białka,
2. Jakub Tłuczek kl. II SP Lecka,
3. Sebastian Kustra kl. III SP Futoma,
4. Dominika Bęben, koło plastyczne GOK Błażowa.

Ponadto przyznano wyróżnienia:

1. Jakub Stec kl. I SP Błażowa Dolna,
2. Nina Galus kl. I SP Błażowa Dolna,
3. Dominika Rząsa kl. III SP Białka,
4. Julia Kozdraś kl. III SP Kąkolówka,
5. Przemysław Gruba kl. III SP Lecka.

W kategorii prac uczniów klas IV-VII nagrody otrzymali:

1. Oliwia Groszek, koło plastyczne GOK Błażowa,
2. Alicja Szeliga, koło plastyczne GOK Błażowa,
3. Amelia Kocyła SP Futoma.

W prezentacjach scenicznych wzięło udział łącznie 21 recytatorów, 5 wykonawców piosenek i jeden teatrzyk szkolny.

Jury w składzie: Jolanta Nord – aktorka, przewodnicząca komisji, Alicja Budyka – st. instruktor k.o., GOK w Błażowej, Andrzej Wróbel – dyrektor

GOK w Błażowej – przyznało najlepszym wykonawcom nagrody i wyróżnienia:

Recytacja, kat. wiekowa I – nagrody:

1. Iga Kruczek kl. I b SP Błażowa,
2. Barbara Piech kl. II SP Błażowa Dolna,
3. Mateusz Bober kl. I SP Kąkolówka,
4. Julia Wielgos kl. II SP Futoma.

Recytacja kat. wiekowa II – nagrody:

1. Adam Marculeac kl. IV b SP Błażowa Dolna,
2. Mateusz Jamróz kl. VI SP Nowy Borek.

Recytacja kat. wiekowa II – wyróżnienia:

1. Wiktoria Synoś SP Błażowa Dolna,
2. Samuel Juszczyk SP Błażowa,
3. Joanna Gromek SP Białka,
4. Klaudia Dziepak SP Błażowa.

Piosenka kat. wiekowa I – nagroda:

1. Aleksandra Sowa SP Kąkolówka.

Piosenka kat. wiekowa I – wyróżnienie:

1. Zespół wokalny SP Futoma.

Inszenizacja kat. wiekowa II – nagroda:

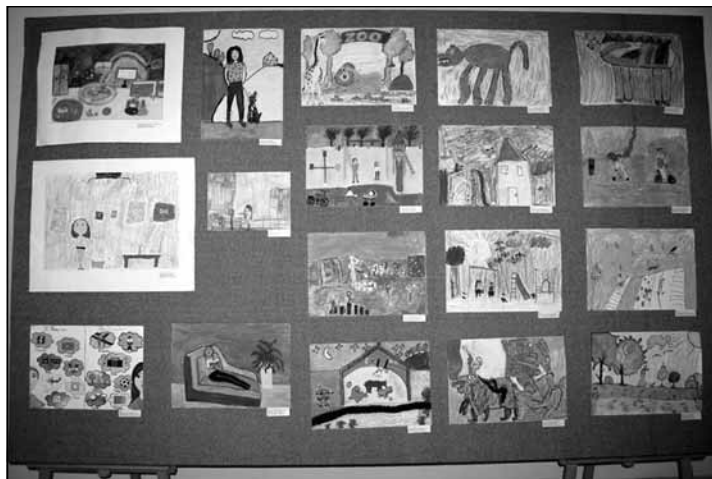
1. Grupa teatralna SP Błażowa Dolna.

Gratulujemy laureatom i życzymy dalszych sukcesów artystycznych. Osoby, które otrzymały nagrody będą reprezentowały naszą gminę podczas eliminacji rejonowych, które odbędą się w dniu 24 listopada w Boguchwale.

Alicja Budyka



Nagrody wręczała laureatom przewodnicząca jury aktorka Jolanta Nord oraz dyrektor GOK Andrzej Wróbel.



Na fotografii niektóre z nadesłanych na konkurs prac plastycznych.

art. metalowe
narzędzia
farby
art. rolne
i gosp. domowego

KOMET  www.komet.com.pl

z tym kuponem **10% RABATU** NA WSZYSTKO

* węże ogrodowe * ławki * śr. ochrony roślin * grille * siekiery * garnki * pasze *

BŁĄŻOWA ul. 3 Maja 14
tel. 17 229-70-70

AUTO SERWIS
BOGDAN ZIMNY



Tel. 608473242

WWW.BOGDANZIMNY.PL

SIECI I INSTALACJE SANITARNE, C.O., GAZ

klima PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO

TEL. 17 2290 333

klima@klima.itl.pl

Tadeusz Woźniak - Prezes, 604 082 696
Jan Kruczek - Prezes, 602 460 278

PIEKARNIA CUKIERNIA
W
BACHÓRZU
SKLEP W BŁĄŻOWEJ
ELŻBIETA DOMIN



F.H.U. MIX

Robert Chlebek: 603 752 886
Rafał Chlebek: 603 752 925
tel. 17 22 97 989

Błażowa, Plac Rynkowy 6

OKNA PCV
ROLETY I KARNISZE
AGD

FARBY
ART. METALOWE
ART. ELEKTRYCZNE
LAMPY

F.H.U. GRENA
Elżbieta Pecka

LETNIE PROMOCJE!

- ODZIEŻ, OBUWIE, BIELIZNA
- PASMANTERIA, BIŻUTERIA
- ZEGARKI, ART. PAPIERNICZE

RODZINA 3+

Pon. - piąt. - 8.00 - 16.00
Sob. 8.00 - 13.00



KURIER
Błażowski
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

Numer 159. Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Maciej Pałac, Augustyn Rybka, Ewelina Szumska. Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Małgorzata Drewniak, Zdzisława Górńska, ks. Marcin Graboś, Anna Lorenc-Filip, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik. **Danuta Heller** – redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiuutowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 160. czekamy do 10 stycznia 2019 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 16 listopada 2017 r.

 **steiner**
DRUKARNIA

Druk: STEINER
Zaczerwie 980
k/Rzeszowa
www.steiner.com.pl

GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Bezpieczny przedszkolak - str. 81.



Edinburgh School of English Erasmus+ - str. 63.



VII Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia w Błazowej - str. 61.



Jesień, jesień, jesień - jak to tak - str. 84.



„List do taty” - str. 63.



„Kulinarne przysmaki, które lubią przedszkolaki” - str. 83.



GMINNE WYDARZENIA

W Obiektywie



**Dzień Seniora w Klubie „Pogodna Jesień”
- str. 42.**



Idźcie i głóście! - str. 37.



Wymarzony plac zabaw! - str. 64.



Literatura i dzieci - dzień bez komputera - str. 105.



**XII Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej
- str. 75.**



Obchody Narodowego Święta Niepodległości w Błazowej w 2017 r. - str. 23.